

# Przed wprowadzeniem powszechnej służby wojskowej w Anglii

Opłata pocztowa ulszczona gotówką.

We Francji Fr. 3.00

PRINTED  
IN POLAND

W Litwie 40 ct.

Wydanie szkie.

Cena numeru  
w Krakowie: **35 gr.**  
w kraju:

PRENUMERATA WYNOŚI:  
W Krakowie bez odnośnika zł. 5.—  
W Krakowie z odnośnikiem zł. 5.50  
W kraju . . . . . zł. 6.50

## ILUSTROWANY

# KURJER CODZIENNY

Telefony: Centrala dzienna (od g. 8-22) 150-60.  
Numery nocne: Redakcja (od g. 22-1) 150-61, 150-62,  
150-63, 150-64 (od g. 1-3) 150-67.  
Prenumerata miejsowa Nr. 150-60.  
Kierownik i prenumerata zamiejscowa Nr. 150-60.  
Ekspedycja (od g. 22-3) 150-65. Portier (całą noc) 150-66

Założyciel i Wydawca: Marjan Dąbrowski.

Sekretarjusz Red. przyjmuje w dni powsz. od 10-12 w pol.  
Rekopisów nie zwraca się — Listy należy adresować  
do Redakcji, a nie do współpracowników.  
Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Konto P. K. O.

400.200

Kraków, Wielopole 1.

Konto pocztowe rozrachunkowy Nr. 1 Kra  
ków, Urząd pocztowy 2.

KONTA ZYRWE:

Bank Gospodarstwa Krajowego w Krakowie.  
Bank Związku Spółek Zarobkowych w Krakowie.

ODDZIAŁY:

WARSZAWA, Krak. Przedmieście 9, tel. 551-90, 551-91, 551-92.  
GDYNIA, ul. Świętojańska 44, telefon 12-79.  
BYDGOSZCZ, ul. Dworcowa 20, telefon 18-19.  
TORUŃ, plac Bankowy, obok „Łuku Cezara”, tel. 12-23.  
ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska 116, tel. admin i redakcji 179-48.

LWÓW, ul. Akademicka 14, tel. redakcji 249-58.  
telefon administracji 241-08.

SOSNOWIEC, ul. Piłsudskiego 8, tel. 625-29.

KATOWICE, ul. Marjacka 13, tel. 306-53 i 325-25

POZNAŃ, św. Marcin 48, telefon 17-22

NOWY SĄCZ, Jagiellońska 29, tel. 94

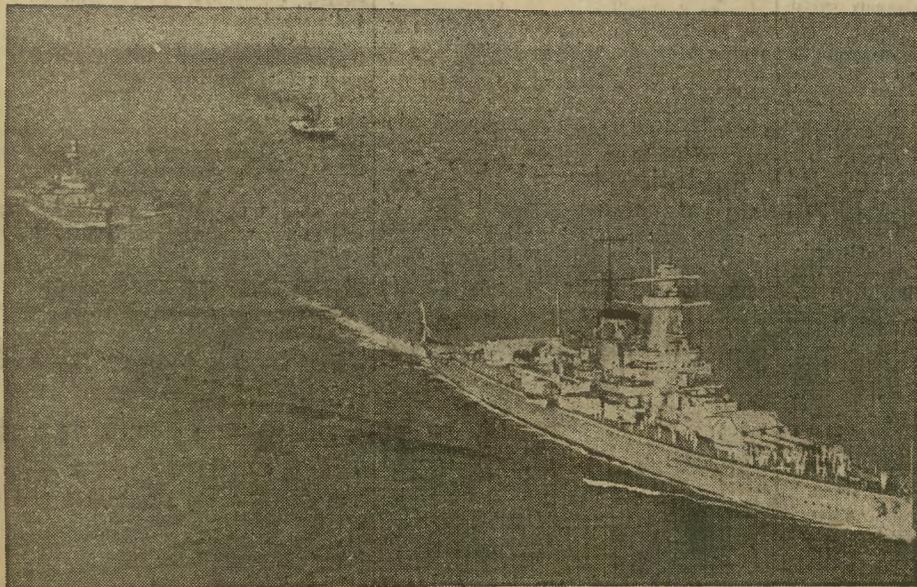
WILNO, Wileńska 26, tel. 14-82.

ZAKOPANE, Krupówki, telef. 327.

Rok XXX.

Kraków, poniedziałek 24 kwietnia 1939

Nr 112



### Niemiecka flota w drodze na wody hiszpańskie.

Na zdjęciu widzimy 3  
okręty niemieckie z  
floty 40 jednostek, płynących obecnie na wody hiszpańskie. — Na przodzie płyną pancerniki „Graf Spee” i „Deutschland”.

to, jaki kierunek ma polityka grupy rządzącej. Proponuję istniejącą gotowość spełnienia obojczyku narodowego.

Nikt nie może tego obojczyku uzależnić od jakichkolwiek warunków, ale nikomu nie wolno w tej postawie narodu widzieć aprobaty wszystkiego, co się w Polsce dzieje na codzień w stosunkach wewnętrznych.

Nikomu nie wolno utożsamiać siebie z państwem, w gotowości do ofiar traktować jako wyrazu zaufania do przejściowych formacji politycznych”.

Drugi organ tego samego stronnictwa „Warszawski Dziennik Narodowy” w artykule „O siły własne” zamieszcza następujące uwagi:

„Naród polski jest uczuciowo zwarty i w chwilach niebezpieczeństwa — jak to wykazały tygodnie ostatnie — zdolny do spójności. Lecz to nie wystarczy. Państwo nasze musi mieć na długi okres czasu

### Jasną i konsekwentną politykę

opartą na mocnej, wewnętrznej organizacji narodu. Stan obecny w Polsce, jeśli idzie o stosunki wewnętrzne, nie odpowiada położeniu na terenie międzynarodowym i dlatego musi ulec radykalnemu przeobrażeniu. Naród znajdujący się w takiej sytuacji geograficznej jak my, nie może opierać swej polityki li tylko na jedności uczuciowej w momentach wyjątkowych, musi mieć politykę wynikającą z gruntownego przemyślenia, politykę zrozumiałą dla każdego Polaka i wspartą sprawną organizacją. Tego wszystkiego Polsce brak, to musi być dopiero stworzone”.

Gdy w ten sposób określa swoje stanowisko prasa Stronnictwa Narodowego — z drugiego końca politycznego frontu odzywają się głosy P. P. S., domagające się rozpoczęcia, względnie

### wznowienia prac nad rozwiązaniem problemów wewnętrznych.

Czołowy publicysta i polityk P. P. S. p. Mieczysław Niedziałkowski wystąpił wczoraj z artykułem na łamach „Robotnika”, który zawiera bardzo znamienne akcenty:

„Autor polemizuje z takim stanowiskiem sprawy, że wobec groźby niebezpieczeństwa zewnętrznego zagadnienia sporne w naszym życiu wewnętrznym przestały wogóle istnieć jako zagadnienia aktualne. Ci, którzy tak twierdzą, rozumują — wedle autora — kategorjami myślowymi naszej dawnej szlachty.

„Szlachta śladła na kof i jedzie z szabla w dloni. Nic ją nie obchodzi, jak wyglądały wszelkie inne potrzeby Rzeczypospolitej równie ważne dla pełnej, prawdziwej obrony, jak i gotowości szlachty, że siada na kof”.

„Trzeba wreszcie znaleźć jakiś wspólny język w tym sensie, żeby pewne proste, jasne i znane powszechnie sformułowania praw historycznych nie ulegały „zakrzyżeniu” przez czyjś tam wrzaskliwy i perwocny zgiełk”.

P. Niedziałkowski przytacza jako jaskrawy przykład

### ordynację wyborczą

do Sejmu i Senatu. Nie jest to kwestja partyjna, gdyż potrzeba jej zmiany uznają wszystkie stronnictwa opozycyjne, a z drugiej strony osobistości takie jak s. p. plk. Sławek, marszałek senatu Prystor; przedwzyskiem zażądał potrzebę tej zmiany P. Prezydent Rzeczypospo-

# Czy w Polsce niema dziś miejsca na politykę wewnętrzną?

## Doniosła dyskusja na szerokim froncie.

KRAKÓW, 23 kwietnia.

Napreżona sytuacja międzynarodowa wykażala granitową spójność społeczeństwa polskiego wobec niebezpieczeństwa, grożącego z zewnątrz. Zjednoczenie całego narodu w obronie granic i praw państwa polskiego znalazło równocześnie swój wyraz w akcji subskrybowania pożyczki obrony przeciwlotniczej. Także i tu zniknęły wszelkie różnice, zatarły się wszelkie spory i orientacje, a sam fakt, że w komitecie pożyczkowym zasiadli obok siebie i działają zgodnie przedstawiciele siedmiu największych stronnictw, ma swoją wymowę polityczną.

Powtórzyło się to, co powtarzało się zawsze w Polsce, ilekroć sytuacja jest naprawdę poważna. Bez żadnego przymusu, a nawet bez żadnej specjalnej propagandy

### zapanował „pokój Boży” w całym kraju.

Napreżenie międzynarodowe trwa jednak już od kilku tygodni, a wiele przemawia za tem, że czeka nas próba nerwów, która, nie wiadomo czy skończy się w ciągu miesiąca lub dwóch, czy też może przeciągnie się znacznie dłu-

żej. Taktyka niemiecka polega na wyczerpywaniu nerwom wszystkich innych partnerów, na „przetrzymaniu” niepomysłnych dla Rzeszy sytuacji i nastrojów. Zachodzi więc możliwość stanu, którego techniczną nazwą jest trwale pogotowie bojowe.

Poszczególne ośrodki polityczne w Polsce zaczynają wyczuwać tę możliwość i zastanawiać się nad wynikającymi stąd konsekwencjami. Niewątpliwie w związku z tem pozostaje dyskusja, jaka się w tych dniach rozwija na temat

### zagadnień polityki wewnętrznej

wobec położenia międzynarodowego. Doznała ona pewnej podniety przez zapowiedź wznowienia obrad Sejmu i Senatu, które w dniach najbliższych przejść mają znowu do roli czynnej, albowiem 30-dniowe odroczenie sesji dekretem Prezydenta R. P. kończy się właśnie 25 bm. Jest to jednak okoliczność wtórna, gdyż głównym podłożem obecnej dyskusji jest sama logika położenia politycznego, w jakim znajduje się Europa, a wraz z nią i Polska.

\* \* \*

Dyskusja prowadzona jest na b a r -

czo szerokim froncie i obejmuje wszystkie odłamy myśli politycznej.

Zacznijmy od głosów prasy opozycyjnej.

W organie Stronnictwa Narodowego na Wielkopolskę, tj. w „Kurjerze Poznańskim” pisze znany polityk tego stronnictwa i dawny prezes sejmowego Klubu Narodowego, prof. Roman Rybarski, co następuje:

### „Bez warunków” — „Nie na własny użytek”.

„Wydarzenia ostatnich paru tygodni ujawniły bardzo cenny kapitał moralny. Gdyby przyszło do wielkich rozstrzygnięć, będzie państwo mogło go użyć do swej akcji. A gdy te rozstrzygnięcia się odwołają i nastąpi uspokojenie w świecie, trzeba ten kapitał zachować na przyszłość, a przedwzyskiem nie wolno go marnować, nie wolno tego olbrzymiego prądu obracać na drobny partykularny użytek.

„Jeżeli ktoś chce czerpać z tego kapitału procenty na swoją polityczną korzyść, popełnia gruby błąd, a zarazem nie zdaje sobie sprawy z istotnych uczuć przeważającej części narodu. Wszyscy gotowi są do ofiar, do walki z zewnętrznym wrogiem, nie pytając, jaki jest ich los w państwie, nie pytając o

### Król Jerzy VI w mundurze gwardji szkockiej.



Oto jedno z ostatnich zdjęć króla angielskiego Jerzego VI w uniformie szefa gwardji szkockiej.

lto. Jest to więc nie potrzeba partyjna, lecz potrzeba państwa.

„A wewnętrzne potrzeby państwa pozostają w mocy przy każdym, choćby nawet niełatwym położeniu międzynarodowym”.

Artykuł przywódcy socjalistycznego kończy się następującymi precyzjami:

„Tylko dziecko mogłoby oświadczyć tak: zawieszam na kółku wszystkie potrzeby wewnętrzne mego państwa, bo zajmuję się jedynie i wyłącznie położeniem międzynarodowym”.

„Ale mówienie stanu nie mają prawa myśleć jak dzieci. Obowiązkiem państwa X jest zawiesić na kółku w trudnej sytuacji międzynarodowej pretensje własne, osobiste, czy „partyjne” do państwa Y. Ani państwa X, ani państwa Y, choćby pojednal z sobą osobiste”.

**nie mają jednego prawa „zawieszania na kółku” potrzeb wewnętrznych państwa,**

bo potrzeby państwowe istnieją w życiu realnym, niezależnie od jednostek, od ich nastrojów, od ich stanów uczuciowych”.

Powolał się na słowa księcia Maksima Badeskiego, ostatniego kanclerza Niemiec cesarskich, wystosowane we wrze-

śniu 1918 r. do pruskiej Izby panów, która „stoperdowała” reformę pruskiego prawa wyborczego w imię teorii, że podczas wojny nie należy zmieniać niczego: „popelniliście panowie (powiedział kanclerz) wielki błąd w obliczu ojczyzny, w rządziście jej krzywdę, pod płaszczykiem jedności narodowej broniliście swego przywileju”.

## odpowiedziom na wywody opozycji,

jakie znajdujemy na łamach prasy obozu „reżimowego”.

Centralny organ O. Z. N. „Gazeta Polska” w zasadniczym artykule zatytułowanym „Doktrynerstwo stawia sztuczne zapory” bierze asumpt z czytowanego przez nas głosu „Warszawskiego Dziennika Narodowego” i pisze co następuje:

„Słuszne jest twierdzenie „Warszawskiego Dziennika Narodowego”, że naród polski jest zdolny do spójności w chwilach niebezpieczeństwa i słuszny jest pogląd, że taka jedność chwilowa, uczuciowa nie jest jeszcze wystarczająca i że trzeba czegoś więcej. Ale niema bynajmniej słuszności organ Stronnictwa Narodowego, gdy wskazuje czego nam brak i kiedy stwierdza — gotosownie zresztą i bez konkretnych sformułowań i zarzutów — że brak nam „na długi okres czasu jasnej i konsekwentnej polityki... wynikającej z gruntownego przemyslenia... zrozumięcia dla każdego Polaka i wspartej sprawną organizacją”. Wbrew teozom partyjnym

**taką politykę właśnie posiadamy.**

a jej konsekwentnym i wytrwałym od wielu lat prowadzenia zawiadzamy odporność państwa w stosunku do wstrząszeń międzynarodowych i zwycięskie pokonywanie wszystkich oporów, które pojawiają się na drodze naszego rozwoju. I gdyby nie ta polityka, realizowana od lat wielu, gdyby nie sprawa organizacyjna naszego państwa i trwałego rządów, z pewnością nie byłibyśmy zdolni do sprośtania trudnym zadaniem, dysponując jedynie doraźną jednością nastrojów i uczuć społeczeństwa. Nie polityki więc dobrej i celowej, a obliczonej na dalszą metę i zgodnej z historycznymi dążeniami brak naszemu państwu i naprawdę trzeba wielkiego zaślępienia doktrynerskiego, aby polityki tej nie widzieć i brak jej stwierdzać.

Wniosek końcowego artykułu brzmi:

„Trzeba więc niewątpliwie dokonać tego, by zrozumienie wielkich linii naszej polityki, która prowadzi naród po drodze nieustannego wzmacniania jego sił stało się jak najbardziej powszechne i głębokie. Ale w imię tego celu, bardzo ważnego zresztą dla moralnej atmosfery zaufania publicznego — będącego kapitalnym warunkiem wytrzymałości i pogotowia obronnego narodu — trzeba przedewszystkiem rozprawić się z tem całym, anachronizmem doktrynerstwem, które zrozumieniu takiemu próbuje stawiać sztuczne przeszkody”.

„Tobołki”

**I „nieśmiertelne głupstwo”.**

Bardzo namiętny w tonie jest artykuł polemiczny „Kurjera Porannego” p. t. „Nie myśmy nosili tobołki”.

Czytamy w nim, iż chwila obecna pozwoliła zaobserwować jaki jest dystans

„My na szczęście nie żyjemy, jak dotąd, w stanie wojny. I tembardziej możemy śmiało nie popelniać tego wielkiego błędu, który popelniała pruska Izba panów w latach 1917—1918”.

\* \* \*

Przyjrzyjmy się teraz

dzielący poszczególne zagadnienia w życiu narodu.

„Jeszcze dwa miesiące temu w pewnych, dobrze znanych nam sferach ogłasza się za jedyny punkt naszego życia państwowego sprawa ordynacji wyborczej. Kiedy się czytało niektóre artykuły w tej sprawie, można było sądzić, że Polska zaczyna się i kończy na zagadnieniu wyborów i ordynacji.

I oto najbardziej zawięzi wyznawcy tego poglądu ścigają dzisiaj tę sprawę z porządku dziennego naszego życia, rozumiejąc zupełnie słusznie, że wyłączenie absorbowanie tą sprawą w dzisiejszym momencie dziejowym nie napotykałoby na żaden odzew w szerokich masach społeczeństwa.

„Nastuchaliśmy się przez długie lata, że inna, także „najważniejsza” sprawa w zakresie wewnętrznej sytuacji naszego państwa jest powrót t. zw. emigrantów, t. j. tych, któ-

rzy uszli poza granice Polski przed prawomocnymi wyrokami sądów państwowych. Bardzo wielu użyło argumentów w tym celu by uzasadnić niemal przełomowe znaczenie ewentualnego powrotu dwóch, czy czterech ludzi.

I oto — jak wiadomo — ludzie ci wrócić w znanych okolicznościach, ale daleko było by ogromną przesadą twierdzić, że ten powrót wywarł jakikolwiek wpływ na obecne nasze życie.

„Jeden z wybitnych liderów partyjnych napisał jednak kilka dni temu, że chociaż pewne sprawy zesły w tej chwili na drugą plan, to nie zostały tem samem wyeliminowane z życia polskiego i w odpowiednim czasie stana się znowu aktualne.

Tego poglądu nie zamierzamy zwalczać. Jest to bowiem zagadnienie podobne do tego zniżnego nam wszystkim powierzchownie zawiązy, że chociaż ludzkość żyje już tysiące lat, mi nęły dziesiątki tysięcy pokoleń, to jednak i dzisiaj głustwo wydaje się być nieśmiertelnym

Jaki wniosek ostateczny wyciąga z tego „Kurjer Poranny”.

„Wystarczy nam to jedno, że dzisiaj, to je w okresie historycznego przełomu, w codzień dziejowych rozstrzygnięć, kiedy naprawdę mamy do załatwienia spraw decydujących o przyszłości, kiedy przeżywamy dni, o których będzie mówiła historia. Iamte bagaż okazują się tylko tobołkami, które nie tylko można, ale trzeba złożyć do przechowania bo przeszkadzają nawet ich właściwemu dopełnieniu naprawdę najważniejszego zadania”.

## Ku prawdziwemu odprężeniu...

Przedstawiliśmy szeroki wachlarz poglądów i zapoznaliśmy Czytelników z dwoma zasadniczymi punktami widzenia, jakie przewijają się w toczącej się obecnie dyskusji.

Z kolei chcielibyśmy zwrócić uwagę na pewne szczególności, które — jak sądzimy — nie są obojętne zarówno dla oceny istoty sporu, jak i na warunki czynników decydujących w państwie.

Oto, pomimo naprężonej sytuacji międzynarodowej,

**rząd nie odwołał nigdzie wyborów samorządowych,**

a przeciwnie rozpisal na kilka najbliższych tygodni wybory w wielkich miastach, jak Lwów, Wilno, Lublin, Czestochowa itd., gdzie w kampanii wyborczej musi się, obok spraw gospodarczych i lokalnych, poruszać zasadnicze sprawy polityczne i światopoglądowe. Widocznie więc najbardziej odnowiadalne w państwie czynniki nie uważają, aby zajmowanie się problemami polityki wewnętrznej było czemś szkodliwym z względu na zagadnienie obrony państwa.

Takie postawienie sprawy przez rząd stanowi równocześnie

**votum zaufania dla całego społeczeństwa,**

dla wszystkich jego odłamów i dla wszystkich odcieni polskiej myśli politycznej. Rząd zdaje się bowiem powiadać: dowiedliście wszyscy, iż jesteście ożywieni duchem prawdziwego patriotyzmu i szczerze ofiarności, to też wierzy-

my, że w walce wyborczej, a więc w sferach wewnętrzno-politycznych nie przokrocycie dopuszczalnej granicy; wierzymy, że nałożycie na namietność i spor tłumik, potrzebny ze względu na położenie międzynarodowe.

Jeśli do tego dodamy, iż już w czasotrwanian napęciła międzynarodowego rząd nie zamknął sesji sejmowej, ale tylko odroczył na dni 30, to przekonanie się, że decydujące w państwie czynnik nie uważają wyeliminowania spraw wewnętrzno-politycznych za konieczną wywołaną z dzisiejszego położenia, (czywiście, że pewne sprawy, szczególnie drażniące i jatrzące, nie powinny stanąć w tej właśnie chwili ośrodka zmagani politycznych. Ale są sprawy zasadnicze, które nie mogą być usuwane wyłącznie poza nawias. Samo życie wykaże istotną hierarchię. Instynkt narodowy i samozachowawczy instynkt państwowy nie pozwolą na lekkomyślną zmianę hierarchii potrzeb i każdej sprawie przydzieli właściwe miejsce. Najgorszą jednak metodą byłoby

**udawanie, że nie widzi się czegoś, co jest**

**i co dopomina się o takie, czy inne zlatwienie.**

I jeszcze jedno: przekonaliśmy się wielokrotnie, że dla ludzi wazniejszych jest ustalenie pewnej zasady, aniżeli jej praktyczne narychmiastowe wykonywanie. Gdy w Roku Pańskim 1935 obóz rządzący twierdził, że nowa ordynacja wyborcza jest dobra, słusz-

**JURATA**  
HOTEL RESTAURACJA **LIDO**  
OTWARCIE SEZONU 29 KWIECZNIA.

Największe polskie zdrojowisko siarczano-słone

**BUSKO-ZDRÓJ** ziemi Kieleckiej

leczy: gorączkę stawowo-mięśniową, choroby przemiany materii, przyniż, otępienie, choroby skóry, zapalenie nerwów i newralgię (schias) i t. p. 1700  
Sezon kąpielowy sanitkowy od 1 maja do 15 czerwca

ZYGMUNT NOWAKOWSKI.

## WYWIAD Z KOPERNIKIEM.

W trzecim dniu inspekcji a raczej objazdu pasterkiego po Pomorzu zaniosło mnie do pićknego Torunia. Po odczycie i po obfitej kolacji (Toruń ma w herbie bramę tylko na pół otwartą, ale na przekór temu jest bardzo gościnny) nieco chwiejną stopą przemierzałem stare ulice, pełne ciszy i wielkiego pokojku. Bo też nie gdzieindziej ale tu właśnie zawarto pokój toruński. Stanąwszy pod ratuszem, spojrzalem na pomnik i nagle zdało mi się, że wielki astronom spogląda ku mnie życzliwym okiem. Zaryzykowałem tedy wywiad, wahając się przez chwilę, po jakimś czasie zagadną do Kopernika. Po łacinie, czy po polsku? Teraz naprawdę rządziej już służę do Mszy św., niemniej zwróciłem się do wielkiego Toruńczyka ze słowami:

- Domine, exaudi orationem meam...
- Widzę, że łacińska łódź sęci jak po grudzie! Młodzieńcze, era ostatnich reform zmioła filologię ze szkół, mów tedy po polsku!
- Po polsku?
- A po jakimżeby? — zachnął się na cokolę. — Przecież nie po niemiecku!

- Jednak Wasutyński w swej książce...
- Na stoł! Na stoł! — krzyknął Kopernik z gniewem. — Wasutyński, człek uczony, pracy a zapetu pełen, ale młody i pochopny, krzywdę mi wielką wyrządził. Mnie zrobił Niemcem! Prawdę mówiąc, mam żal do sęci!
- O co, mistrzu?
- Nie mów do mnie, jak do Kiepur! Dał sporo grosza na FON, czyniąc to, jak zawsze po cichu i tak, aby prawica nie wiedziała, co daje lewica z dochodu przyszłych koncertów, ale... Tytuł „mistrza” zostaw już temu, a do mnie gadaj po ludzku!
- Więc... Księżę kanoniku, tj. chciałem powiedzieć, panie profesorze...
- Hm... „panie profesorze”... Znacząłoby to, że mnie jeszcze nie zredukował Janusz czy Waław... Ale mam żal do sęci!
- O co, panie profesorze?
- Pisze pan o przeróżnych rzeczach, miałem więc nadzieję, że mnie weźmiesz w obronę przed Wasutyńskim i że kiedyś w niedziale przeczytam feljton o mej polskości.
- Mistrz, tj. pan profesor czytuje? Naprawdę?
- Masę czytam. Stoje tu na piedestale i dużo mam czasu czytać więc, co w ręce wpadnie. Czytam nawet waćpanal Prawdę mówię! Z nudów... Stoje tu z pozoru tylko martwy, naprawdę zaś widzę wiele spraw i powiem wami, że raduję się na widok niektórych Np. wojsko, nasze wojsko! Widziałem już Krzyżaków, Szwedów, Moskali, Francuzów, potem była tu twierdza pruska, ale mówię acanu, że

- takiego, jak nasze, dzisiejsze, nie widziałem! Ale te ich maszyny wojenne! I te ich ptaki fruwające po niebie wyżej niż ja mogłem lunetą sięgnąć... Raduje się we mnie stare, spiżowe, ale polskie serce i gdyby tak Wasutyński, nb. człek utalentowany...
- Może jeszcze kiedyś znajdzie się okazja, aby w tym niedzielnym feljtonie...
- Teraz już dziękuję! Zresztą i tak cały świat wie, że podobno Niemcem! Bo też Polacy, gdy istnieje bodaj najmniejsza wątpliwość, zamiast bronić swojaka, ustępują go grzeźnie cudzoziemcom... Więc o czem to ja prawilem? Aha, o wojsku! Mamy żołnierzy na schwał, a już ten generał Tokorzewski bardzo mi się udał! Pono we Lwowie więcej niż tu potrzebny, ale i w Toruniu cieszymy się nim ogromnie... Generała Bortnowskiego także na rękach nosimy.
- A jak przedstawia się kwestja niemieckiej mniejszości?
- Widzę, żeś waćpan ignorant w tej materji. Toruń był pruską twierdzą wojskową, ale równocześnie był zawsze twierdzą polskości, a dzisiaj Niemców mało tu. Wogóle mniejszości jest w Toruniu, zanotuj to sobie acan, wszystkiego 2,3 proc! Zresztą potem o tem! Już dwunasta bije, trzeba zejść i wynostować księżę! Ten slobus parzy mnie w ręce! Bo też teraz na przekór mym twierdzeniom wszystko obraca się dookoła ziemi, którą ja właśnie w ruch puściłem. Lecz ona, ziemia, obecnie kręci się w miejscu. Chodźmy!
- Zszedł z cokolę i lekkim krokiem poszedł ze mną w miasto uspięne. Na rogu ul. Koperni-

- nika i Żeglarskiej zatrzymał się, mówiąc, że zazwyczaj co wieczór spotyka tu Lindego.
- Ah, prawda! Linde także Toruniain!
- Mówi się „Toruńczykami”! To poprawna forma z XVII wieku. Inna rzecz, że Linde dziadział teraz od czasu nowej ortografji. Uczy się jej całymi dniami i nauczy się nie może...
- Staneliśmy już nad samą Wisłą, połyskującą księżycem i światłami statków. Szeroka jest tu, piękna, potężna. Kopernik pociągnął mnie dalej ku baszynom, ku bramom, ku Krzywej Wieży. Spało miasto, spała przecudna Panna Marja i św. Jan i św. Jakób, myśmy zaś odbywali nocną rundę. Nie chciałem przerywać milczenia, jednak sam odezwał się życzliwie pytając, w której stanąłem gospodzie i czy w tam dobrane.
- Nazwy nie wymienię, ale podłe tam, po dle nad wszelki wyraz! Dawno już nie widziałem takiego brud!
- Swego czasu stawało się w gospodzie „Pod trzema koronami”. Królowie tam nie szkali, car Piotr, tudzież wdowa po Korybutcie, równie jak Marysięwka.
- A pan profesor w którym domu się urodził?
- Ano, są dwa domy i na każdym z nich tablica z napisem, że ja się tam urodziłem po prawdzie zaś urodziłem się zupełnie gdzie indziej, w trzecim domu, którego dawno niemasz.
- Panie profesorze, czy będzie wojna?
- Ja już nie pewnego nie mógłbym powie dzieć o revolutionibus orbium coelestium, i



# Twoniec Zdrój

Książki wód  
J e d e r  
w y c h

Bardzo dogodnie pobyty i kuracje ryczałtowe w Szonczie 1 od 1 maja do 15 czerwca. Zasługuje również na uwagę wygodna w tym okresie podróż nie przepelnionymi pociągami. Wszelkich informacji udzielamy odwrotnie. Dyrekcja.

I że powinna stanowić zasadę życia państwowego, a opozycja tę zasadę zwalczała, wówczas opozycjoniści mieli za sobą większość opinii. Kiedy jednak w roku 1938 P. Prezydent Rzeczypospolitej uznał, że zasada ordynacji nie jest dobra, że należy ją zmienić, ale że trzeba to uczynić w formie legalnej, przez przeprowadzenie wyborów na podstawie istniejącej ordynacji, i kiedy opozycja odpowiedziała na to bojkotem wyborów — to nie skłupiła już przy sobie większości opinii.

Ludzie powiedzieli bowiem: Czego chcieć? Została przecież uznana zasada, iż trzeba zmienić ordynację, wszystko inne jest już rzeczą poboczną. Nie wolno o sprawy wtórne prowadzić proces, wywołującego powszechny chaos.

Sądymy więc, że tak samo jest i obecnie. Spór, jaki się zarysowuje zładoniję natychmiast, jeśli uznamy pewną zasadę. Nie toczmy więc sporu o to, czy wogóle należy w tej chwili mówić w Polsce o sprawach wewnętrzno-politycznych, ale zastanówmy się, w jakim zakresie czynić to należy; co jest bardziej, a co mniej pilne, co może wywołać niepotrzebne zaangażowanie, a co podziela raczej uspokajająco. Kierujmy się przytem zdrową metodą oceny: Jątrzy wszystko to, co wyrządza komuś krzywdę, co pozbawia kogoś jakichś praw, a uspokajająco działa to, co wszystkim daje równe prawa i szanse; jątrzy to, co stwarza jakiś przywilej, a łagodzi to, co usuwa istniejące przywileje, lub przerosły. Ta metoda jest niezawodna...

Płaszczki i peleryny deszczowe  
„Przemysł - Linoleum“  
KRAKÓW, RYNEK GŁ. 10 24253

Czytajcie ŚWIATOWIDA

cóż dopiero o wojnę... Ale jak będzie wojna. to się nie damy! Powinno się teraz wzdnieć „Związek Jaszczurczy“, który nie gdzie indziej, jeno w Toruniu wziął początek. Dobra nazwa! Stara i piękna a mocna: Związek Jaszczurczy!

— Pan profesor stoi od dawna na pomniku, patrzy i słucha, zatem obserwuje wszystko: czy Toruń ostatnio zmienił się?

— Do niepoznania! Przedewszystkiem jest tak wielki, jak nigdy nie był. Nie śniło mu się, że dojdzie do osmdziesięciu tysięcy mieszkańców! Powtóre, jeszcze przed laty dwudziestu mierzyła mnie trochę skażona polidziestwa tutejsza, a dzisiaj raduje się sam Linde, słuchając, jak tu zaczyna już coraz i coraz lepiej. Niekiedy mówią już za dobre: sam słyszałem np. niedawno słowa, jak „któś“, „cós“ itp. No, mniejsza z tem!

— Ale tuż koło mnie odbywa się targ, obserwuję więc postęp pólsczyzny z dnia na dzień. Niemieckiego właściwie już wcale nie słyszę, jeśli zaś owdzie się ktoś, to nie tak butnie, jak do niedawna. Jeśli pominiemy dawne inskrypcje, została niemieczyzna jeszcze tylko w napisach poniekąd, więc w loca secreta, gdzie czytamy „besetzt“ itd.

Szkoda tylko, że obowiązują ustawa, która pozwala zeznawać w sądzie po niemiecku. Czasem trafi się chłopak dwudziestoletni i twierdzi z całą czelnością, że nie rozumie po polsku. A gdzież on się urodził, gdzie wychował, jeżeli nie w Polsce? I po polsku nie umie? Łże, łże bezwstydnie! I czasby już zmienić tę ustawę, czas najwyższy, bo w niej przejawia się nasz kompleks

„Okrety widma“ na wodach świata.

## O losach Europy decyduje morze...

KRAKÓW, 23 kwietnia.

Zyjemy w stałym napięciu nerwowym, charakteryzującym się przetrzucaniem uwagi z jednego punktu na drugi, w oczekiwaniu ważnych rozstrzygnięć raz w tym, raz w innym kącie świata. Jeszcze wczoraj szukano takich punktów na lądzie europejskim, a już dziś coraz głośniejszy mówi się o morzach wymieniając w pierwszej linii morze Śródziemne i Jego drogi.

Stan ten został wywołany alarmującymi doniesieniami o ruchach flot mocarstw prowadzących ze sobą grę o wielką stawkę. Oto flota niemiecka eskadrami manewrowi popłynęła w niewiadomym kierunku. Jedni mówią o kierunku na zachód, drudzy o kierunku południowym, jeszcze inni umieszczają bojowe jednostki niemieckie gdzieś między Islandją i Anglią. Z Ameryki nadechodzą wiadomości o

widzianych raz u wybrzeży Stanów Zjednoczonych, to znowu gdzieś u wybrzeży Kanady. Przewiduje się nowy „skok pantery“ na Tanger, tym razem dokonany wspólnie przez Włochów i Niemców, to znowu wietrzy się niebezpieczeństwo koło Gibraltaru, względnie koło Suez, czy Dardanelach.

Niewiadomo jak jest rzeczywistość. Stwierdzić natomiast należy kilka faktów.

Pierwszym z nich, to stanowisko Niemiec. Od chwili konfliktu abisyńskiego i wybuchu wojny hiszpańskiej widać było, że

**Niemcy nie chcą popełnić błędów z roku 1914,**

polegającego na zatrzymaniu całej swej floty w portach macierzystych. W chwili kiedy na morzach poczęło być gwarniej, Niemcy momentalnie wysłały ze swych

portów eskadry bojowe na wody świata. Eskadry te wymieniały się wzajemnie: jedne wracały do domu, podczas gdy drugie wypływały w świat. Obecnie jednostki wojennej floty niemieckiej, które przebywały na Atlantyku, czy morzu Śródziemnym, a nawet u wybrzeży wschodniej Afryki, zostały wzmocnione nowymi siłami. Jest to fakt, który wzbudził zrozumiałe zaniepokojenie w Anglii i we Francji, jak również zmusił Stany Zjednoczone do zwrócenia bacniejszej uwagi na Atlantyk.

Sytuacja jest nieco odmienna, aniżeli była w 1914 r. Wtedy flota niemiecka siedziała w portach i tylko nieliczne jej jednostki uprawiały korsarstwo na dalekich morzach. Wtedy flota niemiecka nie miała na świecie podobnych baz i była właściwie

**ścigana przez floty całego świata.**

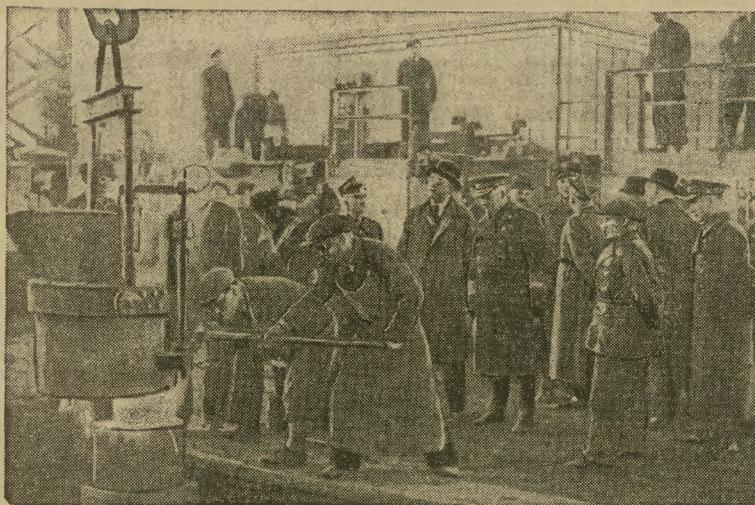
Dzisiaj flota Rzeszy współpracuje z flotą włoską i może nawiązać kontakt z flotą japońską. Dzisiaj ma ona do dyspozycji wiele punktów oparcia znajdujących się w posiadaniu swych sprzymierzeńców. Dodajmy, że potencjał bojowy floty włoskiej wzrósł ostatnio wskutek aneksji Albanii, co pociągnęło za sobą zwolnienie wielu jednostek morskich z Adriatyku celem użycia ich na wodach innych.

Obserwujemy manewry strategiczne mające wszelkie cechy przygotowań do wojennej rozprawy.

Usiłuje się szachować Gibraltar od strony lądu, a zaszcachowano już ten ważny dla Anglii punkt strategiczny od strony

tajemniczych łodziach podwodnych,

Gen. Laidoner zwiedza C. O. P.



Naczelnym wódcą armii estońskiej gen. Laidoner zwiedził zakłady południowe. Na zdjęciu widzimy gen. Laidonera (w środku) w otoczeniu oficerów estońskich i polskich w jednej z hal zakładu.

niższości. Niechby tak Polak w Pruszech zarzykował powiedzieć przed sądem, że nie rozumie po niemiecku! Daliby mu też, dali!

— Jaki jest nastrój miasta i postawa wobec ewentualnej wojny?

— Taka, jak całej Polski, więc spokojna. Tyle tylko, że tu ludzie bardziej może krwicy — patrz acan na nich, jakie to wszystko mocne, barczyste, krzepkie od tej pracy na Wiśle, więc też może jeszcze bardziej niż mieszkańcy innych miast, Toruńczanie mają rękę zwiniając w pięść. Niemców się tu nie liczy, skoro zaś mowa o nich, radzę przeczytać niedawno wydaną książkę Wojciechowskiego p. t. „Polska nad Wisłą i Odrą“, a dowie się acan, od jak dawna jesteśmy tu panami! Co prawda, Niemcy utrzymują, że my mamy ulice, oni zaś... kamienie. Jest w tem wiele przesady! Np. jak oblicza dr Kulikowski („Zagadnienia gospodarce Wielkiego Pomorza“) przed czterema laty w handlu było 12 proc. placówek w rękach niemieckich, a w rzemieśle ich udział wyrażał się cyfrą 12,5 proc. Teraz to już zmalało, ale jeszcze ich za dużo, grubo za dużo, jak na mój smak. Nie podoba mi się, że niemieckie współdzielnie czy banki zbyt skwapliwie udzielają Polakom taniego kredytu. No, wiadomo, pieniądz łatwo im przychodził!

— To samo słyszałem i w Bydgoszczy.

— Więc zawadziliście i o Bydgoszcz? A zwiadałże śluz?

— Tak, ułatwił mi to prezydent Barczyszewski...

— Dzielny i zany człek! Także i tutejszy, imci pan Raszeja udał się nam. A wy w Kra-

kwie (widzę, że waść czerwienisz się), ciągle bez głowy i bez prezydenta? Który to już miesiąc? No, nie będę waści wstydził... Ale, jeśli zwiadałżeś motorówką wody bydgoskiej, tedy miesiano ci pokazać, ile rzeczy spartaczyli Niemcy w budowie śluz i tam! Bo też oni przechwalają się i przechwalają, ale patrz np na Wisłę, która tyle lat była w ich rękach, a o porządnej regulacji ani nie pomyśleli! Ież zaś fuszerki pruskiej widzi się na każdym kroku! Przecież w takim Toruniu wszystko, co brzydkie, co nieudane, zbudowano za niemieckich czasów. Ta poczta ohydna, ten teatr, w którym rzekomo nigdy nie miała rozbrzmiewać polska mowa, ten nowy kościół, ten Dwór Artusa... I dopiero za polskich rządów Toruń wraca do dawnego kształtu.

Niemcy potrafili każdy marmur, każdy fresk, czy rzeźbę zatynkować, zasmarować jakimś paskudztwem! Ież cudów odgrzebano w starych domach, w kościołach, a wszystko ostatnimi laty! W niedługim czasie miasto będzie tak samo piękne, jak przed wiekami, jak za czasów mego dzieciństwa... Przecież Prusacy budowali fatalnie! Patrz na te domy licho, byle jak sklecone, na ich trzęsące się podłogi, na tandetne ścianki! Albo fabryki! Pełzał się, Boże! Czy wiesz, że w wielu fabrykach schody są drewniane?

— A jak przedstawiają się sprawy kulturalne Torunia?

— Lepiej, coraz lepiej. Biblioteka mego imienia ma 140.000 tomów. Towarzystwo Naukowe wydaje kapitalne „Fontes“ rozwija się konserwatorium pod kierunkiem Perkow-

skiego, dobrze idzie teatr w rękach Brackiego, Gross kreści się koło malarstwa i koło Konfraterni Literackiej, poza tem działa Towarzystwo Czytelni Ludowych... Trzeba by jednak pomyśleć o wyższej szkole, nawet o uniwersytecie, który przed pół wiekiem chcieli założyć Niemcy, ale udało się to im tak samo, jak regulacja Wisły... O możliwościach założenia wszechniczy pomorskiej w Toruniu szeroko i trafnie pisał ostatnio dyrektor Mocarski...

Nie skończyłbym, gdybym chciał, wliczyć wszystko, co się tu robi! A tymczasem trzeba wracać na pomnik! Już świt! Żegnaj aś! A, prawda! Musisz mnie wyreczyć: tu masz oto dukat, ostatni. Jaki tuła się w mej kalcie. Daj go zaraz rano na FON, albo na pożyczkę lotniczą! Ale uczyni to po cichu, dyskretnie!

— Czy mam umieścić wzmiankę w gazetach?

— Broń Boże! Nawet nie napiszę w tej sprawie specjalnego listu do Pana Prezydenta...

\* \* \*

P. S. Telegraficznym stylem donoszę PT. Kochanym Czytelnikom, że dnia 20 bm. byłem za święcie urodzin Führera w zdenerwowanym i smutnym Gdańsku. Na przekór chorągwiom (trafiają się mocno zniszczone z powodu częstego używania a nawet i polatane) ponuro okropnie i wcale nie krzykliwe, jeśli o samą akustykę idzie. Za tydzień napiszę więcej.

Z. N.

# RYMANÓW-ZDRÓJ

Zdrowisko jodobromowe. Leczenie pićm wód, kąpielami solankowymi, kwasogęłowymi, borownikowymi i wlewaniami. — Pokoje ogrzewane. — Prospekty w Orbisie.

1677k

Ceuty. Nie też dziwnego, że w Anglii i Francji mówi się coraz głośniejszą o

## Konieczności sparaliżowania Ceuty i odciążenia Gibraltaru

przez okupowanie międzynarodowej strefy Tangueru.

Anglia i Francja wykazują w tej chwili bardzo wielką aktywność na morzu. Wzmocniono załogę Gibraltaru, do którego ostatnio wpłynęły bardzo silne jednostki morskie zarówno francuskie, jak i angielskie. Silne jednostki stanęły w Bizercie, owej pozycji wywodowej z Tunisu na Sycylię, dalej na Malcie, w Kanale Sueskim i na Cyprze. Wszystkie angielskie bazy morskie, a także bazy morskie francuskie zostały mocno ufortyfikowane i otrzymały zwiększone załogi, tudzież zwiększony potencjał flotowy.

## niepoczytalny odruch komendanta tego czy innego okrętu może spowodować strzelaninę, która rozlegnie się w całej Europie

I wyzwoli ładunki drzemiące dotychczas w lufach armat i karabinów.

Gra idzie w pierwszej linii o morze Śródziemne, jak to już niedawno pisaliśmy. W tym celu robi się wszystkie wysiłki, ażeby w chwili decydującej mieć jak najlepsze „zagranie”. Równoległe z manewrami flotowymi idzie akcja propagandowa wśród ludów, zamieszkujących wybrzeża owego morza i kraje z tem morzem związane. W szczególności zainteresowane mocarstwa prowadzą

## walkę propagandową w świecie mużmańskim.

Wszystkie czynniki propagandowe, na jakie się zdobył dzisiaj mózg ludzki, zaprzęgnięto do pracy.

Na falach morskich

## przemykają „okręty widma“.

W głębinach mórz płyną okręty podwodne, straszliwa broń wyposażona w najnowsze zdobycze techniki. Ponad mierzynami przemykają samoloty wywiadowcze i bombowe, startujące z pokładów „awiomatek“.

Jeżeli dzisiaj coraz głośniejszą mówi się o wojnie, to zaznaczyć należy, że w chwili obecnej w układzie stosunków na lądzie trudnoby było ściśle określić linię bojową, na której miałyby dojść do starcia. Natomiast na morzu, gdzie niema granic, ani linii Maginota, czy Zygryda, takie starcie może nastąpić w każdym punkcie. Jest to tembardziej prawdopodobne, że atmosfera jest napięta do punktu kulminacyjnego. W tej chwili jakiś

Po obu stronach wysiłek jest olbrzymi.

\* \* \*

Nie można w takiej chwili przymykać oczu na istotną prawdę, od której zawisły przyszłe losy świata. Zle postąpiłby ten, kto, widząc przeniesienie się punktu ciężkości z lądu na morze, uważałby, że tem samem sytuacja zmienia się w sensie dodatnim dla państw i krajów, oddalonych od oceanów i morza Śródziemnego. W szczególności byłoby wielkim błędem uważać, że nas sprawy, które się na morzu Śródziemnym rozgrywają, nie dotyczą bezpośrednio. Nie możemy myśleć krótkowzrocznie i kategoriami z wieku XVIII-go. Musimy sobie zdać sprawę z tej oczywistości, iż rozstrzygnięcia, jakie zapadają na morzu, nie wyrokują o granicach na lądzie.

Ludzie, znający dobrze historję, wiedzą, że

## na rozbiórach Polski bardzo znacznie zaważyło rozstrzygnięcie jakie padło w bitwie pod Czesną

w krwawym sporze o władzę na morzu między Rosją i Turcją sułtańską. Wówczas to flota sułtańska została zupełnie zniszczona, a Konstantynopol, pozbawiony obrony, znalazł się w krytycznej sytuacji. Trzeba było ściągnąć wszystkie wojska z nad Dunaju, Krymu, Kaukazu do obrony stolicy. Turcja, która nigdy nie tała swych żywych sympatyj dla Polski, mogła się w tych warunkach ograniczyć tylko do wyrażenia uczuć platonicznych. Rosja, która flotami Orłowa i Spirydowa weszła na morze Śródziemne, miała zupełnie rozwiązane ręce w pochodzie na Zachód. Potęga Aleksandra I opierała się na posiadaniu całego Lewantu i kontrolowania morza Adriatyckiego.

Sytuacja wygląda podobnie w chwili obecnej tylko że zmienionym kierunkiem marszu. Panowanie Niemiec, czy nawet znaczne ich wzmocnienie się na morzu Śródziemnym, choćby tylko w jednej części, na której im bardzo zależy, a mianowicie w Lewancie, na morzu Egejskim i u wejścia do Dardaneli, może waleńie wpłynąć na wyniki ich marszu w kierunku wschodnim.

Rzecz jasna, że umocnienie się państw osł na morzu Śródziemnym w tej samej mierze warunkuje sytuację na lądzie europejskim w zachodniej jego części, co i wschodniej. Tem sobie należy tłumaczyć zderzanie wojsk już nie tylko dyplomatów Londynu i Paryża, ale także sztabów obu mocarstw. Stąd to istnieje duże niebezpieczeństwo, że strzał, jaki padnie z rozkazu mniej wytrzymałego nerwowo kapitańca któregoś z okrętów — będzie iskra, rzuconą na bezkę europejskiego prochu.

SAR.

Nowy minister angielski.



Ministrem bez teki w gabinecie premiera Chamberlaina zamianowany został dr Leslie Burgin (na ryc.). W najbliższym czasie dr Burgin obejmie mający powstać resort zaopatrzenia armji.

wojna europejska, na której najgorzej byłoby wyszedł naród słowacki.

\* \* \*

Takie brednie wygłasza urzędujący wicepremier! Pytam, kiedy to Polska projektowała rozbiór Słowacji? Kiedy to Polska wykazała choćby w najmniejszym stopniu złą wolę wobec narodu słowackiego? Czy wtedy, kiedy zrzekła się dobrowoli swych odwiecznych praw do Spiżu i Orawy?

Nie trzeba przypominać, ile dowodów i jakie to dowody naszego szczerego, jak najbardziej przyjacielskiego stosunku do narodu słowackiego daliśmy w ciągu ostatnich lat 20. Nie kto inny, tylko Polska popierała wszelkie ruchy, dążące do utworzenia niepodległej Słowacji. Nie kto inny, tylko Polska na terenie międzynarodowym była najsilniejszą orędowniczką niezależności narodu słowackiego. O tem p. Tuka widocznie zapomina. Może zasłaniają mu te prawde wojska niemieckie, — które fortyfikują dolinę Wagu „chwilowo“ osłaniając Słowaczynę. A może przesłania mu rzeczywistość... odrębna słowacka waluta.

# Lokajskie brednie pana „ministra“ Tuki.

»Polska dążyła do rozbioru Słowacji, ale Słowaków uratowali...niemieccy okupanci«.

(Oryginalna korespondencja „Ilustrowanego Kurjera Codziennego“).

BRATYSŁAWA, 22 kwietnia.

(k.) Na Słowaczynie, w Żylinie, odbyła się w ostatnich dniach wielka manifestacja narodowa słowacka, zorganizowana przez młodzież akademicką. O rozmiarach jej najlepiej świadczy fakt udziału około 15 tys. osób. Prelegenci, wśród których również znaleźli się szczeni reprezentanci obecnego rządu słowackiego, poruszyli kilka aktualnych spraw, związanych z bytem Słowacji. Wśród tych przemówień znalazło się również wystąpienie wicepremiera słowackiego p. Tuki, które swoją treścią, jak i tonem daleko odbiegało od rzeczywistości. P. Tuka wykażal w swoim kłamliwym przemówieniu te wszystkie cechy, które w polityce określał się zwykło, jako

## mentalność lokajską.

»By nie być gęłosównym, wystarczy przytoczyć najważniejsze tezy przemówienia pana Tuki.

Oto, mówiąc o powstaniu „niepodległego“ państwa słowackiego, stwierdził on, że zawdzięcza ono swoją egzystencję wyłącznie Hitlerowi, który sprzeciwił się podziałowi Słowacji, jaki był pierwotnie projektowany (!), a to między Niemcy, Węgry i Polskę (!!).

Ukryta propaganda — mówił dalej p. Tuka — stara się dowieść, że Słowacja znajduje się w identycznym położeniu, jak kraje czeskie, co jednak jest nieprawdą, gdyż Słowacja posiada przeciw własny (?) rząd, własną (?) armję, własne terytorjum celne i własną walutę.

Jeżeli idzie o obecność wojsk niemieckich w Słowacji — mówił ów Tuka — to okazała się ona konieczną dla zagwaran-

towania narodowi słowackiemu wolności i niepodległości (!!). Podczas rokowań w Berlinie generałowie niemieccy wskazali na to, że dolina Wagu jest najsłabszym miejscem Słowacji pod względem strategicznym i proponowali jej obsadzenie przez wojska niemieckie. To się rzeczywiście stało, gdy jednak wojska niemieckie nie będą już potrzebne, to wtedy bezwzględnie odejdą (!).

W małych Karpatach buduje się małe, lecz silne fortyfikacje.

Wroga propaganda — kłamał dalej pan Tuka — chciała przekonać Słowaków, że rząd słowacki zaprzedał Słowację Niemcom, największym nieprzyjaciółom Słowaczynszczyzny. O kogo mieli oprzeć się Słowacy? Czy może o Polaków, którzy ponad naszymi głowami podawali sobie ręce z Węgrami i zabierali nam nasze ziemie?

Za kilka dni rozpoczyna się rokowania gospodarzoze słowacko-węgierskie i dlatego nie chcą psuć atmosfery. Podkreślam jednak, że nie rzeknemy się nigdy tych Słowaków, których Węgrzy nam zabrali. Naszym hasłem będzie „wszystko z powrotem“.

Nasi nieprzyjaciele w związku z ostatnimi wypadkami starali się nas podjąć przeciwko Niemcom, wskazując na to, że Niemcy, którzy wzięli nas pod opiekę, pozwolili oderwać Węgom od Słowacji nowe terytoria. Obecnie mogą zdradzić, że wojska niemieckie były gotowe bronić naszego państwa. Gdyby jednak doszło do tego, to

## Polska i Węgry ogłosiłyby powszechną mobilizację (!!)

czego wynikiem byłaby prawdopodobnie

## ECHA.

# Zbrojna uwertura do 28 b. m.

(nr) Czy 20 bm. pomyślany został jako „przygrywka“ do 28? Rewja urodzinowa w Berlinie była świetnie wyreżyserowanym widowiskiem wojskowym. Przez cztery godziny w czterech kolumnach po gładkim asfalcie płynął potop ludzi, koni i żelaza.

Specjalne zainteresowanie wzbudziły t. zw. „szybkie dywizje zmotoryzowane“ oraz oddziały strzelców spadochronowych. Największy jednak nacisk położono na artylerję przeciwlotniczą. Defilowały wszystkie gatunki broni przeciwlotniczej — ruchome reflektory, armaty i karabiny maszynowe — gumasytko na samochodach, wszystko na gumach — całkowicie zmotoryzowane.

A teraz zapytajmy się, jak prasa narodowo-socjalistyczna interpretuje ów pokaz? Rewja militarnej potęgi Trzeciej Rzeszy miała służyć jako ilustracja do twierdzenia całej prasy, że Niemcy obecne są lepiej przygotowane, jak w roku 1914, że kłeska z r. 1918 jest dziś wykluczona (?), że mylą się ci, którzy sądzą, że Niemcy są nieprzygotowani itd. Prasa przytacza cyfry, tabele porównawcze itd., które mają udowodnić potęgę dzisiejszych Niemiec w porównaniu z Niemcami „cimarskimi“.

Z prasy niemieckiej ostatnich dwóch dni możnaby zestawic olbrzymią księgę propagandową Niemiec — obrazującą rozwój Trzeciej Rzeszy na wszystkich polach.

Tak oto jesteśmy świadkami wielkiej uwertyury propagandowej, mającej za zadanie wprowadzić Europę w odpowiedni nastrój przed dnem 28 b. m., kiedy to kanclerz Hitler zabierze głos w sprawach aktualnej polityki.

Pycha i buta bije z tego wszystkiego nie do opisania. Olbrzymie tytuły dzienników gloszą: „Berlin im Brennpunkt des Weltinteresses“, „Nervöse Hochspannung vor der Rede des Führers“ itd. Niemiecka prasa podkreśla, że świat cały czeka „z zapartym oddechem“ (?) na słowa Führera. „Wiener Tagblatt“ dodaje, że Francja, Stany Zjednoczone i Anglia w najbliższym czasie przysiędą z powrotem swych ambasadorów do Berlina, bo... pragną złagodzić kurs i uniknąć katastrofalnego (?) dla nich zerwania stosunków z Rzeszą.

Jak widać, Berlin wciąż odurza się swą manją rzekomej wielkości.

## Już dziesiątki tysięcy kolarzy i motocyklistów

zaopatrzyli się w praktyczne poduszki na siodełka z niezwykle elastycznego, porowatego i przewlewnego Laticelu.



Poduszka „LATICEL“ nałożona na siodeło

Poduszki siodełkowe z Laticelu zapewniają na wyższą wygodę — chronią od wstrząsów i zmęczenia — czynią jazdę naprawdę przyjemną.

**WYROB „SANOK“ S. A. W SANOKU**  
Oddział: Warszawa, Kredytowa 8.

Za duszę 4 p.  
**Wiktora FALLA**  
podpor. rez. b. 18. krakowskiego pułku strzelców poległego na froncie rosyjskim dnia 17-go czerwca 1918, po sprawozdaniu szczerków do grobowca rodzinnego w Szczepanowie, odbędzie się NABOZENSTWO ZAŁOZNE dnia 24 b. m. o godz. 9-tej w kościele OO Cystersów w Szczepanowie, o czym zawiadomienia Krewnych, Przyjaciół i Znajomych 2544k  
Brat.

**UWAGA! Znaczkli pocztowe Pomocy Zimowej służą do wszelkiej korespondencji. — Nabywając je, pomagacie swoim i ich dzieciom!**

Przyjemne golenie  
Toledo  
2532k

Marjan Wojdyła.

# Albania po przewrocie.

(Oryginalna korespondencja „Ilustrowanego Kurjera Codziennego“).

Tirana, w kwietniu.

Dla dyplomacji światowej sprawa albańska została już niewątpliwie zakończona. Za wiele wrażeń przeżyliśmy tu w Tiranie w ciągu ostatnich tygodni, by przejść nad nimi do porządku dziennego.

Dla przeciętnego Albańczyka akcja zbrojna faszystowskiej Italii wydała się niezrozumiała. Wpływy włoskie dominowały tu bowiem także poprzednio we wszystkich dziedzinach życia publicznego. Mówiono po prostu, że Włosi traktują Albanę jak własną kolonię. Ale równocześnie wszyscy zdawali sobie sprawę, że głównie właśnie Włosi inwestowali tu poważne kapitały.



Jedna z sióstr króla Albanii w stroju narodowym.

Albania bowiem oznaczająca kraj Synów Orła i nazywana w tutejszym języku „Szczypni”, znajduje się ciągle jeszcze

## na poziomie Europy z przed 100 lat.

Okres wojny światowej, stanowiący dla Albanii pierwsze lata niepodległości, nie był, rzecz prosta, właściwym do angażowania się kapitałów zagranicznych, zwłaszcza, że od 1916 roku po utworzeniu frontu salonicznego była terenem okupacyjnym. W dodatku do roku 1924 odbywała się krystalizacja państwa.

Trzeba jednak obiektywnie przyznać, że ostatnie lata, zwłaszcza gdy minister spraw wewnętrznych, a późniejszy prezydent Albanii, Zogu, od września 1928 r. ogłoszony został królem, stanowią okres wielkiego rozkwitu tego kraju.

Dla przybywających do Albanii z szerokiego świata, wiele rzeczy było niezrozumiałych. Albańczyk należy do największych konserwatywistów na świecie i warunki, w jakich dotychczas żył, odpowiadały jego mentalności. Są to zresztą specyficzne warunki. Niema tu, jak wiadomo, zupełnie kolei, ale też chyba nigdy już jej nie będzie. Teren jest niezwykle górzisty, bo nawet te kłopotliwe drogi, po jakich jeździmy, wznoszą się przeciętnie na wysokości od 800 do 2.000 metrów. Albania posiadająca wspaniałe lasy i wysoki gatunek drzew np. orzechowych

## z braku dróg importowała drzewo z Jugosławii,

bo to wychodziło taniej niż transport wewnętrzny. Same skupiska ludzkie są bardzo małe. Albania liczy bowiem zaledwie milion trzy tysiące mieszkańców, drugi milion Albańczyków żyje stale zagranicą, głównie we włoskiej Kalabrii, Apulii, w Grecji, Jugosławii, Rumunii i Ameryce. Połączenia lotnicze, doskonale oddawna rozbudowane przez Włochów i liczne autobusowe, stanowią tu najdogodniejsze połączenia komunikacyjne obok starych i wypróbowanych osłó i mulów.

W takim Durazzo, będącym główną bramą Albanii, jest niespełna 10 tysięcy mieszkańców i dosłownie jedna asfaltowana ulica, bulwar Zogu. Na przestrzeni 38 kilometrów, które nas dzielą od Tirany znajdują się tylko jedno małe skupienie ludzkie.

Sama stolica, licząca 40 tysięcy mieszkańców, swym położeniem przypomina do złudzenia niejedno nasze miasteczko. Jeszcze przed kilku laty była to mała wieś. Ostatnio, trzeba przyznać, bardzo się rozbudowała zwłaszcza dzielnica południowa i wsł. Do najwspanialszych i już całkiem nowoczesnych należy kilka szerokich ulic z bulwarami Mussoliniego i placem Skanderberga na czele. Charakterystyczne są tu zało

## dzielnice bazarów o typie orientalnym.

Kupiec wystawia na ulicę wszystkie swoje artykuły, by przed jej zwiabiem nabywać. Tak naprzykład całe ocekające krwią polacie baranów wystawione są nierzadko mimo, że liczne wspałałe llimuzyny amerykańskie pozostawiają za

sobą prawdziwe tumany kurzu. O higienie nie ma tu na razie kto pomyśleć.

Życie Tirany kończy się około 8 wieczorem i niema dosłownie co robić. Ostatecznie można tu jeszcze wpaść do Klubu Tenisowego na partię bridża lub ping-ponga! Oto wszystkie rozrywki, jakich dostarcza stołeczna Tirana, żyjąca na poziomie małych miasteczek jak Tarnobrzeg czy Zbąszczyń.

Trzeba przyznać jednak, że Albańczyk należy do bardzo gościnnych i chętnie opiekują się cudzoziemcem, któremu starają się pobyt jak najbardziej uprzyjemnić. Obok tej wielkiej zalety, naród albański odznacza się silnym patriotyzmem mimo znacznych różnic wyznaniowych. 710 tysięcy Albańczyków wyznaje bowiem wiarę Mahometa, 190 tys. stanowią ortodoksi, a zaledwie 100 tys. katolicy, zamieszkali na północny kraju. To też najpowszechniejszym zjawiskiem są tu małżeństwa mieszane (śluby cywilne uznane przez państwo za obligatoryjne, kościelne za fakultatywne) a nie brak tu także

## licznych jeszcze wypadków wiołożeństwa.

Ostatecznie Albańczyk w miastach spędza cały swój dzień w kawiarni, a żony na niego pracują!

Wstępujemy i my na „turecką” do jednej z najwytworniejszych kawiarni Tirany, gdzie goście chętnie czytają miejscowe dzienniki „Shtypi”, „Drita” i „La Gazeta Shqiptare”, która jest mutacją baryjskiej „La Gazzetta del Mezzogiorno”. Innym czynnikiem stałego oddziaływania Italii na Albanę są zaprowadzone od kilku lat w porozumieniu z rządem stałe audyje radjowe, nadawane przez Bari w języku albańskim.

Aromat naszej kawy miesza się za chwilę z pastą do obuwia, bo oto do stolika mego sąsiada podbiegł chłopiec ze wszystkimi przyrządami i namówił go do czyszczenia butów, który to ceremoniał cywilizacyjny odbywa się na środku sali. Kobiet w Albanii prawie zupełnie nie widać,

poza młodzież szkolną. Tradycje muzułmańskie zhył głęboko sięgają w życie ludzi, nawet po zniesieniu z rozkazu króla Zogu czerechetu. Kobiety o bladej jak kreda twarzy spędzają cały czas na pracy w domu. Albania jest

## krajem niemal bez kobiet,

dlatego spotyka się tu mnóstwo cudzoziemek. Nie małą pozycję zajmują tu także



Albańczyk w stroju narodowym.

# CZEKOLADA JASNA MLECZNA WEDLA

swe olbrzymie powodzenie zawdzięcza temu, że jest nie tylko wyszukany smakowitym, ale również cenną i uznaną odżywką

Polki, jako żony dygnitarzy albańskich, które w życie towarzyskie Tirany wnoszą kulturę polską.

Albańczyk żyje z prymitywnej uprawy roli, hodowli bydła oraz z myślistwa, zwłaszcza zaś ze sprzedaży specjalnego gatunku futer, eksportowanych do Anglii i Ameryki. Specjalnością Albańczyków są piękne wyroby ludowe.

W pobliżu granicy greckiej żyje od niepamiętnych czasów kolonia polska. Są to jedyni „albańczykowie” o jasnych blond włosach i niebieskich oczach. Znacznie silniejsze za to są tu związki Rumunów z Albańczykami. Mniejszość rumuńska jest bardzo duża, oblicza się ją na kilkadziesiąt tysięcy, to też są tu

## liczne szkoły i gimnazja rumuńskie,

zwłaszcza zaś w Tiranie, Beracie, Elbasanie i Korczy. Najlicniejsze małżeństwa mieszane na Bałkanie są właśnie rumuńsko-albańskie, a wiele rodzin rumuńskich wywodzi z Albanii swe pochodzenie.

Wielu wiertaczy polskich pracuje w przemyśle naftowym Albanii. Tutaj także w okolicach Dewoli posiada koncesję grupa kapitalistów francuskich występująca pod swą właściwą, lecz trudną do wymówienia dla Albańczyków nazwą „M a ł o p o l s k a”.

Powszechne są tu także sympatie dla Polski. Przekonałem się zarówno w rozmowach z przygodnie napotkanymi gośćmi, jak i z derwiszami i E. Libochova, min. spr. zagr. Albanii, przeorem muzułmańskiego klasztoru w Fusch-Kruj. Ostatni minister spraw zagranicznych króla Zogu I. Ekrem Libochova złożył mi następujące oświadczenie:

„Naród albański, który od niepamiętnych czasów walczył o niepodzielność swoich ziem i obronę swej niepodległości, ocenia należycie bohaterские walki, które szlachetny naród polski prowadził taką ofiarnością i poświęceniem dla obrony swoich praw i dla odzyskania swej niepodległości. Albanja podziwia szlachetny i rycerski naród polski w bohaterach jego przeszłości i w znakomitych kierownikach jego nawy państwowej w dobie dzisiejszej.

Ostatnie przemiany polityczne nie spowodowały jednak większych zmian w życiu samej Albanii, którą jak dawniej zbiera się na placu cyprysowym w moszei Hadji Ethem i po dawnemu chwali wielkość Allacha i jego proroka Mahometa. Skończyła się tylko d w u t o r o w o ś ć dzieła władze między monarchię i Italję. Prestiżowi faszystów stało się zadość. Skutkiem opanowania wybrzeża Albanii ze względów strategicznych Mussolini zamknął cieśninę Otranto i z Adriatyki uczynił wewnętrzne morze włoskie. Życie Albanii powraca do normalnego trybu. Względnie statki weneckiej kompanji żeglujowej „Adriatica”

## utrzymują już z powrotem normalną komunikację

między portami Albanii, Italji, Grecji i Turcji.

## Lubień-Zdrój

koło Łwowa

Najsilniejsze wody siarczane, znakomita borowina.

Najnowsze urządzenia lecznicze. Leczy: reumatyzm, ischias, cukrzycę, choroby kobiece, dróg oddechowych etc. Nowoczesna kąpielnica z basen kąpielowy z wodą rzezną i basen kąpielowy z wodą rzezną. Nowy luksusowy hotel.

TANI SEZON OD 1-GO MAJA KURACJE RYCZAŁTOWE.

Coś zadeklarował – jaknajrychlej wpłać! Bo nie sztuka przyrzec, tylko trzeba dać! Pożyczka Obrony Przeciwlotniczej.

# PEŁNY TRYUMF

POLSKIEGO MOTOCYKLA SHL

oparty jest na niezrównanej konstrukcji specjalnie dostosowanej do naszych warunków drogowych.

Motocykl SHL posiada wyjątkowe zalety wszechstronnego użytku – w sporcie, w pracy, do objazdów w celach handlowych, turystyce itd. Oszczędny w zużyciu paliwa, zwolniony od podatku drogowego, rejestracji i prawa jazdy – motocykl SHL jest jedynym typem naprawdę praktycznej, nigdy niezawodnej, popularnej setki.

Podwójna rama. – Potężny filtr powietrzny.

Żądacie prospektów

HUTA LUDWIKÓW S. A. KIELCE

Zastępcy rejonowi: WARSZAWA – Spółka Motoryzacyjna z o. o. Hotel Bristol. POZNAŃ – „Febauto”, ul. Dąbrowskiego 2. ŁÓDŹ – K. Bechtold, ul. Piotrkowska 152. KIELCE – Spółdzielnia Pracowników Huty Ludwików, ul. Zagnarska 38. RADOM – „Motor” Spółka z o. o., ul. Żeromskiego 64. ŚLĄSK I ZAGŁĘBIE DĄBROWSKIE – Katowicka Spółka Motoryzacyjna z o. o., Katowice, ul. Plebiscytowa 17. – WOJEWÓDZTWA: Krakowskie, Łwowski, Stanisławowski, Tarnopolskie, S. H. L. Service, Kraków, Wielopole 4. – WOJEWÓDZTWA: Białostockie, Wileńskie, Wołyńskie, Poleskie, Nowogródzkie, Rollur, Suwałki, ul. Kościuszki 72. LUBLIN – Auto-Rosse, Krakowskie Przedmieście 62. 25398

# nawet zdrowieza

jest kawa z przyprawą Karo Franck w kostkach

## Coster — nie Gutenberg!

Prawda o wynalazku druku.

KRAKÓW, w kwietniu.

Na rok 1940 Niemcy przygotowują wielkie uroczystości: wystawę druków w Moguncji, Kongres wydawców, rozliczne akademie, specjalne wydania. W r. 1940 pójdzie znowu na cały świat atak gazowy propagandy: że jaki to genialny naród,



Biblia Gutenberga, ucznia Costera. Biblię tę trzyma drukarz, ucharakteryzowany na czeladnika z wieku XVI. Zdjęcie zostało dokonane na wystawie gutenbergwskiej w Bibliotece Państwowej w Berlinie.

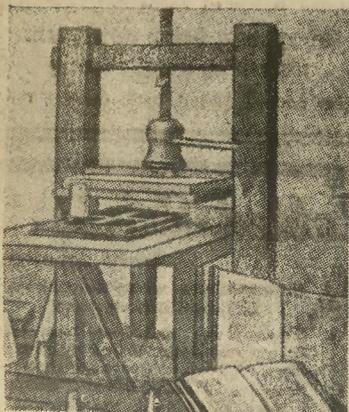
ci Niemcy. Ze jeżeli mamy szczęście czytać przemówienia wodza, to dzięki temu, że w wieku XV-tym już zaistniał „führer” od powielania pisma, czyli Jan Gutenberg, twórca pierwszej książki wydrukowanej w Moguncji w r. 1440. I tak Gutenberg, Jan Gutenberg, noch einmal Johan Gutenberg!

Hyr o Gutenbergu, niemieckiej kulturze i teutońskim geniuszu, zamierzają czytać też i nasze społeczeństwa. Bo i my zaszadzeni niemiecką propagandą, uprawianą niezmiernie chytrze, bo pod pokrywką naukowości

### uwierzyliśmy w ten mit.

Ze jednak z argumentami nauki niemieckiej, która często okazuje się pseudonauką trzeba być ostrożnym, już nieraz przekonali się nasi Czytelnicy.

Gdybyśmy wierzyli Niemcom, tobyśmy musieli uważać Kraków i Warszawę za niemieckie miasta, Wita Stwosza i Kopernika, jednego za Bawara, drugiego za Prusaka — nie mówiąc już o fantastycznych wywodach współczesnej rasologii. Przez długi czas wmawiali Niemcy w cały świat, że Schwarz wynalazł proch, dopóki nie udowodniono im czarno na białym, że takie schwarczowanie historii na nic się nie zda, bo twórcami prochu były chińskie żółte Schwarze.



Prasa drukarska, sporządzona przez Costera.

Niemcy nie wynaleźli prochu, nie wynaleźli też druku. Wynalazcą druku jest Holender Wawrzyniec Coster, a Jan Gutenberg jego uczeń, wykradł mu ten wynalazek. Niech Niemcy sobie czczą swego franta — niech mu stawiają pomniki, ale myślny nie powinni tracić głowy w oparach tego czadu.

Wiedząc jak wygląda prawdziwa,

odbrązowiona historia wynalazku druku?

Żył sobie pod koniec XIV-tego i w XV-tym wieku w mieście Haarlem, słynnym z tulipanów, obywatel, z zawodu kościelny, zwany się synem Jana, po holendersku Janszeem. Ponieważ „kościelny” znaczy po holendersku „cooster” (niemieckie Küster) przeto Janszeem przeszedł do potomności raczej jako Coster. Był on zresztą później bardzo poważnym obywatelem, a nawet wiceburmistrzem miasta Haarlemu.

Otóż pewnego razu przechadzał on się ze swoimi wnukami po lesie. Dla zabawy zdarł on z drzewa kilka kawałków kory

i począł sobie wycinać z nich litery. Litery te zabrał on z sobą do domu i wysmarowałszy je farbą odbił je na papierze.

Pomyśl ten nasunął mu przypuszczenie, czy nie dałoby się w ten sposób odbijać całych książek. Wziął się rychno do dzieła, i wkrótce powstała książeczka p.t. „Spiegel onzer hoodenisse”, to znaczy „Zwierciadło naszego zbawienia”. Data powstania tej książki jest r. 1423 i to jest rok wynalazenia druku. Jak widzimy więc

## druk istniał już 17 lat wcześniej, aniżeli to podają wierzący w Gutenberga.

Coster nie poprzestał na drewnianych czcionkach. Wkrótce przekonał się, że niżej się one bardzo przy użyciu, począł więc odlewać czcionki z alaju cyny i ołowiu. Pracy miał coraz więcej, tak że już sam nie mógł podoleć. Przyjął więc pomocników, wśród których znajduje się niejaki Johan, zwany później Gutenbergiem. Czładników tych swoich związał Coster przysięgą, że nie wydadzą tajemnicy wynalazku.

I otóż pewnego razu około Bożego Narodzenia niedzięcznie

### Gutenberg złamał przysięgę.

Wykradł swojemu szefowi zapas czcionek o-

wszystkich czytanych holenderskich widać nazwisko Costera. Nie uwierzyli w niemieckie szachrajstwo i Francuzi. Wystarczy zająć choćby do encyklopedji Larousse'a, ażeby poznać prawdę.

Podstawowem dziełem, z którego nanka czerpie wiadomości o Costerze jest encyklopedja holenderska, która wyszła w Leydzie w r. 1565 p.t. „Batavia”. W 17-tym rozdziale tego dzieła, opracowanego przez Hadriana van Jonghe znajdujemy wszystkie te szczegóły, któreśmy wyżej opowiedzieli. Poddano autentyczność relacji holenderskiego autora w wątpliwość. — Ukazało się już dużo prac na ten temat, oczywiście niemieckich, które starają się tę



Tak wygląda hala współczesnej fabryki, w której montuje się nowoczesne maszyny rotacyjne.

raz narzędzia i uciekł z nimi do Moguncji. Tam, w tej Moguncji założył samodzielny warsztat drukarski i stąd niesłusznie Gutenberg uważa się za twórcę druku, a Moguncję za kolebkę drukarską.

Skąd o tem wszystkim wiemy? Życiorys Costera i dzieje kradzieży oraz kryzys wprzysięstwa nie są żadną tajemnicą. We

holenderską tradycję potraktował jako bajkę. Jednakowoż

### sam Niemiec dezawuuje Niemców.

Mamy świadectwo w Kronice Kolońskiej Ulryka Zeilla, który znał pierwszych drukarzy niemieckich i który też sam drukował.



## Aby zanobiec WYCZERPANIU

nerwowemu, bezsenności, nerwicy serca, bólem i zawrotem głowy, uczuciu niepokoju należy stosować zioła Mgr Wolskiego ze znakiem ochronnym

### „PASIVEROSA“

zawierające „Pasiflorę” (Kwiat Młki Pańskiej), roślinę o wybitnych właściwościach uspokajających. Zioła ze zn. Pasiverosa oprowadzają krapkę, naturalny sen i nie powodują przyzwyczajenia.

# ZIOŁA MAGISTRA WOLSKIEGO

Kronika ta z r. 1462 potwierdza w pełni autentyczność holenderskich informacji.

W Haarlemie i w wielu miastach holenderskich wznoszą się dziś pomniki Costera. Do tego pomnika powinni powędrować wszyscy bibliofile i z duchem Costera skomunikować się ku upamiętnieniu największego, kulturalnego wynalazku. Nie bójmy się narazić Niemcom. Przystańmy wierzyć w Gutenberg!

Szef żandarmerji Orłow za czasów Mikołaja II wysyłając swojego urzędnika do Niemiec w sprawach służbowych tak do niego powiedział:

— Jedź pan do Moguncji, odszukaj pan pomnik Gutenberga, i pluń pan na niego: od niego wszystko zło.

A my możemy plunąć na Gutenberga z innego powodu: poprostu w niego nie wierzymy.

civis.

## Żegiestów-Zdrój

Oaza zdrowia i ciszy. Góry, lasy, rzeka. Nowoczesne urządzenia lecznicze. Naturalne kąpiele kwasowęglowe i borowinowe. 23844

Informacje: Komisja Zdrojowa, Zakład Zdrojowy i „P.A.R.”

### MIGAWKI.

## Prima aprillis — 21 kwietnia...

W „Kurjerze Warszawskim” z datą 21-go kwietnia czytamy artykuł pióra p. L. Chrzanowskiego p. t. „Pięćdziesięciolecie urodzin”.

— Aha — myślimy — to już wiemy, o czym przeczytamy...

Zaczynamy czytać:

„Pięćdziesiąt lat w życiu człowieka, to smutak czasu. Wielkie mogą nastąpić przemiany. O! ubogiego domku można wspiąć się na wyżyny”.

Słusznie. Tak właśnie było i w tym wypadku — myślimy.

„Być sławnym, słuchanym, uznanym!” — czytamy dalej. — „Choć i w życiu narodził 50 lat, to kawałek drogi. Zależnie od epoki, od okresu. Są narodzi, co swój sen rycerski w takim okresie prześnią i kończą się, jako potęga. Są, które zmieniają władców, okrywają się czerwonym płaszczem wolności, by znów pod jarzmo tyranji głowy włożyć, bo bez tyranji nie są zdolne do egzystencji.

Pięćdziesiąt lat temu urodził się w ubogiej rodzinie”.

— I uwagi słuszne i podejście do tematu trafne — myślimy.

Potem dowiadujemy się, że urodził się w roku 1889, że wychowanie zawdzięcza głównie matce. Był inteligentny i niewątpliwie zdolny.

„Nic dziwnego, że dziś zna go miliony. Ze miliony uwielbiają go, lub za nim szaleją. Jest znany i uznany. Każdy jego gest tłumy podchwytują i studują. Znają wszystkie ten krótki, gesty wąsik. Poznaliśmy go po tym wąsiku nawet o zmroku”.

Teraz już nie można mieć wątpliwości: czytamy aktualny artykuł o...

Ale idźmy dalej:

„Ten wąsik impertynencki nieco, choć niby naiwny, to jeden ze szczegółów jego pochodzenia. Nie chciano z początku w to uwierzyć, że to właśnie spodoba się i stanie się z sylwetką nieodłączne. A on się uparł. Tak się przywiązał do tego charakterystycznego rysu na początku, jak do swego pragnienia, by być dyktatorem”.

Tak, tak, wszystko to święta prawda! Ale nagle dowiadujemy się nowego szczegółu z życia dyktatora z wąsikiem:

„Nie ustąpił i wygrał. W tych dniach rozpoczął swój wymarzony od paru lat film „Dyktator”...

I dowiadujemy się jeszcze, że: „...ma być ukoronowaniem pracy artystycznej, owocem pięćdziesięciolecia Charlie Chaplina, urodzonego 16 kwietnia 1889 roku w małym domku dzielnicy Whitechapel”.

I dalej jest już tylko życiorys Chaplina...

Czytelnik tak silnie uległ mistyfikacji autora tego pomysłowego artykułu, iż czuje się, jak „złapany” przez dowcipnisa w dniu 1-go kwietnia.

Udał się, trzeba przyznać, ten spóźniony o 20 dni „prima aprillis”.

Kto wie, może nawet przez czas jakiś stanie się aktualna zagadka:

— Kto to jest? Gra rolę dyktatora, nosi czarny wąsik, skończył w kwietniu 50 lat?

— No, wiadomo...

— A właśnie, że nie, bo Charlie Chaplin!

B. Brzez.

# 25 lat temu...

O CZEM PISAŁ CZWIERĆ WIEKU TEMU  
„ILUSTROWANY KURYER CODZIENNY”  
dnia 23 kwietnia 1914 r.

## Wojna w Ameryce.

Pierwszy akt wojny między Stanami a Meksykiem, wojny, wszczętej bez oficjalnego wypowiedzenia, zaczął się zajęciem Vera-Cruz przez oddział wojska amerykańskiego. Admiral Fletcher nadesłał następujący telegram: „Dziś wysadziłem na ląd żołnierzy okrętów: „Utah”, „Florida” i „Prairie”. Zająłem urząd cłowy. Meksykanie nie stawiali oporu przy naszym lądowaniu ale gdyśmy zajęli urząd cłowy, otworzyli na nas ogień armatni. Z okrętu „Prairie” ostrzelaliśmy stanowisko Meksykanów, które zajęliśmy następnie. Meksykanie strzelają z dachów domów bezustannie. Nasze straty wynoszą 4 zabitych i 26 rannych”.

Sprawozdania konsułów donoszą, że wiele domów legło w gruzach i 200 Meksykańczyków zostało zabitych lub rannych. — Wojska floty amerykańskiej obeszły z kolei miasto Tampico.

## „Cywilizacja i pokój”.

O toastach, wygłoszonych w Pałacu Elizejskim w Paryżu podczas bankietu na człość angielskiej pary królewskiej — piszą dzienniki francuskie i angielskie, że przyjęto je w świetle zadowoleniem, zwłaszcza dlatego, że akcentowano w nich wyrazy: **cywilizacja i pokój**. „Entente cordiale” — pisze jeden z dzienników — nie jest kombinacją przemilającą, lecz stałym układem, którym zagraniczna polityka rządów Francji i Anglii się kieruje.

**OFIARNOŚĆ LWOWA I GALICJI WSCHODNIEJ NA RZECZ SZKÓŁ T. S. L.** Na zaproszenie ks. arcybiskupa Bilczewskiego, prezydenta Neumanna, posłów dra Głabińskiego, Cieskiego i Ernesta Adama odbyło się w sali ratuszowej we Lwowie zgromadzenie obywatelskie w sprawie poparcia finansowego szkół T. S. L. dla młodości polskiej we wschodniej części kraju. Uchwalono podjąć akcję **poważniejszego opodatkowania się społeczeństwa na cele oświaty narodowej**, a ks. arcybiskup Bilczewski przyrzekł pomoc ożywną duchowości. Zebranie zakończył gorącym przemówieniem prezes T. S. L. dr Bandrowski, a ks. kanonik Henryk Badeni złożył przekaz na dziesięć tysięcy koron, aby „zrobić dobry początek”.

# CO DZIEN NIESIE?

**23**  
Kwiecień

**Niedziela**  
2 po W., Wojciecha  
Słowiański; Wojciecha  
Ewangelik; Albrechta  
Grecko-kat.: 10 Terencjusza

Kalendarzyk astronomiczny.

Wschód słońca	Zachód słońca	Długość dnia	Przybycie dnia	Przypadek dnia	Wschód księżyca	Zachód księżyca	Faza księżycy
4 24	18 45	14 21	4	6 38	6 4	23 0	

Słońce wstępuje w Zodiaku w znak Ryb.  
Dane kalendarzyka astronom podawane są w czasie środku-europ., odnoszą się do Warszawy — W nadchodzącym tygodniu Słońce wschodzi: w Gdyni o 3 min. później, w Krakowie o 10 min. później, we Lwowie o 5 min. wcześniej, w Łodzi o 7 min. później, w Poznaniu o 16 min. później, we Wilnie o 23 min. wcześniej, niż w Warszawie; Słońce zachodzi: w Gdyni o 17 min. później, w Krakowie o 2 min. wcześniej, we Lwowie o 19 min. wcześniej, w Łodzi o 5 min. później, w Poznaniu o 17 min. później, we Wilnie o 9 min. wcześniej, niż w Warszawie.

## Polska na międzynarodowych obradach demograficznych.

Od dn. 14 bm. odbywają się w Genewie obrady Komitetu Demograficznego Ligi Narodów.

Jak doniosły depesze, prezesem Komitetu wybrany został przedstawiciel Polski prof. U. J. dr Jerzy Smoleński, znakomity badacz i znawca zagadnień ludnościowych, znany na terenie międzynarodowym ze swych częstych wystąpień i fachowych referatów na międzynarodowych kongresach i specjalnych konferencjach.

Komitet Demograficzny Ligi Nar. składa się z 10 członków, wśród których znajdują się takie powagi międzynarodowe, jak prof. Carr-Saunders (Anglia), prof. Demangeon (Francja), prof. Carter Goodrich (Stany Zj.), obrady mają za zadanie w pierwszej linii ułożenie programu badań nad zagadnieniami ludnościowymi w ich aspekcie gospodarczym i społecznym, aby następnie przystąpić do przeprowadzenia tych badań.

Przy obecnym składzie personalnym Komitetu z tak czołowych naukowych rzeczoznawców, wybór prof. Smoleńskiego na przewodniczącego jest szczególniejszym wyróżnieniem polskiego uczonego, a zarazem posiada dla nas ważne znaczenie w okresie, w którym Polska na forum międzynarodowym gruntuje swe zagadnienie przeludnienia kraju, wysuwając z tego postulaty emigracyjne i kolonialne.

## Premjer hr. Tełeki i min. hr. Csaky w Rzymie.



W Rzymie bawili szef rządu węgierskiego hr. Tełeki i minister spraw zagr. hr. Csaky. Na zdjęciu widzimy (od lewej str.): włoskiego min. spraw zagr. hr. Ciano, prem. hr. Tełeki, min. hr. Csaky i Mussoliniego podczas powitania na dworcu kol. w Rzymie

# Delegacja polska z min. Romanem wyjechała na wystawę nowojorską.

(gdy) Wczorajszy odjazd do Ameryki motorowca „Batory” wyróżniał się znacznie od zwykłych tego rodzaju odjazdów. Nosił on charakter bardziej uroczysty, a to dlatego, że na pokładzie motorowca wśród około 500 pasażerów znajdowała się pokazna ekspedycja przedstawicieli sfer urzędowych, jak również przedstawicieli świata gospodarczego, którzy udali się do Ameryki

### na uroczystość otwarcia pawilonu polskiego

na wszechświatowej wystawie w Nowym Jorku. Znajdował się tam minister przemysłu i handlu, p. Antoni Roman, który na zaproszenie rządu Stanów Zjednoczonych udaje się na czele urzędowej delegacji dla przeprowadzenia rozmów na tematy gospodarcze, związane z możliwością ożywienia polsko-amerykańskich obrotów handlowych. Przy tej okazji p. min. Roman dokona otwarcia pawilonu polskiego na wystawie.

Otwarcie to — jak wiadomo — odbędzie się w dniu 3 maja.

W misji urzędowej udał się również do Ameryki wice-min. komunikacji p. inż. Bobkowski. Ponadto motorowcem M/S „Batory” zabrał w obecną podróż dyrektora G. A. L., p. Laszczyńskiego, dalej b. prezydenta m. Warszawa Drzewieckiego, dyr. Izby przem. i handlowej w Wilnie p. Jakubowskiego oraz wiele innych osób ze świata gospodarczego.

Na wzmiankę zasługuje też liczna

### delegacja dziennikarzy polskich.

Z ramienia redakcji „I. K. C.” wyjechał red. Ksawery Pruszyński.

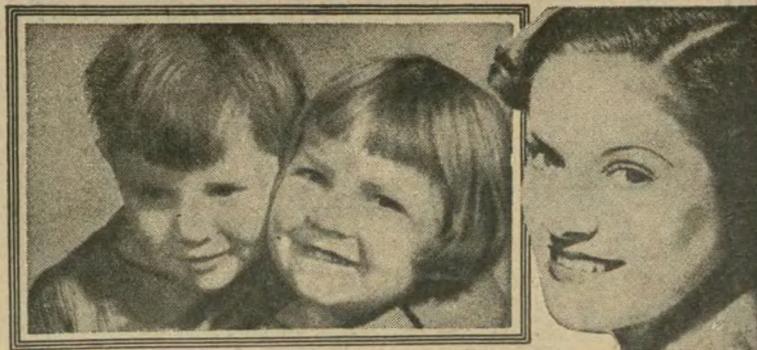
Odjechał również do Ameryki pierwszy proboszcz portowy w Gdyni ks. Sienkiewicz, który, ciesząc się ogólną sympatją, pozostawił po sobie w Gdyni jak najmiłsze wspomnienia. Został też przed wyjazdem serdecznie pożegnany przez specjalnie powołany do tego komitet obywatelski.

# Ekspancja polskiej nauki.

Dyr. obserwatorium na Kasprowym Wierchu — dr E. Stenz organizuje w Afganistanie służbę meteorologiczną.

Jak się dowiadujemy, dyrektor Obserwatorium Meteorologicznego na Kasprowym Wierchu dr. Edward Stenz, otrzymał od rządu afgańskiego, za pośrednictwem naszego M. S. Z., propozycję zorganizowania

w Afganistanie służby meteorologicznej i w najbliższym czasie udaje się tam dla objęcia swych zadań. W związku z tem dr Stenz bawił ostatnio w Berlinie celem zakupienia szeregu przyrządów dla organi-



## Były wiatle i blade a teraz...

Pełne różowe policzki i wesołe oczka wskazują na to, że dzieckom tym nie żaluje się Ovomaltyny.

Ovomaltyna Dra Wandera to wyborny w smaku koncentrat odżywczo-witaminowy, uzyskany drogą naukowej syntezy, bogaty w czynne witaminy i najważniejsze substancje odżywcze, które stanowią budulec wzrostu i rozwoju.

Ovomaltyny nie zastąpić nie może, bo zalety Ovomaltyny ma tylko Ovomaltyna.

8550k



# OVOMALTINE

## Drzazgi.

W dzisiejszej chwili pięćdziesiąt lat temu w Dublinie spełnili pożyteczną rolę propagandową. O nich dziś możemy powiedzieć, że byli silni, zważyli i morowi.

\* \* \*

Z Krakowem łączą się przysłowia. Od wieków o grodzie podwawelskim mówiło się, że nie odrazu Kraków zbudowano. Dziś przysłowie to uległo pewnej modernizacji. Teraz mówi się, że „nie odrazu Kraków wybrał prezydenta”.

\* \* \*

Podobno pewna część społeczeństwa w ten sposób głosi hasła pożyczkowe: Myśmy już dali — a wy? — po jakim kursie?

\* \* \*

— Wiesz, to jest ciekawe, że prezydent Hacha podczas defilady w Berlinie siedział po lewej stronie kanclerza.

— Trudno, — to jest rola każdego adju-tanta...

\* \* \*

W Berlinie zagraniczny turysta rozmawia z członkiem partii hitlerowskiej:

— Ale te wasze uroczystości to nie wypadki znowu tak interesujące.

— No, trudno, były przed pierwszym — maja.

was.

zującej się sieci meteorologicznej afgańskiej i dla stacji centralnej w Kabulu. Do Afganistanu udaje się drogą morską na Indje Wschodnie.

Dr. Stenz, wybitny geofizyk polski, autor rozlicznych publikacji naukowych, zwłaszcza z zakresu magnetyzmu i meteorologii, był — jak wiadomo — pierwszym kierownikiem Obserwatorium na Kasprowym od chwili utworzenia tegoż. Pierwszy rok działalności na tym posterunku upłynął mu prawie całkowicie na pracach organizacyjnych, a obecny wyjazd do Azji, zapewnia na czas kilkuletni, przerywa mu realizację planów naukowych, z jakimi obejmował Obserwatorium w przewidywanu dłuższej pracy na terenie Tatru.

Zaproszenie polskiego naukowca do prac organizacyjnych w Afganistanie, i to w dziedzinie tak specjalnej, jak meteorologia, jest wyrazem uznania i zaufania do polskiej nauki na dalekim terenie zagranicznym.

**SOLEC LECZY REUMATYZM I ARTRETYZM**  
1786k

## Przemysł Wielkiej Brytanji i Polska.

W okresie zacieśnienia stosunków politycznych między Wielką Brytanią i Rzeczypospolitą nabrały większej aktualności również zagadnienia gospodarcze między obu państwami.

Zewnętrzny tego wyraz można było znaleźć w wynikach pobytu w Polsce przedstawiciela W. Brytanji, min. Hudsona, sprecyzowanych w jego znanym oświadczeniu.

Ostatnio, jak dowiadujemy się, zostały nawiązane pertraktacje między Targami i Związkiem Przemysłu W. Brytanji w sprawie zorganizowania na tegorocznych Targach stoiska jako Biura Informacyjnego. Jego celem będzie bezpośrednio nawiązanie kontaktów handlowych ze sferami gospodarczymi polskimi i odwrotnie, ułatwienie tym ostatnim przeprowadzenia badań w kierunku znalezienia dla siebie możliwości gospodarczych na wielkich pojemnych rynkach brytyjskich.

(br)

## Zmarł tańcząc w dancingu.

(So) Sala restauracji „Savoy” w Białymstoku stała się widowiskiem makabrycznego wypadku.

Jeden ze stałych bywalców tej restauracji 60-letni Józef Rosenblum, właściciel nieruchomości i miłośnik sportu bokserkiego, tańczył modny taniec. Po ukończeniu tańca odprowadził tancerkę na miejsce i sam usiadł przy swoim stoliku. Po chwili stracił przytomność i upadł martwy na podłogę. Przeniesiono go niezwłocznie do gabinetu i wezwano pogotowie. Lekarz stwierdził zgon wskutek aneurysmu serca.

## Czesi dostali dwujęzyczne paszporty.

(PAT) Dla ludności protektoratu Czechi i Moraw ustanowiono nowe paszporty zagraniczne w języku niemieckim i czeskim. W paszportach tych nazwa kraju pochodzenia brzmi następująco: „Rzesza Niemiecka — protektorat Czechi i Moraw”.

Dotychczasowe paszporty czeskie po ostatecznym przywróceniu przez władze, nie tracą ważności.

## NASZA CODZIENNA SAŁATKA

## My chcemy Windsora!

Tak woła czytelnik „Daily Herald” Mr Haykin „We want the duke of Windsor!”. Bo gdyby mąż pani Simpson stał na czele komitetu rekrutacji armii angielskiej — dwa razy tyle ochotników zaciągnęłoby się pod brytyjską chorągiew. Taki byłby efekt, gdyby do tego dzieła przyłożył rękę: „the most human Englishman” (najbardziej ludzki Anglik)! Brawo, Mr Haykin! We also want Windsor! We Poles! (My też pragniemy Windsora, my Polacy). Zwindsorzycie nie tylko



rekrutację angielską, ale i politykę! Bo z obecnej powolności angielskiej Niemcy mocno naigrawają się — i nie można powiedzieć, że nie mają racji. Jeżeli nie cała, to ociupine.

Oto np. karykatura z „Kladderatsch” pt. „Posiedzenie gabinetu w Londynie”. Do panów ministrów mówi Edward VII z obrazu: „Panowie lordowie, gdybym ja tak niezdar-



nie się był zabierał do mego dzieła, nigdy by mi się nie udało okrazenie Niemiec!”. Należy przypomnieć, że Edward VII jest twórcą ententy, tej, która wygrała wojnę.

Tymczasem ci, którzy w r. 1914 robili wojnę, niczego się nie nauczyli i wszystko zapomnieli — twierdzi Leon Daudet w „L'Action Francaise”.

„Ani my, ani Niemcy, ani Anglicy się nie nauczyli niczego z tej wojny”... Anglicy uważali podźwignięcie się Niemiec za rzecz zupełnie nieprawdopodobną po zawarciu traktatu wersalskiego. A cóż Briand, sławny Arystydes Francji? Chwalił on się za czasów swoich rządów, że rzuca do kosza wszystkie raporty generalów, donoszące o zbrojeniach Niemiec.

Ale i Niemcy nie nauczyli się niczego. — Niemcy nie wierzyli, że Anglia zareaguje na naruszenie neutralności Belgii i że Ameryka się ruszy. Dziś może wierzą w Anglię, ale nie wierzą w Amerykę. Lecz przypuśćmy — kontynuuje publicysta francuski, że Niemcy zwyciężą. Jakich to będzie wymagać ofiar! Jak bardzo będą wykrwawione i wycieńczone! Ale może właśnie wówczas państwa zwyciężone będą mogły podnieść się do takiej potęgi, jak dzisiaj Trzecia Rzesza. Bo dzisiaj są takie czasy, że jeżeli się rozumie kategorie nielogiczności, to właśnie dochodzi się do sedna prawdy.

Angielskie pismo „Time and Tide” bardzo dowcipnie ujmuje to zagadnienie: „Coby się stało, gdyby w r. 1914 Niemcy zwyciężyli?”. Niemiecka buta zapanowałaby nad całą środkową Europą. Austria napewno padłaby łupem Niemców, do Wiednia wkroczyłoby triumfalnie niemieckie bataliony. Praga byłaby okupowana przez Prusaków, podobnie jak całe Czechy i Słowacja, Węgry dostałyby się w orbitę niemieckiej zależności, a oczywiście też i Rumunja. Całe szczęście, że Niemcy w 1914 r. nie zwyciężyli, więc nie podobnego się nie stało...

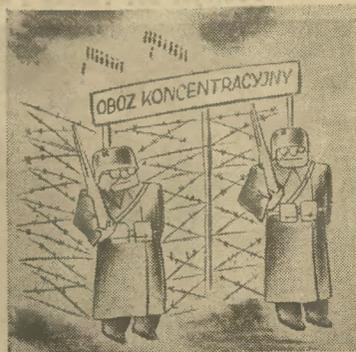
Ażeby podnieść ducha, Niemcy używają rozmaitych sposobów. M. in. każą się swym poddanym martwić, jakie to straszne stosunki i jaka bieda gdzieś indziej, np. w Wielkiej Brytanji. Tak więc np. w jednym z pism niemieckich widzimy taki nagłówek: „Szalona fala paniki w Anglii...”. „Walka przeciwko głodowi”. Myślałby kto, że rzeczywiście Anglicy już zjedli ostatniego bekona. W rzeczywistości walka przeciwko głodowi polega na tem, że zgromadzili ogromne zapasy żywności na wypadek wojny.

Ze tym razem i Ameryka może znaleźć się w obrębie działań wojennych, dysputowano o tem zupełnie poważnie w waszyngtońskim

kongresie. Nie są wykluczone ataki bombowe na Stany Zjednoczone. Ale jaką drogą? Bardzo dużo o tych dobrych intencjach Niemiec mówiła ta wiadomość, iż Niemcy próbowały zbudować sobie bazę lotniczą na Islandji. Z Islandji do Ameryki już tylko kilka godzin lotu. Ale i bez Islandji również można od biedy osiągnąć ten cel. Przecież stłuki powietrzne odbywają regularną komunikację pomiędzy Afryką i Ameryką Południową. A z Ameryki Południowej, gdzie Niemcy mają przyjaciół, łatwo można razić Kanał Panamski.

Narazie jednak Ameryka więcej śmieje się z brunatnego kraju, aniżeli się go boi.

Najbardziej efektowną rozrywką w Niemczech jest, jak wiadomo, pobyt w obozie koncentracyjnym. Jest to zresztą zabieg bardzo wychowawczy. Jedno z pism niemieckich wylicza takie zalety obozu koncentracyjnego: Obozy te są świątyniami posłuszeństwa, skrzętności, czci, porządku, czystości, trzeźwości, wierności, samoposwiecenia się i miłości kraju ojczystego“.



A więc wszystkich na przeszkolenie do obozu koncentracyjnego, niech się nauczą kochać!

tommy.

## Niemcy zabronili polskiej uroczystości w Raciborzu.

(H) Jak donosi polska prasa na Śląsku Opolskim. tajna policja państwowa w Opolu (Gestapo) zakazała rzekomo ze względu na konieczność utrzymania spokoju i zapewnienie bezpieczeństwa publicznego odbycia przygotowanej na niedzielę 23 b. m. uroczystości 50-lecia Towarzystwa polsko-górnośląskiego w Raciborzu.

W tym samym dniu teatr polski z Kato-

wio miał odegrać w Raciborzu sztukę Zeromskiego „Ponad śnieg”. Przedstawienie to również się nie odbędzie, gdyż go zakazano.

## A z Polski adres hołdowniczy Niemców do Hitlera.

(H) Rada Niemców w Polsce (przywódcą

## BRITISH AIRWAYS

(BRYTYJSKIE LINIE LOTNICZE)

UTRZYMUJĄ CODZIENNĄ KOMUNIKACJĘ

Z WARSZAWY

DO BERLINA DO LONDYN

2½ GODZINY

6½ GODZINY

NAJSZYBSZA KOMUNIKACJA  
NA LINIACH EUROPEJSKICH

INFORMACJE WE WSZYSTKICH BIURACH PODRÓŻY

GENERALNE PRZEDSTAWICIELSTWO NA POLSKĘ  
POLSKIE LINIE LOTNICZE — LOT

sen. Hassbach) wysłała w dniu 20 bm. do kanclerza Hitlera — jak donosi prasa niemiecka — telegram imieniem Niemców w Polsce z wyrazami hołdu.

Matka dba  
o zdrowie  
dziecka



**SUMALT**  
Suchard

zdrowy  
i smaczny napój

## Horyniecki sezon wiosenny.

Horyniec — Zród jest źródłem wapienno-siarczano-borowinowym. Prócz rozległych pokładów borowinowych ma kilka źródeł wody siarczanej („Róża”, „Wojciech”), które dostarczają wody zarówno dla kuracji pitnej, jak dla kąpiel leczniczych. W źródle znajdują się łaźniki wyposażone w nowoczesne urządzenia dla kąpiel siarczanych i borowinowych. Wszystkie kabiny kąpielowe są duże, jasne, a w zimniejszych okresach — ogrzewane.

Wskazania lecznicze na Horyniec obejmują: reumatyzm, artretyzm, zapalenie nerwów, ischias, schorzenia stawowe, gośćcowe, dnawe, choroby kobiece, schorzenia górnych dróg oddechowych i w. in. Wszelkie zabiegi lecznicze przeprowadzane są pod ścisłą i bezpośrednią opieką lekarską. Łażniki mają specjalne działy kuracyjne, jak: wodolecznicy, elektroleczniczy, inhalatorjum, irygatorja, kąpiele borowinowe, oraz w ostatnich latach wprowadzony dział leczenia chorób kobiecych.

Kurację w Horyńcu można łatwo przeprowadzić, gdyż warunki są dogodne i ceny niskie. Prowadzi bowiem zarząd źródła 3-tygodniowe pobytu ryczałtowo, z których korzystać można w ciągu wszystkich sezonów. Ponadto w sezonie wiosennym, t. j. od 1-go maja do 21-go czerwca są zorganizowane 4-tygodniowe t. zw. „tanie pobytu”, które w cenie 141— zł. obejmują: mieszkanie, utrzymanie, kąpiele siarczane i borowinowe oraz opiekę lekarską. Szczegółowych informacji udziela Zarząd-Zród.

Przy zaparciu stoła, wzdęciach podbrzusza i ogólnych dolegliwościach, naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa powoduje szybkie i obfite wypróżnienie i zapobiega częstokroć powstaniu zapalenia wyrostka robaczkowego. Zap. lek. 2183k

## „Jeszcze się bronią w górach Albanji“...

(Chr) Nad granicę grecką przybywają tysiącami uciekinierzy z Albanji. Są to w przeważającej większości muzułmanie.

Ludzie ci twierdzą, że opór stawiany Włochom przez księcia albańskiego Sali i Husseina, wychowanków wojskowej szkoły francuskiej w Saint Cyr, trwa nadal w górach Albanji. Nie ma on jednak żadnych szans powodzenia wobec faktu, że obaj ci księża albańscy, wprawdzie bardzo dzielni, nie posiadają jednak materiału wojennego.

Liczba uchodźców albańskich, przebywających w tej chwili w Grecji, przekracza 10 000.

Z inicjatywą dyplomatyczną przedstawiciela W. Brytanji w Atenach utworzył się komitet dyplomatów, który ma zorganizować zbiorczą międzynarodową na rzecz biednych uciekinierów albańskich.

## Likwidacja katolickich szkół w Niemczech.

(PAT) W katolickich dzielnicach na zachodzie Rzeszy, szczególnie w okreg. Kolonii. Akwizgranu i Duesseldorfu, zlikwidowano z rozpoczęciem nowego roku szkolnego (Święta Wielkiejnocy) wszystkie szkoły wyznaniowe, ustanawiając na ich miejsce t. zw. szkoły niemieckie, gromadzące dzieci wszystkich wyznań za wyjątkiem żydów.

## Ciekawe wykopalisko w Estonii!

(PAT) W pobliżu Narwi (Estonja) odkopano szkielet statku morskiego, którego wiek, zdaniem archeologów, wynosi około 2 tysięcy lat. W tym okresie ta część Estonji była dnem morskim. Specjalna komisja zajmuje się zbadaniem tego ciekawego wykopaliska.

## Szarancza zatamowała komunikację w Kalifornii.

(PAT) Według doniesień z Coalinge w Kalifornii, żywna dolina San Aquin nawiedziła plaga szaranczy, wyrządzająca wielkie spustoszenia ua polach. Władze przystąpiły energicznie do zorganizowania akcji ratowniczej przez masowe wytrućie chmar szaranczy, które przez kilka godzin poprostu oblegały okolice, tamując wszelką komunikację.



**AKTUALJA.**

**BRATANKI SJAMSKIE.**

Nowe mamy dziś przysłowie: **POP i FON, to dwa bratanki, co zbierają po polowie, na bombowce i na tanki!**

B. B.

**Nowy praktyczny rodzaj zapalek.**

Monopol Zapalczany wypuścił w tych dniach nowy rodzaj zapalek, a mianowicie t. zw. **zapalki książeczkowe**. Jest to niewielkie płaskie pudełeczko, bardzo wygodne i praktyczne w noszeniu, gdyż mieści się nawet w małej kieszonce ubrania. Pudełeczko także kosztuje 5 gr. i zawiera zapalki impregnowane najwyższej jakości.

Uwagę zwraca **estetyczne opakowanie zapalek książeczkowych** oraz efektowna etykieta o aktualnym napisie „**L. O. P. P. — to silne lotnictwo**”. Dzięki tej etykietce, ustalanej w porozumieniu z Zarzadem Ligi Obrony Powietrznej Państwa, zapalki książeczkowe przyczyniają się do propagandy hasła, głoszonego przez tę pożyteczną instytucję.

Zapalki książeczkowe, dzięki swemu dostosowaniu do współczesnych wymagań, stanowią pożądane uzupełnienie asortymentu wyrobów Monopola Zapalczanego.

Jak można było zauważyć, nowość ta spotkała się z uznaniem publiczności, a zgrabna i przyjemna forma zapalek książeczkowych zapewni im duże powodzenie.



chłuba Przemysłu Polskiego

**Spis niemiecki budzi obawy także na Litwie.**

(f) Litewski „XX. Amzius” wyraża obawę co do sposobów przeprowadzenia spisu ludności w Niemczech w dniu 17 maja r. b. W dniu tym w Prusach Wschodnich — pisze „XX. Amzius” — zapytany będzie każdy mieszkaniec, nie jaki jest jego język ojczysty, lub jego matki, lecz **jaka jest jego narodowość**. Przy takim systemie zapytań, oczywiście wielu mieszkańców ukryje swą prawdziwą narodowość.

**Bułgarskich agentów Berlina — zlikwidowano.**

(Chr) Bułgarski minister spraw wewn. zarządził rozwiązanie partii narodowo-socjalistycznej w Bułgarii, girtymującej stosunki z Niemcami. Dyrektor władz bezpieczeństwa w Sofii komunikował, że partia ta spiskowała w celu obalenia obecnego rządu. Bułgarska partia narodowo-socjalistyczna wykazywała ostatnio dużą aktywność, zwrócona przeciwko rządowi bułgarskiemu, który wykazał intensję zaniechania polityki proniemieckiej i opowiedział się raczej po stronie Wielkiej Brytanji i Francji.

**Nawet Tanganika ma się na bacznosci...**

Według doniesień urzędowych w Tanganice — w dawnej niemieckiej Afryce wschodniej — utworzono ochotniczo oddziały ochrony wybrzeży, w których służbę pełnią Europejczycy i tubylcy. Prawdopodobnie przyjmowani będą również Hindusi mieszkający w Afryce wschodniej. Co roku nie każdy ochotnik będzie przez miesiąc pełnił służbę w wybrzeżach. Chodzi tu, jak wyjaśniają, o uzupełnienie istniejącego w Kenji systemu oddziałów ochrony wybrzeży.

**Obrzumi chron angielski w Chinach.**

(k) Z Hong Kongu (posiadłość angielska w Chinach) donoszą, że rząd angielski opracował plan budowy wielkiego tunelu pod górą Victoria w Hong Kongu. W tunelu tym w razie wojny może się ukryć 50.000 żołnierzy. Do budowy tunelu zostaną użyte masy uchodźców chińskich, znajdujących się w obozie koncentracyjnym w Hong Kongu.

**Katastrofa francuskiego bombowca.**

(PAT) Ubiegłej nocy niedaleko gminy Tille koło Beauvais (Francja) rozbił się samolot bombardowy. 5 osób załogi, w tem 2 oficerów, poniosło śmierć.

**Do Nowego Jorku WYCIECZKI NAUKOWE na Wystawę Światową w „Kościuszkę” od zł. 1025 w lipcu i sierpniu**

**Francopol**

Warszawa, Mazowiecka 9.  
Lwów, Plac Hallki 7.  
Łódź, Piotrkowska 104a.  
Poznań, Fredry 12.  
Białe, 3 Maja 9a.  
Katowice, Mieleckiego 10.

**Już 57 tysięcy zł. przekroczyły ofiary Czytelników „IKC” na FON.**

Na „Fundusz Obrony Narodowej” złożono w „IKC” w dalszym ciągu:

**Adwokaci i apl. adw. włodzimierscy**, zamiast śniadania pożełanego z okazji przeniesienia sędzię grodzkiego Antoniego Stopniaka z Włodzimierza na stanowisko sędzię okręg. s. o. w Łucku zł. 100. **Zarząd Krakowskiego Klubu Cyklistów i Motorzystów** (zebrane wśród członków zarządu w dn. 19-go bm.) zł. 41 i wzywa wszystkie kluby i sekcje kolarskie do składania ofiar. **Kuracjusze Policyjnego Domu Zdrowia** w Zakopanem (zamiast upominku dla Eugenjusza Mianowskiego) zł. 17.80. **Klasa III. b. Gimn. im. Król. Wandy** w Krakowie zł. 33.30. **Zarząd Rodziny Wojskowej, Kraków** (zamiast kwiatów w dniu imienin D. O. K. gen. J. Łuczyńskiemu) zł. 20. **Członkowie Związku Inwalidów Woj. R. P.** Koło Kraków, a to: Michał Kudela zł. 5, Tekla Nowak-Wojciechowska (II rata) zł. 8, Olunia Lissówna, ucz. kl. V, szk. św. Scholastyki zł. 3.45, Franciszka Różyckowa zł. 5, razem zł. 21.45. **Marjan Benedykt**, uczeń szkoły powsz. im. T. Kościuszki w Wieliczce zł. 10.52. **Marja Kadula**, Kraków, Podwale zł. 5. **A. Pleskacz**, Kraków zł. 5. **M. Tygan** Kraków zł. 10. **Pracownicy domowe przy ul. św. Tomasa 24** w Krakowie, a to: Kazimiera M. zł. 5, Stefania M. zł. 3, Karolina K. zł. 3, Rozalja F. zł. 2, razem zł. 15. **Pracownicy domowe przy ul. św. Tomasa 22** w Krakowie, a to: Aniela B. zł. 5, Stefania R. zł. 2, Zofia R. zł. 2, Marja M. zł. 5, Stefania G. zł. 1, Turczanka Z. zł. 2, razem zł. 17. **Pracownicy domowe przy ul. R. Alsa 4** w Rzeszowie, a to: Werychówna Anna zł. 2, Trzeciakówna Katarzyna zł. 5, Piętkówna Aniela zł. 5, Owenówna Janina zł. 2, razem zł. 14. **Markowski Marjan**, Kraków zł. 20. **Związek Umysłowych Pracowników Kolejowych**, Zarząd Koła w Nowym Sączu zł. 25. **Labe-rowie**, Brzeszcze zł. 25. **Górkiewiczówna Krysia**, ucz. I klasy szkoły powsz. w Goli k. Bolesławca zł. 2. **Wilkowicz Stanisław**, Bochnia zł. 10. **H. Pitulowa**, Stryj, ul. Wy-

spiańskiego zł. 200. **Państwowe Liceum Pedagogiczne** i szkoła ćwiczeń w Krośnie zł. 160. **Doraźnie zebrane** na Walnym Zgrom. członków **Oddz. O. Z. N. w Bronowicach Małych** 20 zł. 45 gr wraz z apelem do innych kół O. Z. N. i deklaracja gotowości do wszelkich dalszych ofiar. **Członkowie Związku Nauczycielskiego Polskiego** w Nowym Targu i okolicy (na pożegnanie przeniesionego do Kielce prezesa Kol. Michała Sokalskiego, na jego życzenie) zł. 190.50. **Chór Koronacyjny** w Bochni zł. 25. **Zofja Smolarska**, emer. naucz., Rabka-Zdrój zł. 20. **Prof. Emil Wyrobek**, Kraków zł. 10. **Irena Krygliczówna**, ucz. II kl. licealnej w Jaśle zł. 10. **Zdzisława Krygliczówna**, ucz. II kl. licealnej w Jaśle zł. 10. **Marja Fira**, pomocnica domowa, Jedrze-jów zł. 5. **Oddział Związku Strzeleckiego w Janowie** k. Trembowli zł. 5.

Ogółem na „F. O. N.” złożono w Redakcji „IKC” zł. 53.966.09.

Na „F. O. Przeciwnolniczej” złożyli: **Matras Jan**, Kraków zł. 19. **J. K.**, Kraków zł. 5. **E. B.**, Kraków zł. 2.

Ogółem na F. O. L. złożono w Redakcji „IKC” zł. 3.241.22.

Razem złożono dotąd w Redakcji „IKC”

**zł. 57.207.31.**

Ponadto na „Pożyczkę Obrony Przeciwnolniczej” nadesłał do „IKC” **Dr. Łada Biełkowski**, Budapeszt zł. 160.

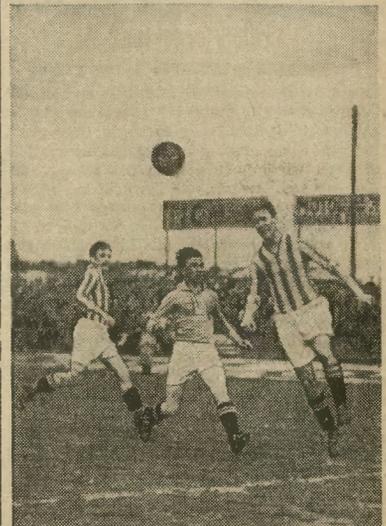
Dary na „F. O. N.” złożyli w „IKC” w dalszym ciągu:

**Lala Rymaszewska**, uczen. II kl. szk. powszecznej w Gdyni 10 rubli ros. w złocie. **Helena Pawłowiczówna**, Nowy Sącz, 3 łyżki srebrne, 1 łyżeczka srebrna, 1 i 1/2 kłamerki srebrnej oraz 45 kopiejek ros.

\* \* \*

20 zł na FON złożył **Michał Szeluto**, Słupca, a nie jak błędnie wydrukowano w nr. 109 „Szeluto”.

**Dobra postawa krakowskich piłkarzy.**



Zorganizowany onegdaj w Krakowie mecz reprezentacji Polski w piłce nożnej z reprezentacją drużyny Krakowa na boisku Cracovii, zakończył się wynikiem remisowym 1:1, przyczem przebieg zawodów wskazywał raczej na zwycięstwo Jędraszków grodu Podwawelskiego, mimo iż wystąpiła ona do walki z osłabionym zespołem. Powyżej fragment z powyższego meczu, przedstawiający walkę o piłkę. Od prawej: pomocnik Warty poznańskiej Lis (repr. Polski), dalej Klizma napastnik ochranowskiego Falioku (repr. Krakowa) i pomocnik warszawskiej Polonii, Nyc (repr. Polski).

**Koniec „wojny o proboszcza” w Ameryce.**

W miejscowości Vulcan, w stanie Michigan, toczyła się wojna o proboszcza, niejakiego ks. Szymona Borkowskiego. Od 15 sierpnia ubiegłego roku parafianie „wzięli” ks. prob. Borkowskiego na plebanji przy kościele św. Barbary, nie godząc się na przeniesienie go do innej miejscowości. Przeniesienie to zostało zarządzone przez ks. biskupa Józefa Plagensa (Polaka).

Ponieważ w sprawę włączyły się władze sądowe, uporczywi „obrońcy” ks. Borkowskiego postanowili — z dniem 18 bm. — wycofać swe „pikiety” z przed plebanji, nie chcąc naruszać rozkazu sądu, polecającego im wycofać się z terenu gruntów parafjalnych.

Tak się zakończyła ośmiomiesięczna „wojna o proboszcza”, o której głośno było w prasie polskiej za oceanem.

**Chłopiec zginał pod kołami pociągu.**

(gd) Tragiczny wypadek, zakończony śmiercią chłopca, wydarzył się na torach kolejowych przy ul. Morskiej w Gdyni.

W chwili, gdy do portu zjechał pociąg towarowy, do jednego z wagonów usiłował wskoczyć 15-letni mieszkaniec Chylonji, **Kazimierz Pawlak**. Skok był fatalny, bowiem chłopiec pośliznął się i wpał pod koła pociągu. Gdy pociąg przeszedł, znaleziono zmasakrowane włókno, które pociąg włókno na przestrzeni kilkunastu metrów.

**Atak partyzantów chińskich na kopalnię węgla.**

(Kz) **Partyzanci chińscy zniszczyli całkowicie kopalnię węgla**, znajdującą się w odległości 25 mil na południowy zachód od Pekinu.

Partyzanci zaatakowali i wyparli znajdujące się tam dla ochrony wojska i utrzymywali się w rejonie kopalni tak długo, dopóki wszystkie szyby kopalniane nie zostały wysadzzone w powietrze. Po nadejściu wojsk Japońskich partyzanci chińscy wycofali się.

**Walka z nadużyciami w Ameryce.**

(ch) Za współpracę z bandą przemytników alkoholowych, która wyrządziła władzom podatkowym szkodę w wysokości 4 i pół miliona dolarów, stanęło w platek przed sądem czterech polejantów i czterech agentów władz podatkowych. Sąd skazał ich na kary od 1 do 2 lat więzienia. Trzynastu restauratorów, którzy sprzedawali przemycony alkohol, sąd skazał na grzywny w ogólnej sumie 700.000 dolarów.

W najbliższym czasie rozpocznie się proces przeciw 63 dalszym oskarżonym w tej sprawie.

\* \* \*

(ch) W związku z sensacyjną aferą lekarską, jaką wykryto w dzielnicy nowojorskiej Brooklynie, stanie niebawem przed sądem, po kilkumiesięcznych dochodzeniach, pomocnik prokuratora Franciszek Madden za wzięcie 9.000 dolarów łapówki od dwóch lekarzy, którzy również staną przed sądem.

Oprócz tego władze wytoczyły proces jeszcze dwu innym pomocnikom prokuratorów.

**Subskrybujcie Pożyczkę Obrony Przeciwnolniczej.**

**Towarzystwo Ubezpieczeń VITA-KOTWICA S. A.**

z a w i a d a m i a

**że postanowiło za zgodą Ministerstwa Skarbu przyjmować obligacje Pożyczki Obrony Przeciwnolniczej po pełnej wartości nominalnej tytułem wpłat na składki nowych ubezpieczeń oraz na podwyższenie lub wznowienie dawnych ubezpieczeń.**

2564k

**Bojówkarz ukraiński zamordował przodownika policji.**

(PAT) W dniu 20 bm. we wsi Dyzków w powiecie tarnopolskim został zaatakowany przez kilku mężczyzn w czasie służby kontrolnej komendant posterunku w Borkach Wielkich, **przodownik policji państwowej Andrzej Słaby**. W wyniku starcia przodownik Słaby został zastrzelony. Wszczęte natychmiast dochodzenia doprowadziły do zatrzymania jednego ze sprawców zabójstwa **Enilliana Zwarycza**, znanego działacza O.U.N., który jak się okazało,

w toku walki został ciężko ranny przez śp. przodownika Słabego. Poszukiwania za dalszymi sprawcami trwają.

Pogrzeb poległego na posterunku ś. p. przodownika Słabego odbył się w dniu 22 bm. w godzinach popołudniowych, przyczem trumna zmarłego została udekorowana krzyżem zasługi za dzielność, jakim śp. przodownik Słaby został odznaczony po śmierci przez pana prezesa rady ministrów.

**Inowrocław stroi się i zbroi do nadchodzącego sezonu uzdrowskiego.**

Inowrocław Zdrój, sława piastowskiej ziemi, wyposażony w najnowocześniejsze urządzenia, komfort i wygodę — znany jest z doskonałych wyników leczniczych i od dziesiątek lat wyróżniony przez tysiące kuracjuszy. W związku z bliskim sezonem zdrojów przygotował się już do masowego napływu kuracjuszy.

Zdrojowisko przystąpiło w tym roku do wielkich inwestycji, które wymagały dużego nakładu pracy i pieniędzy. Założono nową kottownię w głównych łazienkach, powiększając w ten sposób ich sprawność. Godzi się też wspomnieć o rozbudowie dzielnicy willowej w której od jesieni zeszłego roku przybyła znaczna liczba pensjonatów ze 140 pokoiami. Wszystkie pokoje są nowoczesnie wyposażone (bieżące woda), a ceny przystępne przewyżniają się do spopularzowania kuracji w Inowrocławiu.

Łazienki odnowiono, a na oddziałach leczniczych wprowadzono liczniejsze nowacje. Znacznemu rozszerzeniu ulegnie

wziwalnia, gdzie między innymi zamierzono jest wprowadzenie nowego rodzaju inhalacji. Przebudowana będzie również sala natryskowa w samych łazienkach. Zamierzono jest powiększenie klubu zdrojowego, a przed pokojami towarzyskimi po wstanie obszerny taras z widokiem na najpiękniejszą część starego parku.

Z kuracji inowrocławskiej korzystają przede wszystkim ludzie reumatycy i artretycy. Do skuteczności leczenia przyczynia się szczególnie 31 proc. solanka inowrocławska jedna z najsilniejszych w Europie, **„Indziej borowina**, wykazująca wybitne zalety fizyczne i chemiczne.

Ze względu na te borowinę kieruje się do Inowrocławia liczne schorzenia kołeczne. — Nisko procentowe solanki nasycone bezwodnikiem węglowym (podobne do naturalnych) skutecznie służy chorym sercu. Do sławy Inowrocławia przyczynia się wreszcie źródło pitne słone gorzkie o znacznych wartościach leczniczych.

**DR. LILLA HOROWITZ-WANDSTEINOWA**  
spec. chorób skórnych, wenerycznych,  
i kosmetyki lekarskiej 2546f  
**POWROCIŁA** i ord. jak dawniej  
Kraków, WIELOPOLE 10, tel. 100-88.

**Protector von Neurath potomkiem królów czeskich?**

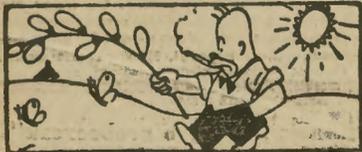
**Sensacyjne poprawki historyczne.**

(nr) Mieliśmy już wielokrotnie sposobność notować rozmaite mniej lub więcej sensacyjne „poprawki” historyczne „made in Germany”. Niewątpliwie jednak jedną z ciekawszych jest oficjalna wiadomość podana przez prasę narodowo-socjalistyczną, że protector Czech i Moraw baron von Neurath pochodził z prostej linii od... królów czeskich. Ta dość zawiłana sztuczka genealogiczna idzie aż po rok 1503. Jak wynika z tego uczonego wywodu jedna z prababek pana von Neuratha miała być córką cesarza Ferdynanda I oraz Anny, królowej Węgier i Czech.

Nie będziemy wdawać się w ocenę tej budzącej wątpliwość genealogii protectora Neuratha. W każdym razie stało się zadość „mądrym historycznym” Niemiec. Okazuje się bowiem, że nie tylko Praga jest przastarem niemieckim miastem, nie tylko Czech i Moraw mają Niemcy tysiącletnie pretensje, ale sam pan Neurath jest... prezydentem do „tronu” czeskiego. Już to jedno wystarczyłoby zapewne, aby Czechy zaanektować.

Mamy jednak nadzieję, że protector Neurath zadowolony się swym stanowiskiem w Pradze i z tytułu swego pochodzenia nie będzie już rościł sobie pretensji do Węgier — mimo, że jego babka była rzekomo królową nie tylko Czech, ale i Węgier.

**KOMUNIKAT METEOROLOGICZNY.**



**Przelotne opady, chłodniej.**

(PAT) Komunikat meteorologiczny z soboty 22 b. m. W całej Polsce trwała pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym lub niewielkim.

O godz. 8 zanotowano temperatury w kraju: Gdynia 7, Toruń 6, Poznań 8, Warszawa 6, Łódź 7, Kraków 9, Cieszyń 8, Wilno 6, Lwów 6, Zakopane 0, Hala Gasienicowa 2, Morskie Oko -1, Krynica 4, Katowice 7, Zaleszczyki 7. Zagranicą: Sztokholm 4, Kopenhaga 5, Bruksela 10, Londyn 7, Paryż 10, Lizbona 14, Genewa 8, Zurych 7, Berlin 9, Wiedeń 11, Budapeszt 11, Sofia 6, Ateny 12, Bukareszt 12, Moskwa 4, Helsinki 5, Tallin 2, Ryga 6, Kowno 6.

Temperatura o godz. 14-tej wynosiła od 11 st. na Wybrzeżu i w Wileńskim do 18 st. na Śląsku Cieszyńskim.

Stacje wysokogórskie notowały: Kasprowy Wierch 2 st., Pop Iwan -1 st. Dość głęboki niż, którego środek zalegał po południu nad Skagerrakiem, przemieszczał się nad Bałtyk i do Polski znacznie napływał świeże i wilgotne powietrze południowo-morskie.

**JAK DZIŚ BĘDZIEMY MIELI POGODĘ?**

Przewidywany przebieg pogody w niedzielę 23 b. m. w okolicach wschodnich wzrost zachmurzenia aż do deszczów, na pozostałym obszarze kraju pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi opadami. Chłodniej. Dość silne i porywiste wiatry z kierunków zachodnich. Skłonność do burz. W górach krótkotrwały wiatr halny.

Państwowy Instytut Meteorologiczny we Wrocławiu przewiduje w najbliższych dniach dalszy wzrost ciepłoty.

**Hamburg, 22 kwietnia (ch).** Pod wpływem depresji i zaburzenia, jakie się wytworzyło w piątek przed wybrzeżami szkockimi i powstałej następnie sytuacji na morzu Północnym padają w Jutlandji deszcze. Napływające od wysp angielskich zimne powietrze wywołuje zachmurzenie zmienne i gwałtowne opady.

**Burza piaszczysta na wybrzeżu polskiem.**

Od pewnego czasu rozszalała się przy wietrze zachodnim, niezwykłe gwałtowna w nasileniu burza piaszczysta na wybrzeżu polskiem. Wichura unosi ogromne masy piasku z plaż i wydźwiga, jak również z dróg i miejsc odkrytych, dając się we znaki przedwzrostkiem mieszkańcom wybrzeża. Bez okularów ochronnych wprost w kierunku wichury porusza się nie można. Unoszeniu się tumanów kurzu i piasku sprzyja posucha, jaka od paru dni panuje na wybrzeżu.

Morze jest również wzburzone, jednak impet nawalny jest skierowany w kierunku wschodnim, tak, że wysoka fala przechodził wzdłuż brzegów polskich, w nieczem nie uszkadzając. Jedynie odcinek Jastrzębia Góra — Karwia i Dębki narażony jest na atak rozszalałego żywiołu.

Do portu we Władysławowie weszło wiele statków zagranicznych przeważnie niemieckich, duńskich i holenderskich, aby przejechać okres burzowy na morzu. Poruszanie się na drogach wybrzeża polskiego jest bardzo utrudnione. Nawalnicza piaszczysta jest doznać zwiastująca na półwyspie Helskim.

**Pożar francuskiego parowca i tajemnicza rola niemieckiego konsula.**

W związku z pożarem na parowcu „Paris” paryski dziennik „Ordre” ogłasza bez komentarzy tłumem drukami na pierwszej stronie następujące informacje. „Nazajutrz po katastrofie splonięcia parowca „Paris” został ranny w wypadku kolejowym na linii Le Havre-Paris niejaki dr Nolda. Jest on konsulem niemieckim w Havrze a przedtem był kapitanem niemieckiej marynarki wojennej i należał do wywiadu i kontrwywiadu. Aż do roku 1987-go — pisze „Ordre” — dr Nolda pracował pod bezpośrednimi rozkazami adm. Lamrisa, który w marynarce odgrywał tę samą rolę, jaką w armii odgrywał słynny płk. Nicolai.

Dr Nolda był bliskim współpracownikiem kapitana Udo von Bonla i Herberta Menzla, głównych oskarżonych w wielkim procesie szpiegowskim, który odbył się ostatnio w Nowym Jorku. „Ordre” przypomina, że informacje o dr. Nolda opublikował już dnia 9 grudnia 1938 r.

**Radzimy stosować tylko preparaty Dr. J. Świtalskiej**

Pielęgni gina od KREM U ORCHIDEA. Zmarszczki radykalnie usuwa KREM RADOHORMONOWY, skórę wybiela KREM CYTRYNOWY, cerę ochrania KREM NAJDELIKATNIEJSZY. — Matuje i upiększa PUDER „PYLEK KWIATOWY”.

**MOSTY.**

Zieleń taka soczysta, jakby płomienie ją syciły, by na ustach rozrywać najczulszą tęsknotę, na polach i ogrodach, w parkach, rowach, pod płotem, Sam Bóg Swoim się tworem upolił i zachwycił.

Chcicie wypijać słodkie i miodne ranne rosy, mostami poprzez łosów wartkie fale się kładzie, udział weźmie w tajemnej przyszłych zdarzeń, bo trzeba będzie zbierać i rozdzielać pokosy, MIECZYSLAW ZIELENKIEWICZ.

**Z KRAJU.**

(PAT) W ZWIĄZKU Z PRZEBUDOWĄ MOSTU NA RZECZE SKAWIE w Witanowicach pow. wadowickiego droga powiatowa nr. 1 na odcinku Tomice-Brzeźnice (2 km.) będzie zamknięta dla ruchu pojazdów mechanicznych od dn. 23 bm do 15 lipca br. Objazd z drogi państw. nr. 1312 Kraków-Babice do Wadowic odbywać się będzie przez Kalwarię-Wielkie Drogi i państwową nr. 9 Kalwaria-Nielkie Drogi i państwową nr. 1318 Głogoców-Cieszyn, lub przez Zator drogą wojewódzką Zator-Sucha.

**MAZOWSZE KU CZCI KRÓLA JADWIGI** — W niedzielę, 23 b. m. odbędzie się w Płocku hold Mazowska dla Królowej Jadwigi. W programie tej uroczystości jest nabożeństwo w Bazylice katedralnej o godz. 9-tej, uroczysty wieczór dla wojska i młodzieży szkolnej o godz. 17-ej w Teatrze Miejskim i o godz. 20.15 uroczysta Akademia w tymże Teatrze. Referat na Akademii wygłosi znany Dominikan, O. Jacek Woroniecki.

**SZYBOWIEC STEROWANY PRZEZ JADWIGĘ PIŁSUDSKĄ WYLAĐOWAŁ W DOBRMILU.** Donoszą z Dobromila, że laďowały tam dwa szybowce, które wystartowały w Bezmiechowej. Jeden z szybowców był sterowany przez p. Jadwigę Piłsudską. Pojawienie się niespodziewanych gości zgromadziło w Dobromilu tłumy mieszkańców. — P. Jadwiga Piłsudska, serdecznie podejmowana była, aż do chwili odjazdu, przez jednego z tamtejszych obywateli, poczem opuściła Dobromil połączkiem.

(W.) **ZAWIESZENIE TOWARZYSTW UKR.** — Starostwo pow. w Tarnopolu zawiesiło działalność ukraińskiego Towarzystwa „Trombita” w Bezmiechowej Wielkiej, pow. Tarnopol oraz zamknięto czynnie „Polski” i dom „Bractwa Mieszkańskiego” w Gajach Wielkich, pow. Tarnopol na agitację wśród mieszkańców za bojkotowaniem wyborów do rad gromadzkich.

(gd) **SS. „PULASKI” ODJECHAŁ DO AMERYKI POŁUDN.** W piątek 21 bm. opuścił port Gdyni s/s „Pulaski”, udając się w normalny rejs do portów Ameryki Południowej, zabierając 625 pasażerów i około 2200 ton ładunku. Statkiem kieruje kpt. Jan Stankiewicz, który przez ostatnich kilka lat dowodził s/s „Polonia”.

**WYRÓK W PROCESIE O NIELEGALNY POCHÓD LUDOWCÓW.** W wydziale odwoławczym sądu okr. w Warszawie ogłoszono wyrok w procesie o nielegalny pochód ludowców, zorganizowany w okolicach podwarszawskich, w pow. mińsko-mazowieckim, po nabożeństwie, na którym odbyło się poświęcenie sztandaru w pierwszej instancji przez Stron. Ludowego w tym okręgu Jan Zduniewicz został skazany na 100 zł. grzywny z zamianną na 14 dni aresztu. Sąd okręgowy uniewinnił Zduniewicza.

**TEATR LITERATURA NAUKA SZTUKA**

**„Werther” Masseneta w operze krakowskiej**

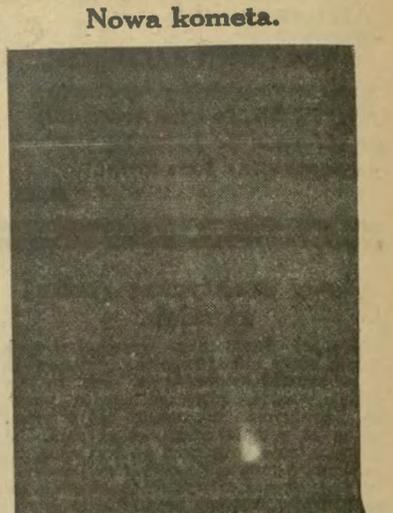
W poniedziałek, dn. 24 bm. ukaże się po raz pierwszy w Krakowie opera Juliusza Masseneta „Werther”, której treść oparta jest na dziele Goethego „Cierpienia młodego Werthera”. Odrzynie swe powodzenie i popularność za-

wykonania partii tytułowej zaproszony został Jean Gatti pierwszy tenor scen francuskich i szwajcarskich. Partnerką jego będzie Zofia Fedyczkowska, prima donna opery warszawskiej, zaś barytonową partię Alberta wykona baryton



wdzięcza „Werther” przedwzrostkiem bujnej, łatwo przystępnej melodii, subtelnej harmonizacji i chwytliwemu za serce liryzmowi. Dramatyczna scena i duet miłosny, to domena muzyki J. Masseneta, twórcy „Werthera”. Do

(o) **WIELKI TRIUMF BENJAMINA GIGLI.** Sławny śpiewak włoski Benjamin Gigli wystąpił po raz pierwszy w niedzielę, 22 kwietnia, a to w Teatrze Reale dell' Opera w Rzymie, w roli Des Grieux w „Manon” Masseneta. Publiczność zrywała się do okrzyków, witała go gorąco, witała go po powrocie z podróży do Ameryki i Anglii. Szczytowy punkt osiągnęły okrzyki w drugim akcie, po sławnej arji, odśpiewanej przez Gigliego z właściwą mu maestrią. Publiczność domagała się gwałtownie bisowania. Artysta jednak, wyprzedzając przed rampą, zawołał donośnie: „Jako dobry faszysta, trzymam się ściśle przepisów”. (Wiadomo, że bisowanie arji operowych w czasie przedstawień zabronione jest we Włoszech). W najbliższej przyszłości Gigli wystąpi w Teatrze La Scala w Mediolanie, trzykrotnie w ope-



Fotografia nowej komety Hassela zdjętej dnia 18 bm. 12-centymetrowym astrografem obserwatorium uniwersytetu w Warszawie. — Na zdjęciu widać subtelny warokoz który posiada długość czterech peryzonów średnic księżycy.

**JASTRZĘBIE-ZDRÓJ**  
PERŁA UZDROWISK ŚLĄSKICH  
NAJSILNIEJ RADCZYNNĄ  
SOLANKĄ JODO-BROMOWĄ  
Kuraćle rzeasłowe już od 125.00 zł.  
„LAZIENKI PARKOWE” (pensjonat z łazienkami) czynne cały rok.  
Początek sezonu od 15 kwietnia.  
Informacji udziela: Dyrekcja Zdrojowa oraz oddziały „PARA” 2019k

**ZE ŚWIATA.**

(PAT) **PO RAZ PIERWSZY OD CZASU PRZYŁĄCZENIA KRAJEDY DO RZESZY** zawinędo tego portu statek pod banderą litewską „Kretynga” z ładunkiem naważów sztucznych. Dotychczas wszystkie statki litewskie zawijały do Libawy.

(ch) **RAJD LOTNICZY BERLIN-TOKJO.** W sobotę o północy wystartował z lotniska w Tempelhofie samolot Junkersa „Hans Loeb” do Tokija. Załoga jego składa się z dyrektora Luft-hansy Gablenza, kpt. Helma, telegrafisty Kobera i maszynisty Wolschkego. Trasa lotu wiedzie z Berlina przez Białogrod, Aleny, Bejrut, Bagdad, Dżask, Karachi, Kalkuta, Allahabad, Rangoon, Bangkok, Hanoi do Tokio.

**10.000 OBYCICH ROBOTNIKÓW ROLNYCH NA NIEMIECKIM ŚLĄSKU.** Na niemiecki Śląsk przybyło w ostatnich czasach 3.400 włościan oraz 7.000 jugosłowiańskich robotników rolnych, którzy pozostaną na Śląsku aż do zimy. W roku ubiegłym pracowało tylko 360 robotników rolnych z Włoch.

(PIL) **DLUGOWIECZNOŚĆ NIE JEST LEGENDĄ** Na obszarze Łotwy badane są obecnie napisy nagrobkowe z dawnych wieków. — Jak podaje J. L. Słoka, badacz tych napisów, na jednym z nagrobków kościelnych w Sakatieście znajduje się epitafium niejakiego Martina Smiltenieksa, który zmarł w 1761 r., dożywszy — 150 lat!

(PIL) **CZY GANDHI WIE KIEDY UMREZ?** Jak podaje „Le Monde de Demain”, Gandhi przepowiedział swoim najbliższym nie tylko dzień, ale nawet godzinę swojej śmierci. Podobno jednak ze względu na powszechne dobro Indyj wiadomość ta nie będzie rozgłoszona.

rze Giordana „Fedora”. Na maj i na czerwiec by zaangażowała już sławnego włoskiego artystę londyńska opera Covent Garden, a to do występów w „Aidzie”, „Traviacie” i „Tosce”.

**P. Prezydent na otwarciu wystawy sztuki węgierskiej.**

Warszawa, 22 kwietnia. (Mt) W sobotę w południe odbyło się uroczyste otwarcie wystawy sztuki węgierskiej w salach Towarzystwa „Zachęta”. Zaszczycił je swą obecnością P. Prezydent Rzplitej, powitany przez członków zarządu Twa „Zachęta”, mian oświaty prof. Świętosławskiego, członków poselstwa węgierskiego oraz komisarza wystawy węgierskiej prof. Gerevicha.

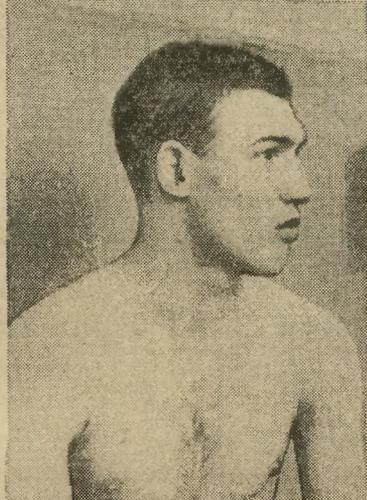
Oprowadzany przez prof. Gerevicha P. Prezydent Rzplitej z zainteresowaniem zwiedził wystawę. Wśród zwiedzających w czasie otwarcia wystawy obecni byli wicemin. Szembek, ambasador Italij, postawie: Szwecji, Norwegii, Bułgarii, Finlandji, Estonji, Grecji i członkowie poselstwa niemieckiego.

Przybyłych do Warszawy z okazji otwarcia wystawy przedstawicieli urzędowych oraz reprezentantów sfer artystycznych podejmował w sobotę po południu śniadaniem p. min. WR i OP. prof. Świętosławski. W śniadaniu tem wzięł udział z Budapesztu prezes rady sztuk pięknych b. min. p. Ugrou, wicemin. oświaty p. Jaisowicz, komisarz wystawy prof. Gerevich, radca Say, prof. Aba Novak oraz inż. arch. Markovics, oraz przedstawiciele poselstwa węgierskiego. Wicezorem odbył się obiad, a następnie raut w poselstwie węgierskim. Raut zgromadził wiele osobistości ze sfer oficjalnych i dyplomatycznych oraz artystycznych, kulturalnych i towarzyskich stolicy.

## Kolczyński mistrzem bokserskim Europy.

### Czortek, Pisarski i Szymura wicemistrzami.

Dublin, 22 kwietnia. (PAT). W sobotę około północy zakończyły się w Dublinie zawody bokserskie o mistrzostwo Europy. Finały otrzymały ramy bardzo uroczyste, przyczem po każdej walce zwycięzca był dekorowany, a orkiestra odgrywała hymn narodowy danego państwa. Polska odniosła duży sukces, zdobywając mistrzostwo drużynowe Europy i złoty puchar, przeznaczony dla najlepszej drużyny europejskiego kontynentu. In-



Mistrz bokserski Europy Antoni Kolczyński (Polska).

dywidualnie Kolczyński zdobył tytuł mistrza Europy, a Czortek, Pisarski i Szymura tytuły wicemistrzów.

#### Klasyfikacja drużynowa mistrzostw.

1) Polska — 20 pkt. 2) Włochy — 17 pkt. 3) Niemcy — 13 pkt. 4) Irlandja — 12 pkt. 5) Szwecja — 10 pkt. 6) Estonia — 8 pkt. 7) Węgry — 6 pkt. 8) Anglja — 5 pkt. 9) Belgja — 3 pkt. 10) Finlandja — 1 i 11) Łotwa — 0.

Indywidualne wyniki były nast.: Ingle mistrzem wagi muszej.

W wadze muszej Irlandczyk Ingle wygrał zdecydowanie z Niemcem Obermaurerem. Irlandczyk górował znacznie, a pod koniec spotkania Niemiec był groggy. Zwycięstwo Irlandczyka wywo-

### Dublińska lekcja.

Zapewne nie wszyscy jednakowo reagują na wieści, nadchodzące ze stolicy Irlandji. Nie wszyscy jednak omdarzają zainteresowaniem mistrzostwa pięściarskie Europy.

Są nawet tacy, którzy mówią z lekceważeniem: — Jest tyle ważniejszych spraw! Jak można tak pasjonować się bzdurnym turniejem kilkudziesięciu osobiłwych amatorów, którzy pozwalają okładać się po buzi!...

A jednak ten turniej nie jest bynajmniej bzdurny.

Nie można dziwić się czytelnikom, którzy biorąc do rąk rano gazetę, przedewszystkiem pragną się dowiedzieć, jak się powiodło naszym ubiegłego wieczoru?

Tych wiadomości szukali gorączkowo, dawali im nawet pierwszeństwo przed działem politycznym — tym działem, w którym codziennie podają wyniki wielkiego turnieju dyplomatów.

Przez tych kilka dni nie szukali przedewszystkiem wiadomości, czy któreś ze słabszych państw nie zostało znokautowane przez potężnego przeciwnika: czekali wieści, czy Kolczyński znokautował...

I radość nas ogarnęła, gdy dowiedzieliśmy się, że Kolczyński znokautował Ewendena.

Zwycięstwa bowiem naszych pięściarzy miały dla nas — ba, także dla wielu przychylnych, a tembardziej nieprzychylnych nam „zagraniczników” — znaczenie symboliczne.

Były one przecież objawem naszej tężyzny. — Krzepiły nas i podnosiły na duchu. Spełniły rolę niezmiernie ważną — właśnie obecnie, w okresie, kiedy zaufanie we własne siły ma wielkie znaczenie... Przez tych kilka „dublińskich dni”, może jak nigdy, dział sportowy dzienników współpracował z działem politycznym.

Mieliśmy „czarno na białym” dowód, że Polak, gdy zachodzi tego potrzeba, potrafi zdobyć się na wysiłek najwiękший. Gdy okazało się, że niedowzmacznie proteguje się gospodarzy, bokserów irlandzkich — niepokojono się o wynik spotkania Kolczyńskiego z Ewendemem w półfinale. Jeśli Polak wygra tylko na punkty — sędziowie mogą postawić jego sukces pod znakiem zapytania...

Wobec tego „Kolkę” zdecydował, że musi wygrać przed rano. I znokautował Irlandczyka! Dowiódł raz jeszcze całemu światu, że Polak, gdy okoliczności wymagają od niego wysiłku najwiękшего — nie cofnie się, nie sichtszy, lecz po dejmując go z poroga ducha i bez wahania!

„Lekcja dublińska” nauczyła świat respektu dla polskich pięści i polskiej niezłomnej woli zwycięstwa.

To też doprawdy lekkomyślnie i nieroztropnie postępowali ci, którzy ze wzruszeniem ramion stu chali wiadomości, nadchodzących ze stolicy Irlandji!

tuje nieopisany entuzjazm widzów. Pięściarza znoszą na rękach z ringu i urządzają mu długotrwałą, burzliwą owację.

#### Sergo bije Węgra Bondi.

W wadze koguciej przyznano Włochowi Sergo zwycięstwo nad Węgrem Bondi. Sądząc z przebiegu walki, powinien był wygrać raczej Węgiel, który przeważał w pierwszych dwóch rundach. Usłyszawszy orzeczenie sędziów, Węgiel rozplakał się.

#### Czortkowi odebrano zwycięstwo nad Dowdalem.

W wadze piórkowej Czortkowi odebrano zwycięstwo nad Irlandczykiem Dowdalem. Irlandczyk górował kondycją fizyczną nad Polakiem. Pomimo to, Czortek właściwie nie przegrał swojej walki, był bowiem niewątpliwie lepszy od swego przeciwnika, chociaż walczył poniżej swych możliwości. W pierwszej rundzie i na początku drugiej rundy nadziewa się na cios przeciwnika, który dotkliwie odczuwa. Trzecie starcie było remisowe, tak że w ogólnej punktacji pewną przewagę miał raczej Czortek.

#### Nuernberg pokonał Kanaepi.

W wadze lekkiej Niemiec Nuernberg odniósł łatwe zwycięstwo nad Estończykiem Kanaepi, mimo że Estończyk walczył stosunkowo dobrze.

#### Kolczyński mistrzem Europy.

W wadze półśredniej Kolczyński pokonał Szweda Erika Agrena. Kolczyński miał bardzo trudnego przeciwnika, z którym początkowo nie umiał sobie poradzić. Dopiero w dalszych starciach Polak panuje już zupełnie nad sytuacją i wygrywa bezapelacyjnie.

#### Pisarski przegrywa z Raadikiem.

W wadze średniej Pisarski przegrał na punkty z Estończykiem Raadikiem. Estończyk wygrał zastrzeżenie, walczył jednak znacznie gorzej, niż w poprzednich spotkaniach. Pisarski początkowo pokazał doskonałą walkę, a w pierwszej rundzie nawet znacznie górował, narzucając swemu przeciwnikowi swój system walki. Druga runda była remisowa. Dopiero trzecia wykazała przewagę Raadika.

#### Nieprzekonywujące zwycięstwo Musiny nad Szymurą.

W wadze półciężkiej Włoch Musina odniósł nieprzekonywujące zwycięstwo nad Szymurą. W pierwszym starciu Polak jest bardziej agresywny. Druga runda była bardziej wyrównana, w trzeciej jednak Polak był zdecydowany i rundę tę rozstrzygnął Włoch dla siebie.

#### Tandberg bije Lazzariego.

W wadze ciężkiej Szwed Tandberg odniósł bezapelacyjne zwycięstwo nad Włochem Lazzari.

Włoch z trudnością dotrwał do końca spotkania.

\* \* \*

Wyznaczone rozgrywki o trzecie miejsca nie doszły do skutku z powodu wycofania się Anglików, którzy oddali zwycięstwo przeciwnikom wal-kowerami.

#### Klasyfikacja indywidualna mistrzostw Europy.

Indywidualna klasyfikacja Bokserskich mistrzostw Europy w poszczególnych wagach przedstawia się nast.:

Waga musza: 1) Ingle (Irlandja), 2) Obermauer (Niemcy), 3) Nardecchia (Włochy).

Kogucia: 1) Sergo (Włochy), 2) Bondi (Węgry), 3) Wilke (Niemcy).

Piórkowa: 1) Dowdall (Irlandja), 2) Czortek (Polska), 3) Genat (Belgia).

Lekka: 1) Nuernberg (Niemcy), 2) Kanepi (Estonja), 3) Kowalski (Polska).

Półśrednia: 1) Kolczyński (Polska), 2) Erik Agren (Szwecja), 3) Evenden (Irlandja).

Średnia: 1) Raadik (Estonja), 2) Pisarski (Polska), 3) Oskar Agren (Szwecja).

Półciężka: 1) Musina (Włochy), 2) Szymura (Polska), 3) Sziget (Węgry).

Ciężka: 1) Tandberg (Szwecja), 2) Lazzari (Włochy), 3) Runge (Niemcy).

#### Skład Europy na mecz z Ameryką.

Po zawodach ustalony został skład Europy na mecz z Ameryką. Skład ten będzie osłabiony, gdyż zarówno Niemcy, jak i Szwedzi nie wyjeżdżają, a Polacy mają również zakaz wyjazdu. Skład ten został ustalony nast.: waga musza Ingle, kogucia Sergo, piórkowa Dowdall, lekka Kowalski (gdyby Polak nie pojechał, zastąpi go Włoch Peire), półśrednia Kolczyński (lub Irlandczyk Evenden, gdyby zakaz wyjazdu dla Kolczyńskiego został utrzymany), średnia Raadik, półciężka Musina, ciężka Lazzari.

## Wielki sukces polskich jeźdźców w Nicei.

Nicea, 22 kwietnia. (PAT). W sobotę odbyły się w Nicei na międzynarodowych zawodach konnych dwa konkursy. W obu Polacy odnieśli duże sukcesy.

W konkursie drużynowym o nagrodę Sidi Brachina, ekipa polska zajęła pierwsze miejsce, bijąc najlepszych jeźdźców Nicei Irlandczyków. Jest to bardzo duży sukces, gdyż konkurs był bardzo ciężki, a Irlandczycy należą do ekstraklasy jeździeckiej Europy.

Startowało ogółem 9 ekip. Każda drużyna składała się z trzech koni, przyczem wynik otrzymywało się przez dodanie czasu wszystkich trzech koni. Każdy błąd karany był doliczeniem 15 sekund.

Z 27 jeźdźców, startujących w konkursie, jedynie trzech miało bezbłędną przebieg, w tym rtm. Komorowski na „Zbiegu”. Drugi jeździec polski rtm. Rylke na „Bimbisie” miał 2 błędy, a rtm. Skulpecz na „Dunkanie” jeden błąd. Ogólny czas ekipy polskiej wyniósł 5 minut 11 sek. Polacy jechali nadzwyczaj szybko i dzięki te-

mu pokonali Irlandję, która miała dwa błędy mniej od Polaków, ale ogólny czas gorszy 5:31. Gdy się uwzględni, że za każdy błąd dodawano karne sekundy, szybkość polskich jeźdźców była jeszcze o wiele wyraźniejsza.

Trzecie miejsce zajęła Belgja, która miała ogólny czas 6:23.

W drugim konkursie o nagrodę kawalerji szwajcarskiej, 5 koni przeszło „parcours” bez błędów, w tym „Ares” pod kpt. Burniewiczem. — W zarządzanej rozgrywce na czas, na podwyższonych przeszkodach pierwsze miejsce zajął Anglik por. Jenkins 4 pkt. karne, drugie miejsce podzielił kpt. Burniewicz (Polska) i por. Bartillat (Francja) po 8 pkt. karnych. Trzecie miał Francuz kpt. Chevalier.

Dziś w niedzielę ostatni dzień zawodów. Rozegrany będzie najważniejszy konkurs zespołowy o t. zw. „puchar narodów”.

We wtorek polska ekipa opuszcza Niceę, udając się na międzynarodowe zawody do Rzymu.

## Łotwa — Polska w koszykówce 42:18.

Ryga, 22 kwietnia. (PAT). W sobotę wieczorem odbył się w Rydze międzypaństwowy mecz koszykówki mekiej pomiędzy reprezentacją Polski i Łotwy. Nieoczekiwanie wysokie zwycięstwo odniosła Łotwa w stosunku 42:18 (21:4).

Polacy byli za powolni, zwłaszcza w drugiej połowie. Przed przerwą wystąpiła piątka poznańska Kasprzak, Patrzyński, Śmigłowski, Orzechowski, Łój i w tej części przeważa Łotyszów, gra stosunkowo nieznaozna. Pod koniec meczu wystąpił znowy Poznańczyk, ale nie mogli już wypłynąć na cytowy stosunek spotkania.

Zainteresowanie zawodami w Rydze ogromne. — Obecny był przeszło 3 tys. widzów. Na trybunie honorowej zajęło miejsce kilku członków rządu oraz przedstawiciele poselstwa B. P.

## Ślązacy gromią krakowickich bokserów 14:2.

Czerzów, 22 kwietnia. (KI). Międzyokreagowe spotkanie bokserskie Kraków — Śląsk zakończyło się ponownie zwycięstwem reprezentacji Śląska. Zwycięstwo Ślązaków jest w pełni zasłużone. Poszczególne walki miały przebieg niezwykle interesujący, przyczem Krakowianie odznaczali się niewyłącznie agresywnością oraz wytrzymałością, ustępuwali jednak bokserom śląskim pod względem technicznym i taktycznym. Drużyna krakowska była źle nastawiona przez swego sekundanta, pozatem zawodnicy źle rozkładali swoje siły, wyczerpując je kompletnie w pierwszych rundach. Obie reprezentacje wystąpiły w osłabionych składach, Ślązacy bez Jasińskiego i Pilata, oraz Paterek i Waloska. W drużynie krakowskiej brak było m. in. Powalskiego, Moszkowskiego, Salskiego i Mielczyńskiego. Poatem Kraków w wadze średniej oddał punkty w. o., z powodu braku zawodnika.

Drużyna powiła przez śląskiego OZB adw. Strzelczyk, odpowiedział na kpt. sportowy krakowskiego OZB p. Rudek.

Wyniki poszczególnych walk były nast.: Waga musza: Przewalding (Ś) pokonał wysokie na punkty Szczurka. Krakowianin o dwie głowy niższy od Ślązaka walczył błędnie taktycznie.

Waga kogucia: Jarzabek (Ś) zremisował z najlepszym zawodnikiem krakowskim Łyczyskim. Była to najbardziej zła walka dnia.

Walka piórkowa: Welgrin (Ś) znokautował w trzeciej rundzie Czuba. Zawodnik krakowski obrał zła taktkę, prowokując Welgrina do wymiany ciosu. Po koncie trzeciej rundy Czuba idzie na deskę, przy 9-ciu usiłuje wstać, jednak sędzia nie dopuszcza do dalszej walki i ogłasza zwycięstwo Ślązaka przez techniczny k. o.

W wadze lekkiej Janas (Ś) po załatwieniu walce wygnokautował Włodarczyka. Ślązak zapewnił sobie zwycięstwo, dzięki lepszym finiszowi.

W wadze półśredniej Marklefski (Ś) zremisował z Jabłońskim. Najwyższa walka wieczoru.

W wadze średniej Chudzik (Ś) zdobył punkty w. o., z powodu braku przeciwnika.

W wadze półciężkiej Kolonko (Ś) pokonał nieznacznie na punkty Plunigę. Walka prowadzona była w bardzo szybkim tempie. Po dwóch wyrównanych rundach Kolonko uzyskało przewagę w ostatnim starciu i w sumie przyznano mu zwycięstwo.

W wadze ciężkiej Wraździe (Ś) pokonał po zakończeniu Staszkiwicza. Krakowianin wypadł słabiej, niż w niedawnym spotkaniu z Pilatem.

W ogólnej klasyfikacji zwyciężył Śląsk 14:2. Publiczności niewielka. Impreza obustronnie nieudana. — Sędziował na kt. p. Masłowski (Poznań), w ringu niedoświadczony p. Brabanski (Buda).

## Makkabi—Zwierzyniecki 2:0 (1:0).

Kraków, 22 kwietnia. Drużyna Makkabi, zagrożona spadkiem z ligi okręgowej, zagrała to spotkanie bardzo ambitnie, górując nad ostro, ale nie brutalnie grającym Zwierzynieckim szczególnie w drugiej połowie.

Zwycięstwo niebieskoblakich sądząc z przebiegu gry, powinno być wyższe, kilka jednak dogodnych pozycji zaprzepaścić atak, któremu w tem zastawieniu brakowało zrozumienia i strzału. Bardzo dobrze wypadł Spannauz i Hauptmann, zdobywając bardzo ładnych bramek. Oprócz nich na wyróżnienie zasługują Rader w pomocy i Aher mający dobre oparcie w Liebermanie, który z powodzeniem zastąpił zdyskwalifikowanego Sommersheina.

Zwierzyniecki, który również wystąpił w ostatnim składzie, bez Namuley i Barana, grał słabiej niż ostatnio, mając namięlonych graczy w Rutkowski i Mroziński. Atak bez wyrazu, nie mógł wiele zdziałać wobec dobrej postawy obrony przeciwnika.

Sędziował p. Fryk, będąc przecenionym na skutek ostrej gry.

## Sezon tenisowy w Polsce otwarty.

### Pierwszy dzień gier pokazowych w Warszawie.

W sobotę rozpoczęły się w Warszawie na kortach Legji pokazowe mecze tenisowe z udziałem czołowych naszych raket, przyczem dochód z zawodów przeznaczono na Fundusz Obrony Narodowej. Pierwszego dnia pokazy odbyły się bez Baworowskiego, który spóźnił się na start i przyjechał do Warszawy po zawodach. Wyniki pierwszego dnia przedstawiają się następująco:

W grze pojedynczej pań Słodówna pokonała Łuniewską 6:3, 6:4. Łuniewska była bardzo słaba, ale i Słodówna mimo treningu na Riwjerze nie zaimponowała.

W grze pojedynczej panów Hebda pokonał Spychałę 6:3, 6:0, przyczem Spychała, odbywający obecnie służbę wojskową, zaprezentował się słabo. Hebda, wobec bardzo słabego przeciwnika nie miał pola do popisu. W drugim meczu Kożanek wygrał z Gotszalkiem, po równorzędnej walce 7:5, 8:6.

W grze mieszanej para Jadwiga Jędrzejowska — Ksawery Tłoczyński pokonała parę Zofja Jędrzejowska — Ignacy Tłoczyński 6:1, 6:4. Pierwsza para zaprezentowała się b. dobrze, zwłaszcza Jadwiga Jędrzejowska. Bardzo ładnie zresztą grał i Ksawery Tłoczyński.

## Dziś gra Cracovia z Union Touringiem

Kierownictwo drużyny Union Touring zapowiedziało start na meczu z Cracovią z pełną wolą zwycięstwa i uzyskania w ten sposób rewanżu za ostatnią niedzielę ligową. Skład Unionu doznał wzmożenia przez wstawienie zawodników, którym karencja skończyła się dopiero w ostatnich dniach, tak, że nie mogli oni jeszcze grać dotychczas.

Skład Cracovii stanowił będzie pewnego rodzaju eksperyment, który ma wykazać, czy nowa ustawienie linii ataku okaże się skutecznym dopięciem dla ofensywy biatorozowych. Z tego już choćby powodu zwolenników Cracovii czekają nielada emocje.

Początek zawodów o godz. 16:30 na boisku Cracovii.

## „Manchester City” przyjedzie do Polski

Katowice, 22 kwietnia. (KI). Ryzykowna, lecz zasługująca na uznanie inicjatywa wiceprezesa okręgu Zw. Piłki Nożnej w kierunku sprowadzenia do Polski czołowej piłkarskiej drużyny angielskiej, została wreszcie w wyniku długotrwałych pertraktacji uwieńczona całkowitem powodzeniem. Misją wyudało się zakontraktować czołowy zespół pierwszej ligi angielskiej „Manchester City”, który zagra w Polsce trzy spotkania, w dniach 10, 13 i 18 maja b. r.

W pierwszym terminie zawodowy angielski grać będą z reprezentacją Śląska w Choczynie.

rozowie, dalsze dwa spotkania Manchester City zagra w innych dzielnicach Polski. Jak nas informuje sekretarz honorowy śląskiego OZPN p. Antoszewski, pobyt Anglików zostanie wykorzystany przez kapitana sportowego PZPN-u w celu rozegrania przez reprezentację Polski meczu sparingowego z Manchester City przed międzypaństwowym spotkaniem Polska—Belgia, które nastąpi w dniu 27 maja. Ostatnie spotkanie piłkarzy Albjonu odbędzie się prawdopodobnie w Krakowie z reprezentacją miasta.

## X jubileuszowy klasyczny wyścig kolarski „Dookoła Śląska”.

Powyższa impreza odbędzie się startemem Tygodnika Sportowego Raz Dwa Trzy w niedzielę 7 maja na dystansie 115 km.

Wyścig ten o charakterze wybitnie propagandowym zgrupował na starcie silną kolarzy polskich, którzy walczyć będą o srebrny puchar redakcji Tygodnika Sportowego „Raz Dwa Trzy” oraz wlece na gród honorowych Lieta zgłoszeń zamknięta zostanie 4 maja.

Zgłoszenia zawodników licencjonowanych WRZ z wpisemem kierowców należy do sekretariatu śląskiego okr. Związku Kolarskiego w Katowicach, ul. Kilińskiego 23.

## Sto tysięcy widzów na meczu o puchar Szkocji.

Glasgow, 22 kwietnia. (PAT). W Glasgowie odbył się finałowy mecz piłkarski o puchar Szkocji pomiędzy drużynami Motherwell i Clyde. Zwycięstwo i puchar Szkocji zdobył zespół Clyde, bijąc swego przeciwnika 4:0 (1:0). Mecz wywołał niebywale zainteresowanie, gromadząc na stadionie sto tysięcy widzów.

(PAT) MECZ ZAGŁĘBIE POLSKA II NIE DOCHODZI DO SKUTKU. W sprawie meczu treningowego Polska B — Zagłębie, który rozegrany miał być w dniu 26 bm. w Bedzinie, nastąpił niespodziewany zwrot. Zagłębiowski OZPN nie przyjął warunków proponowanych przez PZPN, i zerwał z tem samem organizowaniem meczu.

Niedziela, 23 kwietnia 1939 r.

## Wciąż nowe tajemnice zaciemniają morderstwo.

### Sensacje procesu o zabicie inż. Gierszewskiego.

Z Warszawy donosi (Kow): W sobotę, w szóstym dniu procesu osk. Kucharskiej, rozprawa zaczęła się od złożenia wniosku przez powoda cywilnego adw. Ettingera. Adw. Ettinger prosi o zapytanie dyrekcji kolejki elektrycznej o to, ile biletów powrotnych zostało sprzedanych w dniu 29 września (w dniu zamordowania Gierszewskiego) między godz. 9 - 13-tą. Ponieważ w tych godzinach ruch jest bardzo mały, więc możliwe, że sprzedano tylko jeden bilet z Warszawy do Komorowa. Za biletem tym miała wyjechać Kucharska. Można by wtedy ustalić dość dokładnie,

#### o której godzinie Kucharska wyjechała z Warszawy.

Wniosek został przez sąd uwzględniony. Następnie przystąpiono do przesłuchania 12-tu świadków, wezwanych na sobotę. Między świadkami znajdują się: matka Kucharskiego Joanna, jego siostra Halina Krasnińska, szwagier Henryk Krasniński, oraz 3-ch znanych lekarzy warszawskich dr. Jerzy Muszkatoblitt, b. wydawca zamkniętego przez władze „Dziennika Popularnego”, dr. Dobrzyński i dr. Bauer.

Matka i siostra adw. Kucharskiego, korystając z dobrodziejstwa ustawy, odmówiły składania zeznań w sprawie dotyczącej ich krewnej. Następnie zeznawali świadkowie Łopatek, b. służąca p. Charlotty Gierszewskiej i św. Rajek, którzy do sprawy nie wniesli nic ciekawego. Ciekawie wypadły natomiast

#### zeznanie wywiadowcy Lenko,

który przesłuchiwał służącą Rafalską, o której rewelacyjnych zeznaniach donosiliśmy wczoraj.

Ponieważ wczoraj obrona wysuwała sugestię, iż Lenko specjalnie zajmował się zeznaniami Rafalskiej i już po napisaniu aktu oskarżenia zmusił ją rzekomo w jakiś sposób do złożenia owych rewelacyjnych zeznań, przeto pierwsze pytania prokuratora Furstenberga zmierzają do ustalenia, iż zeznanie Rafalskiej zostały wywołane przypadkowo w czasie dochodzenia.

Lenko opowiada więc, że w połowie marca miał sobie polecane przeprowadzenie kilku wywiadów i przesłuchania kilku osób. M. in. Rafalskiej.

— Czy był kładziony jakiś specjalny nacisk na badanie Rafalskiej? — pyta prokurator.

— Tak — stwierdza w pierwszej chwili wywiadowca. Potem wyrażenie swych słów stara się osłabić, mówiąc, że nie dziwnego, iż specjalnie interesowano się Rafalską, skoro ona mogła wiele wiedzieć.

Sensacyjne zeznanie Rafalska złożyła w dniu 17 marca. Powiedziała wtedy, że jest „w 95 proc. przekonana o winie Kucharskiej”. Słyszała bowiem, jak Kucharscy o tem rozmawiali.

W dniu 29 września przyszedł do mieszkania Kucharski. Mówił, że inż. Gierszewski popełnił samobójstwo. Zaraz zatelefonował do Jackowskiej. Gdy ta przybyła, służąca widziała, jak adw. Kucharski wręczał swej sekretarce jakiś przedmiot — zdaje się, że rekwizyt.

Potem Rafalska z Kucharskim pojechała taksiwą do Komorowa po p. Kucharską. W drodze adw. Kucharski nie zdradził żadnego zdenerwowania. Śmiał się nawet. W pewnej chwili powiedział „Witkiciu, ja wszystko wiem, zabójstwa dokonała moja żona”. (Są to wszystkie nowe szczegóły, o których nie mówiła przed sądem zeznająca jako świadek Rafalska).

Rafalska mówiła również, że adw. Kucharski prosił ją, by nie zeznawała prawdy, nie jej z tego powodu nie grozi, bowiem potem on,

#### jako adwokat będzie jej bronił.

Gdy opuszczała pracę, adw. Kucharski był jej winien 620 zł. Z tej sumy 500 zł. zapłacił i dał jej nowy kwit na 850 zł. Dlaczego tak zrobił, nie wie. Słyszała od innych służących, że nie był w stosunku do nich taki hojny. Poprzednia służąca, Mrówińska, opowiadała nawet, że w czasie, kiedy w domu był tylko adw. Kucharski, zginęło jej z kufelka 620 zł. Według niej kradzieży tej mógł dokonać tylko Kucharski.

Na liczne pytania obrony, świadek opowiada o poszukiwaniach za wyrzuceniem przez Rafalską kluczami, biletom kolejowym i t. p.

W pewnym momencie adw. Drobniewski pyta się, czy to świadek jest

#### autorem słynnego raportu

o odnalezieniu „poszukiwanego” siedziwego śledczego Bigelmajera. Świadek potwierdza. Okazuje się, że Lence zlecono odszukanie na podstawie rysopisu pewnego podejrzanego osobnika, mieszkającego na ul. Wierzbowej. Wywiadowca zabrał się do pracy i jako owego podejrzanego odnalazł... śledziwego Bigelmajera.

Następnie świadek p. Wierzbowska, jest właścicielką willi w Komorowie, wynaję-

tej przez Kucharską w lecie r. ub. Kucharska, wynajmując willę, zastrzegła, iż nie lubi, żeby ktoś przebywał na terenie otaczającego wille ogrodu, lubi bowiem samotność. Mieszkała w 5-pokojowej willi sama z psami.

Niezmiernie ważnym momentem zenań było ustalenie dnia, w którym p. Wierzbowska i jeszcze jedna z sąsiadek

#### spotkały Kucharską na stacji kolejki.

Początkowo obie panie myślały, że było to dnia 29 września. Potem stwierdziły jednak, że było to w piątek 30. Obecnie p. Wierzbowska nie może stwierdzić stanowczo, którego dnia to było, ale przypuszcza, że raczej w piątek. W ten sposób

## Pamięć i relacje świadków okazały się zawodne.

(Kow) Po przerwie zeznawali dalsi świadkowie:

Dozorca domu z ul. Mianowskiego Sadowski twierdzi kategorycznie, że dnia 29 września, w czwartek, Kucharska opuściła mieszkanie o godz. 9.30 rano.

Ponieważ ściśle ustalenie tej godziny jest niezmiernie ważne dla całej sprawy — obrońcy zasympu świadka pytaniami. M. in. adw. Nowodworski pyta, czy świadek wie, co tego dnia robiła służąca Kucharskich, Rafalska.

— Naturalnie, że wiem bardzo dobrze — odpowiada świadek — siedziałam cały czas w mieszkaniu na ul. Mianowskiego, rano ją widziałam.

nie wiadomo obecnie, o której godzinie Kucharska przyjechała do Komorowa w czwartek 29 września (w dniu dokonania morderstwa Gierszewskiego). — Ma to bardzo wielkie znaczenie dla ustalenia, o której godzinie Kucharska przyjechała w tym dniu do Komorowa. Obecnie o tej godzinie przyjazdu wiadomo jeszcze mniej.

Świadek Mazurkiewicz, z którego mieszkała Jackowska, nie wnosił do sprawy nic ciekawego. Następni świadkowie, lekarze dr. Muszkatoblitt (leczył Kucharską), dr. Bauer, który leczył Kucharskiego i dr. Dobrzyński, który leczył Gierszewskiego, ze względu na tajemnicę zawodową, zeznawali przy drzwiach zamkniętych. Po ich zeznaniach zarządono przerwę obiadową.

Ponieważ stwierdzono niezbieżność zeznań wszystkich świadków, że... Rafalska dnia tego była w Komorowie, przeto następuje konsternacja. Sadowski stwierdza dalej, iż widział tego dnia Rafalską jak o godz. 8.30 wychodziła z sklepem i upiera się przy tem stanowczo, że to było właśnie we czwartek 29 września.

Z ławy obrończej adw. Drobniewski zadaje dziwne pytanie:

- A czy pan przypomina sobie, że niedawno pytało się pana o inżyniera Donicę?
- Tak, pamiętam.
- A kiedy to było — pyta adwokat.
- W ubiegłą sobotę.
- Adw. Drobniewski ustala jeszcze czy

świadek pamięta to napewno. Dozorca Sadowski przypomina sobie dokładnie, o powiada a nawet co tego dnia robił.

Wówczas adw. Drobniewski wstaje i stwierdza, że mając wątpliwości co do pamięci świadka pozwolił sobie na eksperyment. Wysłał mianowicie na ul. Mianowskiego jednego ze znajomych, który wypytywał dozorcę o „inżyniera Donicę”. Było to nie w ub. sobotę, ale we czwartek 20 bm. i świadek nie pamięta, jak się okazało, czy ta rozmowa odbyła się dwa dni temu, czy przed tygodniem. Jakże więc może pamiętać

#### co robiła Kucharska przed 7-miu miesiącami...

#### Zagadka komplikuje się więc w dalszym ciągu.

Ustalono już bowiem, że nie wiadomo co Kucharska robiła między godz. 9.30 (wyjście z domu), a 12.30 (wyjazd do Komorowa), obecnie zaś godziny wyjścia jej z domu nie można wogóle ustalić.

Jakgdyby dla potwierdzenia, że wogóle na zeznaniach świadków nie można być b. b. polegać, staje przed sądem następny świadek, Lewandowska, ekspedientka ze sklepu w Komorowie i twierdzi, że 4 października Kucharska, którą znała z widzenia, kupowała u niej papierosy. Na pytania obrony Lewandowska potwierdza, że poznaje Kucharską na ławie oskarżonych i że to ta sama osoba, która kupowała wspomniane papierosy. — Daje 4-go października zapamiętała dokładnie, tego dnia bowiem szefowa wyjechała na urlop i jej zleciła prowadzenie sklepu.

Okazuje się jednak, że...

#### 4 października Kucharska przebywała już w więzieniu,

nie mogła więc być w Komorowie.

Po zeznaniach świadka Głazewicza, który przeprowadzał „dochodzenie” w sprawie zabójstwa, a który nie wnosił do sprawy nic ciekawego, rozprawa zakończona.

W poniedziałek w dalszym ciągu rozprawy przesłuchanych będzie dalszych 15 świadków.

## Z kraju od korespondentów „I. K. C.”

### 2000 akademików wyruszy w b. roku na Kresy.

(PAT) Młodzież akademicka z uniw. Stefana Batorego i Szkoły Nauk Politycznych w Wilnie przystępuje do przygotowania się do służby na froncie pracy wojskowo-społecznej na Kresach w obozach Legii Akademickich.

Ostatnio w gmachu uniwersytetu odbyło się zebranie przedstawicieli wszystkich stowarzyszeń akademickich, na którym zgromadzeni zadeklarowali swoją pracę społeczną na wsiami kresowych wschodnich i zachodnich granic Rzplitej.

Rezolucję podpisali

#### przedstawiciele wszystkich polskich stowarzyszeń akad.

na U. S. B. i w S. N. P.

Bilans pracy zeszłorocznych obozów wojskowo-społecznych Legii Akademickich przedstawia się pokaznie:

400 akademików, podzielonych na 10 obozów, wykonało 520 godz. pracy fizycznej na rzecz miejscowej ludności. W tym czasie wykopano setki metrów rowów przydrożnych, doprowadzono do porządku zniszczone drogi, ułożono kładki, porządkowano place szkolne, niesiono pomoc przy budowie szkół i kościołów, wzniesiono, czy odbudowano pamiętki

dni chwały Polski, pracowano wreszcie w polu przy sianokosach i żniwach, wygłoszono 98 pogadanek oświatowych, urządzono 48 ognisk, 4 przedstawienia, 21 odczytów z przesłuchaniami, 23 zabawy ludowe, 26 zabaw dla dzieci, w 2-ech miesięcach zawody sportowe, 13 uroczystości narodowych i regionalnych, 10 audycji radio-kinowych.

Z pracy propagandowo-oświatowej

korzystało 21.000 osób.

Poza tem studenci medycyny udzieliłi w 524 wypadkach porad i pomocy sanitarnej, a studenci weterynaryj Interwenjowali w 80 wypadkach.

Urządzono 11 świetlic, ofiarowano 17 bibliotek, 7 apteczek, 4 radioaparaty i 4 komplety sprzętu sportowego. — Dokonano ponadto 235 pomiarów antropologicznych.

Nie do pogardzenia jest również i korzyść samych uczestników obozów w postaci bogatego doświadczenia i o nowych horyzontów, o które wzbogaca swą umysłowość. Jest to kapitał, który z pewnością wysoce się będzie rentował w czasie, gdy dalszej akademicy obejmą kierownictwo stanowiska w służbie społecznej i państwowej.

W b. roku wyruszy do tej doniołej pracy 2.000 akademików, zgrupowanych w 48 obozach.

### Komin runął na fabrykę zabijając dwu ludzi.

(H) Prasa opolska donosi, że w piątek w południe na terenie cementowni „Silesia” na przedmieściu w Opolu wydarzyła się poważna katastrofa, o której już krótko donosiliśmy.

Z niewiadomej na razie przyczyny zawalił się komin fabryczny, wysokości 65 m. Komin spadł na dach fabryki i zniszczył nie tylko dach, ale i budynek fabryczny oraz urządzenia. Szkada jest bardzo

znaczna. Wypadek wydarzył się w południe, kiedy na terenie fabryki nie było robotników. Mimo to jednak dwóch ludzi straciło życie, a to Alfons Kalczak i Juliusz Piszczala. Cementownia przez 3 miesiące będzie nieczynna.

Co było powodem katastrofy wykaże śledztwo. Podobno silne wichry w ostatnim czasie przyspieszyły zawałenie się kolumny fabrycznego.

## Najgroźniejsza z rzek — Dunajec w przededniu ujarzmienia.

(PAT) Budowany obecnie zbiornik i Dunajcu w Rożnowie będzie jednym z największych w Polsce. Kontrola prze-

plywu wód i wyszkanie sił wodnych przy pomocy zapór i zbiorników znajduje się w Polsce dopiero w stadium początkowym. Rożnow jest drugim koleją zbiornikiem, jaki będzie zbudowany po odzyskaniu niepodległości.

Z punktu widzenia gospodarki przeciwpowodziowej jak i wyszkania sił wodnych najważniejszą są rzeki górskie, t. j. południowe dopływy Wisły i Dniestru, spływające z Karpat.

Z tych rzek najbardziej groźną podczas powodzi, a jednocześnie reprezentującą przeszło połowę mocy wszystkich karpackich dopływów jest Dunajec. Zbiornik w Rożnowie, o pojemności całkowitej

228.000.000 m. sześć. i o powierzchni

19 km. kw.

będzie zbudowany przez zapórę długości 550 m, piętrzącą wodę 81 m ponad stan normalny.

Poniję Rożnowa w Czehowie powstanie mniejszy zbiornik. Rożnow łącznie z Czehowem wywyższa blisko 40 proc. całej mocy Dunajca.

Produkcja roczna zakładu wodnego w Rożnowie wynosić będzie przeciętnie 146 milj. kw. h w roku, a zakładu w Czehowie 40 kw. h.

W dziedzinie elektryfikacji kraju elektrownia w Rożnowie stanowić będzie pozycję bardzo poważną, będzie ona włączona do sieci ogólnej, biegnącej

#### od Śląska wzdłuż Karpat,

a zasilanej przez elektrownie Zagłębia węglowego, elektrownię wodną i gaz ziemny w Karpatach.

Obok znaczenia energetycznego Rożnowo zabezpieczać ma od powodzi. Zadanie to spełniać będzie dzięki dużej pojemności zbiornika, którego powierzchnia wynosi 1860 ha.

Oprócz celów — energetycznego i przeciwpowodziowego — zbiornik mieć będzie również poważne znaczenie dla

#### polepszenia żeglugi na Wiśle.

Straty powodziowe, wywoływane dotychczas przez Dunajec, wyniosły przeciętnie 450.000 zł rocznie i po wybudowaniu zapory ich nie będzie.

Sama zapora długości 50 m i objętości 380.000 metr. sześć. należy do większych w Europie. Początkiem b. m. rozpoczęto czwartą część zbiornika i zapora będzie już na ukończeniu.

Całość robót

będzie ukończona w r. 1940.

Sądzącyma zyska duże źródła energii elektrycznej, które znajdzie się na 11-tym miejscu w rzędzie naszych jasio-

Z kraju od korespondentów „Ilustr. Kurjera Codziennego”.

TELEGRAMY.

Powołanie sześciu roczników na 4-miesięczne ćwiczenia w Niemczech.

(Specjalna służba informacyjna „United Press” dla „Ilustr. Kurjera Codziennego”).

Berlin, 22 kwietnia. Ogłoszono w sobotę rozporządzenie, na mocy którego powołano na ćwiczenia woj-

skowe 6 roczników mężczyzn w wieku od 33 do 39 lat. Jak słychać, okres ćwiczeń ma trwać 4 miesiące.

Wczoraj wieczorem rozeszły się tu również pogłoski o wypłynięciu na morze Śródziemne eskadry floty japońskiej, złożonej z dwu krążowników, 12 torpedowców, 12 łodzi podwodnych i 6 kontrtorpedowców. Flota ta ma odwiedzić porty włoskie 15 maja br. Jeżeliby wiadomości te sprawdziły się, należałoby przypisać im do manewr, mający na celu odwrócenie uwagi od poczynąń mocarstw osi na innym terenie. W każdym razie nie należałoby się spodziewać w tych okolicznościach na morzu Śródziemnym krótkiego spiecia.

Na Bałtyku czy na morzu Śródziemnym?

(Specjalna służba informacyjna „United Press” dla „Ilustr. Kurjera Codziennego”).

London, 22 kwietnia. W tutejszych kołach politycznych wyrażają obawę, że obecna „akcja pokojowa państw osi” i hasła dookoła morza Śródziemnego łączące tajemniczymi manewrami floty niemieckiej, może być tylko próbą odwrócenia uwagi opinii zachodniej od przycięcia niemieckich na północnym wschodzie.

Szczególnie mówi się tu o istnieniu planu niemieckiego zablokowania Bałtyku w razie dalszego zaostrzenia się sytuacji. W ostatnich dniach zaobserwowano podejrzane ruchy floty niemieckiej na Bałtyku, zwraca zaś główna uwagę obecność eskadry niemieckich stawiaczy min w Kłajpedzie.

Bilbao, 22 kwietnia (PAT) i baskijski pancernik „Admiral Scheer” przybędzie dziś na 5-dniowy postój do portu w Bilbao.

Kronika lwowska.

Przestępstwa „ciągle”...

(C) W toczącym się od trzech dni w sądzie apel. we Lwowie procesie o nadużycia w referacie inwalidzkim starostwa powiatowego, ogłoszono w sobotę wyrok, mocą którego umorzono postępowanie przeciwko oskarżonemu Eugeniuszowi Strzelbickiemu, Tadeuszowi Doleczkowi, Natanowi Sleglowi, Janowi Spychale, Stanisławowi Damowi, Samuelowi Dreserowi, Józefowi Fabremu i Mechłowi Frenklowi. Sad stanął na stanowisku, że przestępstwa przez nich popełniane miały charakter przestępstwa ciągłego i ponieważ byli już raz skazani w podobnej sprawie, nie można ich za to skazać po raz drugi. Chaimowi Hochowi, Nuchemowi Rotowi i Synche Goldbergowi sąd zmniejszył karę do 10 miesięcy więzienia, redukując ją na mocy amnestii do połowy. Natomiast wyrok skazujący Gabriela Barańskiego (rok) i dra Abrahama Reislera (2 lata) zatwierdzono, ponieważ kierowała nimi jedynie chęć zysku.

Kronika Stalowej Woli.

250.000 zł. na dozbrojenie Armji (Wuk) Urzędnicy Zakładów Południowych w Stalowej Woli zadeklarowali całe pobory 1-miesięczne na dozbrojenie Armji. Jest to kwota zgorą 250.000 zł.

Kronika tarnopolska.

(W.) SAMOBÓJSTWO PARY NARZECZONYCH. Na torze kolejowym między Hłuboczkiem W-kim a Kurówcami, powiat Tarnopol, Kazimierz Kaliniewicz, lat 24 i Zofja Holowała, lat 16, oboje z Hłubocka Wielkiego rzucili się pod przejeżdżający pociąg, który poboczał im głowy. Powodem samobójstwa była odmowa rodziców na ślub.

Kronika lubelska.

Świątokradztwo w Księżopolu. (U) Nieznani sprawcy włamali się do kościoła parafialnego w Księżopolu, gdzie skradli wartościowe przedmioty srebrne i złote. Szkoda wynosi ok. 1.200 zł.

Karę śmierci — zamieniono na dożywotnie więzienie.

(U) Sad apelacyjny w Lublinie rozpatrywał sprawę komunistów-terrorystów oskarżonych o dokonanie wielu zbrodni. Na ławie oskarżonych zasiadli: Piotr Paszkiewicz i Gabriel Mielnik, którym akt oskarżenia zarzucił zamordowanie czterech osób na Wołyniu i usiłowanie zabicia dwu policjantów.

Obaj oskarżeni należeli do KPZU. Sad okr. w Kowlu skazał obu oskarżonych na karę śmierci, a sad apelacyjny w Lublinie zamienił im karę śmierci na dożywotnie więzienie.

Kronika radomska.

Wzór gorliwości... — kradł!

(Fa) Stanisław Duk, listonosz radomskiego urzędu pocztowego uchodził w czasie swej 22-letniej służby na poczcie za... jednego z najgorliwszych funkcjonariuszy. Gdy jednak do urzędu pocztowego zaczęły napływać reklamacje od poszkodowanych, ujawniono, że właśnie Duk dopuścił się nadużyć i kradł pieniądze skarbowe. Aresztowano go i osadzono w więzieniu a sąd okrę. skazał go na 10 miesięcy więzienia.

Kronika łódzka.

72-letni zginął w pożarze.

(Or) We wsi Bieliny, pow. rawskiego, w zagrodzie Marjanny Grochal zaproszono ogień w stodole. Pożar zniszczył całą zagrodę. Podczas wynoszenia mienia z płonącego domu, 72-letni Józef Szewczyk, ojciec Grochalowej, został przywalony płonącym stropem i żywcem się spalił.

OBWIESZCZENIE.

Dyrekcja Komunalnej Kasy Oszczędności m. Krakowa podaje do publicznej wiadomości, iż w tut. Zakładzie Zastawniczym na zastawy ruchome przy ul. Szpitalnej L. 15 odbędzie się dnia 15 maja 1939 r. i dni następujących o godz. 8.30 rano

Publiczna licytacja

na której stosownie do § 22 statutu Zakładu Zastawniczego sprzedane zostaną następujące ofiarujące: kosztowności, aparaty fotograficzne, maszyny do szycia i pisania, rowery i inne przedmioty, zastawione w czasie do 30 czerwca 1938 r., a dotąd niewykupione (od Nru 4.693 z r. 1936 a dotąd Nru 28.634 z r. 1938) względnie na poprzednich licytacjach nie sprzedane, o ile fanty te zostaną zakwalifikowane do postępowania licytacyjnego.

Wywya się zatem interesowanych do wykupu lub prolongaty wymienionych zastawów przed terminem licytacji, t. j. najpóźniej do dnia 15 maja b. r., gdyż podczas licytacji prolongaty uskutecznic nie będą. Kraków, dnia 22 kwietnia 1939 r.

Dyrekcja Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Krakowa.

Wszystkie sztandary Polaków w Niemczech u trumny śp. ks. Domańskiego.

Berlin, 22 kwietnia. (HH) Ku czci zmarłego patrona Związku Polaków w Niemczech śp. ks. Domańskiego, odbędzie się uroczysta Msza żałobna w katedrze św. Jadwigi w Berlinie 25 bm. o godz. 9-tej rano.



ś. p. ks. dr. Bolesław Domański.

Na Msze żałobna, którą celebrować będzie ks. Polak, przybędą delegacje wszystkich organizacji polskich z całej Rzeszy, wszystkie sztandary prowincjonalnych oddziałów Zw. Polaków z zagranicy z Warszawy. Licznie stawi się delegacja z parafji śp. ks. Domańskiego z Zakrzewa.

Po nabożeństwie zwłoki ś. p. patrona Domańskiego będą eksportowane do Zakrzewa, dokąd wielki kondukt żałobny przybędzie tego samego dnia około godz. 17-tej. Nazajutrz 26 bm. zwłoki ś. p. ks. Domańskiego pochowane zostaną na cmentarzu w Zakrzewie obok kościoła wybudowanego przez Niego.

Wielka żałoba okryta wszystkich Polaków w Rzeszy, w ks. patronie Domańskim stracił bowiem duchowego wodza i dusz-pasterza niezrównanej dobroci i gotowości spieszenia z pomocą zawsze i każdemu. Cześć Jego świetlanej pamięci!

„Droga krzyżowa”. Berlin, 22 kwietnia (PAT). Miesięcznik, wydawany przez Związek Polaków w Niemczech „Polak w Niemczech” w wydaniu poświęconym 10-letniej pracy prawnego szkolnictwa w Niemczech, zamieszcza zasadniczy artykuł zmarłego przywódcy Polaków, ks. Bolesława Domańskiego, poświęcony 10-leciu szkół polskich w Niemczech.

Zmarły prezes Związku Polaków ogłoszenia tego artykułu nie dożył. W artykule swym, w którym nakreślił zadania młodzieży polskiej w Niemczech, oświadcza m. in.:

„Droga krzyżowa jest życie nasze, droga krzyżowa jest droga naszego szkolnictwa, zasłana krzyżami niepowodzeń, utarczek, rozczarowań i przeszkód. Bądźmy dzielni, krzyże te dzielnie dźwigajmy, nieustraszeni idźmy dalej”. Pod koniec, zwracając się do młodzieży, autor oświadcza: „Umilujcie Matko Najświętsza naszą działwę, patrzcie, jak unie ta nasza działwa tuli się pod płaszcz Twej opieki”.

Związek Powstańców śląskich wypowiada walkę prasie niemieckiej i obcym agenturom.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Katowice, 22 kwietnia (H). W Katowicach odbyła się odprawa prezesów i komendantów powiat. Zw. Powstańców śląskich. Po referacie sen. Kornego omówiono obecną sytuację, szczególnie na Śląsku. W dyskusji domagano się, by zarząd główny Zw. Powstańców wystąpił ze stanowczym żądaniem odebrania debitu wszystkim zagranicznym pismom niemieckim, wzorując się na zarządzeniach wydanych w Niemczech w stosunku do pism polskich.

Dalej podnoszono, że zbyt łagodnie traktuje się krajowe pisma niemieckie, które często występują agresywnie, kultywując

obcy nam reżim w Niemczech, co jest równoznaczne z uprawianiem propagandy na rzecz obcych agentur.

W dalszym ciągu podkreślano, że niemieckie pisma zarówno krajowe, jak i zagraniczne np. „Morgenzeitung” w Mor. Ostrawie zamieszczały systematycznie prowokacyjne antypolskie artykuły.

Zebrani uchwalili rozpocząć zdecydowaną walkę z wszelkimi prowokacyjnymi wystąpieniami rozmaitych indywidualów zorganizowanych w niemieckich związkach młodzieżowych a finansowanych przez Niemców.

Głód zmusza żołnierzy niemieckich do dezercji.

Lubliniec, 22 kwietnia. (H) Ubiegłego wieczora odstawiono do szpitala powst. w Lublińcu umundurowanego żołnierza armji niemieckiej, który, uciekając w pełnym uzbrojeniu z Niemiec przez zieloną granicę wraz z kolegą, został przez niemiecką straż graniczną postrzelony. Towarzysz jego zginął od kul jeszcze na terytorjum Niemiec.

Ranny żołnierz niemiecki, przesłuchany w szpitalu, zeznał, iż pochodzi z Berlina i wraz z zabitym kolegą służył w Sudetach.

Uciekł z powodu nieludzkiego traktowania żołnierzy przez oficerów oraz wskutek głodu, który dotkliwie daje się odczuć w wojsku niemieckim.

Ranny żołnierz zeznał, że dezercję z armji niemieckiej są na porządku dziennym. Prosił on, by go nie odstawiano do granicy niemieckiej.

Powrót prof. Weigla z Abisynji.

(J) Po 3-miesięcznym pobycie w Abisynji powrócił do Polski prof. R. Weigl ze Lwowa, słynny wynalazca szczepionki przeciw tyfusowej.

Jak pisaliśmy w swoim czasie, prof. Weigl został zaproszony przez rząd włoski do stolicy Abisynji dla zorganizowania tam akcji przeciw epidemjom tyfusu. Już sam ten fakt świadczy o uznaniu, jakie zdobyła na całym świecie działalność naukowa polskiego uczonego.

W dniu 22 bm. prof. Weigl przejeżdżał przez Kraków, wracając do Lwowa. Skorzysaliśmy z okazji kilkuminutowego postoju pociągu na dworcu krakowskim, by dowiedzieć się o wrażeniach znakomitego badacza na terenie Abisynji.

Prof. Weigl wyraża się z najwyższym uznaniem o przyjęciu, jakiego doznał w Addis Abebie ze strony Włochów. Nasz uczonec otrzymał do dyspozycji specjalne laboratorium, nad którego zaopatrzeniem czuwał osobiście wice król Abisynji, ks. Aosta.

W chwili przybycia polskiego bakterjologa do Addis Abeby — akcją przeciw tyfusowej kierował tam jeden z lekarzy włoskich, który praktykował we Lwowie w zakładzie prof. Weigla. Lwowski zakład dostarczył też szczepionkę wiążącemu laboratorium.

Prof. Weigl przeprowadził badania różnych rodzajów tyfusu i jaglicy (egipskiego zapalenia oczu). Do kraju przywiózł też szczepionki temi chorobami świnki morskiej, które posłużyły do badania we Lwowie.

Kooperatywy ruskie subskrybują.

W „Proświecie” w Bolesławowie odbyła się ankietna kooperatywna, zorganizowana przez ukraiński sojuz kooperatyw. W ankiecie uczestniczyli dyrektor sojuzu Kłodnicki i Filip Pastawski, ilustrator.

Po omówieniu spraw organizacyjnych dyr Kłodnicki zakomunikował zebrany, że powiatowy sojuz kooperatyw powziął uchwałę, by wszystkie kooperatywy ruskie subskrybowały politykę. Wysokość kwot subskrypcyjnych ustalono na 1/4 części czystego zysku w r. 1938, uzyskanego przez daną kooperatywę.

Czy odroczenie wyborów we Lwowie?

Lwów, 22 kwietnia (C). Sprawa skrócenia i listy wyborczej do rady miejskiej we Lwowie przez okr. komisję wyborczą wielu mieszkańców Lwowa na podstawie zakwestjonowania ich praw przez osoby, które zgłaszały się do komisji wyborczych, oparła się o premiera Składkowskiego, Niezależnie od prokuratora zainteresowały się również władze administracyjne w osobie starosty grodzkiego dra Klimowa.

Lansowany jest również projekt odroczenia wyborów, a to w związku z technicznymi trudnościami, na jakie napotykały wybory rewindykujące swoje prawa.

Dwóch terrorystów komunistycznych zawiśnie na szubienicy.

Warszawa, 22 kwietnia. (A) Pan Prezydent RP. nie skorzystał z prawa łaski w stosunku do skazanych na śmierć członków bojówki komunistycznej, Władysława Łozowskiego i Maksyma Masymowicza, którzy dokonali dwóch zamachów na terenie Piłsudczyzny, przyczem w jednym wypadku podejrzewano o zdradzenie tajemnic partji został zamordowany.

Wobec powyższego wyrok się uprawomocnił. Do Pińska wyjechał już kat dla wykonania wyroków.

Wielkie Zakłady Przemysłowe na Śląsku poszukują samodzielnej sekretarki

pierwszorzędnej sily fachowej, stenografującej i piszącej biegle na maszynie w języku polskim i niemieckim, która tłumaczy płynnie z polskiego na niemiecki i odwrotnie. Wymagana ponadto znajomość języka angielskiego lub francuskiego. — Szczegółowe oferty pod „1606” do J. K. C., Katowice, 1606

# Dwa wielkie pojedynki dyplomatyczne na Bałkanie.

## Państwa zachodnie walczą z osi, a państwa osi między sobą

(Od naszego korespondenta politycznego).

Budapeszt, 22 kwietnia.

(Tebe) Na terenie Europy środkowej i Bałkanów toczy się obecnie za kulisami życia politycznego zażarta walka dyplomatyczna między mocarstwami Zachodu a państwami osi. Obie strony pragną pozyskać na tym obszarze położone, a zajmujące niezwykle ważne pozycje strategiczne i będące ponadto dostawcami wielu ważnych dla siebie na wypadek wojny surowców.

Przedmiotem tej walki są obecnie Rumunia, Bułgaria i Jugosławia.

### Sprawy rumuńskie

rozstrzygają się w stolicach państw zachodnich w czasie rozmów, jakie min. Gafencu przeprowadza z rządem Niemiec, Francji i Anglii. Jako moment charakterystyczny możemy jednak zanotować, że dzisiejszy „Universul” w swym artykule wstępnym przeciwstawia anel Roosevelta do Hitlera odpowiedzi Mussoliniego, stwierdzając, że obie deklaracje dają wprawdzie do pokój, — że jednak **pokój Mussoliniego opiera się na tendencjach imperialistycznych**, podczas gdy **proponicje pokojowe mają swe źródło w uznaniu dla spraw ogólnoludzkich**. Ten fakt zapewnia, jak twierdzi dalej „Universul”, propozycji Roosevelta znaczną wyższość nad deklaracjami osi.

### W Bułgarii

toczy się w dalszym ciągu gra o **sprawę przystąpienia lub nieprzystąpienia jej do ententy bałkańskiej**. Ententa bałkańska zaproponowała — jak wiadomo — rządowi bułgarskiemu pewne drobne rewizje terytorjalne na rzecz Bułgarii ze strony Rumunii oraz dostęp do morza Egejskiego. W pierwszej chwili zdawało się, że koła rządowe bułgarskie propozycje te przyjmą. Tymczasem jednak państwa osi wywarły na rząd bułgarski presję, w wyniku której stanowisko władz bułgarskich silnie usztywniło się.

Obecnie żąda Bułgaria za cenę przystąpienia do ententy bałkańskiej **odstąpienia sobie przez Rumunię całej Dobruży południowej**, a więc terenu o powierzchni mniej więcej 7.700 km. kw., a od Grecji odstąpienia Tracji wschodniej wraz z portem Dedeagacz, a więc terenu o blisko 8.000 km. kw. powierzchni.

Realizacja tych żądań równałaby się **przywrośnięciu Bułgarii jej granic z roku 1912 w stosunku do Rumunii**, zaś granic z roku 1914 w stosunku do pozostałych państw bałkańskich. Jaki będzie los tej sprawy, dzisiaj jeszcze przewidzieć się nie da.

### Inaczej przedstawia się sprawa w Jugosławii.

Walka na terenie Jugosławii toczy się między delegatami obu wrogich sobie frontów, jak między partnerami osi. Niemcy starały się od dłuższego czasu **rozsadzić Jugoslawię od wewnątrz**, by w ten sposób zmniejszyć jej znaczenie i uczynić ją podatniejszą na swoje wpływy. Instrumentem ich działania była **grupa separatystów chorwackich**, kierowana przez znanego ze sprawy mordu na osobie króla Aleksandra terrorystę **dra Pawelicza**. Dr Pawelicz wprawdzie przebywa poza granicami swego kraju, działa jednak zarówno przez agentów, jak też przy pomocy wielkich, hojnie mu przez Berlin udzielanych, **środków finansowych**.

Italia przyglądała się poprzednio temu działaniu neutralnie. W ostatnich czasach jednak uznana za konieczne **wzmocnić sytuację wewnętrzną Jugosławii i pozyskać ją dla siebie jako cennego sojusznika w zamierzonej rozgrywce dyplomatycznej**. W rezultacie Italia udzieliła **poparcia zarówno rządowi Jugosławii**, jak i przywódcy umiarkowanych Chorwatów **dr Maczkowi** w jego usiłowaniu doprowadzenia do konsolidacji wewnętrznej.

Sprawy te posunęły się daleko i dzisiaj można już mówić o **bliskim porozumieniu obu dotychczas wrogich narodów**.

W rezultacie **ster spraw w Jugosławii wymknął się z rąk niemieckich**

i przeszedł w ręce włoski. Ponieważ Berlinowi nie uśmiecha się ta zmiana sytuacji, więc stara się przy pomocy stojących mu do dyspozycji **środków gospodarczych**, oraz przy pomocy odpowiedniego nacisku politycznego **zmienić ją na swą korzyść**. Temu celowi służy również zaproszenie jugosłowiańskiego ministra spraw zagr. Markowicza na dzień 26 bm. do Berlina.

### Rywalizacja osi na terenie węgierskim

ujawnia się coraz bardziej. Berlinowi służy do tego celu **Słowacja**, która wysuwana jest przez Berlin zawsze przeciwko **Budapesztowi**, ile razy Budapeszt zaczyna prowadzić politykę bardzo samodzielną. Pod-

czas wizyty węgierskich mężów stanu w Rzymie np. **rozwiązał rząd słowacki wszystkie węgierskie stowarzyszenia kulturalne na terenie Słowacji**, a poza tem strażniczną słowacka wywołała wiele incydentów na węgiersko-słowackiej granicy. Fakty te miały widocznie na celu pouczenie rządu węgierskiego, że jeżeli pójdzie za da-

## Blok Włoch, Jugosławii i Węgier celem polityki Rzymu.

### Czego oczekuje Rzym po rozmowach hr Ciano z min. Markowiczem

(Od naszego korespondenta politycznego).

Rzym, 22 kwietnia. (Elk). Nie ulega wątpliwości, że rozmowy weneckie hr. Ciano z ministrem spraw zagr. Jugosławii Markowiczem, odbywające się w 48 godzin po wizycie premiera Teleky'ego i hr. Csaky w Rzymie, **zdecydują o szansach silniejszego zacieśnienia stosunków między Italia a Jugoslawią**, oraz wywarą duży wpływ na dalszy rozwój sytuacji politycznej na Bałkanach.

Włochy dążą dzisiaj zdecydowanie do utworzenia dokoła swych granic na wschodzie i południowym wschodzie **szerokiej strefy pokoju**. Zagadnienie to nosiada dla Rzymu znaczenie pierwszorzędne nie tylko ze względu na konieczność zapewnienia sobie pleców na wypadek rozgrywki z Zachodem, lecz również — a może przede wszystkim — z uwagi na **życiową potrzebę przeciwwstawienia się innym wpływom na Bałkanach** (np. niemieckim).

To też przewidywać można, że w Wenecji hr. Ciano starać się będzie o pozyskanie dla tych celów Jugosławii, udzielając min. Markowiczowi **daleko idących zapewnień i gwarancji** co do pokojowych zamierzeń Italii, oraz wykazując konieczność **większego zbliżenia politycznego i ekonomicznego między obu państwami adriatyckimi**.

W Rzymie nie przypuszcza się jednak, by dowodem tego zbliżenia miało być przystąpienie Jugosławii do **paktów antykominternowskich lub zawarcie jakichś innych formalnych układów**.

Zdaniem tutejszych kół politycznych dalsze zbliżenie włosko-jugosłowiańskie znajdzie swój wyraz w **zacieśnieniu współpracy ekonomicznej oraz w pozytywnym ustosunkowaniu się Jugosławii do pośrednictwa włoskiego na rzecz porozumienia między Belgradem a Budapesztem**.

Pod tym względem przewidywania włoskich kół politycznych nacechowane są dużym optymizmem. W kołach tych zapowiadają nawet jako kwestie najbliższych tygodni **zawarcie węgiersko-jugosłowiańskiego układu o nieagresji**, który z wyjąt-

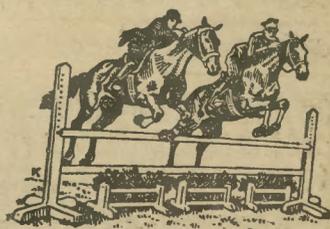
kiem pewnych klauzul gwarantujących **prawa mniejszości węgierskiej w Jugosławii**, nie zawierałby żadnych zastrzeżeń terytorjalnych ze strony Węgier.

Według opinii sfer rzymskich, **układ tego rodzaju będzie pierwszym etapem na drodze do realizacji bloku włosko-jugosłowiańsko-węgierskiego**, który zapewnić mógłby równowagę i pokój Europie bałkańskiej i naddunajskiej.

### Pierwsze rozmowy w Wenecji.

Rzym, 22 kwietnia (ry). Po przyjeździe

W ramach Tygodnia Gniezna



odbędzie się

na Hippodromie gnieźnieńskim

**WIELKIE KRAJOWE ZAWODY KONNE w GNIEZNE**

z udziałem czołowych jeźdźców całej Polski

w czasie od 29 kwietnia do 3 maja 1939

Początek każdorazowo o godzinie 14-tej.

25677

jugosłowiańskiego ministra spraw zagr. Markowicza do Wenecji i krótkim odpoczynku w hotelu, rozpoczęły się natychmiast **rozmowy polityczne** pomiędzy nim a ministrem Ciano, które trwały przeszło dwie godziny.

Następnie odbył Ciano z min. Markowiczem **przejażdżkę motorówką** po lagunach weneckich. Wieczorem wydał włoski minister spraw zagr. przyjęcie w pałacu Rezonio, podczas którego przygrywała orkiestra umieszczona na **gondlach** przybranych lampionami i kwiatami.

## Niemcy rozpoczynają wielką akcję gospodarczą na Bałkanie.

(Specjalna służba informacyjna „United Press” dla „Ilustr. Kurjera Codziennego”).

Berlin, 22 kwietnia.

(Un. Press) Jak słychać, Niemcy zamierzają w przyszłym tygodniu **podjąć nie tylko rokowania gospodarcze z Rumunią**, ale również **nawiązać rozmowy z Jugoslawią i Bułgarią** na temat zacieśnienia stosunków handlowych. Przyszły tydzień będzie więc miał decydujące znaczenie dla polityki niemieckiej w basenie naddunajskim.

\* \* \*

Do Berlina przybędzie min. Ciano oraz min. Markowicz, którzy dziś i jutro przeprowadzą rozmowy w Wenecji. Nie trudno się domyślić, że **głównym przedmiotem rozmów w Berlinie będą zmiany sytuacji na półwyspie bałkańskim**, wywołane przez wcielenie Albanii do Włoch.

Nie należy się jednak spodziewać żadnych poważniejszych decyzji zewnętrzno-politycznych przed **płatkiem przemówieniem Hitlera**. M. in. wyrażają przypuszczenie, że **Hitler podkreśli znaczenie otwarcia dla**

Niemiec nowych rynków zbytu i źródeł zaopatrzenia w surowce, jako czynnika „uspokojenia”. Rozwiązanie tych obu problemów Niemcy uważają za **ważny krok na drodze do nacyfikacji**.

W kołach gospodarczych wyrażają **nadzieję, że mogą być wznowione rokowania handlowe niemiecko-francuskie**, przerwane w marcu w związku z zaborem Czech i Moraw.

Od dłuższego już czasu momenty gospodarcze odgrywały dużą rolę w przemówieniach kanclerza Hitlera.

## Londyn o ofensywie dyplomatycznej „osi”

(Od naszego korespondenta politycznego).

Londyn, 22 kwietnia.

(ZG). Oś Rzym—Berlin czyni niezwykłe wysiłki, aby nie dopuścić do dalszego **montowania brytyjskiego frontu defensywnego**. Fakt, że kanclerz Hitler nie wrócił do Berchtesgaden, ale weźmie czynny udział w dyskusjach z jugosłowiańskim ministrem spraw zagr., posiada swoją wymowę. W Londynie sądzi się jednak, że **mi-mo całej presji**,

### Jugosławia zachowa postawę wyczekującą,

nie widząc konieczności łączenia się z osi Rzym—Berlin.

Zbliżenie się Belgradu do osi Rzym—Berlin oznaczałoby niewątpliwie **rozbięcie ententy bałkańskiej**.

Polityka brytyjska sądzi też, że **Berlin próbował odsunąć Rumunię od Polski i że gra niemiecka na Bukareszcie była obliczona częściowo**

### na efekt w Warszawie.

Minister Gafencu przybędzie jutro do Londynu, a rozmowy, jakie tutaj przeprowadzi, będą dyskretnej natury.

Sądzi się tutaj że **mowa Hitlera stanowić będzie człon akcji Rzym i Berlina zachowania pociągnięcia brytyjskich i że Hitler da do zrozumienia mniejszym państwom, iż „dopóki nie przyłączą się do frontu angielskiego, mogą być spokojne o swą granicę”**.

Jak już parokrotnie zaznaczaliśmy, roz-

### angielsko-sowieckie posuwają się bardzo powoli.

Doskonale poinformowany korespondent dyplomatyczny „Manchester Guardian” podkreśla dziś słusznie, iż **różności negocjacji wynikają zarówno z różnicy mentalności obu narodów**, jak i z tego, że Rosja nie chce zrozumieć, iż to nie ona, ale Anglia może być przedmiotem ataku. **W tych warunkach — stwierdza „Manchester Guar-**

dian” — uzgodnienie stanowisk nie będzie łatwe.

„Daily Telegraph” w depeszy z Rzymu występuje z ciekawą uwagą. Pismo sugeruje, że **polityka włoska patrzyłaby chętnie na pewne zbliżenie polsko-niemieckie** w przekonaniu, że zbliżenie takie zadłoby cios brytyjskiej interwencji na kontynencie. Pismo angielskie nie wspomina jednak o żadnej akcji włoskiej, która by usprawniała tę tezę.

## Syrenie kuszenie mocarstw zachodnich przez Berlin.

Paryż, 22 kwietnia (Lt). Można przypuszczać, że w swej mowie w Reichstagu kanclerz Hitler **proklamuje 28 kwietnia jeszcze raz, że od Anglii i Francji niczego nie chce i że im w niczem nie zagraża**, gdyż sprawy kolonialne mogą być załatwione bez rozlewu krwi. Przedtem Berlin wyda kilka zarządzeń, **mających wzbudzić zaufanie w Londynie i Paryżu**. — Przewidywane są dalsze posunięcia, a w szczególności **akcja prasowa oraz kampania za pośrednictwem pewnych proniemieckich czynników w Anglii i Francji**.

Plany niemieckie są już jednak znane Francji i Anglii i **mocarstwa nie dadzą się wciągnąć na lep niemieckich manewrów**. Stanowisko prasy tutejszej i informacje kół dyplomatycznych świadczą zresztą wyra-

źnie, że Anglia i Francja nie tylko nie zamierzają się cofnąć, lecz **przeciwnie dążą do coraz energiczniejszego organizowania oporu**.

### Nowe kredyty na dobrojenie Francji.

Paryż, 22 kwietnia (PAT). Ogłoszono dekret, otwierający kredyt w wysokości **579 milionów złotych** z budżetu ogólnego na r. 1939 dla pokrycia wzrostu wydatków na uzbrojenie. Drugi dekret upoważnia ministra wojny do wydatkowania na r. 1939 kwoty 1 miliard 314 milionów z kredytów dodatkowych na inwestycje materiałowe.

# Przegląd prasy.

## „Wojna — to rozszerzenie granic Polski.

„Goniec Warszawski” ocenia siły narodu polskiego w ewentualnej wojnie i przeprowadza porównanie ich zarówno z siłami Niemiec, jak i Francji. Charakteryzując dzisiejszy stan Polski, „Goniec Warszawski” pisze:

Zespolenie zapalnej tęskniacej do przynajmniej ze starszym a doświadczonym pokoleniem, które od młodości walczyło o niepodległość, przetrzymało naród i państwo polskie w zdrowy, mocny organizm. Nie rozpieścił nas nadmiar dobrobytu nie rozłożyła nas, jak inne narody, cywilizacja materialistyczna miast, boć 70 procent naszej ludności żyje z matki ziemi. Katolicyzm dał nam wiarę w życie po śmierci i mocne zasady etyczne, chroniące nas przed degeneracją duchową. — Nie boimy się też burzy dziejowej i próby sił na polach walki, wierzymy, że taka próba sil skończy się naszym zwycięstwem i rozszerzeniem granic Polski. O złaczeniu odwiecznych ziem polskich z macierzą bić się będzie ochotnie i ofiarnie cały naród. — Nie boimy się wojny sprawiedliwej — mówił chłop Siyż z Nowosielec do jednego z generałów polskich, wojna sprawiedliwa o ziemię polską nawięzy się przydała. Zginie na niej z milion chłopaków. ale to nie, baby nowych urzędów. — Wrogiem naszym, którym śnią się „korektury” granic Rzeczypospolitej, radzimy, aby sobie zapamiętali to oświadczenie chłop polski.

### Wspólny front.

„Kurier Polski” na marginesie ostatniej konferencji konsolidacyjnej młodzieży wiejskiej — o czym donosiliśmy — pisze:

Nie ulega wątpliwości, że współpraca wymienionych ugrupowań mieć będzie poważne następstwa w przygotowaniu wsi do obrony państwa. Organizacje te posiadają wśród młodzieży wiejskiej wpływy wielkie i są ugrupowaniami masowymi. Katolickie związki młodzieży męskiej i żeńskiej liczą ponad 300 tysięcy członków, „Siew” rachuje swe sily na 150.000, a „Wid” na 130.000 zrzeszonych. Są to niejako wielkie armie „przodowników”, zaprawiających młodą wieś do życia publicznego, obywatelskiego i gospodarczego.

Obok tego Związek Strzelecki swoim charakterem nadaje się jako organizacja P. W. posiada bardzo wielką ilość członków. Również liczne szeregi reprezentuje Związek Młodej Polski.

Porozumienie wiec tych organizacyj posiada ważne znaczenie i wskazuje jeszcze raz na zwartość społeczeństwa polskiego w chwilach decydujących dla państwa.

### Rozmowy polityczne.

P. Regnis na łamach prasy żydowskiej zwraca uwagę na głosy prasy, wracające do dawnych tematów politycznych, a poza tem pisze:

W górne tony uderzył na zgromadzeniu Stronnictwa Ludowego Wincenty Witos. — Uchwaly w Tarnowie poświęcone były przede wszystkim polityce zagranicznej.

W ostatnich dniach ukazały się jednak wiadomości, że zagadnienia aktualne z dziedziny polityki wewnętrznej znowu zaprzętały uwagę przywódców. Były poseł miasta Lwowa, Wojciechowski, dał do zrozumienia, że prowadzone są rokowania na temat porozumienia się Oronu ze Stronnictwem Ludowym. Niektórzy twierdzą, że to, co nie udało się Ratajowi, może z powodzeniem zrealizować Wincenty Witos.

Obok tych plotek ukazują się jednocześnie wiadomości, dowodzące, że na jednym froncie następuje poprawa, że rozpocznie się prawdopodobnie seria rozmów, że jeszcze w przeddzień zwolnienia sesji sejmowej w jakimś kątku zetknął się Ukraiński z przedstawicielami sfer miarodajnych. Parlamentarny Klub Ukraiński wyraźnie zademonstrował swój stosunek do pożyczki przeciwlotniczej i podkreślił tem samem wagę oświadczeń, złożonych w komisji budżetowej przy budżecie ministerstwa spraw wojskowych przez posła Cielwica.

### O uprawnienie dla ochotników z lat 1918—1920.

„Polska Zbrojna” w szerokim artykule uzasadnia projekt ustawy wojennego krzyża i medalu ochotników. Organ sfer wojskowych uważa, że dla osób odznaczonych powinno się również ustanowić specjalne ułatwienia, zapewniające otrzymanie pracy na zasadach stosowanych do niepodległościowców.

Takim rozwiązaniem byłoby umożliwienie tym ochotnikom, którzy tego żądają, założenia warsztatów pracy w handlu, średnim i drobnym przemyśle oraz na roli. Znaczenie drobnej wytwórczości dla unarodowienia przedsiębiorczości, walki z bezrobociem i obronności państwa, zostało — jako nowa orientacja przemysłowa — omówione wyczerpująco przez ministra przemysłu i handlu w czasie obecnej sesji sejmowej. Zasięgiem tej orientacji powinni być objęci ochotnicy, co jednak stać się może tylko wówczas, gdy zostaną im zagwarantowane odpowiednie warunki, dające możliwość uruchomienia lub rozszerzenia posiadanych warsztatów pracy. Nieodzownym w tym celu warunkiem byłoby zapewnienie im kredytów bezprocentowych.

Wreszcie należałoby pomyśleć o osadzeniu ochotników na roli, szczególnie uwzględniając województwa lwowskie, stanisławowskie, tarnopolskie i wołyńskie. —

Ochotnicy przedstawiają najwłaściwszy element osadniczy, a ziemię parcelowaną w tej części kraju powinni otrzymywać obecnie i w przyszłości wyłącznie Polacy.

### „Ta świnią Briand nas sprzedał”...

„S i o w o” wileńskie zamieszcza ciekawą korespondencję z Francji o powszechnej mobilizacji wśród społeczeństwa francuskiego. Niewątpliwie najciekawsze są te

wrażenia, które odnoszą się do Marsylii. — Czytamy!

Pojechałem do Marsylii zobaczyć, co myśli proletarijat — Marsylja była zawsze bardzo czerwona: przed redakcją socjalistycznej gazety stoł tłum robotarzy. Jak siebie samych nazywają, „prawdziwych republikanów”. Czytają wywieszane depesze i pyskują na rząd, nie z powodu aneksji Czech czy Albanii, ale głównie, rzecz charakterystyczna, na to, że do- uścił do zwycięstwa Franco. To jest wielka brodnia „reakcji”. Ale czy wołają o Bluma? Nigdy w życiu. Jak jeden mąż tłumaczy je-

den drugiemu: „To Foch miał rację. Trzeba było wziąć granicę Renu. Od remilitaryzacji Nadrenji zaczęły się wszystkie nasze nie- szczęścia. Po co biliśmy się 4 lata? Politycy wszystko zmarnowali. To oni Fochowi zamknęli usta. Ta świnią Briand (ce salot de Briand) nas sprzedał”... — Tak mówią „praw- dziwi republikanie”. Cóż dopiero myśli francuska burżuazja?

Nie chce bynajmniej wyciągać z tego wniosku, że Francji grozi dyktatura wojskowa — Napewno nie. Ale Daladier korzysta na tych nastrojach, bo wszak on jest ministrem obro- ny narodowej.

# Jak Niemcy sprawili, że nikt nie czuje się zagrożony...

(Od naszego korespondenta politycznego).

Berlin, 22 kwietnia.

(HH) Jako przeciwdziałanie oredziu Roosevelta rząd Rzeszy rozesał — jak już donosiliśmy — do szeregu państw, jak słyszmy, do Finlandji, Estonji, Łotwy, Litwy, Szwecji, Norwegii, Danji, Holandji, Belgji, Szwajcarii, Jugosławiji i Bułgarii następujące zapytania:

- 1) Czy rząd danego państwa zainicjował oredzie prez. Roosevelta,
- 2) czy rząd danego państwa został powiadomiony o oredziu prez. Roosevelta przed jego ogłoszeniem,
- 3) czy dane państwo uważa się za zagrożone przez Rzeszę.

Zarówno własny potencjał militarny jak położenie geograficzne dyktują małym pań-

stwom zachowanie jak najdalej idącej neutralności i ostrożności. Stąd też wszystkie odpowiadają przecząco z pewnymi coprawda zniacznymi zastrzeżeniami.

Mając od tych państw przeczące odpowiedzi, rząd Rzeszy będzie mógł niemi poprzeć swoją tezę, że większość wymienionych przez Roosevelta państw nie czuje się przez Niemców zagrożona, nie prosila ani Stany Zjednoczone, ani mocarstwa zachodnie o opiekę, że więc oredzie Roosevelta jest jego wyczynem osobistym, nie mającym żadnego pokrycia u państw zainteresowanych.

To zreczenie pociągnięcie niemieckiej dyplomacji stanie się napewno efektywnym argumentem w mowie kanclerza Hitlera przed Reichstagem.

## Musimy być gotowi na wszelkie ewentualności — mówi Holandja.

Haga, 22 kwietnia (PAT). Oficjalne holenderskie biuro prasowe komunikuje, że rząd holenderski odpowiedział przecząco na trzy postawione mu pytania, dodając, że co się tyczy trzeciego zapytania — Holandia w razie wojny europejskiej powinna być gotowa do przeciwstawienia się wszelkim ewentualnościom.

### Dyplomatyczna odpowiedź Rumunji.

(Specjalna służba inf. „Un. Press” dla IKC)

Bukareszt, 22 kwietnia. W odpowiedzi na zapytanie Niemiec Rumunja miała wyjaśnić, że będzie pilnie śledziła rozwój sytuacji międzynarodowej w granicach w jakich wiąże się ona z bezpieczeństwem w Europie. Ponieważ Rumunja niema bezpośrednich granic z Niemcami trudno mówić o możliwości bezpośredniego zagrożenia.

### —J Belgji.

Bruksela, 22 kwietnia. Rząd niemiecki postawił rządowi belgijskiemu takie same

pytanie, jak Holandji i państwom bałkańskim.

Belgia miała odpowiedzieć, że Niemcy, Anglja i Francja udzieliły niejako odpowiedzi na oredzie prezidenta Roosevelta już w roku 1937, gwarantując nienaruszalność terytorjów belgijskich. Odpowiedź rządu belgijskiego podkreśla podobno dalej, że rząd belgijski nie ma żadnego powodu, by nie ufać tym gwarancjom.

### Litwa wierzy w zapewnienie Niemiec.

Kowno, 22 kwietnia (PAT). Reuter donosi, iż rząd litewski w odpowiedzi na kwestjonariusz niemiecki powołał się rzekomo na art. 4 układu z dnia 22 marca, który dotyczy ustąpienia Kłajpedy, a w myśl którego Niemcy zobowiązały się nie uciekać się do sily przeciwko Litwie.

### Trzy razy „nie”.

(Specjalna służba inf. „Un. Press” dla IKC)

Sztokholm, 22 kwietnia. Szwecja odpowiedziała na zapytanie niemieckie: „Nie czujemy się zagrożeni”.

## Wzmocniona kontrola angielska w cieśninie Gibraltarskiej.

Gibraltar, 22 kwietnia (Un. Press) Trzy krążowniki i dwa kontrtorpedowce wypłynęły z Gibraltaru, by patrolować cieśninę.

Dotychczas przejście z oceanu Atlantyckiego na morze Śródziemne kontrolowane było tylko przez kontrtorpedowce.

## Przyłączyć Portugalję do Hiszpanji!

Tak radzą Niemcy generałowi Franco.

Londyn, 22 kwietnia. (M) Tutejsze dzienniki przynoszą wiadomość, pochodząca, jak twierdzą, ze źródła wiarygodnego — że dyplomacja niemiecka rozpoczęła kampanję na rzecz „zjednoczenia półwyspu Pireńskiego”, to jest mówiąc dokładniej, przyłączenia Portugalji do Hiszpanji. Gen. Franco, jak twierdzą, ustosunkowuje się do zdecydowanie negatywnie do tego pomysłu — ale Niemcy

nie chcą z niego zrezygnować i prowadzą za tym projektem agitację pomiędzy przywódcami „falangi” hiszpańskiej.

Równocześnie w Portugalji ajenci niemieccy prowadzą agitację przeciwko rządowi obecnego dyktatora, Salazara. Agitacja ma przejść w otwartą rachawkę w chwili przybycia niemieckiej eskadry wojennej na wody portugalskie, co zostało zapowiedziane.

## „Hiszpanja wystarczy sama sobie”

Przemówienie gen. Franco.

Kordoba, 22 kwietnia (PAT) Bawiący tu z okazji uroczystości zwycięstwa gen. Franco wygłosił przemówienie, w którym wspomniawszy o cierpieniach okresu wojny, wyraził nadzieję, że zwycięstwo stanie się punktem wyjścia dla poprawy bytu, uregulowania sprawy płac robotniczych, zniesienia wyzysku itd. Mówiac o armji hiszpańskiej, generalissimus oświadczył, że milion żołnierzy hiszpańskich wykazał Europie, że bohaterstwo i odwaga warte są 2 lub 3 miliony

ludzi. Nikt nam nie zagraża — mówił dalej gen. Franco — gdyż mamy dość młodzieży do obrony. Hiszpanja nastrojona jest pokojowo, lecz biada temu, kto ośmielił się nie uszanować jej praw. Hiszpanja wystarczy sama sobie — mówił dalej generalissimus — gdyż obudziła się do życia, dzięki swej ofiarnej młodzieży. Wszyscy Hiszpanie winni być dziękczynni i mocni i wierzyć głęboko w Boga i ojczyznę.

### „Święto Zwycięstwa” w Madrycie nie jest odłożone.

Burgos, 22 kwietnia (PAT). Ogłoszono tu, że „Święto Zwycięstwa” obchodzone będzie w Hiszpanji prawdopodobnie w dn. 14 i 15 maja.

Defilada w Madrycie przed gen. Franco odbędzie się 15 maja. Jest to dementi pogłosek o odroczeniu defilady madryckiej do 30 maja.

Według niepotwierdzonych pogłosek Goering w połowie maja udać się ma do Madrytu, by tam wziąć udział w paradzie zwycięstwa wojsk gen. Franco.

### Rozstrzelanie czerwonego generała w Barcelonie.

Barcelona, 22 kwietnia (PAT) Były generał gwardji cywilnej Jose Arangueroz Roldan, który był skazany na karę śmierci, został rozstrzelany.

### Litwa wycofuje się ze swego przyrzeczenia?

Kowno, 22 kwietnia (PAT). W związku z wiadomościami, jakie ukazały się w prasie zagranicznej na temat oświadczenia litewskiego ministra oświaty Bistrasa, agencja Elta prosi o sprostowanie dwóch punktów:

- 1) minister oświaty w deklaracji swej nie poruszył wcale sprawy ustroju szkół mniejszościowych polskich na Litwie,
- 2) mniejszość polska, według ogólnych przepisów, miała dotychczas prawo otwierania szkół prywatnych. Obecnie Polacy mają własne szkoły prywatne na Litwie, np. w Kownie i w Poniewierzku istnieją licea prywatne, nie mówiąc o szkołach powszechnych mniejszości polskiej.

# Przed wprowadzeniem powszechnej służby wojskowej w Anglii.

(Specjalna służba informacyjna „United Press“ dla „Ilustr. Kurjera Codziennego“).

Londyn, 22 kwietnia.

Korespondent polityczny „Daily Telegraph“ donosi, że gabinet angielski w poniedziałek rozpatrywać będzie projekt rychłego wprowadzenia w życie obowiązkowej służby wojskowej, co ma być wy-

niklem rokowań, prowadzonych w Moskwie i postulatów Francji.

Dziennik podaje takie dwa powody zmiany brytyjskiego systemu wojskowego: 1) rząd francuski ze względów wojskowych i politycznych zażądał szybkiego wprowadzenia przymusowej służby wojskowej,

2) koła wojskowe uważają, że przy ochro-

nieganie wyłącznie na armii terytorjalnej, ponieważ naloty przychodzić będą zawsze niespodziewanie i dlatego byłoby lepiej powierzyć obsługę nadbrzeżnej artylerii przeciwlotniczej oddziałom armii regularnej.

Również przywódcy związków zawodowych są zdania, że nie byłoby rozsądnym uprawiać opozycję przeciw wprowadzeniu powszechnego obowiązku wojskowego.

Ciano z lordem Perthem.

W kołach angielskich daje się słyszeć opinia, iż nowy ambasador brytyjski mógłby złożyć listy, uznając de iure nowy tytuł Wiktora Emanuela III. równocześnie jednak koła te wskazują na konieczność ewakuacji ochotników włoskich z Hiszpanii. Ewakuacja ta była bowiem przewidziana przez włosko-angielskie układy kwietniowe w r. 1938. \* \* \*

Londyn, 22 kwietnia (PAT). W brytyjskich kołach oficjalnych nie przypuszczają, by istniały specjalne trudności lub różnice poglądów, o ile chodzi o sformułowanie listów uwierzytelniających dla nowego ambasadora W. Brytanii we Włoszech, sir Percy Lorraina, zważywszy, iż sytuacja Albanii nie została jeszcze wyraźnie zdefiniowana.

## Coraz śmielej poczyna sobie bezczelność niemiecka.

Bydgoszcz, 22 kwietnia (Ag). Na Wiśle pomiędzy Wolborgiem i Elblągiem berlińska polska, wioząca cegły z Fordonu do Gdańska, została obrzucona kamieniami przez młodzież niemiecką, która tłumnie zgromadziła się nad brzegiem. Poza tem Niemcy obrzucili załogę berliński stekiem ordynarnych wyzwisk, ubliżając nie tylko im, ale również narodowi polskiemu.

Berlińska płynęła pod flagą narodową polską i należy do przedsiębiorcy Małkowskiego.

Władze wszczęły w tej sprawie dochodzenia.

## Nie łódź podwodna lecz... barka rybacka.

Ottawa, 22 kwietnia (Un. Press). Okazało się, że tajemnicza łódź podwodna, widziana w pobliżu portu Halifax, była zwykłą łodzią rybacką. Kanadyjski minister obrony oświadczył, że kapitan 17-metrowej łodzi rybackiej zakomunikował władzom wojskowym, iż jego łódź znajdowała się o tej samej porze w tem samym miejscu, w którym statek pilota miał widzieć rzekomą łódź podwodną.

## 400.000 „niepewnych“ w Niemczech.

Londyn, 22 kwietnia. (M) „Daily Herald“ donosi w korespondencji z Berlina, że w Niemczech przygotowuje się pięć nowych obozów koncentracyjnych — (w Dortmundzie, w Szczecinie, w Hannoverze, w Strassfurcie i w okolicy Wiednia), w których na wypadek konfliktu wojennego znajdą pomieszczenie 400.000 „niepewnych“ obywateli niemieckich — byłych komunistów, socjalistów, pacyfistów itd.

## Protest słowacki w Budapeszcie przeciw naruszeniu granicy.

Bratysława, 22 kwietnia.

(Un. Press). Rząd słowacki przedstawił konsulowi węgierskiemu w Bratysławie protest z powodu naruszenia węgiersko-słowackiego układu granicznego przez Węgrów w nocy z 20 na 21-go kwietnia.

Układ graniczny przewiduje, że oba państwa mają wycofać swe oddziały co najmniej na 3 km. od granicy.

Komunikat oficjalny powiada, że wojska węgierskie, które „nie były spowodowane bez ostrzeżenia ostrzeliwały w dniu 20 kwietnia o godz. 10.20 trzy wieże, położone na wschód od Michałowic w ciągu 15 minut“, a na drugi dzień rano ponownie zarządził ostrzeliwanie terytorium słowackiego. Słowacy według tych zapewnień mieli nie odpowiadać na ogień węgierski.

## Flota japońska nie płynie na morze Śródziemne.

Tokio, 22 kwietnia (PAT). Agencja Domei kategorycznie zaprzecza wiadomości, jaka ukazała się w paryskiej „Humanite“, jakoby w Rzymie rozpoczęły się rozmowy pomiędzy przedstawicielami Japonii i Włoch w sprawie wysłania 15 go przyszłego miesiąca eskadry japońskiej na morze Śródziemne.

Przedstawiciel japońskiej admiralicii oświadczył, iż wiadomość „Humanite“ jest całkowicie zmyślona. (Patrz str. 13).

## Kronika telegraficzna.

(PAT) PAPIEŻ PIUS XII przyjął na prywatnej audyencji biskupa ks. Adamskiego.

(PAT) PAN PREZYDENT R. P. przyjął 22 bm. dr. Tadeusza Skowronskiego, posła R. P. w Rio de Janeiro.

(PAT) P. PREMIER SKŁADKOWSKI przyjął w sobotę ks. biskupa obrządku grecko katolickiego Chomyszyna ze Stanisławowa.

(A) MIN. BECK przyjął 22 bm. posła litewskiego, p. Szaulisa.

(PAT) W DNIU I MAJA B. R. ODBĘDZIE SIĘ W RADIO WŁOSKIEM AUDYCJA POLSKA. Transmitowany będzie koncert złożony z utworów Kurpińskiego Karłowicza i Nowowiejskiego pod dyktando Nowowiejskiego, który w tym celu przybędzie do Rzymu.

(PAT) WOJSKA JAPONSKIE W WEWNĘTRZNEJ MONGOLII po złamaniu kwietniowej ofensywy chińskiej posuwają się w kierunku północnym i zachodnim. Kolumny japońskie zajęły miasto Anep w prow. Suiyan.

# Dlaczego dotychczas nie wybuchła wojna światowa?...

## Wolne żarty prasy niemieckiej.

Berlin, 22 kwietnia.

(PAT). Z chwilą zakończenia uroczystości urodzin kanclerza cała prasa niemiecka występuje gwałtownie przeciw „podżegaczom do wojny“, kierując ostre swe ataki przedewszystkiem na demokratyczny zachód i Stany Zjednoczone.

Punktem wyjścia obecnej niemieckiej ofensywy antywojennej jest jeden z pun-

któw mowy kanclerza, wygłoszonej przed Reichstagem w styczniu 1937 r., w której to mowie kanclerz postawił jako zasadę, że nie można dojść do prawdziwej pacyfikacji narodów, jeśli nie zostanie położony kres szkodliwej akcji prasowej, zatruwającej umysły świata.

Prasa niemiecka cytuje skrajnie wystąpienia antywojenne, jakich — zdaniem

Berlina — podjęła się prasa zachodnia, a — jak oświadcza tu — często nawet i czyniki polityczne zagranicy. W Berlinie stwierdzają, że nastal obecnie okres, w którym międzynarodowa nagonka prasy stała się niebezpieczeństwem dla pokoju.

Gdyby bowiem państwa autorytatywne nie zajmowały tak spokojnego (!) stanowiska, to w wyniku tej akcji prasowej wybuchłaby już dawno wojna światowa (!).

## Powitanie min. de Monzie w Warszawie.

Warszawa, 22 kwietnia. (Mt). Powitanie w Warszawie francuskiego ministra robót publicznych p. Anatola de Monzie miało charakter bardzo uroczysty. Dworzec warszawski został przybrany flagami Francji i Polski oraz zieloną. Na peronie ustawiła się kompanja KPW ze sztandarem i orkiestrą.

Na kilka minut przed nadejściem pociągu przybywa na dworzec p. minister komunikacji plk. J. Ulrych w towarzystwie wiceministra inż. Piaseckiego, oraz dyrektorów Departamentu i wyższych urzędników kolejnictwa.

O godz. 16.38 wchodzi na peron Lux paryski. Rozlegają się dźwięki „Marsyljanki“. Z ostatniego wagonu wysiada starszy pan z dużą lisyńką. To minister de Monzie. Witają go min. Ulrych. Oba ministrowie przechodzą przed frontem kompanji honorowej kolejarzy.

Min. de Monzie wypytuje z zainteresowaniem min. Ulrycha, co to za formacja. Widząc jednak, że nie przywykł on do odbierania honorów wojskowych i do odbywania przeglądów. Wspomagany przez min. Ulrycha uśmiecha się francuski nowitał kompanje po polsku. Kolejarze odpowiadają mu gromkimi: „Czołem panie ministrze!“ Orkiestra gra już hymn narodowy polski.

W sobotę min. de Monzie złożył jeszcze wizytę oficjalną min. Ulrychowi, poczem był przez niego rewizytowany w pałacu ambasady.

O północy gość francuski zakończył drugi etap budowy wielkiej magistrali węglowej Górny Śląsk — Gdynia. Wzięcie udziału w tej uroczystości było celem przyjazdu min. de Monzie do Polski.

## Przyjęcie Kazimierza Wierzyńskiego do Polskiej Akademji Literatury.

Warszawa, 22 kwietnia. (PAT). W sobotę wieczorem w siedzibie Polskiej Akademji Literatury odbyło się uroczyste zebranie poświęcone przyjęciu nowego akademika literatury Kazimierza Wierzyńskiego.

Uroczystość zgromadziła licznych przedstawicieli literatury i krytyki, sfer naukowych, muzycznych, teatralnych i towarzyskich stolicy. Obecni byli przedstawiciele władz państwowych i miejskich, reprezentanci wyższych uczelni oraz instytucji kulturalnych i prasy.

Zebrań zagaił prezes Polskiej Akademji Literatury Wacław Sieroszewski, oddając głos nowemu akademikowi, który wedle zwyczajów wygłosił przemówienie poświęcone pamięci swego poprzednika na fotelu akademika — ś. p. Bolesława Leśmiana.

Po Wierzyńskim zabrał głos wiceprezes P. A. L. Leopold Staff, wygłaszając pochwałę nowego akademika.

Po posiedzeniu odbyło się zebranie towarzyskie.

## Rumunja musi być przygotowana na koncesje terytorjalne.

(Specjalna służba inf. „Un. Press“ dla IKC) Rzym, 22 kwietnia. Zdaniem tutejszych kół politycznych, Rumunja musi być przygotowana na poczynienie Węgrów nowych koncesji terytorjalnych, zrzeczenie się bowiem przez Tryansylwanję jest nieprawdopodobne.

## Zmotoryzowane dywizje niemieckie wycofano z nad granicy francuskiej.

Londyn, 22 kwietnia.

(ZG) Reuter donosi, że niemieckie dywizje zmechanizowane, które w połowie kwietnia skoncentrowano na pograniczu Francji i Luksemburga, wycofane zostały do garnizonów Nadrenji i Westfalji.

## Nowa francuska forteca nadmorska w Algerze.

Paryż, 22 kwietnia (PAT). Dziennik urzędowy przynosi dziś dekret o utworzeniu nowej bazy morskiej w Merselkebir w depar-

tamencie Oran w Algerze. Cała okolica Merselkebir uznana została za „obszar warowny“.

## Flota Ameryki na morzu Śródziemnem.

Londyn, 22 kwietnia.

(M) Tutejsze dzienniki donoszą z Nowego Jorku, że część floty Stanów Zjednoczonych niezadługo złoży wizytę w dwóch najważniejszych angielskich portach na morzu Śródziemnem — na Gibraltarze i na Malcie.

## Ochrona elektrowni przy wodospadzie Niagary.

Tajemnicze pogroźki i kradzieże dynamitu.

(Specjalna służba informacyjna „United Press“ dla „Ilustr. Kurjera Codziennego“).

Niagara Falls, 22 kwietnia. Kanadyjski rząd gospodarki wodnej zarządził pilnowanie elektrowni na wodospadzie Niagary przez 400 uzbrojonych kanadyjskich weteranów wojennych, w związku z tajemnicze-

mi groźbami sabotażu i dotychczas niewykrwtemi jednocześnie kradzieżami dynamitu.

Zarządzenie to weszło w życie w piątek o godz. 24-tej

## Wstrząsająca katastrofa lotnicza we Francji.

Tours, 22 kwietnia.

(PAT) W sobotę o godz. 11.30 rano w czasie lądowania zderzyły się dwa samoloty bombowe na lotnisku Saint Symphorien pod Tours.

Oba samoloty spłonęły. 9-ciu lotników zginęło w płomieniach.

## Uznanie tytułu króla Albanji dla Wiktora Emanuela za cenę wycofania Włochów w Hiszpanii?

Rzym, 22 kwietnia (PAT): Mussolini przyjął w piątek wieczorem ambasadora W. Brytanji lorda Perth, który złożył szefowi rządu włoskiego wizytę pożegnania. Podczas tej wizyty omawiał miano — zdaniem tutejszych kół angielskich — zagrożenia prawne, powstałe na skutek przyjęcia przez króla Wiktora Emanuela

trzeciego tytułu króla Albanji.

Nowy ambasador angielski Percy Lorrainie wieniby bowiem, wedle tezy włoskiej, złożyć listy, które go będą uwierzytelniały przy Wiktorem Emanuelem III, jako królu Włoch i Albanji oraz cesarzu Abisynji. Sprawa ta była już podobno przedmiotem śródowej rozmowy min.



### Jubileusz pionierów narciarstwa polskiego.

Kraków, 23 kwietnia. W sobotę wieczorem w sali Klubu Społecznego w Krakowie rozpoczęły się uroczystości jubileuszowe 30-lecia istnienia Tatrzańskiego Towarzystwa Narciarzy w Krakowie, jednego z najstarszych klubów narciarskich w Polsce.

Jako pierwsza część uroczystości jubileuszowych odbyło się w Krakowie, jako siedzibie Towarzystwa, nadzwyczajne walne zgromadzenie, które zajął prezes dr. Boniecki. Obradom przewodniczył pierwszy prezes T. N. Jan Fischer. Sprawozdanie z działalności Towarzystwa za okres 30 lat wygłosił dr. Boniecki.

Po sprawozdaniach składali gratulacje na ręce zarządu: prof. Goetel imieniem P. T. T., dr. Żaluzki imieniem P. Z. N., dyr. Loteczka imieniem Karpackiego Towarzystwa Narciarzy w Lwowie. Z okazji jubileuszu nadesłali m. in. telegramy gratulacyjne min. spr. wojsk. gen. Kasprzycki i wiceamin. Bobrowski.

### Mussolini obywatelem honorowym miast albańskich.

Tirana, 22 kwietnia (ch): Albańska rada ministrów mianowała Mussoliniego obywatelem honorowym wszystkich miast albańskich, a min. Ciano obywatelem honorowym Tirany.

Oprócz tego osobną uchwałą wprowadziła rada ministrów podziwienie faszystowskie jako obowiązujące w Albanii.

### Fr. Jacomoni namiestnikiem w Albanii

Rzym, 22 kwietnia (Elk). Król Wiktor Emanuel III mianował namiestnikiem swym w Albanii ambasadora Franciszka Jacomoni b. posła włoskiego przy rządzie króla Zogu.

Nominację powyższą przyjęły rzymskie sfery dyplomatyczne ze zdziwieniem, jak wiadomo bowiem, prasa włoska przewidywała na to stanowisko jednego z książąt domu sabaudzkiego.

### Dalsze rokowania Chorwatów z rządem.

Białogrod, 22 kwietnia (PAT). Premier jugosłowiański Cvetkowicz przybył w sobotę rano do Zagrzebia, w celu podjęcia rozmów z przewodniczącym chorwackiej partii chłopskiej dr. Maczkiem, dla osiągnięcia porozumienia.

### Marszałek Goering przybędzie do Słowacji?

Bratysława, 22 kwietnia (Un. Press). Według informacji z kół politycznych, Tiso i Durczanski powrócili z Berlina z obywatelką wizytą Goeringa, który przyjął zaproszenie rządu słowackiego.

Przypuszczają, że Goering przybędzie do Słowacji po zakończeniu rokowań o umowę handlową słowacko-niemiecką, czego należy się spodziewać w najbliższym czasie.

### Kontrola nad radjem w Anglii.

London, 22 kwietnia (ch). „Daily Mail” donosi, że rząd angielski roztoczy niebawem silną kontrolę nad radjem angielskim, szczególnie nad programem informacyjnym. Głównym celem tego zarządzenia będzie zorganizowanie potężnego aparatu propagandowego na rzecz narodowej służby obrony.

### Rekrutacja ochotników w Irlandji.

Dublin, 22 kwietnia (PAT): Rząd Irlandji ma, według doniesień Ag. Havasa, rozpocząć wkrótce rekrutację 10 tys. ochotników, celem wzmocnienia stanu liczebnego irlandzkiego korpusu obrony kraju.

### Lindbergh za wzmocnieniem tempa budowy samolotów.

Waszyngton, 22 kwietnia. (Un. Press). Prez. Roosevelt przeprowadził rozmowę z ptk. Lindberghem, przedstawiając mu swe poglądy na temat sił lotniczych państw europejskich i sposobów wzmocnienia lotnictwa Stanów Zjednoczonych.

Zdaniem Lindbergha, Stany Zjednoczone powinny w najbliższym czasie podnieść do maksimum produkcję samolotów na potrzeby własne i państw zaprzyjaźnionych. Wieczorem Lindbergh złożył sprawozdanie na poufnym posiedzeniu komitetu doradczego dla spraw lotnictwa.

### Krwawe stłumienie buntu chłopów pod Kłajpedą.

Kowno, 22 kwietnia. „Kurier Warszaw.” donosi: We czwartek przed południem do miasteczka Pogegie w kraju kłajpedzkim, zupełnie nieoczekiwanie zjechała się wielka ilość chłopów, którzy przez swych przedstawicieli zażądali od władz niemieckich odwołania komisarzy hitlerowskich z gospodarstw wiejskich.

Intervencja ta jednak, rzecz prosta, nie odniosła żadnego skutku. Delegaci zostali niezwłocznie aresztowani. Nie doczekawszy się powrotu swych delegatów zebrani chłopcy udali się do Gestapo i zażądali zwolnienia aresztowanych.

Gdy na kateryczne żądanie władz nie rozeszli się, wojsko otworzyło ogień. To jeszcze bardziej wzburyło chłopów. Wynikła walka. Podczas tłumienia buntu zabitych zostało 5 chłopów, kilku rannych, kilkunastu zaś aresztowano i odtawiono do obozu koncentracyjnego.

**Dziś w niedzielę 23 bm. Premiera w „APOLLO”**  
Potężny dramat morski, pełen awanturnych przygód!  
**ZAŁOGA NIEUSTRASZONYCH**  
Dzieje załogi nieustraszonych śmiałków, którzy nie wahałi się oddać życia za Ojczyznę. — W gl. rol.: Richard Grene — Nancy Kelly — Slim Summerville — George Bancroft. — Reż. genjalny John FORD, twórca „Huraganu”. — O godz. 10-iej i 12-iej poranki z filmu „Dr. MUREK”.  
Ceny od 50 groszy. 2545k

### KRONIKA KRAKOWSKA.

## Imponująca wystawa darów na F. O. N. i F. O. L.

W lokalu LOPP przy ul. Karmelickiej 34, w Krakowie, urządzona została wystawa darów, złożonych przez społeczeństwo krakowskie w naturze na Fundusz Obrony Narodowej i Fundusz Obrony Lotniczej.

Wśród darów jest bardzo wiele przedmiotów dużej wartości ze złota i srebra, okazy o wartości muzealnej jak np. zbiór pierwszych monet watykańskich, dalej 100 koronówka srebrna, którą wyplacano za czasów zaborczych w Małopolsce pensje biskupom. Nadto znajduje się b. wiele zegarków złotych starożytnych, nadzwyczaj precyzyjnej roboty, kunstowne branzolety i kolczyki, i t. d. Wśród wystawionych przedmiotów na uwagę zasługują 3 obrazy: Vlastimila Hofmana — „Nike”, Pleńkowskiego — „Chłopiec w kruchcie” i Miskytęgo „Pejsze morskie”.

Powszechną uwagę zwradzających zwracają wśród eksponatów skrzypce Amati'ego z r. 1690. Ogólna wartość przedmiotów, znajdujących się na tej ciekawej i jedynej w swoim rodzaju wystawie, wynosi około 40.000 zł.

Dużym powodzeniem cieszyły się w ubiegły piątek produkcje orkiestr ulicznych, które grały na F. O. N., zbierając obfite datki do zapieczonych puszek. Puszkę te zostały dwukrotnie wymienione w ciągu dnia. Kwota zebrana przez

muzyków ulicznych wyniosła 321 zł.  
W niedzielę odbędzie się druga seria koncertów na F. O. L. w gminach podmiejskich.

Na ręce wojewódzkiego komisarsza Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej złożyli kwotę zł. 201 na F. O. L. delegaci kół drużyniaków, uczestników walk o niepodległość Polski, b. członków drużyn bartoszewskich w Branicach, Kłaju, Sidzinie i Zielonkach.

Nadto do biur komisarsza P. O. P. wpłynął list tej treści, adresowany do Marszałka Polski Edwarda Śmigłego-Rydza:

„Kochany Panie Marszałku, składam swoje oświadczenie w kwocie zł. 20 na pożyczkę przeciwlotniczą, którą zaoferowałem przez 3 lata. Proszę przyjąć ode mnie ten skromny dar na dobro naszej kochanej armji, by w razie gdy zajdzie potrzeba, nasza armja polska była silna i potężna i mogła się obronić przed napadem nieprzyjaciela na naszą Ojczyznę, bo nasza Ojczyzna to nasza polska matka.

Tą drogą wzywam wszystkich kolegów i koleżanki do składania darów na F. O. N. i pożyczki przeciwlotniczej.

Uczennica 2-giej klasy szkoły powszechnej im. św. Bronisławy w Krakowie. Jestem mała Celinka Dębosz, liczę 8 lat”.

### Dziś w Teatrze M. po pol.: „TEMPERAMENTY”, wiecz.: „Obrona Ksantypy”

### Działalność społeczna nowego prezydenta m. Krakowa — dra Czuchajowskiego.

Dr Bolesław Czuchajowski ur. w r. 1896. Po ukończeniu gimnazjum w Rzeszowie kończy — ze stopniem doktora — prawo na Uniwersytecie Jagiellońskim, a następnie Szkołę Nauk Politycznych i Akademię Handlową w Krakowie.



Dr Bolesław Czuchajowski.

Just jako uczeń gimnazjalny bierze udział w Związku Walki Czynnej, a następnie w Związku Strzeleckim w Rzeszowie, gdzie w kwietniu 1914 r. kończy kurs dla młodszych oficerów. — Z wybuchem wojny wstępuje do Legionów Polskich. Ranny w bitwie pod Jastkowem. Rozkazem Komendy Legionów Polaków z 14 marca 1915 r. odznaczony jako podchorąży 2 p. p. za odwagę i zachowanie zimnej krwi przy zajęciu Błwnej na Bukowinie. Po krzyżu przysięgowym przechodzi do służby w P. O. W., a następnie do Wojska Polskiego.

Po opuszczeniu w 1919 r. wojska przechodzi do służby sędziowskiej. W czerwcu 1920 r. zgłasza się jako ochotnik i bierze udział w wojnie z bolszewikami. Po zakończeniu wojny powraca do służby sędziowskiej, w toku której zajmuje stanowiska sędziowskie w Nowym Targu, w Lwowie, a od roku 1929 w Krakowie. W r. 1935 jako wiceprezes sądu okręgowego w Krakowie opuszcza sędziowską i obejmuje stanowisko notariusza w Krakowie, które piastuje po dziś dzień.

Od r. 1921 pracuje społecznie w T. S. L., w Związku Legionistów, w Związku Strzeleckim i w innych organizacjach. W czasie pobytu we Lwowie wykłada prawo morskie w Wyższej Szkole dla handlu zagranicznego.

Od r. 1931 pracuje w samorządzie krakowskim, przejmując w poprzednim Radzie miejskiej pełną parokrotnie funkcje generalnego referenta budżetu. W czasie ostatnich wyborów uzyskuje mandat radnego w IV-tym okręgu wyborczym.

Dr Bolesław Czuchajowski jest kapitanem W. P., odznaczonym Krzyżem Niepodległości.

### Nowy dyrektor Biblioteki Uniw. w Poznaniu.

W tych dniach dr Aleksander Birkenmajer, prof. Uniw. Jag. i kustosz Biblioteki Jagiellońskiej, opuścił Kraków, mianowany na stanowisko dyrektora Biblioteki Uniwersytetu Poznańskiego. Przeniesienie dr Birkenmajera wytwarza w życiu naukowym Krakowa, a zwłaszcza w działalności Jagiellonki oraz na tutejszym Uniwersytecie lukę, która silnie da się odczuć. Z tutejszej bowiem placówki bi-

bliotecznej był znakomity znawca starych druków, a zwłaszcza rękopisów średniowiecznych, który przy przeprowadzaniu tu studiów czy badaniach źródłowych w ramach wątpliwych powoływany był do rozstrzygnięcia i właśnie tu, w ośrodku posiadającym najcenniejsze rękopisy i skupiającym przez to najwięcej badaczy, był jako rzeczoznawca na najwłaściwszym miejscu.

Równocześnie odpady na Uniwersytecie Jag. wykłady z historii nauk ścisłych, które prof. Birkenmajer prowadził jako zlecenie po zlikwidowaniu przez 8 lat odnośnej katedry, jedynie w Polsce, a mimo zabiegów Uniwersytetu Jag. dotąd nie przywróconej. Te dwie pozycje obrazują straż, jaką ponosił krakowski ośrodek naukowy. Toteż tutejszy świat naukowy żegnał prof. Birkenmajera nie tylko z prawdziwym żalem, ale i z silną nadzieją, że konieczne postulaty polskiej nauki przyspieszą jego powrót do pracy w Krakowie.

### Pogrzeb ś. p. dra Zygmunta Wasutowskiego.

(e) W kwietniowe, słoneczne popołudnie, społeczeństwo krakowskie odprowadziło na wieczny spoczynek na cmentarzu żołnierskim przy ul. Prandoty w Krakowie, trumnę ze zwłokami ś. p. dra Zygmunta Wasutowskiego, emer. ppłk. W. P., członka pałestry krakowskiej i sekretarza Krakowskiej Izby Adwokackiej. Kondukt żałobny, który wyszedł z kaplicy szpitala garnizonowego przy ul. Wrocławskiej, otwierała kompania sztandarowa łączności wraz z orkiestrą, za którą postępowały szeregi młodzieży szkół krakowskich, kolegów i koleżanek syna i córki ś. p. Wasutowskiego. Za nimi kroczyły delegacje harcerskiej i delegacja Zw. Rezerwistów ze sztandarem. Tuż przed karawanem postępowało duchowieństwo świeckie i zakonne.

Za karawanem postępowała najbliższa rodzina Zmarłego, a za nią członkowie wojskowego korpusu sądownego z plk. aud. Medwiczem, szef. wojsk. sądu okr. ppłk. aud. Rzewuskim, ks. prof. Michalski, członek Izby Adw. in corpore, liczni przedstawiciele pałestry krakowskiej, członkowie zarządu okręgowego S. L. s dr. Kiernikiem i prez. pow. S. L. brzeskiego dr. mec. Wikiem, prokurator sądu okr. dr. Stawarski, sędziowie apolaincy i okręgowi, akademicka młodzież ludowa, córka Wincentego Witosa, p. Małowska, członkowie Stron. Ludowego i tłumne rzesze kolegów i przyjaciół Zmarłego.

Przy dźwiękach ostatniej pobożki żołnierskiej spuszczone trumne ś. p. dra Wasutowskiego do tymczasowego grobowca, którą pokryły liczne wieńce od rodziny, oraz instytucji i organizacji krakowskich, wśród których wyróżnił się wieńcem z napisem na sznurkach sznurach: „Obrony spraw chłopskich — Ludowcy”.

**MUZYKA KOŚCIELNA W NIEDZIELĘ.** W kościele OO. Pijarów śpiewać będzie chor. Urz. Cyw. Adm. Wojsk. pod kier. prof. Fr. Koniora. — W kościele Księży Misjonarzy na Kleparzu o godz. 9.30 w czasie Mszy św. cichej wykona chór podoficerski Mszę Gonda pod dyr. prof. Franciszka Przystala. — W kościele św. Krzyża o godz. 11.30 gra na skrzypcach p. Zofia Śliwicka. — W kościele S. S. Wazyłek o godz. 11.45 chór Gimnazjum Podgórnego polski, sędziowie apolaincy i okręgowi, akademicka młodzież ludowa, córka Wincentego Witosa, p. Małowska, członkowie Stron. Ludowego i tłumne rzesze kolegów i przyjaciół Zmarłego.

**NABÓŻENSTWO ŻALOBNE ZA SPOKÓJ DUSZY ŚP. WALEREGO ŚLAWKA.** Podczas uroczystego nabożeństwa za spokój duszy ś. p. plk. Ślawnka Walerogo która odbędzie się dnia 24 bm. o godz. 8-tej rano w Katedrze na Wawelu, żałobne pieśni religijne wykona Chór Legionowy pod kierunkiem Józefa Nowaka.

**FIŃSKIE PISMO O KRAKOWSKIM RZĘDZIARZU.** Wychodzący w Helsinkach tygodnik, poświęcony sztuce p. n. „Kuwa” w nr. 8 (kwietniowym) zamieszcza artykuł, poświęcony „mistrzowi formy i wyrazu” Karolowi Hukanowi. Artykuł, ilustrowany 8 reprodukcjami dzieł artysty (olizacz w kościele O. O. Jezuitów, portret gen. Zielińskiego) napisana z m. literacką, przysięgła polki p. Alice Renvall, która bawiła niedawno w swym mężem Pentti Renvall fińskim nieczym w Krakowie w celu studiów historycznych i literackich.

### Grupa X. B. Czedekowski, A. Waśkowski.



W krakowskim Pałacu Sztuki odbywa się obecnie wystawa dzieł członków Grupy X. B. Czedekowski i A. Waśkowski. Dziś w niedzielę objaśnić będzie o godz. 12.30 art. mal. Kazimierz Dzieliński. — Reprodukujemy dziś projekt witrażu znanego polskiego art. mal. Henryka Nostz-Jackowskiego, twórcy licznych polichromii świątyn na Pomorzu i w Wielkopolsce. Projekt malowany tempera, przedstawia fragment z witrażu „Ukrzyżowanie”.

**Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś w niedzielę popołudniu pełna humoru komedia A. Cwojdzkiego „Temperamenty” w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego. W szluzie występują: H. Hęlska, H. Brochocka, J. Korecka, W. Niedzielska, S. Czełkowska, J. Jarań, J. Zięziewski. Wieczorem po cenach znizowanych, komedia L. H. Morstina „Obrona Ksantypy”. W szluzie opracowanej scenicznie przez dyr. K. Frycza występują: A. Matusiakówna (Keantypa), K. Opaliński, K. Szubert, Z. Mroczewski, oraz H. Bielska, Z. Filipowska, M. Kierżawa, J. Bobrowski, A. Fuzakowski, W. Kolwas, W. Macherski, A. Possart, L. Ruszkowski, S. Turcki, J. Zięziewski. „Obrona Ksantypy” powtórzona będzie we wtorek.

**TEATR ZW. MŁ. PRZEM. I REKODZ.** wystawia dziś w niedzielę po raz drugi, pełna humoru komedję muzyczną M. Micińskiego p. t. „Ekscelencja Tramp”. Początek o godz. 19-tej.

**WIECZÓR BAJEK DLA DZIECI Z PRZEZROCZA.** Oddział Młodych przy VI Kole TSL w Krakowie urządza dnia 23 bm. o godz. 17-tej w sali Koed. Ginn. Kup. ul. św. Jana 22, I p. Wstęp dla dzieci i młodzieży szkolnej 20 gr. dla starszych 40.

**KONCERT** na dochód Stowarzyszenia św. Antoniego ze współudziałem: P. Sawcewiczowej — fortepian, p. W. Szczepaniakówny — śpiew, p. Muszyńskiego — skrzypce, p. Węglawówny — flety, o godz. 16-tej w sali Zw. Mł. Przem. i Rekodz. przy ul. Skarbowej 2.

**POSIEDZENIA BUDŻETOWE MAGISTRATU.** W piątek rozpoczęły się posiedzenia budżetowe magistratu Krakowa. — Omówiono wydatki personalne, spłaty długów, budżet drogowy i placów publicznych oraz budżet oświaty.

**KONFIKATA TYGODNIKA W KRAKOWIE.** Krakowskie władze administracyjne skonfiskowały tygodnik „Mieszczanin Polski”, ostatni numer, za podaniem wiadomości uprzednio już sprostowanej na temat działalności Obozu Zjednoczonego, Narodowego i ZWIEDZIANIE KONNAT KROLEWSKICH, Rotundy św. Feliksa i Adaukta oraz katedry romańskiej św. Gereona, urządzają w niedzielę o godz. 10-tej Oddział Młodych przy VI Kole T. S. L. w Krakowie. Zbiórka o godz. 9.50 obok kaplicy Zyguntowskiej.

**POŻAR PRACOWNI STOLARSKICH NA OLĘZY.** W sobotę rano wybuchł pożar przy ul. Pieknej 8 na Olęzy. Pożar powstał od piecyka żelaznego w warsztacie stolarskim Wincentego Ryzi. Jak u szluzo, w sobotę rano przyszedł do warsztatu jeden z uczniów i rozpalil wiatromi w piecyku żelaznym, poczem udał się do sklepu, aby zakupić dla siebie śniadanie. Gdy wrócił cały warsztat stolarski znajdował się już w płomieniach. Wezwano niezwłocznie straż pożarną, która po godzinnej akcji ogień ugasiła. Spalił się doszczętnie dach budynku i sufity.

### Co grają w kinach krakowskich?

Adrias: „Ultimatum” (Erik v. Stroheim) i „Kibic” (Fernandel).

Apollo: „Załoga Nieustraszonych” (Richard Greene, Nancy Kelly).

Atlantyk: „List do matki” (Lucy i Misza German).

Dom Żołnierza: „Młody las” (Bogda, Stepowski).

L. O. P. P.: „Marja Antonina” (Norma Shearer) i „Subreika” (O Bradna).

Muzeum: „Buziaczek” (W gl. roli Shirley Temple).

Promień: „Szarża lekkiej brygady” (Errol Flynn, Olivia de Havilland).

Scala: „Trzech przyjaciół” (Robert Taylor, M. Sullivan, Franchot Tone).

Stella: „Historja jednej nocy” i „Miasto w płomieniach”.

Sztuka: „Dr Murek” (Doleg Mostowicza).  
Swit: „Żółte cienie” (Inkiszyniew, Erick w. Stroheim).  
Ulecher: „Włóczęgi” (Szczenko i Tońkoł).  
Wanda: „Cytadela” (Rosalind Russel, Robert Donat).  
Zorza: „Pieśń jej matki” (Marta Eggerth).  
FOTOPLASTIKON Szczepańska 5; „Sewilla”.

## Zainteresowanie w Holandji polskim chmielem.

Warszawa, 21 kwietnia (Bo). Według doniesień naszych placówek konsularnych w Holandji, daje się tam zauważyć, zwłaszcza od czasu zagarnięcia Czechosłowacji przez Niemcy, wzmożone zainteresowanie polskim chmielem.

Eksport chmielu z Polski do Holandji wyniósł w roku 1937 — 16.575 kg, w roku 1938 eksport ten wzrósł do 72.000 kg. Czechosłowacja wywoziła w roku 1937 do Holandji około 300.000 kg chmielu, w roku zaś 1938 tylko 160.000 kg.

Polscy eksporterzy chmielu winni tę koniunkturę wyszukać, tembardziej, że obecnie Polska zajmuje drugie miejsce w dostawach chmielu do Holandji.

## Złoto europejskie chroni się w amerykańskich portach bezpieczeństwa.

Londyn, 22 kwietnia (Tel. wł. „Kur. Warsz.“). Ucieczka złota z Europy do Ameryki trwa w dalszym ciągu. W okresie ostatnich czterech tygodni eksport złota z Londynu do Nowego Jorku wyniósł około 88 milionów funtów (równowartość około 2.200 milionów zł.). Jest to wyjątkowo wielki udział kontynentalny, które w Londynie znalazło tylko chwilowe schronienie.

Niemal wszystkie europejskie banki centralne wysyłają zapasy swego złota dla bezpieczeństwa do Ameryki.

## Rozwój jedwabnictwa w Polsce.

W kołach hodowców jedwabników w Polsce z goryczą podkreślają zupełny brak zainteresowania ze strony organizacyj rolniczych sprawą hodowli jedwabników w kraju. Koła hodowlane jedwabników dowodzą, że w Polsce są bardzo dobre warunki dla tej gałęzi hodowli.

Warunki te przytem mają obecnie wyjątkowo wprost możliwości rozwojowe, w związku z silnym kryzysem, jakie przeżywa rolnictwo, szukające poza tem nowych dziedzin produkcji rolnej. Zwrot rolnictwa w kierunku hodowli jedwabników byłby bardzo pożądanym. Np. we Włoszech zajmuje się hodowlą jedwabników przeszło 600.000 rodzin rolniczych, a przemysł jedwabniczy zatrudnia przeszło 200.000 robotników. Są to cyfry znamienne, nad którymi warto się zastanowić. (ECHO).

## Zwyżka cen cukru na rynkach światowych.

Londyn, 23 kwietnia (PAT). Notowana od pewnego czasu mocna tendencja światowych cen cukru doprowadziła w dn. 20 bm. ceny tego artykułu na rynku londyńskim do 7 sh 2½ d — 7 sh 3 d za cwt. Jest to najwyższa cena cukru, poczynając od r. 1932.

W sferach dobrze poinformowanych zwracają uwagę na fakt, że zwyżka cen cukru specjalnie odnajduje dostawy z krótkim terminem, zwyższy na akumulowanie się poważnych zapotrzebowań ze strony kontynentu. Zapotrzebowania te zostały prawdopodobnie spowodowane tendencją do uzupełnienia, względnie utworzenia zapasów surowcowych i żywnościowych na wypadek wojny.

Jako jedna z przyczyn mocnej tendencji cen cukru wymieniana jest również niepewność co do losów eksportu cukru z Czechosłowacji. — Wyrażane bowiem są przypuszczenia, że Niemcy zatrzymają w swych granicach cały zapas cukru czechosłowackiego.

## Sporna ocena sytuacji gospodarczej w St. Zjedn.

Sfery gospodarcze Stanów Zjednoczonych A. P. oceniają obecną koniunkturę pesymistycznie. Przyczyna tego jest fakt, że w marcu zamiast spodziewanego ogólnie wzrostu produkcji i obrotów nastąpiło raczej pewne osłabienie tempa życia gospodarczego.

Pesymizm sfery gospodarczych płynie przede wszystkim z niedostatecznej sprzedaży samochodów. Sfery te przypuszczają, że w marcu obroty w tym dziale znacznie się zwiększą, co pozwoli na wydatne rozszerzenie produkcji w miesiącu kwietniu. Ogólnie spodziewano się, iż w przemysle samochodowym produkcja tygodniowa od kwietnia przekroczy 100.000 wozów, a tymczasem wygląda tak, że całkowita produkcja kwietniowa osiągnie 350.000 wozów, podczas gdy w marcu wyniosła 385.000. Jest to stan niemożliwy, ponieważ zwyższyła produkcja kwietniowa podność się w stosunku do marcowej o 5-9 procent.

Pesymistyczna ocena sytuacji operująca się tylko na produkcji i zbycie samochodów, jest właściwie nie na miejscu, ponieważ przemysł samochodowy stanowi tylko niewielką część ogólnej produkcji przemysłowej.

Są jednak i optymiści w Ameryce. Ci uważają, że klucza poprawy koniunktury w Stanach Zjednoczonych leży w przemyśle budowlanym. Wprawdzie, w związku z dużym napięciem politycznym, panuje w budownictwie narazie zastój, jednakże spodziewano się należy, że sytuacja polityczna wkrótce się wyjaśni, a wtedy nastąpi znaczne ożywienie w budownictwie. Wskazują na to liczne przygotowania.

Zdaniem sfery kompetentnych, ruch budowlany osiągnie najwyższe napięcie w miesiącach letnich i wtedy liczba robotników, zatrudnionych w tej gałęzi przemysłu, podniesie się o okragły milion ludzi. Oblicza się to bardzo pomyślnie na ogólnie konsumpcyj i już ten sam fakt może spowodować ożywienie koniunktury.

Liczy się należy także z tem, twierdzą optymiści, że zakupy samochodów w razie ogólnego odprężenia politycznego, wydatnie się zwiększą, co pozwoli na intensywniejszą produkcję w przemyśle samochodowym.

Przypomnieć należy, że również w roku 1936 wzrost koniunktury nastąpił dopiero w kwietniu. Optymiści wysuwają pomyślnie wnioski także z tego, że w końcu marca br. obroty handlu detalicznego przekroczyły obroty zeszłoroczne, pomimo, że warunki atmosferyczne nie były zbyt korzystne.

W. P.

## Włosko-albańska unja celna i walutowa.

Rzym, 22 kwietnia (ch) Agencja Stefani donosi, że ambasador włoski w Albanji Jacomoni podpisał z albańskim ministrem finansów Alizotim włosko-albański układ gospodarczy, handlowy i walutowy.

Na podstawie tego układu tworzą Włochy i Albania jeden obszar celny, na którym obowiązują włoski ustrój celny. Włoska administracja celna obejmuje kontrolę i wykonywanie ustroju celnego w Albanji. Celem wykonania tego układu zostaną do 21 maja wydane specjalne postanowienia wykonawcze.

W zakresie walutowym układ zachowuje dotychczasowy parytet 6.25 lirów za 1 al-

bańskiego franka złote. Albania wprowadza u siebie monopol dewizowy i handlowy i przekazuje go albańskiemu bankowi narodowemu.

Także w dziedzinie gospodarczej przewiduje układ bezpośrednie porozumienia, celem ułatwienia inicjatywy gospodarczej.

Przywóz towarów do Albanji zostaje z natychmiastową skutecznością uzależniony od przyjazdu dewiz przez albański bank narodowy.

Układ niniejszy ma zgodnie z poleceniami Mussoliniego urzeczywistnić plan pomocy gospodarczej, której Włochy za mierzają użyć w Albanji.

## Litwa zamierza eksportować przez Gdynię.

Większe firmy litewskie zwróciły się do naszych władz portowych i kolejowych dla ustalenia kalkulacji transportu towarów drogą morską przez Polskę. Jak się okazuje, przy przeliczeniu Kłajpedy do Rzeszy Niemieckiej firmy litewskie w poszukiwaniu nowych dróg transportowych, nie wa-

hają się, mimo znacznej różnicy kosztów, podjąć wywóz drogą okólną, przez port gdyniński.

W szczególności dotyczy to ma towarów litewskich eksportowanych do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. (PID)

## Anglia udzieli Rumunii kredytu dozbrojeniowego.

(Specjalna służba informacyjna „Ilustrowanego Kurjera Codziennego“).

Londyn, 22 kwietnia. Podczas pobytu w Londynie ministra Gafencu, Anglia podejmie próbe zacieśnienia swych stosunków z Rumunią.

Gafencu przybywa do Londynu w niedzielę przed południem, a w poniedziałek angielska delegacja gospodarza uda się do Rumunii.

Spodziewają się, że Anglia odegra ważną rolę w dozbrojeniu Rumunii. Przenajmniej na ten cel pożyczkę w wysokości 2 milionów funtów. W kołach dyplomatycznych liczą się jednak z tem, że w układzie kompensacyjnym Rumunia otrzyma dalszy kredyt na sumę 10 milionów funtów sterlingów, który zużycie w zakupów materiałów wojennych. Umowa gospodarza będzie miała charakter wymienny, ponieważ Rumunia dostarczyła na Anglii ropy i produktów rolniczych.

## Jedną czwartą rumuńskiej produkcji naftowej zakupiła Francja.

Bukareszt, 22 kwietnia (PAT). Między pełnomocnikiem 30 tu francuskim przedsiębiorstw, Leonem Wenger, a rumuńskim ministrem gospodarki Bujoi i 13-ma przedsiębiorstwami rumuńskimi, podpisany został kontrakt kupna, dotyczący zakupu ponad 400 tysięcy ton produktów naftowych, których dostawa nastąpić ma pomiędzy 1-ym kwietnia 1939 r. a 31-ym marca 1940 r.

Umowa ta zawarta została na podstawie francusko-rumuńskiego układu podpisanego w Paryżu w dniach 31 marca br. Zawarta transakcja od da do dyspozycji Rumunii ponad 500 milionów franków na pokrycie płatności rumuńskich we Francji. Suma ta odpowiada około 25 proc. war tości rumuńskiego eksportu nafty, co stanowi duży odsetek, jeśli wziąć pod uwagę, że naturalne rzyki zbytu Rumunii znajdują się raczej w basenie nadnadmorskim i we wschodniej części morza Śródziemnego.

## Ameryka finansowo gotowa do wojny.

Waszyngton, 22 kwietnia. (Un. Press) Sekretarz stanu dla spraw skarbu, Morgenthau, oświadczył przed komisją spraw zagranicznych senatu, że rząd jest całkowicie przygotowany finansowo na wypadek wszelkich ewentualności.

Wskazują na to liczne przygotowania.

Jako jedna z przyczyn mocnej tendencji cen cukru wymieniana jest również niepewność co do losów eksportu cukru z Czechosłowacji. — Wyrażane bowiem są przypuszczenia, że Niemcy zatrzymają w swych granicach cały zapas cukru czechosłowackiego.

Wskazują na to liczne przygotowania.

## Pierwszy polski zjazd spawalnicy.

Warszawa, 22 kwietnia (Bo). W dniu wczorajszym rozpoczęły się w Warszawie trzydniowe obrady pierwszego polskiego zjazdu spawalnicy.

Na zjazd przybyło ponad 400 delegatów polskich, w tem także członkowie pokrewnych stowarzyszeń z zagranicy. M. in. przybył z Berlina prof. Schaper, członek korespondent polskiej Akademji nauk technicznych w Warszawie, który swemu odczytowi na zjeździe na temat mostów spawanych w Niemczech, nadał wstępnie charakter polityczny. Stwierdził on, że Niemcy z zainteresowaniem śledzą i mają wielki szacunek dla armji i narodu polskiego, oraz podziw dla postępowej polskiej techniki i inżynierji. Ten nieoczekiwany wstęp wólc zakoczył prof. Schaper stwierdzeniem, że Polacy mogą być pewni przychylności i sympatii ze strony Niemiec.

Zjazd otwarty został plenarnym zebraniem w auli politechniki warszawskiej. Na uroczystość otwarcia przybył m. in. p. wiceminister komunikacji inż. Piasecki, który wygłosił przemówienie powitalne, a nadto przedstawiciele ministerstwa: przemysłu i handlu, spraw wojskowych, poczty i tel. itd., nadto depesze gratulacyjne na zjazd przelali: minister spraw wojskowych gen. Tad Kasprzycki, minister oświaty prof. Świętosławski, oraz szereg organizacyj i stowarzyszeń.

Dalsze obrady zjazdu odbywały się w gmachu stowarzyszenia techników w łonie specjalnie w tym celu wyłonionych sekcji. Celem zjazdu,

który jest pierwszym zjazdem spawalników w Polsce, jest stwierdzenie obecnego stanu naszej techniki spawalniczej i wytyczenie dalszego rozwoju prac naukowo-badawczych oraz szkolnicztwa w tej dziedzinie.

Jako naczelnym zagadnieniem, zjazd zajmował się sprawą założenia w Warszawie Instytutu Spawalnictwa, któryby realizował powyższe cele. Na założenie takiego instytutu zadeklarowali już członkowie stow. dla rozwoju spawania i ciecienia stali kwotę 70.000 zł., kardiownie mają zadeklarować 120.000 zł., a nadto zjazd zwraca się do przemysłu przetwórczego, metalowego i hutniczego o wprowadzenie opodatkowania od każdego zatrudnionego w danych przedsiębiorstwach spawacza.

Zjazd spawalnictwa ma ogromne znaczenie dla całokształtu gospodarki narodowej w dziedzinie właściwie konstrukcji stalowych.

Obecnie 90 procent konstrukcji budowlanych stalowych montuje się przy pomocy spawania, a nie jak poprzednio — nitowania. Spawanie czyli łączenie metali acetylenem lub elektrycznością jest najtańsze, najlepsze i najszersze, przy czem konstrukcje spawane wykazują większą moc niż nitowane, a poza tem przy spawaniu oszczędza się 20 proc. na materiale. W dobie daleko posuniętej oszczędności metali, która to oszczędność ma kolosalne znaczenie ze względu na wysięg zbrojeń — spawanie odgrywa dużą rolę w całokształcie gospodarki narodowej.

## Procesy wekslowe potaniają.

Do wiadomości sądów grodzkich i okręgowych podano zasadnicze orzeczenie Sądu Najwyższego w sprawie obliczania kosztów spraw wekslowych.

Dotąd do wartości przedmiotu sporu wliczano także koszty protestu, co podnosiło w drobnych nawet sprawach koszty procesowe o 2 zł. W przyszłości protest wekslowy nie będzie wliczany do wartości przedmiotu sporu. (PID).

## KURJER GIEŁDOWY.

### GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 22 kwietnia. Na sobotnim posiedzeniu giełdy akcyjnej i papierów procentowych w Warszawie tendencja dla akcji była mioniejsza obrotów większych dokonano akcjami metalurgicznymi.

Notowania: Bank Polski 116, Cukier 37,75, Węgiel 37,25—37,25, Lipiec 91, Modrzewie 21, Zielonka 66,50, Haberbusch 67—67,50, Ostrówiec 72.

Dla papierów procentowych tendencja również mocniejsza, większych obrotów dokonano 3% po inwestycyjna i 4% po wewnętrzną. Notowano: 3% in-

westycyjna 83, serie 87, II em. 81,50 serie 85, 4% dolarowa 41,50, 4% konsolidacyjna 63, wszystkie pozostałe odcinki drobne 62,50, 4% wewnętrzną 61,50, 5% konwersyjna 67, 4% listy ziemskie 59,75 60,50, 5% listy Przem. Pol. 82,50, 5% listy Warszawy stare 69,50 5% Warszawy z 83 r. 67,50—67,75 odcinki po 1.000 zł 68 5% listy Warszawy z 36 r. 67 6% obli gacje m. Warszawy 8 i 9 em. 73, 4% Warszawy 66, 5% Łódź z 35 r. 59,75—60.

W obrótach gosiłdowych: Starachowice 36 w placu, Żyrardów 89 w zaofiarowaniu, Firley 13,75 w zaofiarowaniu, 3% państw. renta ziemka odcinki po 1.000 zł — 51,50, po 500 zł — 59,50, po 100 zł 72.

### GIEŁDA ŁÓDZKA.

Łódź, 22 kwietnia. Papiery procentowe: 4% dolarowa 40,50, 3% inwestycyjna I em. 83, II em. 82 4% konsolidacyjna 63,25, 4% wewnętrzną 61,75, K. P. Polski 119—117—116, 5% listy Łódź z 1938 rr. 60—59,75, 5% listy Łódź z 1938 r. 57,50—57,25. Tendencja niejednorodna.

### GIEŁDA POZNAŃSKA.

Poznań, 22 kwietnia. Papiery procentowe: 3% poz. inwestycyjna II em. 80,50 4% konsolidacyjna 63 wiekze odc., 62,50 drobne, 5% konwersyjna 66 w ek-sze odcinki, 4% złotowe listy zast. 57,50 wiekze i średnie odcinki, 60 drobne, 4% listy zast. konwert. 49, Bank Polski 115, H. Cegielski 62,50. Tendencja mocniejsza.

### ZEMIOPIODY.

Warszawa, 22 kwietnia. Ziemopiody. Na sobotnim zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogłoszono obroty wyniosły 846 ton, w tem żyta 215 ton.

Notowano za 100 kg parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym w ładunkach wagonowych: pszenica jednolita 23—23,50 pszenica zbierana 22,50—23, żyto II stand 15—15,50 I stand 14,75—15, jęczmień browarny 19,75—20,25, jęczmień I stand. 19—19,25, II stand 18,75—19, III stand 18,50—18,75 owies I stand 17,25—17,75, II stand. 16,75—17, gryka 21,75—22,25, maki pszenne w zależności od gatunku 21—43, pastwana 16—17, żytnia wyjątkowa 26 26,50, I gat 24,25—25,75, razowa 19,50—20, śrutowa 18—13,50, ziemniaczana „superior” 80,75—81,75, otręby pszenne grube 14—14,50 średnie i miłkie 18—18,50, żytnie 11,50—12, groch polny 25—27, V. victoria 35—37,50, siewny 30—32, wyka jara 23,50—24,50, peluszka 23,50—27, tubin sucha 13,25—13,75, ołki 14,75—15,25, orzechy targa 16—18 o masy 40, 97% 21—22, rzepak ołki 58—59, jary 55,50 56,50, rzepak ołki 52,50 53,50, siemię lniane 58 59 40, odcinków 45—50 mak niebieski 48 48 goryczka 59—62, konopczyca czarna surowa bez grubej sianki 85—95 bez kanki 100 o czystości 97% 115 125, biała surowa 260—280 bez kanki o czyst. 97% 310—330, konopczyca szwedzka 180—220 licerna francuska 270—290 węgielka 400—425 licerna ommielowa 60—90 nasiona buraków pastewnych 55 56, nasiona mamełki pastewnej 180 200 nasiona buraków cukrowych 103—108 makuchów lina 35,50 26, rzepak 15,50—14, słonecznikowe 20 20,50 konopie 13,50—14 kokosowe 18—18,50 palmowe 16,25—16,75, őrut sojowy 23,50—24, lina 25—25,50 rzepak 18,50—14, kokosowy 17,50 18 palmowy 7 50—18, mianekki pasz trawniowych: otrębowe makuchowe 18—20 makuchowe 20,50—21,50, słoma żytnia w snopkach 4,75—5,25 prasowana 4,25—4,75 siano prasowane 4,1 4,2—4,50 I gat 1,50—1,55 II gat 1,50—1,55 siano białe 89—40, ziemiakki jadalne 4,75—5,25, ziemniakki fabryczne 4,50—4,75, przelot 90—100, rajgras ościaki 120—125.

Kraków, 22 kwietnia. Giełda zbożowa: Pszenica 80% 23,75 24,25 jednolita czarna 23 23,50 biała 23—23,50, zbierana 22—22,50, żyto I stand 15,75—16, II stand 15,50—15,60, jęczmień jednolity 19—19,75, przemiały 18—18,50 pastewny 17,25 17,50, owies ni-zadecyzowany 19,75—20,25, I stand (flekko zadecyzowany) 18,75—19,25 II stand (zadecyz. dop.) 18,25—18,50, maki pszenne wyjątkowa 80% 42,25—45,25 85% 41—44—42,5 I gat 50% 89,25—40 75 I A 65% 35,25—37,25, II gat 55 65% 38—35 50 60% 31,25—32,75, 50 65% 80,50—81, 60 65% 24,75—25,25, pastwana 15,25—15,75 razowa 95% 30—30,25, maki żytnia okr. krak. gat I A 55% 27,25—27,75 razowa 95% 24,50—24,75, maki żytnia okr. poz. gat I A 55% 27,25—27,75 otręby pszenne etand miłkie 13,50—13,75 średnie 13—13,25 żytnie etand 13 13,25 jęczmień 12,75—13,25. Ogólny obrót 673 ton. Tendencja ogólna spokojna.

Łódź, 22 kwietnia. Giełda zbożowa: Groch Viktoria 37—41, siemię lniane 55,50—59,50, reszta notowań bez zmiany, tendencja spokojna. Ogólny obrót wyniósł 1.104 ton.

Poznań, 22 kwietnia. Giełda zbożowa: Wszystkie notowania bez zmiany. Sprzedano: pszenicy 278 ton, żyta 664, jęczmienia 135, owies 75, przelotów młynarskich 750, nasion 54, pastewnych i innych 93 ton. Ogólny obrót 2049 ton.

## Przetarg ofertowy.

Magistrat Miasta Katowic — Oddział III ogłasza niniejszym piśmienny przetarg ofertowy na sprzęt i narzędzia strażackie

dla Zawodowej Straży Pożarnej w Katowicach. Oferty piśmienne w nieprzejętych i zalokowanych kopertach bez nadruku firmowego i adresu nadawcy, zaopatrując jedynie napisem: „Oferta przetargowa na sprzęt i narzędzia strażackie” z terminem ważności do dnia 22 maja 1939 r. należy wnieść do Magistratu Miasta Katowic — Oddział III ul. Dąbrowskiego 8, do dnia 28 kwietnia 1939 r. godz. 12 tej, w którym to terminie rozpocznie się przetarg.

Do oferty powinien być dołączony kwit na złożone w Głównej Kasie Miejskiej w Katowicach I przy ul. Młyńskiej 4, wadium w wysokości 3% oferowanej ceny, albo też dowód zwolnienia od wadium.

Magistratowi Miasta Katowic służy prawo wyboru oferenta bez względu na oferowaną cenę, a także prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku.

Z dalszemi warunkami dostawy interesowani zapoznają się mogą w dni powszednie w Magistracie — Oddział III przy ul. Dąbrowskiego 8, w godzinach od 10—12 tej oraz otrzymać tam za zwrotem kosztów, potrzebne odpisy lub też sporządzić notaki.

Magistrat Miasta Katowic.





Posad poszukują

SZOFER mechanik wszelkie pojazdy, kawaler, w kaptali nadziemnym Dr. Piana - poszukiwany prezyd. Zgłoszenia: I. K. C. Lwów, Akademicka 14. „Nr. 701” 718L

INTELEIGENTNA, starsza Pani poszukuje posady do wdowa dzieci lub starszych państwa. Wiadomość: I. K. C. Kraków, „Nr. 743B” 743B

KWARTET lub kwintet, chętnie młodzie, potrzebne instrumenta, mikrofon, sp. w. Wolni I. K. C. Gdynia, Świętojańska 44. „226” 286G

PANIENKA, lat 17, siostra, polska, niemiecki, chcę do domu rodzinnego w Krakowie. Oferty IKC, Katowice, Marijaska 13, „804” 807K

ARCHITEKT - BUDOWNICZY z dłuższą praktyką samodzielną poszukuje posady, ewentualnie pracę i upoważnienia na wykonywanie robót w C.O.P. względnie inne. Zgłoszenia do samolubow 23 kwietnia. I. K. C., Kraków, Wielopole 1 - „Nr. 764B” 764B

JAZZ-PERKUSISTA, - Instrumenty boczne wolny I. K. C., Bydgoszcz, pod „139B” 142B

SZYJE suknie od 5 zł - także przywlece - Kraków, Kościuszki 50/14. 762B

PIANISTA - harmonista, chrześcijanin, wolny od zaraz. Zgłoszenia: IKC, Lwów, Akademicka 14. „Nr. 719” 730L

BIURO Mechaniczne - Lwów, Kopernika 22, telefon 204-46, poleca: cukierków kucharskich, wykwintnych kucharek, pensjonariuszy, kluczników, gospodyni, nauczycielki Francuzki, niemiecki wychowawczyni, freibanki, bony, pielnikarstwo, niemiecki, włoska służba mistnowa, foliarzowa, restauracyjna, secesowa. 729L

DRUKARNI zarząd oblatym na skromnych warunkach Modziwa współprac. I. K. C., Lwów, Akademicka 14. „Nr. 709” 726L

1.000 zł. dam za wyrobienie posady kontrolera, zarządy lub podobnej. - I. K. C., Lwów, Akademicka 14. „Nr. 707” 724L

INTELEIGENTNA, 23 lat, siostra, poszukuje jakiegokolwiek pracy, posiada praktykę biurową. IKC, Lwów, Akademicka 14. „Nr. 706” 723L

INTELEIGENTNA sklepowa biegle licząca, pierwszorzędnie świadcząca, poszukuje posady. I. K. C. Kraków, „Nr. 764B” 764B

MAJSTER siewski z kartą zrealizowaną, przyjmie pracę do prowadzenia warsztatu najchętniej w C.O.P. - I. K. C., Kraków, „Nr. 752” 763L

SAMODZIELNY czeladnik rzeźbiarstwo-wedziarstwo, specjalności: „klocozy”. Łaskawe zgłoszenia: I. K. C. Kraków, „Nr. 743B” 743B

NAUCZYCIELKA, wychowawczyni, zakres szkółki powszechnej, poszukuje posady w domu kultury. I. K. C., Kraków, „Nr. 7619” 7619

PANNA uczesana, sympatyczna, po szkole gospodarczej prosi o pracę w pensjonacie, cukierki, restauracji, kawiarńi, ewentualnie do dzieci. Zgłoszenia: I. K. C. Kraków, „Nr. 7616” 7616

PIANISTA - Harmonista rutynowany, chrześcijanin wolny od pierwszego maja. I. K. C. Toruń pod „97” 98T

TECHNOLOG - elektryk z trypletami praktyka szuka posady. - Zgłoszenia: pod „Nr. 860” I. K. C. Warszawa, Krakowskie Przedm. 9. 862W

WYKWALIFIKOWANA młodsza siostra do niemieckich z dobrą świadomością poszukuje posady w Niemczech. Oferty IKC, Katowice, Marijaska 13. „798” 801K

KELNER placujący, młody, trzeźwy, przydatny, z większą kaucją, poszukuje posady na sezon letni. - I. K. C., Kraków, „Nr. 7611” 7611

INTELEIGENTNA, młoda, dobra prezencja, majomości etnicznej, maszynowa, z praktyką biurową, sklepowa, poszukuje posady. I. K. C. Kraków, pod „Pr. 7620” 7620

OGRODNIK zawodowy, kawaler, z dobrą świadomością i z dużą praktyką - poszukuje posady od 1 maja lub może później. Zgłoszenia: I. K. C. Kraków, Wielopole 1. „Nr. 07455” 7455

INTELEIGENTNA najmniej domowa wdowa z dziećmi lub samotną osobą. I. K. C. Kraków, „Nr. 7489” 7489

TECHNIK PRZEMYSŁU LEŚNEGO, KILKULETNIJA PRAKTYKA W PRZEMYSLE DRZEWNYM - ZMIENIŁA POSADĘ. Oferty I. K. C. Katowice, Marijaska 13, pod „326B” 326B

PANNA, - posiadająca praktykę sklepową w dziale spożywczym, z bardzo dobrą świadomością, poszukuje jakiegokolwiek posady. Oferty I. K. C. Kraków, Wielopole 1. „Nr. 7381” 756L

DRUKARZ maszynista, młody poszukuje pracy miejscowej obywatela - spec. pręgi sznura. Zgłoszenia I. K. C. Kraków, „Nr. 7520” 7520

POKOJOWA młoda i pracowita poszukuje posady od 1. V. w miejscu, ewentualnie na wyjazd. IKC, Kraków, „Nr. 7522” 7522

PANNA 25, inteligentna, pracownia, biegle maszynista, dobra korespondentka, długoletnia praktyka, poszukuje posady. I. K. C. Bielsko, „371” 480K

ANGLIJA, AMERYCE długie lata doświadczenia handlowego, Języki: polski, angielski, niemiecki, chrześcijanin, referencje, poszukuje posady. IKC, Bielsko, „169” 480K

URZĘDNIK gospodarczy, kawaler, z kilkoletnią praktyką w dużych zakładach w Poznaniu, ukożone Liceum Rolnicze, sumienny, energiczny, uciechliwy, poszukuje posady od zaraz lub później. Zgłoszenia: I. K. C. Kraków, „3179B” 3179B

STARSZA inteligentna, poszukiwaczka emerytka szuka posady w samotności w zamian wynagrodzenia, dobre traktowanie, miejscowość obojętna. Zgłoszenia: I. K. C. Kraków, „Nr. 3200” 3200g

RUTYNOWANA sioła administracyjna, kulturalna, młoda, reprezentacyjna, bardzo zdolna, duża praktyka, poprzednio administracja pensjonatu, sanatorium, lub pomoże w jej prowadzeniu. Referencje najpóźniej. I. K. C. Warszawa, „3252g” 3252g

MODA, miła, kulturalna, bardzo zdolna, fachowa sioła zajmie posadę sekretarki, przydzielonej w wydziale administracji majątkowej pensjonatu, hotelu, sanatorium, szpitalu. Znajomość administracji, maszynopisy, angielski. I. K. C. Warszawa, Krak. Przedmieście 9. „3253” 3253g

KTO dopomoże do ukończenia dalszych studiów wybitnie zdolnej lady w dziedzinie, kulturalnej, młodej, udzielającej pomocy w uzyskaniu posady biurowej - Warszawa, Wiadomości, ma doskonałą administrację, maszynopisy, korespondencję. - I. K. C. Warszawa, Krak. Przedm. 9. „3254g” 3254g

MASZYNY do pianin, bluzek, walizki, wielki wybór, rewelacyjna, ceny fabryczne, dogodne warunki: „Torpedo”, Kraków, Florjanska 8. 8710K

DENTYSTYCZNE urządzenie, kompletna technika - okazje sprzedam za 3.000. Zgłoszenia: I. K. C. Gdynia, Świętojańska 44. „226” 286G

PIEKNE rasowe otwarki, białe 2 miesięczne do sprzedania 30 zł za sztukę. Zgłoszenia Wiktorja Stachowiczka, Krosno, Krosno-Kolonia-Nizna. 809K

2 TOKARKI 1,5 tona, nowe, okazje do sprzedania. Bydgoszcz, Szczecińska 2. 141B

MASZYNY do szycia, haftu, najpiękniejsze, nowoczesne - najkorzystniejsza, kupicie gotówka - ratami. Polski Dom Handlowy KRISCHER, Kraków, Zwierzyniecka 6. Zadzwońcie cenników. 3184K

WILLA nowa, czteropokojowa, pełnokomfortowa, trzystoosobowy ogród, perłyery Krakowa, 80 polaków dziennie. Gotówka 21.000. - I. K. C., Kraków, „Nr. 7604” 7604

MOTOCYKLE, motocykle, setki Express, Excelsior, Podkowa, NSU, Hercules, Wanderer. - Duży wybór części zamiennych i akcesoriów motocyklowych polca „Autosport”, Lwów, Słowackiego. Prepekty za nadesłaniem znaczka pocztowego. 4212K

KAMIENICA nowa, pełnokomfortowa, 60 ubikacji, dochód roczny 8 1/2 netto, cena 320.000 zł, podł. 25,00 m. (Centrum Krakowa). DWIE KAMIENICE nowe, superkomfortowe, garaże, ogród, dochód 7 1/2, cena 280.000 zł, w tym dług K. K. O. I. B. G. Kr. 50.000 zł (Centrum Krakowa). NIEBYWAŁA OKAZJA! Kamenica nowa, pięciopokojowa, konstrukcja ramowa, dach betonowy, winda, dochód roczny 19.000 zł, cena 220.000 zł. NIEBYWAŁA OKAZJA! Kamenica nowa, czteropokojowa, polnokomfortowa, konstrukcja ramowa, dach betonowy, dochód 15.000 zł, cena 170.000 zł. KAMIENICA nowa, trzypiętrowa, pełnokomfortowa, konstrukcja ramowa, dach betonowy, dochód 7 1/2 netto, cena 120.000 zł. (Centrum Krakowa). KAMIENICA nowa, trzypiętrowa, pełnokomfortowa, dach betonowy, schron gazowy, kuchnia i łazienki filizowane, osobno klozety, dochód roczny 7 1/2 netto, cena 100.000 zł, gotówka 65.000-70.000 zł. PŁEK KAMIENIC nowych, do chłodowych, w zenisie od 40.000-75.000 zł, solidny sprzęt z powł. dach obciążal. WILLA nowa, komfortowa, 10 ubikacji, ogród, cena 38.000 zł. MAJWIĘKSZY wybór mieszkań w Krakowie i na szerokiej Krakowa, daję wykaz, jak również wysłać bezpłatnie własną dożkę celem oglądnięcia obiektów. Za użyczenie i ściąganie przesyłanie dziesięć transakcji prowizja minimalna. KULCZYK KAROL, KRAKÓW, STARA OLŚA, WOLNOŚCI 54, TEL. 133-03. 7613

MOTORY ELEKTRYCZNE na prąd stały 220 v, Schuckert 75,45 i 30 KM, 800 obrotów sprzedam okazje Straz. Bydgoszcz, Nakielska 14. 189B

FORTEPIAN, epialnie wieńskie i różne rzeczy sprzedam okazje w Krakowie. Kraków, Krupnicza 12 m. 8. 763B

LOKOMOBILE 1917 budowa 25 HP, Clartow Shtiltworth, sprzedam. I. K. C. Kraków „Nr. 7655” 7655

SKLEP gospodarczy do brzy punktu sprzedam, powód choroby - I. K. C. Kraków „Nr. 7654” 7654

Parcela ogrodzona - spona przy Moście Dębnickim w wyjątku. Kraków, Zamkowa 4, Własciciel. 7653

MIESZKANIA 4-pokojowe komfortowa, słoneczne, duża do wynajęcia. Wiadomość: Al. Słowackiego 60. 7665

TRZY pokoje kuchnia - słoneczne katolików - Kraków, Staszica 5. 762B

3-POKOJOWE pełnokomfortowe, słoneczne, wille, z centralnym ogrzewaniem wolne zaraz - Wilno, Wywileńskiego 14 (Osiedle Oficerskie) Kraków. 7623

POKOJ kuchnia, komfort, solidnym katolików - Kraków, Żuławskiego 14, boczna Długiej. 7618

POKOJ przeliczny wyjątko solidnej, łazienka, Kraków, telefona 222-39, rano. 7663

KAMIENICA czteropokojowa, nowymurowana (Park Krakowski) 15.000 dochołu, 115.000. - KAMIENICA trzypiętrowa, superkomfortowa (Szwajcarski) 12.000 dochołu, 75.000. KAMIENICA dwupiętrowa, nowymurowana, superkomfortowa (Szymańskiego) 55.000 - dochoł 7.000. - WYRUCHOWANA, mieszkanca czteropokojowa, komfortowa, 35.000, sześciopokojowa, przepiękny ogród owocowy, 25.000. - KAMIENICZKA nowymurowana 3-pokojowa dochołu, 22.000, dziesięćlokalkowa - 15.000; - pięciolokalowa - 12.000. - Kraków, Wielopole 10, WYRWAŁO telefon 133-24. 7662

OKAZJA! Kamenica pełnokomfortowa - trzy sklepy, dochód 10% netto, cena 36.000. - DOM czteropokojowy - skom 16.000. KAMIENICA nowymurowana - Bronowice) 23.000. - Wyłączna sprzedaż „Informator”, Kraków, Pijarska 19. 4282K

DWUPięTROWKA, nowa, komfortowa, dochód netto do osmioprocentowy, potrzebne gotówki 52.000. - Najładniejsza dzielnica Krakowa. I. K. C. Kraków, „Nr. 7655” 7605

SAMOCHOŁ sportowy 2-osobowy, 49.000 km ekonomiczny, b. ładny, w dobrym stanie tanio sprzedam. Banach, Kraków, Leś 12b. 7660

„BESKID”, Cieszyń Zachodni poleca: KAMIENICĘ trzypiętrowa, komfortowa, 4 sklepy (centrum) 80.000 - wpłaty 35.000, reszta długoterminowa. - DOM nowomurowany, dwupokojowy, kuchnia, stajnia, stodoła, trzy morgi pola - pod Jabłonkowem, 5.800. - KAMIENICĘ piętrowa, narożnik, sklep, mieszkanie wolne, 35.000. - DOM nowomurowany, 6-ubikacyjne, ogródek, śrubocięcie Cieszyń, 13.000. - RÓŻNE realności, wille, parcele, gospodarstwa, wódr, kozy, żyzny kupa na Zachodni poleca biuro „BESKID”, Cieszyń Zachodni, Płoc Becka 26. - Wykazy realności bezpłatnie!! 7527

SPRZEDAM kilka parcel wolnostojących przy głównej ulicy, ceny przystępne. - KULCZYK KAROL, KRAKÓW, STARA OLŚA, WOLNOŚCI 54, TEL. 133-02. 7613

KAMIENICZKĘ nową - blisko tramwaju (20.500), gotówka 10.500, dochód 12%) sprzedam - Kraków, Kanoniczna 18/7. 7610

URZĄDZENIE FRYZJERSKIE (chromowane) Salon mekiki okazje sprzedam, 1.600 zł. „Hygiena”, Cieszyń Zachodni, 3252g

WILLA w najnowszy stylu, położona wśród amych wyl, piękny ogród, garaż, pełny komfort, ogrzewanie centralne - W BIELSKO, do sprzedania. Dom 1-piętrowy, położony w rynku w najładniejszej okolicy, mieszkanie i 3 modne lokale sklepowe we FRYSZTACIE za OLŚA - do sprzedania. - Korespondencja kierować pod: Bielsko, post-restaunte Nr. 300. 9264g

SWIECZNIKI najlepiej sprzedaje sklep „Okazja” Golebia 10, Kraków. 7607

Lokale

POKOJ, kuchnia, elektryka, wolne, Łagiewniki 352 obok Armatury. Wiadomość: Zwierzyniecka 9 m. 1. 7646

POKOJ kuchnia, osobno sklep do wynajęcia. Kraków, Wielka 5. 7645

MIESZKANIA - każdej wielkości: Jagiellońska 10 Szwajcarski (prezentacja z Florjanskim) Centrum Błoto, Kraków, Niemcew. 11. 7659

Parcela ogrodzona - spona przy Moście Dębnickim w wyjątku. Kraków, Zamkowa 4, Własciciel. 7653

MIESZKANIA 4-pokojowe komfortowa, słoneczne, duża do wynajęcia. Wiadomość: Al. Słowackiego 60. 7665

TRZY pokoje kuchnia - słoneczne katolików - Kraków, Staszica 5. 762B

3-POKOJOWE pełnokomfortowe, słoneczne, wille, z centralnym ogrzewaniem wolne zaraz - Wilno, Wywileńskiego 14 (Osiedle Oficerskie) Kraków. 7623

POKOJ kuchnia, komfort, solidnym katolików - Kraków, Żuławskiego 14, boczna Długiej. 7618

POKOJ przeliczny wyjątko solidnej, łazienka, Kraków, telefona 222-39, rano. 7663

KAMIENICA czteropokojowa, nowymurowana (Park Krakowski) 15.000 dochołu, 115.000. - KAMIENICA trzypiętrowa, superkomfortowa (Szwajcarski) 12.000 dochołu, 75.000. KAMIENICA dwupiętrowa, nowymurowana, superkomfortowa (Szymańskiego) 55.000 - dochoł 7.000. - WYRUCHOWANA, mieszkanca czteropokojowa, komfortowa, 35.000, sześciopokojowa, przepiękny ogród owocowy, 25.000. - KAMIENICZKA nowymurowana 3-pokojowa dochołu, 22.000, dziesięćlokalkowa - 15.000; - pięciolokalowa - 12.000. - Kraków, Wielopole 10, WYRWAŁO telefon 133-24. 7662

OKAZJA! Kamenica pełnokomfortowa - trzy sklepy, dochód 10% netto, cena 36.000. - DOM czteropokojowy - skom 16.000. KAMIENICA nowymurowana - Bronowice) 23.000. - Wyłączna sprzedaż „Informator”, Kraków, Pijarska 19. 4282K

DWUPięTROWKA, nowa, komfortowa, dochód netto do osmioprocentowy, potrzebne gotówki 52.000. - Najładniejsza dzielnica Krakowa. I. K. C. Kraków, „Nr. 7655” 7605

SAMOCHOŁ sportowy 2-osobowy, 49.000 km ekonomiczny, b. ładny, w dobrym stanie tanio sprzedam. Banach, Kraków, Leś 12b. 7660

DO EGZAMINÓW poszukuj się pomocami i koleżkami Wajnera, Katalog wysyła wydawnictwo Haru, Warszawa, Królowska 25/26. 4406k

MATEMATYKĘ, FIZYKĘ, uchwila każdemu uproszczona metoda Florjanska. Gwarantuje zdania egzaminu. Zadzwoń bezpłatnie, bardzo szczegółowych, katalogów. - Wydawnictwo Florjanska, - Warszawa, Marszałkowska 69. 4680k

GERMANISTKA udziela lekcyj niemieckiego, lasny za obiad, wynagrodzenie. - I. K. C. Kraków, „Nr. 7347” 7347

FRANCUSKIEGO języka, udziela dyplomowana nauczycielka przyrząka - Kraków, Syrokomli 16, m. 10. 7339

PRAKTYCZNA ZNAJOMOŚĆ JEZYKÓW dostępną dla każdego Angielskiego, francuskiego, niemieckiego, polskiego - bez pomocy nauczyciela, nauczy się latwo zapamiętać samoczeka „ARGIS”, ułożonego na podstawie znakomitej metody Ansona. - Kraspekły wysyła Katedra Lingwistyczna, Kraków, Piętaszkiego 21. 4166k

MAGISTER udziela matematyki, francuskiego, fizyki, chemii, Matura. - Zgłoszenia: I. K. C. Kraków, Wielopole 1, pod „Nr. 7613” 7613

KRYNICA, Willa „Blawatek” 4 zł pokój z oddzielnym utrzymaniem. 4686k

KOMFORTOWY pensjonat „Gorgany” pod Jaworzem, piękna okolica, górska, pokoje, 600 zł, wykwintne utrzymanie, ceny niskie - ozymy od maja. 874W

KURACJE Schrotha (Lindowiar Kur) prowadzi się w Ustroniu pod opieką Dr. Bruka. Pensjonat Dura-Bór. Projekty bezplatnie. 7785L

RABKA - ZARYTE. Pensjonat „Stawki” czynny od 1-go maja. Pokoje duże, słoneczne. Nieporównywalnie najlepsze wyposażenie. Trzebińska okolica dla dzieci. Blisko górska. 869W

KRYNICA - Pensjonat pełnokomfortowy, 28 pokojów, wyjątko kolonij, w najlepszej okolicy, wspaniałe sity, poręcza całkowicie bezpłatnie. Informacje bezpłatnie. - Generalny Przedstawicielstwo, Łódź 5, skrzyżka 18. 4883k

KILKADZIESIAT złotych zarobi sklep, obejmujący w swojej miejscowości wyjątko sprzedawanie najlepszych komalków Szwajcarskiej. - Zgłoszenia: Warszawa 1, skrytka 1161. 775W

PANOWIE! Poradnik wyjechał każdemu Doktorowi Medycyny Parczewski, Warszawa, Żorawia 3. 8374k

POSZUKUJE się eleganckich pian do 40-ktł, o miłej powierzchności - do spółki w poważnej fabryce przetworów spożywczych i 2 sklepów centrum, z wkladem 10.000 zł. Hipoteczne zabezpieczenie. Zgłoszenia: IKC, Lwów, Akademicka 14. „Nr. 7414” 728L

2.000 ZŁ. i wspaniałe wódr do pewnego interesu. I. K. C., Lwów, Akademicka 14. „Nr. 709” 725L

PRZEPISYWANIE I POWIELANIE wszelkich pism, rysunków, starożytności, tani. Kraków, Szewska 24. 7657

RYSKUNKI techniczne i artystyczne wykonuje w wyjątko, „Magistra Grabowskiego”, - Warszawa, 3-go Maja 7. - Podawaj wszelkich koszyków, ponieważ przez swoje wspaniałe zastosowanie, umożliwia nam użycie wszelkich certyfikowanych. Tuba 1-56-30. - Drogerja: Stefan Hyla, Wileńska 6, Wilkosz, Karłowicza 14, Koszykarski, Lidzka 46. - Krynica: Apteka N. Trib. - Zakopane: Drogerja Rudnickiego. - Bz. - postrelini: zażalenie 350. 8026k

POSZUKUJE spółniczek dobrej gospodyni z małą gotówką - do zabawy 4 miesięczny „Jedynka” Zgłoszenia I. K. C. Kraków. „Nr. 7462” 7462

ZAWIADAMIAMY Znaczący, że zaręczony aszoby były na Wielkopolsce. Wyprawy tapczany, piękne bolidy, nielarose, etomane, fotel-łóżko, selednik, kluby, stery, łózeko, dzieciom - dostarczy Desmbiski, Kraków, św. Marka, narożnik Florjanskiego 26. 7680

DENTYSTA uprawiany do firm, - ewentualnie do spółki - posiada kompletnie urządzenie. Zgłoszenia: I. K. C. Kraków, „Nr. 7547” 7547

NOWE UDOSKONALENIE PŁASZCZY DESZCZOWYCH. Z MATERIAŁU SPÓŁKI AKCYJNEJ W WARSZAWIE. Impregnacja. Jędnorość. Jest trwała na pranie zwykłe i chemiczne.

POZYCZKI hipoteczne, 6.000 poszukuje na dokonanie domu w COP - na tryje lata Oferty: I. K. C., Kraków, „Nr. 7363” 7369

PANOWIE!!! - Prawnicy chroniony APARAT „B-N-D 26/334”, to ostatni wyznaczonej drożki, najlepszej Restalante wspaniałe sity, poręcza całkowicie bezpłatnie. Informacje bezpłatnie. - Generalny Przedstawicielstwo, Łódź 5, skrzyżka 18. 4883k

KILKADZIESIAT złotych zarobi sklep, obejmujący w swojej miejscowości wyjątko sprzedawanie najlepszych komalków Szwajcarskiej. - Zgłoszenia: Warszawa 1, skrytka 1161. 775W

PANOWIE! Poradnik wyjechał każdemu Doktorowi Medycyny Parczewski, Warszawa, Żorawia 3. 8374k

POSZUKUJE się eleganckich pian do 40-ktł, o miłej powierzchności - do spółki w poważnej fabryce przetworów spożywczych i 2 sklepów centrum, z wkladem 10.000 zł. Hipoteczne zabezpieczenie. Zgłoszenia: IKC, Lwów, Akademicka 14. „Nr. 7414” 728L

2.000 ZŁ. i wspaniałe wódr do pewnego interesu. I. K. C., Lwów, Akademicka 14. „Nr. 709” 725L

PRZEPISYWANIE I POWIELANIE wszelkich pism, rysunków, starożytności, tani. Kraków, Szewska 24. 7657

RYSKUNKI techniczne i artystyczne wykonuje w wyjątko, „Magistra Grabowskiego”, - Warszawa, 3-go Maja 7. - Podawaj wszelkich koszyków, ponieważ przez swoje wspaniałe zastosowanie, umożliwia nam użycie wszelkich certyfikowanych. Tuba 1-56-30. - Drogerja: Stefan Hyla, Wileńska 6, Wilkosz, Karłowicza 14, Koszykarski, Lidzka 46. - Krynica: Apteka N. Trib. - Zakopane: Drogerja Rudnickiego. - Bz. - postrelini: zażalenie 350. 8026k

POSZUKUJE spółniczek dobrej gospodyni z małą gotówką - do zabawy 4 miesięczny „Jedynka” Zgłoszenia I. K. C. Kraków. „Nr. 7462” 7462

ZAWIADAMIAMY Znaczący, że zaręczony aszoby były na Wielkopolsce. Wyprawy tapczany, piękne bolidy, nielarose, etomane, fotel-łóżko, selednik, kluby, stery, łózeko, dzieciom - dostarczy Desmbiski, Kraków, św. Marka, narożnik Florjanskiego 26. 7680

DENTYSTA uprawiany do firm, - ewentualnie do spółki - posiada kompletnie urządzenie. Zgłoszenia: I. K. C. Kraków, „Nr. 7547” 7547

INSTYTUT HERALDYCZNY przeprowadza wyrobienie szlachectwa, sporządza akty heraldyczne, wykwintne wycięcia herbowa, Warszawa, Obrońców 33, telefon 1/10-05. 3717k

RAKIJTY tenisowe oddaję do fachowej naprawy A. Ryśm, Kraków, Bynek 18. 1849k

KAJ-KASET złotych posiadaję i nasumodliwie sprzedaję. Zadzwoń przedstawicielstwa Imprez reklamowych na poszukiwanie miejscowości. - WARSZAWA, Chrostkowska, Czeczominska 27. 4143k

ZMARSZCZKI radykalnie usuwa krem harmonizujący „Homorin” i Doktorów Rostkowskich. 4218k

DŁA przemysłowej eksploatacji mezo znakomatego wynalazku opatentowanego w Polsce, dającego przystąpienie niezabudowanego dla zabezpieczenia mieszkań przed wianamiem kradzieży, maszynami bez użycia prądu elektrycznego, poszukuje kapitału w wysokości zł. 3.000, zwrotnego w przebiegu roku 40% zyskiem. Spółka poszukiwana. Oferty użycie kierować pod „Alarm” Bielsko, skrytka pocztowa 148. 3265g

ZOBACZcie w Warszawie mądrego, posy czapki najtaniej: CENSOR, Kraków, Szewska 18. 4800k

„DZONOWKI” sterylizowane wżiki-bibulki chronią zdrowie wielu milionów palaczy. 2002k

WOJSKOWE mundurki, peljony, czapki, posy - najtaniej: CENSOR, Kraków, Szewska 18. 4800k



**Wolne posady**  
**PRZYJME** dobrego fachowca do fabryki świec — przeważnie kościelne. I. K. C. Kraków „3257g” 4267g  
**POTRZEBNA** podreżnica i praktykanka do krawieństwa. Kraków, Krowieńska 6/4. 7682

**APTEKA** w Krzeszowicach poszukuje na zastępstwo mł. farm. młod. wyzn. reym.-kat. w czasie od 15 czerwca do końca sierpnia b. r. 7680

**PRACA DOMOWA** stworzyć sobie może stały zarobek przez zakupno maszyn do ręcznego przemyłu „Phoenix”. Wysyłka materiałów, przyjmując koszty wyrobów, gwarantujemy fachowe nieopóźnione. Zadzwońcie prospektów. Juristowski, Kraków, Florjanska 23. 4890k

**AGENTÓW** do zbierania zamówień na portrety emalowane, poszukiwani. Warunki niebawale. „Piekno” Tarnów, Lesznow 53. 4896k

**POKOJOWKA** dochodząca potrzebna zaraz do Zakładu dentystrycznego, Kraków, Dunajewskiego 2/6. 7591

**RETUSZER - OPERATOR** potrzebny do pracy — próba retuszu wymagana. Podać warunki: Foto — Wielkowska, Grudzińska, Grobiowa 43. 3256g

**EKSPEDJENTKĘ** (nieobowiązkowo) zdoła, uczucia przyjmie: Kraków, Wawel, Księgarska. 7689

**ZDOLNY HANDLOWIEC** poszukujemy **POSZUKIWANY ZARAZ DO HURT. SPRZEDAŻY PRODUKTÓW WEGLOCIENNYCH, ZŁOŻENIA Z PODAJĄCYMI REFERENCJAMI DO I. K. C. KRAKÓW, POD „NR. 7683”.** 7683

**AGENTÓW** chrościan do sprzedaży narzędzi rolniczych po większą posadzkę „Ziwiwo”. Lwów, Kuzniecka. 732L

**MŁODA** panienka z praktyką znającą dobrze zaopiekować się w masażu. Kraków, Wielopole 20. 7686

**GOSPODYNI**, gotowane, referencje, poszukuje dwór Myszostowicz p. Rokohełka Wielka. 7664

**LEKARZ** dentysta poszukuje. Zgłoszenia: I. K. C. Bydgoszcz „148B”. 143B

**WYCHOWAWCZYNI** — z niemieckim do dwóch dziewczynek potrzebnych. Oferty: Edyta, Piotrkowska 121, Polka. 161Ld

**GOSPODYNI** spełniające samodzielną, dobrze polowaną, ewentualnie ocaladziną, dochoząca, potrzebna dla jednej osoby. Zgłoszenia do I. K. C. Kraków, „Nr. 7684”. 7686

**DOMOKRACZY** na zamówienie (kosmetyka) potrzebna. Wynagrodzenie 150 zł. „Fortuna”, Tarnów, Bełmonta. 3185g

**TOKARZE** i **ZEGRARNI** 300 zł potrzebni. Inż. Roman, Lwów, 14. 711L

**CUKIERNIKA** piekniczką z kartą zamieszkania, ewent. z własnym lokalem na Kraków poszukuje. Zgłoszenia z propozycją do I. K. C. Kraków, „Nr. 7622”. 7622

**SPRZEDAWCZA SAMOCHODOWY** dobrze wprowadzony w okragu krakowskim — poszukiwany zaraz przez poważną firmę. Referencje konieczne. Zgłoszenia: I. K. C. Kraków, „Nr. 7676”. 7676

**POTRZEBNY** zaraz do dużego dworu — środowiska Małopolska, kuchnia oraz gospodyni zarządzająca. — Podania nieuwzględnione bez odpowiedzi. Zgłoszenia do I. K. C. Kraków, „3296g”. 3296g

**RETUSZERKA** — retuszerka potrzebna od zaraz, posiada stała. Zgłoszenia kierować: Zakład Fotograficzny A. Zieliński, Krasny Staw. 3280g

**FOTOGRAF**, Polak, chrościanin, z kartą zamieszkania, potrzebny od zaraz do samodzielnego prowadzenia zakładu. Zgłoszenia: „Foto-Muz”, Swojnicka, G. 81. 1285

**KUCHARKA** restauracyjna oraz praktykant **BUFFETOWY**, — Zgłoszenia: Worsztynowicz, Rzeszów, Restauracja. 3292g

**PRZEDSTAWICIELI** zaprowadzących aptekach drogeriach Krakowie, Łodzi, Lwowie, Wroclawu, województwach poszukujemy. Zgłoszenia: I. K. C. Poznań, św. Marcina 48, pod „296”. 302P

**PIERWSZORZĘDNY** fachowca do fabrykacji rekawiczek aktyranych — poszukiwany. Zgłoszenia: „Rekawiczka”, — Biuro Ogłoszeń Statters, Kraków, Bynek 8. 4862k

**FOTOGRAF** portretowy (chrościanin) potrzebny. Myszkowski, Bydgoszcz, ul. Gdańska 22. 140B

**WYCHOWAWCZYNI** — kwalifikowana do dwu i pół letniej dziewczynki poszukujemy. Zgłoszenia: Sklep „Del-Ka”, Kraków, Bynek G1. 14. 4863k

**GOSPODYNI** do samodzielnego prowadzenia domu, znajdzie natychmiast posadzkę. Zgłoszenia z podaniem warunków: Nowy Bogumiń, skrytka pocztowa 64. 3295g

**POSZUKUJEMY** zdolnych agentów do sprzedaży ratnej konfekcji dziecięcej, materiałów sukienkowych i innych artykułów. Praca intratna. Dom Handlowy „Merkur”, Kraków, skrytka 632. 4885k

**RYBAK** rolnik, dorocznik o skromnych wymaganiach poszukuje od zaraz do 100-wargowego gospodarstwa w powiatowym obszarze. Wymagane referencje wymagane. Kosów Poleński, Józef Łosowski. 3295g

**KSIEGOWY**, piasywy biegle na maszynie, potrzebny natychmiast jako samodzielna siła do średniego przedsiębiorstwa handlowego. Wymagana karta. Zgłoszenia do I. K. C. Kraków, „3293g”. 3293g

**WYOLONCZELISTA** z tano-normy woli pierwszego. Bodośko koło Warszawy, Leśna 3/2. 903W

**ROLNIK**, 28 lat, z rodziny ziemianńskiej, Cieszyński, 5 lat praktyki, pewny, uczciwy, może być zabezpieczeniem — przyjmie posadzkę na ordynację w opłaca. w razie konieczności wcześniej. Oferty: Poczta Warka, skrytka 1. 909W

**FOTOGRAF** uniwersalny, karta zamieszkania (zręczny), poszukuje posady. Warszawa, Pawia 29/11. Wielka. 900W

**MŁODA** inteligentna osoba przyjmie posadzkę gospodyni u samotnej osoby. — Zgłoszenia: I. K. C. Sosnowiec, „127”. 1285

**TECHNIK** mekhanik, średnie wykształcenie, 9 lat praktyki warsztatowej i biurowej, znający opracowanie planów i rysunków, czynnych, usprawnianie — konstruowanie pomocy warsztatowych, prac organizacyjnych, język obcy, szuka odpowiedniej posady. Łaskawe propozycje: I. K. C. Kraków „3300g”. 3300g

**POSIADEM** długoletnią samodzielną praktykę daniarską, przyjmie zarząd nawet zaniedbanego magazynu w dużym mieście. Zgłoszenia: I. K. C. Lwów, „890W”. 901W

**BUCHALTER - BILANISTA**, wieloletnia praktyka, — przemysł, import, dyplom WSB (uczelnia), języki niemiecki, angielski, rosyjski. Zmienił posadzkę na południe Polski — najchętniej Lwów. I. K. C. Gdynia, Świętojańska 44, pod „230”. 230Gd

**CERAMIK** absolwent czeskiej szkoły z praktyką specjalności wrobów cieniokształtnych, obejmie kierownictwo nad pracami w zakładzie ceramicznym. Zgłoszenia: I. K. C. Kraków, „4832k”. I. K. C. Kraków, „4832k”

**SZOFE** przyjeżdżająca, potrzebna do samodzielnego prowadzenia samochodu. Zgłoszenia: I. K. C. Kraków, „3276g”. 3276g

**STARSA** inteligentna gospodyni, kwalifikowana, poszukuje posady na prostobyt lub do samotnej osoby. Zgłoszenia: I. K. C. Katowice, Mariacka 13, pod „617”. 620Kt

**KONCESIONOWANY EKSPEDJENT**, zawodowo prawo jazdy, żył, poszukuje pracy. I. K. C. Kraków „3277g”. 3277g

**KUCHMISTRZ**, długoletni praktyk zagranicą, skromnych wymagań szuka posady. Władysław, Warszawa, Łomżyńska 20. 899W

**OKAZJAI DWE** kamienice trzypiętrowe, nowa budowa luksurowa, 40 ubikacji, 15 lat woli od podatku, dochód roczny około 18.000, cena razem 240.000, Bank Gospodarstwa 50.000, dopłata 190.000, sprzedaje **BIURO „TEMPO”**, Kraków, Wielopole 32, telefon 149.18. 4883k

**TRZEPPIETROWKA** — penkomfortowa, sklepy. Dochód 12.000, Gotówka 110.000 „Merkur” Kraków, Dział 53. Telefon 176-53. 4862k

**LEKARZ** - dentysta biegle w chirurgii, poszukuje posady. Oferty: „Nr 175” IKC, Warszawa, ul. Krakowska Przedmieście 8. 893W

**FRANCAISE DIPLOMEE** (Allemandparfait) chereho placu dans une bonne maison, s'adresse: IKC, Kraków, Wielopole 1. „3194g”. 3194g

**SOLIDNA**, z dobrego domu pani poszukuje pracy jako zarządczyni. Praktyka w pensjonatach i kasyinach. Wymagane kulturalne obchodzenie się. Zgłoszenia: Z. M. Tarnów, Katedralna 3, m. 2. 3287g

**RUTYNOWANA** wychowawczyni, doskonałym niemieckim szuka posady do dzieci jako dochodząca w Krakowie. Zgłoszenia: I. K. C. Kraków, pod „4984k”. 4984k

**70-LETNIA** sierota, biedna, prosi o jakakolwiek pracę zaraz, najchętniej w Krakowie. Zgłoszenia: Kraków, Kościuszki 82, m. 3. 3290g

**CONTRABASISTA** pierwszorzędną chrościanin woli do kawalerii lub letniska. Oferty: „Nr 869” I. K. C. Warszawa, Krakowskie Przedmieście 8. 891W

**KAMENICA** nowa dwupiętrowa, penkomfortowa, bez **PRZENOSNEGO**, dochód 9.000, cena 115.000, **GOTÓWKA** 85.000, dług 30.000, sprzedaje **„REKORD”**, Kraków, Sebatjana 7, telefon 143-63. 4855k

**KAMENICE** nowa, — trzypiętrowa, penkomfortowa, bez **PRZENOSNEGO**, dochód 9.000, cena 115.000, **GOTÓWKA** 85.000, dług 30.000, sprzedaje **„REKORD”**, Kraków, Sebatjana 7, telefon 143-63. 4856k

**SPRZEDAĆ** narożną parcelę 190 sąsiad, Białokwiecie, dzielnica willowa. I. K. C. Katowice, Mariacka 13, pod „816”. 819Kt

**KILIMY GLINIARSKIE**, Dywany ręczne, 6-rodnie, 14, II. p. Nad Delka. 4656k

**MASYNE** do pisania okazjonalnie sprzedaje. Witek Kraków, Jagiellońska 1, p. 4816k

**BIURO „SZYKOSĆ”**, — Kraków, Wielopole 28, telefon 17178, sprzedaje: **KRAKÓW, BASZTOWA**, kamienica nowowbudowana, superkomfortowa, dochód 24.000, cena 245.000, — **MIENISIE** nowowbudowana, superkomfortowa, centrum, dochód 19.000, — cena 120.000, gotówka 100.000, **KAMENICE** nowe, 9.000, dochód 7% netto, — **INFORMACJE** bezpłatne, Prowizja minimalna. 49605

**KUPIE** dom nowy dochodzący bez przenosnego, w Krakowie przy centrum, Przyjme dług Beęka i drugoterminowy. Posiada gotówką 100.000 złotych. Zgłoszenia: I. K. C. Gdynia, Świętojańska 44, pod „552”. 552

**KUPIE** solidną kamienicę około 80.000 zł gotówką. Pośrednictwem wyklucone. Zgłoszenia: I. K. C. Kraków, „Nr. 7632”. 7632

**„BIZUTERIA”** Kraków, ul. Karmelicka 17, kupuje Earty zastawiające oraz wszelką biżuterię. 4848k

**DOM** lub parcelę zakupić Zakopanem lub okolicy. — I. K. C. Katowice, Mariacka 13, pod „818”. 821Kt

**WAWELBERGA** wydawnictwa Mickiewicza kupić dobrane zapiski. Warszawa Górska 13. Administracja. 3580k

**DOMEK** murowany 4-5 pokojowy z ogrodem, okoliczności Krzeszowice, Rudawy, Zabierzowa, kupuje. Zgłoszenia: IKC, Katowice, Mariacka 13, „809”. 812Kt

**MOTOCYKL** nowy typ kupie gotówką. Marek Kazimierz, Bielsko, Piastowskiego 42. 4908k

**SPRZEDAĆ** nowowbudowany dom dwupiętrowy, komfort 18 ubikacji, Kraków, Kawior, Boczna 6. 7679

**DANSKIE FIGURY** na wystawę, pięć sztuk tanio na sprzedaż. Informacje: Leon Epstein, Nowy Bogumiń. 3299g

**NADZYSZCZAJANA** okazja! Kamienica nowa, **PELNOKOMFORTOWA**, 31 pokojów, dochód 8.000, cena 125.000 — sprzedaje **„REKORD”** — Kraków, Sebatjana 7, telefon 143-63. 4887k

**KAMENICE** nowa, — trzypiętrowa, **LUKSUSOWY** komfort, średniemiasto Krakowa, — dochód 11.900, cena 138.000, gotówka 90.000, — sprzedaje **„REKORD”**, Kraków, Sebatjana 7, telefon 143-63. 4856k

**ZAKOPANE**, Wille szarysowa 9 pokoi, 4 łazienki, pierwszorzędne położenie, 43.000 Kubicki, Krupczki (Sklep tytoniowy Paudyna, obok Orbiun). 3302

**OKAZJAI DWE** kamienice trzypiętrowe, nowa budowa luksurowa, 40 ubikacji, 15 lat woli od podatku, dochód roczny około 18.000, cena razem 240.000, Bank Gospodarstwa 50.000, dopłata 190.000, sprzedaje **BIURO „TEMPO”**, Kraków, Wielopole 32, telefon 149.18. 4883k

**TRZEPPIETROWKA** — penkomfortowa, sklepy. Dochód 12.000, Gotówka 110.000 „Merkur” Kraków, Dział 53. Telefon 176-53. 4862k

**MOTOCYKL** nowy „C. Z. 175 Special” sprzedaje okazjonalnie Henryk Bzajer — Dzielmorowice, Frystat. 4814k

**KAMENICA** 8-piętrowa, 60-ubikacyjna, penkomfortowa, niedzielskiej solidnej budowy. Dochód 17.000, Cena 135.000. Centrum. **KAMENICA** 3-piętrowa, penkomfortowa, 30-ubikacyjna. Czynsz 11.000, Cena 130.000, gotówka 50.000 (0,60 Bgk) (Aleje). **KAMENICA** 8-piętrowa, 25-ubikacyjna, penkomfortowa. Kocznice 6.000. Cena 60.000 gotówka 40.000 (Park Krakowski). 2 **KAMENICE** piękne, komfortowe, ogrodzone. Czynsz 5.000. Cena 70.000, 30.000, reszta Bgk). pojedynczo dopłata 15.000. **DOM** 7-ubikacyjny, ogródek 15.000 gotówka 12.000 (Łobzów). 60.000 nowowbudowana, 5-bikacyjna. Czynsz 10, 0-ogródek 14.500 (Tramwaj). **OKAZJAI DOMEY** na dogodnych warunkach sprzedaje jedynie **„POLONIA”** KRAKÓW — **ZWIERYZNIENIE** 9. — Telefon 168-11. 7647

**KASE** OGNIOTWAROWA, sprzedam Ganz Kraków, Dietla 40. 4844k

**KAMENICA** nowa dwupiętrowa, penkomfortowa, bez **PRZENOSNEGO**, dochód 9.000, cena 68.000, **GOTÓWKA** 60.000, sprzedaje **„REKORD”**, Kraków, Sebatjana 7, tel. 143-63. 4855k

**KAMENICE** nowa, — trzypiętrowa, penkomfortowa, bez **PRZENOSNEGO**, dochód 9.000, cena 115.000, **GOTÓWKA** 85.000, dług 30.000, sprzedaje **„REKORD”**, Kraków, Sebatjana 7, telefon 143-63. 4856k

**SPRZEDAĆ** narożną parcelę 190 sąsiad, Białokwiecie, dzielnica willowa. I. K. C. Katowice, Mariacka 13, pod „816”. 819Kt

**KILIMY GLINIARSKIE**, Dywany ręczne, 6-rodnie, 14, II. p. Nad Delka. 4656k

**MASYNE** do pisania okazjonalnie sprzedaje. Witek Kraków, Jagiellońska 1, p. 4816k

**BIURO „SZYKOSĆ”**, — Kraków, Wielopole 28, telefon 17178, sprzedaje: **KRAKÓW, BASZTOWA**, kamienica nowowbudowana, superkomfortowa, dochód 24.000, cena 245.000, — **MIENISIE** nowowbudowana, superkomfortowa, centrum, dochód 19.000, — cena 120.000, gotówka 100.000, **KAMENICE** nowe, 9.000, dochód 7% netto, — **INFORMACJE** bezpłatne, Prowizja minimalna. 49605

**KUPIE** dom nowy dochodzący bez przenosnego, w Krakowie przy centrum, Przyjme dług Beęka i drugoterminowy. Posiada gotówką 100.000 złotych. Zgłoszenia: I. K. C. Gdynia, Świętojańska 44, pod „552”. 552

**KUPIE** solidną kamienicę około 80.000 zł gotówką. Pośrednictwem wyklucone. Zgłoszenia: I. K. C. Kraków, „Nr. 7632”. 7632

**„BIZUTERIA”** Kraków, ul. Karmelicka 17, kupuje Earty zastawiające oraz wszelką biżuterię. 4848k

**DOM** lub parcelę zakupić Zakopanem lub okolicy. — I. K. C. Katowice, Mariacka 13, pod „818”. 821Kt

**WAWELBERGA** wydawnictwa Mickiewicza kupić dobrane zapiski. Warszawa Górska 13. Administracja. 3580k

**DOMEK** murowany 4-5 pokojowy z ogrodem, okoliczności Krzeszowice, Rudawy, Zabierzowa, kupuje. Zgłoszenia: IKC, Katowice, Mariacka 13, „809”. 812Kt

**MOTOCYKL** nowy typ kupie gotówką. Marek Kazimierz, Bielsko, Piastowskiego 42. 4908k

**SPRZEDAĆ** nowowbudowany dom dwupiętrowy, komfort 18 ubikacji, Kraków, Kawior, Boczna 6. 7679

**DANSKIE FIGURY** na wystawę, pięć sztuk tanio na sprzedaż. Informacje: Leon Epstein, Nowy Bogumiń. 3299g

**NADZYSZCZAJANA** okazja! Kamienica nowa, **PELNOKOMFORTOWA**, 31 pokojów, dochód 8.000, cena 125.000 — sprzedaje **„REKORD”** — Kraków, Sebatjana 7, telefon 143-63. 4887k

**KAMENICE** nowa, — trzypiętrowa, **LUKSUSOWY** komfort, średniemiasto Krakowa, — dochód 11.900, cena 138.000, gotówka 90.000, — sprzedaje **„REKORD”**, Kraków, Sebatjana 7, telefon 143-63. 4856k

**ZAKOPANE**, Wille szarysowa 9 pokoi, 4 łazienki, pierwszorzędne położenie, 43.000 Kubicki, Krupczki (Sklep tytoniowy Paudyna, obok Orbiun). 3302

**OKAZJAI DWE** kamienice trzypiętrowe, nowa budowa luksurowa, 40 ubikacji, 15 lat woli od podatku, dochód roczny około 18.000, cena razem 240.000, Bank Gospodarstwa 50.000, dopłata 190.000, sprzedaje **BIURO „TEMPO”**, Kraków, Wielopole 32, telefon 149.18. 4883k

**TRZEPPIETROWKA** — penkomfortowa, sklepy. Dochód 12.000, Gotówka 110.000 „Merkur” Kraków, Dział 53. Telefon 176-53. 4862k

**MOTOCYKLE „STANDARD”, „VICTORIA”** — „PHOENIX”, najnowsze modele 1936, najbardziej nowoczesne, w tym czasie luksusowa maszyna. Najnowsze udołokolenia techniczne „Setki”, „Coventry”, „Victoria”, „Oryza”, „Atlas”, „Nienias”, „Czesko”, „Amante”, „Gilet”, „Victoria”, „Akcjoraj”, „Niskie ceny. Długoterminowy kredyt. Fachowa obsługa. Generalna przedstawicielstwo: Warszawa, Spółka Motocyklowa, Warszawa, Królewska 27. 4886k

**PIANINA: BETTING, K. A. FIBIGER**, Skład Fortepianów Heleny **SMOLARSKIEJ** Książki **SLAWKOWSKA** 4. Waga na adres! obecnie: **SLAWKOWSKA** 4. 4910k

**DENTYSTYCZNY** gabinet oraz pracownia do sprząniania. I. K. C. Gniezno, pod „920”. 3268g

**SAMOCHOZ** Austro-Daimler, torpeda, 2-drzwiowy 4-osobowy, stan doskonały, okazjonalnie sprzedam. Warszawa, Lenartowicza 16, telefon 4-44-01. 897W no/12.

**URZĄDZENIE** kompletne 3 pokoje kuchnia okazjonalnie sprzedam. Kraków, telefon 149-12. 7656

**FIAT 508/III** dwudrzwiowy w bardzo dobrym stanie sprzedam. Warszawa, Kraków, Smoleński 17 — 4. 7655

**„CHEVROLET”** 5-osobowy de Lux 37 rok w bardzo dobrym stanie sprzedam. Kraków, Smoleński 17-4. 7684

**WIEKSZA PARTJA** ok. 2000 kg różn. pasów transmisyjnych, używanych do sprzedania. Katowice, skrytka pocztowa 154. 817Kt

**MASYNY** BLACHARSKIE: Krawędziarki, okrągłarki i zwińkarki podłożowe i kombinowane, Złobarski, notuje cennik, hurtarce używane poleca Skład Starego Żelaza, Katowice, Mickiewicza 72, telefon 352-36. 814Kt

**SPRZEDAĆ** nieruchomości w centrum miasta, wartość 100.000 zł z dobrane zapowiadany składem 20-30.000, gotówka 80-85.000 na reszta zabezpieczenie. Oferty IKC, Katowice, Mariacka 13. „818”. 816Kt

**SPRZEDAĆ** zapowiadany skład z urządzeniem sklepawym za 5.000 zł. (Dowry po zmianie zakupu). Obrót około 70.000. — Oferty IKC, Katowice, Mariacka 13. „812”. 815k

**HARMONJE** różne, saksofony, komplety sprzedaje: Sosnowiec, 1-go Maja Rukowski. 1265

**ROWERKI** dziecięce — specjalnie wzmacnione — 100% pewne — niewyrotne — hulajnogi balonowe — najniższe ceny! — bryzmywny Składzie Polskiej Dom Handlowy, Kryscher, Kraków, Florjanska 9. 4879k

**SPRZEDAĆ** kawalerię przy placu targowym z powodu służby wojskowej natychmiast. Kraków, Tołpowa 14. 7643

**SKLEP** galant-pieprnicy sprzedam z powodu wyjazdu. Kraków, Krowieńska 61. 7641

**KAWIARNIA** z wyszynkiem przy do sprzedania w Krakowie. Wiadomości: św. Janka 16, m. 12. 7631

**KAMENICA** 8-piętrowa, komfortowa, 7.000 docho- du, wpłaty 60.000, dług 25.000 (Lea). **KAMENICA** 2-piętrowa komfortowa, dochód 5.500, wpłaty 45.000, dług 35.000 (Poleca). Okazjonalnie najniższe ceny. **WYBÓR „PIAST”** Skowroński, Kraków, Rynek 39. 7642

**W RABEC** parcelę ładną sprzedam po zł. 150 za 11.- m. — z młynem wspaniałym, „mama” ubrane, oczka zamknięte z reszami, fryzury walcowa do osesania. Wyszyja za pobranie **FABRYK** Cennik 12.000, 2.200 zł **WILLA** — Wieszce nowowbudowana — ośmiobokowa, 200 sążni ogrodu. Cena 14.000. **DOM** nowowbudowany, czworobokowy z ogrodem, 5 m. m. tramwaju, zdrowo położony. Cena 9.500. **DOMEK** dwubokowy z parcelą, nadaje się na interes. Cena 2.000. **SKLEP** w

Program stacji radiowych na niedzielę, 23 kwietnia 1939 r.

Warszawa (1389) Godz. 7.15: Pod Twoją obronę. 7.30: koncert ork. mar. woj. z Gdyni. 8.45: koncert ork. 8.15: audycja dla wai. 9.15: płyty. 9.30: Opuść św. Wojciecha z Gniezna. Repertarz romansowy z k. kan. Formanowiczem o zbiorach i zabytkach archiwum kap. sumy pontyfikalna i kazanie: śpiewa chórali kadet. 11.45: przegląd orszaki. 11.57: sygnał czasu. 12.03: koncert ork. Filh. ze Lwowa. 13: wyjątki z pism J. Piłsudskiego. 13.05: przegląd kult. 13.15: koncert zesp. Ryńska, chóru Surma i A. Jawora. 14.40: audycja dla dzieci. 15: audycja dla wai. 16.30: recital śpiew. Fr. Andriana. 17: audycja Z. Marynowskiego z Poznania: Teatr wprowadza autora. 17.45: koncert ork. J. Kulczykiej. W Rychna, zesp. git. PPW. H. Zasadzkiego, ciotki albinowej (monolog). W przelocie o 18.25: chwila biura studiów. 19.30: ogólnopolska manifestacja metalowców z Katowic. 20.15: kom. sport. przedział pol. dziennik wiecz. (20.40), tygodnik dźwiękowy, program na poniedziałek. 21.20: muz. tan. 21.50: Kukułka wileńska: Były sobie świnki trzy 23.30 muz. tan. 23: ostatnie w.a.d., kom. meteor. 23.05: wiad. po ang.

Warszawa SP 48 i SP 31. Godz. 20: 42minut. 20.15: pogodanka sport. 22.20: muz. lud. 20.35: audycja dla młodz.: Praca plantatorów polskich w Koloniach. 20.55: program na poniedziałek. 21.05: transm. z Warszawy II.

Warszawa SPW, SPD, SP 19 i SP 25. Godz. 24: zapowiedź. 0.05: koncert ork. det. 0.25: kronika dźwiękowa. 0.45: dziennik polski i ang. 1: pogodanka sport. 1.05: piosenki lud. 1.40: audycja dla młodz.: Praca plantatorów polskich w Koloniach. 2: gwadez ang. 2.10: koncert kapeli nr. 2.50: program na poniedziałek.

NIEDZIELA, 23 KWIEŚNIA. 15.30 Wesele na Górnym Śląsku, z Poznania. 21.20 „Były sobie świnki trzy morskie“ — Kukułka wileńska.

Kraków (854) Godz. 8.45: inż. J. Sołtyś: W polu i zagrodzie. 8.55: płyty. 9.05: rozmowy z rolnikami. 13.05: J. A. Gałuszka: Sprawy teatralne. 14.40: I. Osuchowska czyta M. Dąbrowskiej Ręce w uścisku. 14.55: koncert chóru miesz. tow. śpiew. Symfonia. 15.20: gwadez St. Zawilcy: Gadki podłańskie. 19.30: koncert ork. Zw. muz. zaw. 20.10: kom. sport.

Katowice (896) Godz. 6.15: koncert kwartetu. 6.25: program. 6.30: koncert ork. woj. 7.10: inż. I. Gutmowski: Praca w ogródku warzywnym. 8.45: dr. K. Rafiński: Kao przenosi osę do polsk. 8.55: płyty. 9.05: W. Wawrzyn: Włoska, n-emiecka i polska forma wczasów. 13.05: szkieł lit. W. Krajewskiego: Hutnik i Ludzie bezdomni. 14.40: Co słychać na Śląsku. 14.50: audycja słowno-muz.: Poopłudnie rolnika śląskiego. 19.30: transm. z manifestacji metalowców. 20.10: kom. sport.

Audycje zagraniczne.

Godz. Hamburg, koncert. 8.30: Szlęgiar, muz. por. 11.30: Lipsk, kantata Bacha: Tyś pasterz Izraela. 12: Berlin, koncert rozrywkowy. 12.30: Budapeszt koncert ork. operowej. 14.10: Wiedeń muz. rozrywkowa. 15: Florencja, opera Verdiego: Moe przesnaczenia. 15.45: Budapeszt, muz. cyg. 16: Wiedeń, koncert. 17: Rzym, muz. rozrywkowa. 17.30: Budapeszt, muz. jazz. 18.05: Drottning, koncert sol. 19.30: Berlin, koncert kwartetu. 19.40: Bukareszt, pięć rumuńskich. 20: opera da Flondora: Noe św. Jerzego. 20.15: Wiedeń, koncert symf. 20.30: Radio Parż. koncert symf. 21: Strasburg, koncert zesp. mand. 21.35: Londyn regl., koncert ork. 22: Budapeszt, koncert duetu. fort. 22.15: Oslo, muz. tan. 22.40: Hamburg, muz. tan. 23: Budapeszt muz. cyg. 23.15: Rzym, muz. tan.

UROZUMIENIA ODPUSTOWE Z GNIEZNA. Odpust w dniu patrona Polski i Diecezji Gnieźnieńskiej św. Wojciecha, pierwszego świętego w Polsce — jest obchodzony z wielką powagą. Do Gniezna w dniu tym zjeżdżają pielgrzymi z różnych stron kraju. Transmisja radiowa rozpocznie się w niedzielę o godz. 9.30 repozitarem, w czasie którego przeprowadzona zostanie rozmowa z ks. kanonikiem Formanowiczem o zbiorach i zabytkach archiwum kapitułowe. Następnie po powitaniu pielgrzymów odbędzie się suma pontyfikalna, celebrowana przez Prymasa Polski ks. kardynała dr. Augusta Hlonda. Kazanie wygłosi z balkonu pałacu prymasowskiego ks. biskup Karol Radowski. W czasie nabożeństwa śpiewać będzie Chór Katedralny pod dyr. ks. kan. St. Tłoczyńskiego.

KONCERTY. W niedzielnym programie figurują trzy koncerty muzyki poważnej: koncert symfoniczny przed p. ludnym koncert symfoniczny artystki belgijskiej i koncert solistów z płyt popołudniu. — Pierwszy z nich rozpocznie się o godz. 12.03 i transmitowany będzie z sali Teatru Wielkiego we Lwowie. Na program złożą się utwory, reprezentujące trzy zła odmienne style i epoki: suita L-moll Bacha, stosunkowo rzadko wykonywany koncert wiolonczelowy Dworkina, jeden z słownych dzieł repertuaru wiolonczelowego, oraz Epitafium na orkiestrę Stelcowskiego, współczesnego kompozytora. Gra orkiestra Filharmonii Lwowskiej pod dyrekcją Herdubka, jako solista wystąpi wiolonczelista D. Danilowski. — Recital śpiewaczy belgijskiej artystki Franciski Andrieu odbędzie się o godz. 16.30 i obejmie pieśni Francka, Duparc'a, Fauré'go i innych. — Koncert solistów o godz. 19.30 zapowiada nagrania płytowe słynnych artystów Egona Petry'ego i Józefa Sztetli'ego.

Sprzedamy korzystnie 3 KOMPLETNE URZADZENIA WARZELNI PAROWYCH dwa po 1.000 kg. i 1 na 1.200 kg. zaciera, używane, w doskonałym stanie. Browar Kuntersztyn S. A. Grudziądz (Pomorze). 15574

Co grają w teatrach w niedzielę, 23 kwietnia 1939 r. Warszawa. Wielki: „Faust“; Narodowy: popoł. i wiecz. „Popielaty welon“; Nowy: pop. i wiecz. „Week-end“; Letni: pop. i wiecz. „Penjonat w dworze“; Polski: pop. „Obrona Ksantypy“; wiecz. „Hamlet“; Mały: pop. „Temperamenty“; wiecz. „Brat marnotrawny“; Instytut Reduty: o 12 poranne literacki, wiecz. „Hanezka i duch“; Maleskiej: pop. i wiecz. „Zakochana“; Ateneum: pop. „Dziewczyna z lasu“; wiecz. „Cyryl i Seweryn“; Kameralny: pop. „Dom warjatów“; wiecz. „Elżbieta królowa“; kobieta bez mężczyzny“; 8.15: „Skowronek“; Buffo: „Ale się zabawi“; Male Qui Pro Quo: „Strachy na lachy“; Ali Baba: „Sezon, otwórz się“; Dom Katolicki (Mokotowska 18) o godz. 17.30 „Dzieci Orleńska“; Rosyjskie studio dramatyczne: „Ozwołek z dyplomem“; Ortyma (Teatr Wielki): o 16 „Tomcio Paluch“; „Śpiąca królowa“; „Figielki Kajstusia“ i „Pat i Patachon“; Baj (Konservatorium) o 16.15 „O Kasi, co gąski zgrabia“; Kraków. Teatr Miejski im. J. Słowackiego: popoł. „Temperamenty“; wiecz. „Obrona Ksantypy“; Lwów. Teatr Wielki: pop. „Dzień bez kłamstwa“; wiecz. „Nasze miasto“; Rozmaitości: pop. i wiecz. „Dzidi“; Katowice. Teatr im. St. Wyspiańskiego: popoł. i wiecz. „Ojciec Nikołusz“; Chorzów. Dom Ludowy: „Opowieść Hoffmanna“; Raszów. Teatr im. Wyspiańskiego z Katowic: „Ponad śnieg“; Sosnowiec. Teatr Miejski: pop. „Robert i Bert“; wiecz. „Dlaczego zaraz tragedja“; Poznań. Teatr Wielki: „Carmen“; Teatr Polski „Dlaczego zaraz tragedja“; Teatr Marionetek: „Bigo hultajski“; Bydgoszcz. Teatr Miejski: pop. „Wesele Fonia“; wiecz. „Cnotliwa Zuzanna“; Toruń. Teatr Ziemi Pomorskiej: pol. „Gałuszka rozmarzyn“; pop. „I pogo zaraz tragedja“; wiecz. „Życie jest skomplikowane“; Częstochowa. Teatr Miejski: pop. „Galganek“; wiecz. „Dziewczyna z lasu“; Kielce. Teatr im. W. Bogusławskiego: pop. „Sprawa Moniki“; wiecz. „W pufce“; Łódź. Teatr Miejski: pop. Wymyślarz, pop. i wiecz. „Zaczarowane koło“; Teatr Polski: popoł. i wiecz. „Jan“; Włocławek. Teatr Miejski: pop. „Bogobury“; wiecz. „Mina Kitty“; Grodno. Teatr Miejski: pop. i wiecz. „Pani Prezesowa“; Luboml. Teatr Wolyński im. J. Słowackiego: „Temperamenty“; Sarny. Teatr Wolyński im. J. Słowackiego: „Dziewczyna z lasu“.

KAWĘ Paczkowaną „PLUTON“ T. i M. Tarasiewiczów S. A. o pierwszorzędny i gwarantowanej jakości nabyć można w następujących firmach w Nisku: Szymański J., Rynek. w Rzeszowie: Szpara Wl. Jagiellońska 1. Liwo K., 3 Maja 9. Sikora Br., Grotteja 22. Wójciewicz L., 3 Maja 1. w Kolbuszowej: Jasińska M., Rynek. Drewnicki J., Rynek. w Mielenie: Lojczyk J., Piłsudskiego 2. w Dębicy: Gawlik St., Rynek. Spłdz. „Żniwo“ Rynek. Rebacz L., 3 Maja 677. w Rozwadowie: Krupańska F., Mickiewicza 28. w Rudniku n/Sanem: Dziura M. w Łęcząku: Dziuba Wl., Rynek. Polecamy również naszą herbatę „LAMANA Nr. 3“ — smaczna, tania, wydajna. 1578k

Zakład Zdrojowo-Kapielowy DARKÓW Śląsk Zaolzański. Najsilniejsze kąpiele jodowo-brunne w Środkowej Europie z trzema źródłami, z nowoczesnie urządzonego SANATORIUM I ZAKŁADEM DLA DZIECI leczą z dobrymi wynikami: Gruźlica chirurgiczna, arterioskleroza, wysokie ciśnienie krwi, choroby kobiece, choroby nerwowe, wysięki wszelkiego rodzaju, choroby skroficzne, reumatyzm, niedokrewność, choroby skórne, choroby systemu naczyniowego, nerwowego, wole. SANATORIUM czynne od 1. II. do 30. XI. ZAKŁAD KAPIELOWY od 1. V. do 30. IX. Prospekty i informacje wysła na żądanie Zarząd Zakładu Zdrojowo-Kapielowego Darków, tel. nr. 1, oraz wszystkie placówki „Orbis“ 1577k

IZBA PRZEMYSŁOWO-HANDLOWA w Katowicach poszukuje do swych szkod handlowych i zagranicznych na terenie Śląska, nauczycieli przedmiotów komercyjnych — (siły meskie) — (towaroznawstwa (siły meskie i siły żeńskie). Wynagrodzenie podług norm państwowych plus 20% dodatku lokalnego. Posady te są do objęcia od września br. Kandydatów, posiadających kwalifikacje do nauczania w szkołach zawodowych, proszeni są o skierowanie podaży z życiorysem i odpisami dokumentów do Izby Przemysłowo-Handlowej w Katowicach, Pl. Wolności 12 a. 800k

AGENTOWY energicznych poszukujemy wszędzie zrobotek stały. „Adria“ Warszawa, skrytka 780. 888W

POWAŻNA firma kosmetyczna — odda wyłącznie przedstawicielstwo na poszczególne województwa. I. K. C. Warszawa. Krakowackie Przedmieście 9. Oferty „Nr. 858“ 890W

POTRZEBNA gospodini do gospodarstwa samolnej osoby. — Zgłoszenia z fotografiami: I. K. C. — Kraków, „3187g“, 3187g

ZASTĘPCA do kiosku (tł. większa kaulca. Kraków, Łobzowska 45, 4. 7667

POTRZEBNA młoda pacjentka do sklepu. Kraków, Długa 7. 7596

CHEMIGRAFA trawiczna do siatek i kresek od zaraz poszukuje większy Zakład Graficzny. Reflektuje się wyłącznie na dobrego fachowca. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, „4878k“ 4878k

ODPOWIEDZ Henklowi fabrykantowi PERSIL, Henko, Ata. — Bojkot. Zakładamy polską fabrykę, damy lepsze wyroby. Poszukujemy specjalistów i dwóch udziałowców z większym kapitałem. Oferty: I. K. C., Kraków, „Nr. 94“ 89g

WYKWALIFIKOWANA paniąca z kilkunastu letnią praktyką potrzebną do wypraczenia książki. — Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, „Nr. 7852“ 7852

LOKAL SKLEPOWY od zaraz do wynajęcia przy UL LENARTOWICZA 14, w KRAKOWIE. Wiadomość u dozorczy. 4641k

UWAGA! Za swrat fotografii, świadectw i innych dokumentów, dołączonych do ofert, Administracja nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

WYCHOWAWCZYNI 2-ga dziec. 1-3 lat, potrzebna — wynagrodzenie 20 zł. I. K. C., Sosnowiec, „128r“ 128S

LOKAL zawodowy po kawalersku potrzebny z zaraz. Dwór Brzeźnica — k. Skawiny. 7615

POSADA SEKRETARKI do objęcia w naukowej instytucji lekarskiej. Wymagana biegłość w pisaniu na maszynie, rachunkowość, księgowość; znajomość obcych języków pożądana. Wynagrodzenie 120-150 zł. miesięcznie. Zgłoszenia do: I. K. C. Kraków „Nr. 7599“ z podaniem curriculum vitae, odpisów świadectw, referencji. Nieuwzględnione bez odpowiedzi. 7509

PRZYJMIE na dokończenie praktyki bufetowej od zaraz, tylko energicznego i zdolnego chłopa. Zgłoszenia do: Bufet Kol. K. III w Sosnowcu. 1278

AGENTOM podróżującym oddam przedmiotowo wyłączone Hurtownikom wyłączone sprzedaje: „Exnina zdrowa“; Oferty: „Nr. 864“, I. K. C. Warszawa, Krak. Przedm. 9. 886W

NOTARIAT w Strzyżowie n/W poszukuje asystenta na stałe lub na urlop. 7449

POTRZEBNA zdolna pacjentka do wędliniarni. Bajka. Kraków, Zwierzyniecka 21. 7430

POTRZEBNA kucharka z zaraz do restauracji. Zwierzyniecka 32, Kraków. 7470

TRAKTOR na ropę lub naftę z agregatem, w najlepszym stanie, okazujecie kupię. Oferty do IKC, Kraków, Wielopole 1, pod „Nr. 87“.

POKOJOWA potrzebna od 1 maja. Zgłoszenia ul. Pierackiego 29, m. 6, od godz. 11-tej. 7585

SPAWACZA elektryczna i gazowego — pierwszorzędnej przyje. Zgłoszenia IKC, Kraków, „Nr. 7516“ 7516

Już czas decydować o wyborze zawod. — O „Pierwszych w Polsce“ Kursach Przyrodoleczniczych dla pomocniczego personelu lekarzowskiego. Informuje Sekretariat: Warszawa, Szopena 5. 2864k

CHŁOPIEC do posyłek potrzebny do biura. — Zgłoszenia: „Laakoon“, Kraków, ul. Potockiego 7. 7561

SAKSOFONISTA alt klar. — wszechstronny, potrzebny. Oferty, fotografiami: Gniezno, Hotel Francuski, Kapelmistrz. 3216g

MAGISTRA rufinowana go katolika poszukuje apteka w Krakowie. Zgłoszenia I. K. C. Kraków, „Nr. 7571“ 7571

AGENTOWY do sprzedaży herbatników, pierników miodowych poszukuje wytwornia. Duży zarobek. Zgłoszenia: Jan Sal. Koleski d. k. 32. — Próbki wysyłam po włączeniu oplaty. 1581d

OPTYK i zegarmistrz potrzebni od zaraz. Oferty z odpisami świadectw kierować Bocianowski, Dąbrowa Górnicza, 3 Maja. 124S

ELEKTROWNIA Okręgu Warszawskiego poszukuje montera — elektryka wysokiego napięcia i skądorzi z ukończoną szkołą montażową oraz o znajomości czterolętnią praktyką. Podanie wraz z odpisami świadectw należy przesyłać do Kierownika Stal. Elektryczni w Pruszkowie. 880W

BIURALISTKĘ sekretarkę rufinowaną z wyższym wykształceniem przyjmie biuro kurów od 15 maja. Podania własnoręcznie z referencjami składać osobliwie, Kraków, Słowackiego 1 m. 2 od 12-1, lub 6-7. 4894k

KRAWIECKIEGO pierwszorzędnej pracownica, duże sztuki — przyjmie zaraz Firma Słupski, Cieszyński Zachodni, Piłsudskiego 3. 4818k

WOLNE POSADY OKOŁO 400 ZŁ. może łatwo każdy — każda nawet uboższe ZAROBIC przez ROZPOWZIECHNIANIE rozwijającej nowości. Zgłoszenia na obszerny prospekt do: I. K. C. Kraków pod „3100g“. 3100g

ASESOR NOTARJALNY potrzebny Placa. procent. Gwarancja 350. Zgłoszenia I. K. C. Kraków, „Nr. 3215g“ 3215g

ANGIELKA do dwóch dziewczynek dziesięcioletnich poszukująca na majątek. Referencje, warunki kierować: I. K. C., Łódź, Piotrkowska 116, „Nr. 152“ 152fd

KUCHARZA lub KUCHARKI od 1 maja poszukuje. Oferty z podaniem warunków i odpisami świadectw: I. K. C., Katowice, Marjańska 13, „790r“ 791Kt

TECHNIKA - ELEKTRYK poszukuje od zaraz dużego przedsiębiorstwa elektrycznego. Wymagana kilkulatnia praktyka w ruchu i znajomość prac technicznych związanych z eksploatacją elektrowni. Podania, życiorys, niezałączane odpisy świadectw i notywie fotografii, wraz z podaniem wymagań przysłać do IKC, Kraków, pod „4792k“; Nieuwzględnione bez odpowiedzi. 4792k

POSZUKUJE się sztrażnicę, ewentualnie majstra do asfaltu lanego. — Oferty z odpisami świadectw pod „Nr. 859“ IKC, Warszawa, Krak. Przedm. 9. 881W

EKSPEJENTA znającego powielanie na Gestetnerze oraz wysyłkę książek i skryptów tylko z praktyką przyjmie od 1 maja. Podania własnoręcznie składać osobliwie — Kraków, Słowackiego 1, m. 2 od 12-1. 4895k

Humor i satyra. „Celny“ strzał łucznicza..

Już przy pierwszych objawach przebiegienia lub bólów reumatycznych stosuj się tabletki Aspirin, oznaczone krzyżem Bayera. A więc — podstępna apteczka winna zawierać błaznane pudełeczko Aspirin. TABLETKI ASPIRIN

REKLAMY W TEKŚCIE: W dzień 3.- 3.75, W niedzielę 5.040.- 6.300.-, Na 2-ga stronie 2.- 2.50, Na 3-iej stronie 3.300.- 4.200.-, Na dalszych stronach 1.60 2.-, Cała strona 2.888.- 3.360.-, Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie i osobiste 2.50 3.20, Teksty artykułowe 10.- 2.50

REKLAMY ZA TEKSTEM: Ogłoszenia zwyczajne 0.50 0.65, Cała strona 1.680.- 2.184.-, Na ostatniej stronie, lub wśród ogłoszeń drobnych 0.75 1.-, Cała strona ostatnia 2.520.- 3.360.-, Nekrologi w tekście do 100 mm w 2-ch lamach 50% taniej, Reklamy w dodatkach tygod. zł. 2 za 1 mm w 1 lamie, Reklamy w dodatku ilustrowanym zł. 3- — za 1 cm²

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia drobne: W dzień 0.20 0.25, W niedzielę 0.10 0.12, Matrymonialne 0.30 0.40, Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów, Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie, „Drobne“ ogłoszenia mogą być drukowane tylko czarną farbą, — Zastrzeżenie miejsca dla „drobnych“ ogłoszeń nie przyjmujemy, — Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależy jest tylko od Administracji, Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę, Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, Za układ tabularyczny 50%, Za druk czerwony 100%, Brzy druku kilkukolorowym dolicza się za pierwszy kolor 100%, za każdy następny kolor 50% do zasadniczej ceny ogłoszenia, — Specjalne życzenia wymagają osobnego porozumienia się.

Uwagi ogólne: Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za termin ogłoszenia oraz za zgubę lub zniszczenie matrycy i klisz, Zastrzeżenie miejsca obowiązuje Administrację tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacone przez widziannya w cenniku 25% nadwyżka, — Omyłki, które są szadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie obowiązują do ządania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, — Uszadniczone reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną umieszczone do dnia 8-miu od daty ukazywania się ogłoszenia lub od daty otrzymania rachunku, Podwyższenie cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązywać będzie również te ogłoszenia, które zostały zamówione poprzednio, a nie były zgóry zapłacone, — Wydawnictwo zastrzeżenie sobie prawo nie umieszczenia całego ogłoszenia, względnie jego części bez podania powodów, Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się, — Zniżek nie udziela się.

Założyciel & Wydawca: Marjan Dąbrowski — Redaktor: Jan Stańkiewicz — Zakłady graficzne „Ilustr. Kurvera Codz.“, Kraków, Wielopole 1, pod zarządem Franciszka Czolki



# KURYER LITERACKO-NAUKOWY

WYCHODZI CO NIEDZIELE POD REDAKCJĄ PROF. MIECZYSLAWA DĄBROWSKIEGO

JULJUSZ MIEROSZEWSKI.

## „IMPERO” CONTRA „EMPIRE” NA ARENIE ŚRÓDZIEMNOMORSKIEJ.

### „EMPIRE” A PODZIAŁ „MORSKI”.

„Impero” contra „empire”. Zaczniemy od „empire”. Gdy myślę o bujnej i przestrzennej historii Wielkiej Brytanji, pamięć podsuwa mi serje nazwisk-symbolów: Robert Clive, Warren Hastings, Cook, Disraeli, Gladston, Salisbury, Kitchenier... Te nazwiska to poprostu Indie, Australia, Egipt, Sudan, Tanger. To jednym słowem „empire”.

Istnieją rozmaite podziały historyczne. Na stulecia, na dynastje. Daty urodzin względnie daty śmierci proroków i założycieli wielkich religij stanowią również podstawy do schematycznych podziałów. Gdy jednak mówimy o dziejach wielko-brytyjskich, to może najważniejszym jest podział przyjęty przez E. Schopena, który w swej książce p. t. „Wellentscheidung im Mittelmeer” przyjmuje swoisty podział „morski”.

W pierwszych dniach sierpnia 1492 r. Krzysztof Kolumb wyszedł na morze. W pięć lat później wyruszył Vasco da Gama. I oto rozpoczęła się epoka „atlantycka”. Państwa położone na Zachodzie — Hiszpanja, Portugalia, Holandia rozkwitły, rozciągnęły się nowym życiem. Równocześnie jednak na światłe w swych tradycjach historycznych morze Śródziemne padł mrok. Skończył się romantyczny i piracki rapsoed wenecki — leniwy bezład zapanował w portach śródziemnomorskich. Genjusz przerzucił swą iniektatywę na szlak odkrywczy — na Atlantyk.

### RENEZANS M. ŚRÓDZIEMNEGO.

Niebawem jednak morze Śródziemne oczekiwało się w brytyjskiej historii renesansu. Stało się bowiem najważniejszym nerwem tranzytowym imperjum. Jak zawsze — jak dziś tak i wtedy — szło o Indie. Dwie drogi biegły od metropolji do cesarstwa Indji i do Australji. Jedna, to szlak Vasco da Gamy wokół południowego cypla Afryki — druga, znacznie krótsza, wiedzie przez morze Śródziemne i Kanał Sueski. I tak oto morze to stało się szlakiem łączącym Indie z głową-metropolją. — Morze Śródziemne — ongiś arena ludów i scena historycznych rozstrzygnięć — włączone zostało w samo centrum splotu interesów brytyjskich. Od tej pory brytyjska racja stanu mówi dobitnie: morze Śródziemne musi się stać brytyjskim fortem!

Nastąpiła serja konsekwentnych uderzeń, dyktowanych przez dalekowzroczną angielską politykę imperialną.

#### GIBRALTAR — KANAŁ SUESKI.

A więc Gibraltar. Dwukrotnie próbowali Hiszpanie w krwawych walkach odbić ten bezcenny kawał skały. Daremnie! Przyznany W. Brytanji pokojem Utrechckim, Gibraltar pozostał w mocy Anglików, którzy się swych wpływów przetrzymali niebawem na drugi brzeg afrykański. Neutralizacja Tangeru i umocnienie się w Gibraltarze posiada dwa aspekty: W. Brytanja zapewniła sobie władzę nad wlotem do basenu śródziemnomorskiego, równocześnie

zaś podcięła światową pozycję Hiszpanji. Od tej pory Anglja nie spuszcza oka ze skał Gibraltaru. Umocnia się i fortyfikuje. Dopiero jednak podział Afryki w ostatnim 25-leciu XIX w. i początku XX w. pozwolił Anglji na ostateczne umocnienie tej kluczowej bazy.

Basen zachodni jest domeną najżywniejszych interesów Francji. Sojusz z Paryżem jest na tym odcinku bezcennym instrumentem politycznym dla W. Brytanji. Jeszcze korzystniej przedstawia się sytuacja Anglji w basenie wschodnim morza Śródziemnego. Zdolnościom Disraeliego i Gladstona zawdzięcza Anglja swe wpływy w Egipcie — Salisburyemu Sudan.

Aden — „Gibraltar Nr 2” zajęli Anglicy już w r. 1839, a wybrzeże somalijskie w roku 1884. Tak oto pozycje kluczowe wyjścia morza Śródziemnego zarówno przy Kanałie Sueskim jak i przy cieśninie Bab-el-Mandeb znalazły się w rękach Anglji.

Olbrzymiej wagi dla Anglji było wyrównanie stosunku do Francji. Z chwilą jednak, gdy Francja zrezygnowała z rywalizacji z Wielką Brytanją o wielkie imperja kolonialne na obszarach Atlantyku i Pacyfiku — porozumienie stało się możliwym. Francja jest państwem kontynentalnym

i dziś nie marzy już o konkurowaniu z Anglją w Indjach i w Ameryce Północnej. Wysiłki jej idą w kierunku rozbudowy i obrony afrykańskiego imperjum kolonialnego. Tem samym interesy jej w basenie śródziemnomorskim pokrywają się idealnie z interesami brytyjskimi.

Tak oto Wielka Brytanja ujęła w

#### SYSTEM FORTÓW

swój kardynalny szlak imperialny. Przejście łączące wschód i zachód morza Śródziemnego strzeżone jest przez Malte.

Równoległe do tych fortyfikacyj i baz, montuje Wielka Brytanja sieć wpływów politycznych. Dysponuje dziś świetnymi bazami francuskimi w basenie zachodnim, stosunki z Grecją pozwalają jej na korzystanie z baz w basenie wschodnim.

Stulecia trwa to systematyczne wiązanie misternego systemu fortej i wpływów, które stanowią dla Anglji najżywniejszej drogi morskiej imperialnej, stanowiącej najkrótszy pomost pomiędzy metropolją a Indjami i Australją. Anglja nie może wyrzec się tej arterji, która stanowi w pewnym sensie zasadniczą oś jej systemu imperialnego.

A teraz „impero”?

Italia uzyskała wpływ w zachodnim basenie tegoż morza.

Program „mare nostrum” składa się z dwóch części: pierwsza obejmuje opowanie Adrjatyku — druga hegemonję na całym morzu Śródziemnym. Chęć zdobycia Adrjatyku była jedną z zasadniczych przyczyn wojny przeciw Austrii, powstanie jednak nowego państwa jugosłowiańskiego pokrzyżowało nadzieje włoskie. Wprawdzie wedle tajnego układu podpisanego w Londynie 26 kwietnia 1915 r. Włochom obiecano całą Istrję Śródziemną, Dalmację z Zará i Szybenikiem, terytorjum dawnej Krainy wraz z Fiume, Gorycją, Triestem i Gradiską — to jednak w efekcie końcowym Italia musiała się poddać postanowieniom paktu z dnia 20 lipca 1917 r., który to pakt przekreślił obietnicę londyńskie. Mimo protestów, Mussolini i ratyfikował układ w Rapallo i sprawa została przypieczętowana.

Po Rapallo jedynym sposobem zrealizowania pierwszego punktu programu „mare nostrum” t. j. zitalizowania Adrjatyku, było

#### ZAWŁADNIĘCIE ALBANJĄ.

Polityka Włoch faszystowskich podjęła tradycje po Crispim, który już w roku 1878 zamierzał z Albanji uczynić włoską kolonję. Plany Crispiego zostały pokrzyżowane przez Austrię, która obawiała się o Triest i Pole.

Proces lękania twardego orzecha albańskiego przez Italję jest dość skomplikowany. Musimy przeto zrezygnować z przedstawiania wszystkich stadij i ograniczyć się do wypadków najważniejszych.

Italia podsycała w Albanji ruch narodowy w nadziei, że w ten sposób na arenie zjawi się wódz, który ujarzmi wszystkich pozostałych generalów i polityków partyjnych. W Rzymie sądzono nie bez racji, że łatwiej jest mówić z jednym wodzem, niż z rozpolitowanymi generalami. Wódz ów istotnie znalazł się w postaci Achmeda Zogu.

Wprawdzie w r. 1924 Italia i Jugoslawja zawarły traktat porozumienia, na mocy którego zobowiązały się do nieinterwencyj w Albanji — lecz pakt ten należy do wielkiej i licznej grupy paktów międzynarodowych, których nikt nigdy nie przestrzegal. We wszystkich lokalnych puczach albańskich zarówno mniejszych, jak i większych, tak Rzym, jak i Beograd brały czynny udział.

Już w r. 1925 przybył do Tirany baron Aloisi, który zawiązał z Achmedem Zogu dość

#### SKOMPLIKOWANE STOSUNKI HANDLOWO-POLITYCZNE.

W ramach tek akcji założono „Societa per lo Sviluppo Economico dell Albania” czyli t. zw. „Svea”, celem sfinansowania pożyczki dla Albanji. Zogu otrzymał niebawem pokaźną sumę 243 milionów lirów i za te pieniądze zaczął między innymi inwestycjami — fortyfikować granicę z Jugoslawją. Były to forty zaporoowe, których zadaniem było tak długo powstrzymać ewentualną agresję jugo-

## Program „mare nostrum”.

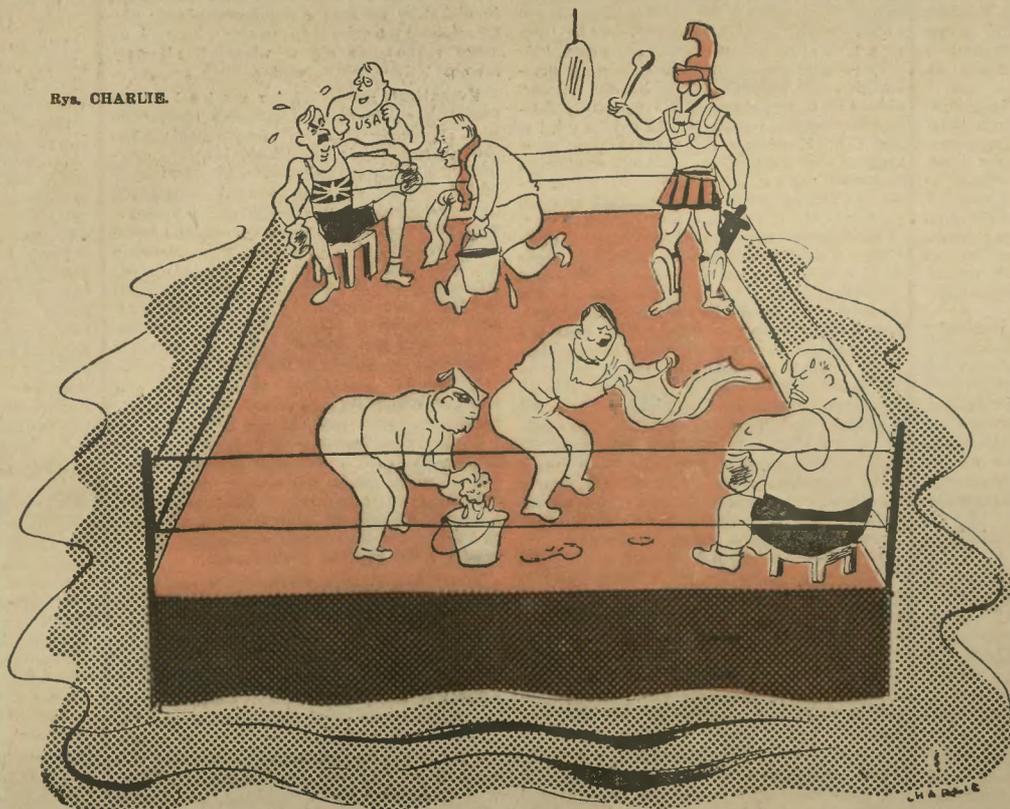
Termin „mare nostrum”, ujmujący w syntetycznym skrócie całość programu włoskiego w stosunku do morza Śródziemnego, datuje się chyba jeszcze z czasów, kiedy wielowioslowe statki kartagińskie broniły dostępu rzymskiej ekspansji do Afryki północnej i do Hiszpanji.

W zjednoczonej Italji politykę śródziemnomorską prowadził już Crispim. Celem

wojny trypolitańskiej było dążenie do odebrania Turcji przewagi na północnym wybrzeżu Afryki — udziałem w wojnie światowej pragnęli Włochy wywalczyć dla siebie Adrjatyk, oraz stanąć mocno w Azji Mniejszej i we wschodniej części morza Śródziemnego. Zawarcie układu przyjaźni z Hiszpanją w r. 1926 i wzięciem udziału w statucie tangerskim, usiłowała

### MECZ O MISTRZOSTWO MORZA ŚRÓDZIEMNEGO.

Rys. CHARLIE.



Po pierwszej rundzie...

słowiańska, dopóki Włosi nie wylądowali w Durazzo.

Italia przystąpiła z kolei do zręcznego uzależnienia Albanii w dziedzinie finansów i gospodarki. 65 procent robót w ramach akcji „Svea“ powierzono firmom włoskim. Włosi rozbudowali przystań w Durazzo w poważny port, poczynili wielkie inwestycje w zatoce Walony, nie zapominając oczywiście o wyspce Saseno, odstąpionej przez Albanję Italij.

Równolegle popadła Tirana w zależność polityczną, Albania musiała podpisać dwa pakiety w r. 1926 i 1927 — dla Włoch bardzo korzystne.

Dość niespodziewanie akcja barona Aloisi zaczęła się załamywać. Okazało się bowiem, że Albania nie może płacić odsetek od wielkiej pożyczki. Być może, że Włochy liczyły się z tym faktem. Achmed Zogu otrzymał jeszcze jedną bezprocentową pożyczkę w r. 1931 — Rzym jednak wzamian za tę pomoc rozłożył bardzo wydatną „opiekę“ nad całokształtem wewnętrznego życia politycznego Albanii. Posel włoski w Tiranie zaczął poczynać sobie jak komisarz w kraju mandatowym — co wywołało w Albanii groźną reakcję. Achmed Zogu nawiązał kontakt handlowy z Jugosławią i Grecją, a mając za włoskie pieniądze nieco uporządkowany kraj, poczuł się pewniejszy i przystąpił do reform.

Te próby „usamodzielnienia“ się Albanii od wpływu Italij zbiegły się z podrózką balkańską min. Bartha. I wówczas do Mussolini wysłał nagle do Durazzo 19 okrętów wojennych, które bez zwykłych salw powitalnych w pełnym bojowym gotowości zawinęły do portu. Był to sygnał ostrzegawczy zarówno pod adresem Albanii jak i Francji.

W następnym roku zaaranżowano powstanie przeciw królowi — w Tiranie padły bomby. Achmed Zogu musiał ugiąć się przed Rzymem. Nowy posel włoski w Tiranie znów „negocjował“. Współdziałanie załatwiono sprawę nieszczonej pożyczki, wzamian za co Italia zagwarantowała sobie monopolistyczne prawa do rudy albańskiej. Było to ważne — wojna z Abisynją wisiała już prawie w powietrzu.

Od tego czasu annaly historii albańskiej notują serje powstań, które wymownie ilustrują niezawsze przyjacielski nastrój ludności dla Włochów. Taki antywłoski charakter nosiło powstanie zorganizowane przez b. ministra spraw wewnętrznych Etéma Totó w r. 1937.

W dwa lata później w dniu 7 kwietnia 1939 r. Włosi przetrucili 60-cio tysięczną armię na brzeg albański — anektując resztę kraju w dniach następnych.

W dniu tym został zrealizowany pierwszy punkt programu „mare nostrum“. Adriatyka stała się włoskim.

Teraz przychodzi kolej na drugi punkt programu, to znaczy

## UGRUNTOWANIE HEGEMONJI NA MORZU ŚRÓDZIEMNEM.

W dniu 9 maja 1936 r. Italia ogłosiła uroczyste aneksję Etiopji. Imperjum zostało „nfundowane“ — jak to określił Mussolini. Italia przeciwstawiła się Anglii, nie uległa się demonstracji floty brytyjskiej (jakże często się to w Rzymie podkreślał), przetrwała sankcje.

Wypadki te nie minęły jednak w Londynie bez echa. Nad Tamizą zdano sobie sprawę, że angielskie fabryki broni i amunicji, stocznie okrętowe i zakłady lotnicze pracują zbyt wolno. W Brytanii od owego dnia zaczęła się zbierać w niesłychanym tempie, rzucając coraz większe sumy na ten cel.

W chwili obecnej, jeżeli odrzucimy konjunkturno-dyplomatyczne wahania między Rzymem a Londynem, jeżeli rozderzemy ów woal politycznych frazesów i zasłone dymną przemówień, które wypełniają przestrzeń pomiędzy jednym kryzysem a drugim, między jednym przesileniem a drugim, to wówczas dostrzeżemy jasno, że antagonizm brytyjsko-włoski na morzu Śródziemnym jest jednym z tych przeciwności życiowych, dla których niema formuły kompromisu.

Drogi „empire“ i „imperum“ rozchodzą się definitywnie. Basen śródziemnomorski jest zarówno dla imperjum włoskiego jak i dla W. Brytanii „terenem życiowym“. Anglia przez stulecia rozbudowała tę kardynalną arterję komunikacyjną swego imperjum — Italia, dążąca do restauracji „Imperium Romanum“, nie może wyrzec się hegemonii na tym obszarze, stanowiącym geopolitycznie jej teren egzystencyjny.

A więc co dalej? — spyta Czytelnik.

## ITALIA POCZEKA — ANGLIJA IDZIE O INDJĘ.

Istnieje wiele tez, hipotez, rozwiązań, przypuszczeń. Interesującą jest teza niemieckiego autora E. Schopena, który w cytowanym już studjum daje wyraz poglądom, że Italia poczeka... Italia jest młoda, ma czas. Nie zaryzykuje wojny z Anglią i Francją. Schopen sądzi, że ewolucja, do której zmierza Anglia, ułatwi rolę Italii. Centrum świata anglosaskiego przesuwają się ku Stanom Zjednoczonym.

Kiedyś ewolucja ta zakończy się stopniem demokracji anglosaskich — amerykańskiej i brytyjskiej. Wówczas jednak trzeba będzie rozprawić się definitywnie z Japonją. Potęga japońska kładzie się bo-

wiem w poprzek pomiędzy Kanadą a Oceanem Indyjskim. Pamiętajmy, że zawsze idzie o Indję! Dopóki zatem Japonja nie jest pokonana, Wielka Brytanja nie może zrezygnować ze starej drogi imperialnej

poprzez morze Śródziemne i bronić jej bezdziałnie całą swoją potęgą. Oto jedna koncepcja.

## NADEJDZIE DZIEŃ ROZSTRZYGNIĘĆ.

Autorytety włoscy i prowloscy jak Zischka sądzą, że Italia czekać będzie na „wielką okazję“. Okazja ta nadarzy się, gdy przyjdzie dzień decydujących porachunków między narodami głodnymi a sytemi — jeżeli wolno nam posłużyć się terminologią bojowych artykułów prasy niemieckiej. O tej „wielkiej okazji“ wiele pisze się w prasie państw osi.

Londyn nie zareagował tak gwałtownie na kryzys wrześniaowy, a nawet na aneksję Czech i Moraw, jak na aneksję Albanii. Chamberlain zrewolucjonizował politykę brytyjską — aktywność dyplomatyczna Londynu i czujność osiągnęły punkt szczytowy. Tym razem idzie już gra o Adriatyk, o morze Śródziemne, o bezpośrednie interesy brytyjskie.

Bardziej od mów i deklaracji wymowny jest huk ciężkich młotów, które na półwyspie apenińskim i na zielonej wyspie brytyjskiej dudnią dniem i nocą. Fabryki broni pracują pełną parą — obaj przeciwnicy śródziemnomorscy ostrzą broń. Wiadomem jest bowiem, że na tym obszarze wysokiego napięcia przyjsić musi nieuchronnie do wielkich historycznych rozstrzygnięć. Kiedy? Może już jutro...

# Z LIRYKI GRECKIEJ.

Przeład dra WITOLDA KLINGERA, prof. Uniw. Pozn.

ARCHILOCHOS Z PAROS.

Połowa w. VII przed Chr.

## NA ŚMIERC PRZYJACIÓŁ.

(Fragment 67 a+58 Diehl).

Duchu mój, zmęczony troską i bezrodny duchu mój!  
Dźwignij się! Napaści wrażej przeciwstawiaj mężnie pierś  
I gdy bliski nieprzyjaciel, sam w zasadzkę stań i stój  
Mężnie, twardo. Lecz przed tułem nie chelp się, gdyż pobił go. —  
Gdyś pobity, nie rozpaczaj, po zakątkach lejąc łzy.  
Ale z spraw pomyślnych ciesz się, z niepomyślnych zaś się smuć  
Nie nad miarę, wiedząc, jaki rzeczy ludzkich bywa rytm,  
Wszystko też na bogów zdawasz; często bowiem z strasznych kłesk  
Bogi tych podnoszą mężów, co już w czarny padli proch.  
Często też wnet obalają, — i choć mocno który stał,  
Wznak upada: z woli nieba wali nań się nieśćczęść grad.  
Błaga się po świecie nędzarz i nadzrowy rozum ma.

## MARCELINA GRABOWSKA (Warszawa).

# Demokratyzacja twórczości.

## SPACZONE POJĘCIE O ISTOCIE LITERATURY PIĘKNEJ.

Rzeczą znaną dla naszych czasów, faktem, który jest ich stemplem i nadaje im charakter — jest projekt udzielenia nagrody literackiej Wiechowii, wysunięty dwukrotnie przez członka P. A. L. i jury „Wiadomości Literackich“.

Podstawą tego wniosku jest zasadnicze nieporozumienie. Wiech, wsłuchując się w sądowe rozprawy, podaje ich treść podchwyconym żargonem, operując nim swo-

bodnie, żywo i dowcipnie. Jest więc świetnym dziennikarzem-reportażystą, ale bynajmniej nie literatem. Poznana bowiem rzeczywistość odtwarza, nie dbając ani o pogłębienie typów, ani o wydobycie jakichkolwiek problemów, nie stara się nawet o różniczkowanie formy podanego materiału. Reportaże Wiecha są możliwe do czytania tylko jako feljtony dziennikarskie; czytane w książce — jedne za drugimi — stają się nudne i martwe. Jakże się więc stało, że bezpretensjonalne reportaże

Wiecha stanęły na równi z literaturą piękną?

„Zjawisko Wiecha“ nie jest jedyne, choć najjaskrawsze. Staje obok niego szereg piszących, przyjętych do literatury na podstawie spalonego pojęcia o istocie literatury pięknej. Najwybitniejszy z nich to Sergiusz Piasecki — świetny talent narratorski.

Jesteśmy świadkami aberracji sądów o wartościach literackich, której ulegają nie tylko czytelnicy — tak różnorodni w swoich zainteresowaniach i poziomie, że strawił wszystko, nie tylko krytycy, układający się w wygodnych ramach subiektywnego i przejściowego nastroju — ale nawet sami literaci, kiedy przyjmują w swoje grono ludzi, którzy pretensyj literackich nie żywią — często z braku talentu żywić nie mogą. Najjaskrawszym przykładem tej aberracji grubego nieporozumienia na temat wartości literackich — jaskrawszym bodaj od wniosku Kadena i Jasnorzewskiej — jest „literackość“ Urka Nachalnika, kształcącego swój styl wyraźnie na kuchenno-ekliwowych romansach.

## OKRES REPORTAŻY.

Nieporozumienie tkwi korzeniami w okresie reportaży; w pozostałościach po tym okresie należy szukać podstawy jego rozwoju.

Bogactwo zdarzeń i problemów prąd dziwojowy, który porwał wszystkich i mocno zróżniczkował codzienne przeżycia — podniosła wartość bieżącej chwili przez jej szybkie znikanie w ciągłych zmianach. Reakcja człowieka ujawniła się w dążności do podchwytowania przemian, do ich utrwalania. Sprawozdania aktualne, wartkie życie, odtworzone w sposób powierzchowny i płytki — nie było czasu na pogłębienie, na rozważanie przeżyć — oto reportaże. Niektóre z nich przetrwały okres gorączki reportażowej; dzięki talentowi autora stały się dokumentem epoki; do utracie jednego waloru: aktualności, wzmocniły znaczenie drugiego: autentyzmu. Ołbrzymia jednak większość — tych właśnie utworów, których walor tkwił jedynie w ich aktualności — przepadała w czasie.

## DWA OBLICZA AUTENTYZMU.

Okres reportaży minął szybko. Krótko też trwał okres twórczości, pokrewnej reportażowi, w której się zbytnio rozgościła tendencja społeczna. Pozostał jednak po nich autentyzm, jako miernik wartości dzieła; z czynnika ubocznego, mało ważnego urosł do znaczenia oceny istotnej.

Przeważało więc pojęcie autentyzmu widać już w rewizji dzieł Sieńkiewicza. Artyzm jego trylogii porwał i porwała do dziś czytelników, swego czasu przekołał krytykę i nikogo nie interesowała dowolność, z jaką traktował materiał historyczny. Rewizyjny stosunek do powieści zaczął się od badania autentyzmu jego postaci, faktów, złożeń. Nie byłoby w tym

# Trzy poetyki klasyczne.

(ts) Ktokolwiek przeszedł w szkole średniej kurs historii literatury polskiej, musiał się spotkać przy rozmaitych sposobnościach z powoływaniem się na Poetykę Arystotelesa, Sztukę poetycką (czyli List do Pizonów) Horacego i przypisywany Longinowi traktat O górnoci (lub wzniosłości). W wydawanych dla szkół podręcznikach i „pomocach“ podaje się nawet pewne ustępy z tych pism, ale nauczyciel czy uczeń, któryby pragnął przeczytać je w całości (w przekładzie), nie znajdzie ich w handlu księgarskim ani w wypożyczalni bo przekłady Poetyki Arystotelesa pióra S. Siędlackiego i Z. Eckhardta zakopane są w programach gimnazjum Nowodworskiego i Samborskiego z r. 1887 i 1905; prozaiczna parafraza (wierszowana nie wystarcza) Horacego przez M. Fiałkowskiego z r. 1818 nie była nigdy przedrukowana, a przekład (Pseudo) Longina O górnoci przez J. Kowalewskiego z r. 1823 jest rzadkością bibliograficzną. Ale choćby kto dostał do rąk wymienione przekłady, nie dają one dobrego pojęcia o oryginałach, bądź już to z powodu skażonego tekstu Arystotelesa, który dopiero w ostatnich latach w wielu miejscach poprawiono na podstawie starego przekładu arabskiego i syryjskiego, bądź też z powodu niedostatecznej egzegezy, która także w ostatnich dziesiątkach lat poczyniła ogromne postępy. Wobec takiego stanu rzeczy nowy przekład owych trzech poetyk, oparty o najnowsze wydania krytyczne i komentarze, był potrzebny zarówno dla badań historyczno-literackich, jak jako „pomoc“ szkolna.

Sporządził go prof. Sinko i wydał ze Wstępem i objaśnieniami w Bibliotece Narodowej (Serja II nr. 57) pt. t.: Trzy poetyki klasyczne. Z owego Wstępu przytaczamy dla orientacji niektóre zdania:

Wiadomo, że Platon „wypędził“ ze swego idealnego Państwa poetów jako gorszyli młodzież przez szerzenie błędnych wyobrażeń o bogach i „karmienie“ namietności. Twierdził on, że poezja naśladowcza, przedstawiając ludzi nieszczęśliwych, czy szczęśliwych, smutnych czy wesołych, przedstawia ich jako skłóconych z sumyml soba, to jest z rozumem, nad którym biorą górę afekty

i namietności. Najrozsądniejsi ludzie, słuchając epiki czy tragika, który sprowadza bohaterów snujących się i narzekających, współczuje z nimi: „Przez patrzeć na cudze nieszczęście wzmacnia się płacliwość duszy, którą potem nie łatwo okiełzać przy własnych nieszczęściach“. Mimo to Platon przyznaje, że niektórzy odnoszą z przejmowania się nieszczęściami tragicznymi pewną korzyść na rzecz zachowania się w własnych nieszczęściach.

Korzyść tę określa Arystoteles terminem medycznym: katharsis (oczyszczenie) i rozumie przez to „oczyszczenie afektów“ w tym sensie, że w każdej duszy drzemia dyspozycje czy skłonności do rozmaitych afektów. Pod wpływem wrażeń scenicznych owe dyspozycje „uaktywniają się“ i wydobawają na wierzch, np. w formie litości i trwogi, a przeżyte w iluzji estetycznej przestają nas niepokoić w życiu, uodporniają nas na wzruszenia rzeczywiste. Im silniej wzruszył nas poeta, tem skuteczniej nas „oczyszczył“. Jeszcze Wyspiański żąda od Rydla scen budzących Furek i Milteld. Cytuje on przekład niemiecki, bo polskiego nie miał.

Z Sztuki poetyckiej Horacego wieczną aktualność zachowały uwagi o samowładczym geniuszu, który unikają pracy i trudu i chcą imponować pięknie brzmiającymi wierszadłami; o granicach licentia poetica, zakreślonych przez wymaganie jednolitości (homogenji) i organiczności każdego utworu; o niedopuszczalności jakiegokolwiek miernoty na Parnasie; o śmieszności dyletantów, którzy uznają tylko krytykę pochlebców...

Wreszcie traktat O górnoci jest proklamacją genialności i oryginalności, które mimo błędów wywołują większe wrażenie niż przepiślowa poprawność. Irotja historii sprawiła, że traktat ten wprowadził do literatury i spularyzował Boileau, obrońca poetyki opartej o rozsadek i reguły, wskutek czego burzyciele owych reguł nie szukali w nim poparcia swych poglądów — romantycznych. Bo jest to grecka proklamacja romantyki. Poznaliśmy się na tem wileńscy Filomaci i Mickiewicz gratulował Kowalewskiemu, „co Longinów w wąsate przerabia Długosze“...

nie nadzwyczajnego, gdyby punktem wyjścia było bliższe poznanie techniki pisarskiej Sienkiewicza, lub, gdyby badanie jego dzieł, zaczęte w pracowniach historycznych, pozostało w obrębie wpływów na kształtowanie dzieła literackiego. Sprawa poszła jednak dalej i zesłała z właściwego toru: *wyniki badań historycznych zachwały pozycję utworów literackich o niezaprzeczonych i ustalonych już walorach.*

W stosunku do Prusa działalność autentyzmu poszła dalej: jego powieści umieszczono w przestrzeni, *żywość jego bohaterów zmieniono w ich autentyczność.*

Niemniej jednak autentyczność, jako walor pisarski, utrzymana jest jeszcze w pewnych granicach. Nikt nie wcielił, nie próbuje nawet wcielić do literatury bogatego zasobu  *pamiętnikarstwa z XIX, czy nawet XX w.* Pozostaje ono na registrach bibliotek fachowych, jako materiały źródłowe, choć niekiedy frapują czytelnika żywością i barwnością opisu. Także utwory tendencyjne, o tematach wybitnie społecznych, pozostają w dziedzinie *publicystyki*, choćby je podpisało nawet nazwisko *Zeromskiego*, a „*Kronika*“ Prusa a pozostanie w ramach *feljetonu dziennikarskiego*

Tak przedstawia się pierwszy stadium rozwoju znaczenia autentyzmu: *wspieranie wartości artystycznych.* Autentyzm może wartość dzieła podnieść, ale o jego charakterze bynajmniej nie decyduje.

Z czasem jednak zyskuje pozycję coraz mocniejszą: *rzeczy liche zocznają zastąpić autentyzmem braki artystyczne.* Autentyzm ratuje je też często przed zupełnym odrzuceniem. Następnie wreszcie wysunięcie autentyzmu na plan pierwszy, o pociąg za sobą wypaczenie stosunku krytyki do dzieła sztuki: dzieło staje wobec postulatów autentyzmu, jako wartości zdecydowanej. Dzieła czystego artysty schodzą nawet na plan drugi wobec dzieł czystego autentyzmu. *Artyzm z rzeczy istotnej staje się nadadkiem*, który może podnieść wartość dzieła, ale o niem nie decyduje. Stąd jeden krok do *ostatecznej deprecjacji kryterium artystycznego.*

*Naturalizm* związał swego czasu pisarzy z tematem pracy i nędzy, ale nie uwolnił ich od troski o skondensowanie materiału, od szukania dla niego najlepszego środka wyrazu. Reportaż, wciskający się do twórczości literackiej, przeszedł naturalizm w brutalności przedstawiania, w gonitwie za tendencją. Jeśli zniósł ostatecznie granice literackości tematów — to stanowi pozytywną stronę jego działania. Gorzej jednak, że

#### POZBAWIŁ LITERATURĘ TWÓRCZYCH AMBICJ;

stała się dzięki niemu mechanizacja *fotografją życia*, bez aspiracji do przetworzenia danych materiałów wedle własnych praw.

Na tem tle stała się możliwa „*twórczość*“ pisarza tego typu, co *Urke Nachalnik*. Autentyzm faktów zakrył słabości stylistyczne, nowość bezpośredniego stosunku do postaci i zagadnień, przedstawionych dotąd przez przyzmat fantazji — sprawiła, że wszedł do świata literackiego *pamiętnikarstwo* który nam swój świat *relacjonuje*, ale nas bynajmniej do niego *nie wprowadza*. Na tem tle stał się też możliwy fakt, że drugi relacjonista, pozabawiony nawet tak prostego środka artystycznego, jakim jest wzruszenie — doczekał się wniosku o dwie poważne nagrody.

#### „FACHOWOŚĆ“ PISARZA.

Autentyzm jako miernik wartości stawiany jest dziś otwarcie i świadomie. W relacjach o książce *Ukniewskie* i wysunięto na pierwszy plan *fachowość* „*pisarki*“, jako istotną wartość jej powieści, na dyskusji w związku zawodowym litera-

#### REFLEKSJE NAD KSIĄŻKĄ.

## Denuncjuję Rudnickiego.

Na karcie tytułowej nowej książki *Adolfa Rudnickiego* p. t. „*Doświadczenia*“ (wyd. Księgarni Hoelska w Warszawie) figuruje słowo: „*powieść*“.

Jest to — tak częste obecnie — *wprowadzenie czytelnika w błąd.* „*Doświadczenia*“ nie mają nic wspólnego z *powieścią* już nie tylko ze względu na samą fakturę i budowę — ale przede wszystkim dlatego, że niema w nich nic z fantazji powieściopisarskiej. Jest to pewnego rodzaju *faktomontaż*, przyczem nacisk położony jest na stronę raczej *psychologiczną*, niż na zdarzenia i wszystko, co dzieje się nazwętną.

Zastanawiałem się nieraz nad tem, dlaczego wprowadza się często w błąd czytelnika takimi określeniami pod tytułem książki. Zapewne są powody do tego. Ale jakie? Czy w dzisiejszej erze *devaluacji czystej powieści* autor czy wydawca może przypuszczać, że książka lepiej „*chwyty*“, skoro na niepowieści napisze się, że to jest *powieść*? Czy też ma być to rozmyślnie zamaskowanie faktycznej treści i założenia książki?

A zresztą mniejsza z tem. „*Doświadczenia*“ Rudnickiego nasuwają daleko głębsze refleksje niż te, jakie wysnuć można na temat owego mylnego mianowania książki *powieścią* na jej karcie tytułowej. „*Doświadczenia*“ bowiem to po „*Żołnierzach*“ druga u Rudnickiego książka mająca za temat *żołnierza i życie koszar.* Jest to znowu zbiór obserwacji z życia koszarowego, z okresu *przećwiczenia rezerwistów* w czasach pokojowych naturalnie. Rudnicki *rozumie wojsko* i mógłby nawet powiedzieć, że je *kocha* — ale między całkowitem ogarnięciem go przez za-

gadnienie wojska a jego postawą wewnętrzną stoi mur nie do przebycia.

Rudnicki bowiem jest *pacyfistą.* Określenie to brzmi dzisiaj prawie jak *denuncjacja.* Ale tak jest. I jest jeszcze więcej. Jak słusznie pisze *Karol Irzykowski* w przedmowie do tej książki, Rudnicki „*pacyfizm uważa jako coś, co się samo przez się rozumie*“, a ponadto „*wierzy, że rozwój techniki doprowadzi do zaniku wojen i nacjonalizmów*“...

Tak więc okazuje się, że więcej racji byłoby w mianowaniu „*Doświadczeń*“... *poezją*, niż *powieścią.* Rudnicki jest poeta, jest *przeszycony marzeniem o dobrym świecie* tak dalece, tak głęboko, że wszystkie postaci zła nie dochodzą do jego świadomości. Dlatego może być *pacyfistą* i może wierzyć w taką a nie inną rolę i konsekwencje rozwoju techniki.

Adolf Rudnicki jest typowym przykładem *pisarza zagubionego w epoce.* Jest to *człowiek z wczoraj* — o talencie *człowieka jutra.* Tem tłumaczy się jego zwycięstwo literackie, jego wielkie powodzenie na giełdzie literackiej. Niewątpliwie i „*Doświadczenia*“ będą miały takie same powodzenie — bo na nie w zupełności zasługują.

Ale głębiej myślący czytelnik wysnuje z tych „*Doświadczeń*“ i swoje, bolesne *doświadczenia* — i refleksje na tematy dnia dzisiejszego, w którym *życie pisze powieść realistyczną*, a poeci piszą wiersz o tem, jakby życie mogło wyglądać, gdyby świat chciał się tak przekształcić, jak go widzi poeta w swem odczuciu ślepem a wzniostem.

WIT. ZECH.

tów została nawet wysunięta kwestja *fachowego wykształcenia pisarza*, jako podstawy jego twórczości. Ci jednak, którzy tak kwestję stawiają, zapominają, jak dalece ona jest *nieracna*, jak dalece rozwiązuje sprawę literackości w sposób dowolny i pozabawiony rzeczywistych podstaw. Bo *doświadczenie* przecie uczy, że *czystej krwi* poeta był *Słowa* i, całkowicie od życia oderwany, a jednak najgłębiej wnioskujący w jego zagadnienia, że najlepsze książki *Reymonta* to nie te, w których przedstawia kolej *żelazną* — teren swojej pracy zawodowej, ale *chłopów*, zaobserwowanych krótko, poznanych raczej na drodze *twórczej intuicji*, niż *świadomego doświadczenia.* Malo: ten sam *Reymont* przyznał, kiedy się stał właścicielem majątku i bezpośrednio zetknął się ze światem *chłopskim*, że w tych warunkach nigdyby swoich „*Chłopów*“ nie napisał. *Prus* najlepiej oddawał tematologię, odległą od swoich przekonań i osobistych przeżyć: dużo *plastyczniej* wyszły w jego „*Lalce*“ postacie *romantyzmu*, od którego uciekał (Rzecki i Wokulski), aniżeli „*technicyzm*“, ku któremu ciałzył z wykształcenia i przekonania (Ochocki, Suzin). *Sienkiewicz* z też słabł, kiedy sięgał do tematów najbliższych.

Przykłady można mnożyć w nieskończoność. Dada się też łatwo wytłumaczyć. Cechy charakterystyczne miasta lepiej *podchwyci* przybyś, czy *przechodzić*, niż jego stały *mieszkaniec.* Zjawiska, z którymi jesteśmy *zbyt* spoufalemi, zlewają się w naszej obserwacji i zacierają się, trudniej uchwycić ich kontury, trudno uczynić wybór między rymsami, które decydują o ich charakterze, a temi, które są tylko uzupełnieniem. A ten właśnie *wyбір* stanowi *przecie istotę sztuki*, a możliwość jego dokonania świadczy o *twórczych zdolnościach.*

Przytem postulat *fachowości* w piśmiennictwie ma jeszcze jedną słabą stronę. Autentyzm kończy się, gdzie się kończą *osobiste doświadczenia, czy przeżycia; życie* osobiste mocno *ogranicza dziedzinę tematów*, zwłaszcza, kiedy idzie o fakty, czysto zewnętrzne. Przygodny pisarz szybko się *wyczerpuje*, brak inwencji wyrzuca go *siłą rzeczy* za obręb *świata*, który go niedawno przyjął z takim entuzjazmem. Historia literatury, abstrahuje już od jej eliminacyjnego sądu — bogaci się tedy o nazwiska, a *nie o dzieła.* Dodajmy do tego *nieudolność pierwszych elaboratów, ocenianych* pobieżnie ze względu na swą *pierwszość*, na której się też często kończy, a rozumiemy, jakie *niebezpieczeństwo* kryje w sobie autentyzm, stawiany w rzędzie *istotnych wartości: Prowadzi do zalewu tandeta*, w której giną dzieła *prawdziwego talentu*, prowadzi do *obniżenia wymagań krytyki i smaku czytelnika, poczaj przytem zupełny pogład na literaturę.*

Z tych względów ważną rzeczą jest *właściwa ocena autentyzmu i fachowości.* Pisarze tego typu, co *Sergiusz Piasecki, Ukniewska i Worcel* wprowadzili nową tematykę, odsłoniли nieznanne, albo słabo dotąd znane *ułamki życia*, ale są na razie *tylko pamięć n'karzami*, czy jak *Wiech, srawozdawcami.* O ich przynależności literackiej zadczyduje *przyszłość*, jeśli spełnią wymagania, stawiane bez fałszywej krytyki, wywołanej oszołomieniem nowością.

#### DEMOKRATYZACJA ŻYCIA I TWÓRCZOŚĆ.

Bo tu leży przyczyna zjawiska: *fachowości* w literaturze — to *nowość.* Nie było jej nigdy dotąd, nie istniała nawet w okresie *reportażu.* Poparta *precedensem* *ustępstw artystycznych* wobec autentyzmu,

stała się przedmiotem jeszcze dalej idącej *pobłażliwości*, która pozwoliła na *wprowadzenie* do literatury nie tylko *pisarzy* o pewnych *zapowiedziach talentu*, ale nawet *pisarzy* tej miary, co *Nachalnik, czy Wiech.*

Jest to dzieło *rosnącej demokratyzacji życia*, która — zataczając coraz szersze kręgi — sięgnęła z kolei do *dziedziny*, która najdłużej zachowała swą *elitarność: do świata twórczości.* Wydzierając temu *świata* przywilej *wyłączności talentu*, wprowadzając *możliwość sięgania* po pióro dla każdego, kto chce po nie sięgnąć, choćby niewiele miał do *powiedzenia*, dalej — zastępując *natchnienie doświadczeniem*, a *twórcze operowanie* danym materiałem — *wiernością opowiadania*, czy *przedstawienia* — sprowadza *demokratyzacja twórczości jej pauperyzację.* Rozszerzając *zasięg* *możliwości literackich* wciąga w swój *krag* wielu takich, którzy *kiędyś* *pozostawali* *poza* *nawiasem literackich* *praw*, *obdarzeni* *tylko mianem grafomanów* — *gdy* *talent* *nie dopisywał* *chęci* *wypowiedzenia*, albo *pamiętnikarzy* — *gdy* *istnienie* *talentu* *pozwalalo* *na* *lepsze* *oddanie* *współczesności.*

Demokratyzacja twórczości — jak każde zjawisko — ma swoje

#### ZŁE I DOBRE STRONY.

Dobre jest *niewątpliwie* *wzbożenie* *tematologii* *i sposobów* *podejścia* *do* *tematów*, *już* *opracowanych.* Dobre jest też *damie* *talentem* *niewyrobionym* *możliwość* *próby* *swich* *sił* *i* *podciągania* *się* *wzwyż*, *jak* *u* *Worcela*, *czy* *Piaseckiego.* *Złem* *jest* *jednak* *obniżenie* *poziomu* *wymagań*, *które* *wyszło* *z* *chwilowej* *uzasadnionej* *potrzeby*, *a* *stało* *się* *zrabem* *sądów*, *całkowitem* *skrzywieniem* *gustów* *i* *ustalonym* *stosunkiem* *do* *piśmiennictwa.* *I* *to* *jest* *przyczyna*, *dla* *k której* *należy* *się* *tą* *sprawa* *zająć*, *rozpatrzyć* *ją*, *znaleźć* *jej* *właściwe* *miejsce*, *aby* *ją* *zlokalizować* *jak* *groźne* *niebezpieczeństwo.*

Bo *niebezpieczeństwo* *sięga* *dalej*, *niż* *by* *się* *na* *pierwszy* *rzut* *oka* *zdawało.* *Już* *nie* *tylko* *krytyka* *i* *sędziowie* *nagród*, *ale* *nawet* *sami*

#### LITERACI OBNIŻYLI SWOJE AMBICJE.

Nad samą *prawdziwą twórczością* *zawisła* *już* *możliwość* *odwołania* *się* *do* *autentyzmu* *i* *fotografowania* *bieżącej* *chwili*, *zamiast* *jej* *odmalowania.* *Możliwość* *kusi* *łatwiznami.* *Literatura* *niezmiernie* *rzadko* *bywa* *poplatna*, *ale* *zawsze* *była* *ceniona.* *Dziś* — *niewiadomo*, *co* *jest* *przyczyna*, *a* *co* *skutkiem* — *stanowisko* *literata* *uległo* *mocnej* *degradacji*, *a* *równocześnie* *ukazujące* *się* *utwory* *coraz* *mniej* *mają* *ciężaru* *gatunkowego.* *Ekshibicjonizm* *najlichszego* *gatunku*, *pamiętnikarstwo*, *powierzchnowy* *relacjonizm*, *talentyzm* — *zastąpiły* *walory* *dzieł*, *odkrywających* *człowieka* *w* *jego* *najgłębszych* *przeżyciach; jaskrawa* *tendencja* *społeczna*, *demagogiczne* *hasła* *zastąpiły* *problematykę* *i* *rozważania* *socjalne.* *Wydawnictwa* *wykazują* *coraz* *żywszą* *działalność*, *ale* *przylacająca* *większość* *wydanych* *książek* *po* *upływie* *krótkiego* *czasu* *wypada* *całkowicie* — *nie* *tylko* *z* *użycia*, *ale* *nawet* *z* *możliwością* *tolerancji.* *Cały* *szerzeg* *książek*, *podpisanych* *nawet* *przed* *cenione* *nazwiskami* *staje* *się* *po* *kilku* *latach* *nie* *do* *strawienia*, *budzą* *niemal* *nieudolnością* *pośpiesznego* *wykonania*, *rażą* *pułką*, *kiedy* *odpada* *to*, *co* *je* *sformowało: aktualność i autentyzm.*

#### CZAS UDERZYĆ NA ALARM!

*Twórczość* *bogaci* *się* *o* *nazwiska*, *nie* *o* *dzieła.* *Nie* *było* *to* *rzeczą* *niebezpieczną*, *kiedy* *sąd* *nad* *nią* *odprawował* *czas*, *kiedy* *na* *strąży* *jej* *walorów* *stawała* *elitarna* *jeszcze* *krytyka.* *Ale* *z* *chwilą*, *kiedy* *demokratyzacja* *roszerzyła* *swój* *wpływ* *i* *na* *tę* *dziedzinę*, *w* *chwili*, *kiedy* *utwory* *W* *i* *e*

#### KSAWERY PRUSZYŃSKI.

## O książce nadspodziewanie trafnej.

Trzeba się zwierzyć z jednego delikatnego przesądu, który w dzisiejszej Polsce pewno nie jest znowu tak rzadki; ile razy biorę u nas do ręki *jakąś książkę*, *wydaną* *luskusowo*, *ozdobnie*, *kosztownie*, w tym biednym kraju, gdzie miliony ludzi chadza na codzień bez butów, gdzie najlepsze książki tłoczy się w tysiącogzemplarzowym nakładzie, gdzie zapalki na wsi, zaś nagrody literackie w mieście, rocznica na dwa, jeśli nie na czworo — tyle razy biorę taką książkę *z najgłębszym uprzedzeniem.*

Trudno! Można zrobić w Polsce, (a nawet trzeba by to kiedyś zrobić) pewną poglądową wystawę: po jednej stronie byłyby najwybitniejsze książki polskie, dzieła największych pisarzy, dawnych i współczesnych, po drugiej zaś książki najwspanialsze, no i najrozrzućniej, wydane. Wtedy dopiero okazałyby się wymownie, w jak

wielkiej estymie wydawniczej są u nas koniunkturalni grafomani, sprytni słowolucy, literatki kadzidlarskie, wazelinowi stosunkowicze. Wtedyby także okazało się plastycznie, ile w Polsce obecnej książek i książeczek nie grubych, nie rozperających się formatem, tłoczonych biednie dziennikarskimi czeionkami, na lichym papierze, przynosi treść bogatą, przepracowaną, o stuprocentowym myślowym pokryciu. I praca prof. *Zygmunta Wojciechowskiego* o *Polisce* *Piastowskiej*, *i* *Drobnika* *o* *Niemcach* *hitlerowskich*, *i* *Świaniewicza* *o* *polityce* *gospodarczej* *Trzeciej* *Rzeszy*, *i* *Bocheńskiego* *o* *zagadnieniu* *ukraińskim*, *i* *Łosia* *o* *Helladzie* *i* *Wasutyńskiego* *(Wojciecha)* *o* *rozpadzie* *Czechosłowacji*, *no* *i* „*Książka* *moich* *roczarowań*“ *Stanisława Mackiewi-*

cz a, ileż to prac pierwszorzędnych, cennych, celnych, ciekawych, wszechstronnych, ileż dają aktualnie do myślenia nawet wtedy, gdy się z ich wnioskami nie godzimy! A przecież, graficznie biorąc, są to wydawnictwa szaraczki, broszurkowa hołota, stąd rzadko cisaną się na wityny księgarza, gdzie raczej panoszą się grubaśne, ociekające od subwencji, zdaleka zalatujące mdłym piżmem reklamy tomiska.

Otóż biorąc do ręki „*Budujemy Polskę*“ *Józefa Radziwińskiego*, *wydaną* *tylko* *co* *przez* *Główną* *Księgarnię* *Wojskową*, *miałem* — *przyznam* *się* — *lekkie*, *niewyraźne* *obawy*, *czy* *aby* *nie* *będzie* *to* *jeszcze* *jedno* *z* *owych* *mnożących* *się* *wydawnictw*, *gdzie* *obfite* *stosowanie* *fotografij* *i* *fotomontaż* *potęguje* *i* *tak* *namierny* *już* *frazes*, *krzewi* *oficjalny* *optymizm* *(od* *k którego*, *rzecz* *dziwna*, *odżęgnują* *się* *u* *nas* *najwięcej* *ci* *co* *g* *najnotoryczniej* *uprawiają).* *Coprawda*, *jedno* *uspasobienie* *lepiej: p. Radziwiński* *dal* *się* *już* *poznać* *w* *szeregu* *ważnych* *pism* *polkich* *jako* *reportażysta* *o* *dobrem* *zacięciu*, *rzutki*, *ruchliwy*, *zawsze* *aktualny*, *zawsze* *w* *drodze* *między* *Stambulem* *a* *Port-Saidem* *(specjalność* *kraje* *arabskie* *Bliskiego* *Wschodu).* *A* *jeszcze* *Rumunja*, *jeszcze* *Czechosłowacja*, *jeszcze* *Jugosławja* *i* *Skandy-*

nawja i Niemcy. Nareszcie ktoś, co przełamał opieszałość polskich redakcyj do wysyłania swych ludzi w teren, do ankiet reporterskich, jakie stosuje u nas zaledwie parę większych wydawnictw...

Ale „*Budujemy Polskę*“ *mialo* *mieć* *jednak* *pewne* *historyczne* *zaciecie.* *W* *swem* *założeniu*, *jak* *ślyszalem* *już* *wtedy*, *gdy* *ten* *młody* *reporter* *zabierał* *się* *do* *tej* *pracy*, *miala* *to* *być* *najogólniejsza* *moze*, *ale* *i* *najbardziej* *zasadnicza*, *historja* *XX* *lat* *naszych* *wysilków* *państwowych*, *rzecz* *przejrzysta*, *a* *jednak* *ścisła*, *popularna*, *a* *przecież* *gruntowna.* *Na* *dwudziestolecie* *Polki* *mialismy* *parę* *książek*, *niektóre* *tak* *barwne* *i* *mianęjące* *się* *jak* *W* *a* *n* *k* *w* *i* *e* *z* *a* *„* *Setafeta* *“.* *A* *jednak*, *śmiałbym* *dziś* *powiedzieć*, *że* *„* *Budujemy* *Polkę* *“* *jest* *grubo* *najlepszą* *z* *calego* *tego* *cyklu.*

Krytyk musi *udowodnić* *nagany*, *musi* *także* *udowodnić* *pochwały.* *W* *danym* *wypadku* *przeprowadzanie* *dowodu* *prawdy* *jest* *zadaniem* *szczególnie* *przyjemnem*, *albowiem* *można* *przy* *okazji* *i* *samemu* *przedstawić* *coś* *z* *własnego* *swego* *poglądu* *na* *sens* *tego* *naszego* *dwudziestolecia.* *Może* *najpierw* *najlepiej* *będzie* *zacytować* *to* *proste* *zdanie*, *jakim* *p. Radziwiński* *książkę* *swą* *zaczal.* *Zacytował* *w* *całości*, *szczegółowiej:*

ch a dojrzejają do rozważań jury tak poważnego jak Akademii, czy „Wiadomości“ — czas uderzyć na alarm. Duch naszej epoki — dziedziczki tyłu rewolucji i córki rosnącej demokracji — może i powinien wpłynąć na rozszerzenie tematyki, na zniesienie wszelkich granic formalnych dla twórczości, ale stanowczo i bezapelacyjnie musi zostać wstrzymany pęd do obniżania ambicji tej twórczości i jej poziomu. Nie

należy pozwolić na to, aby materiał do twórczości był uważany za nią samą, aby rozrywka stała się jedyną przyczyną czytania, a chęć dostarczenia jej jedyną podniecią do pisania. „Szlagier“ — zastąpiwszy popularne melodie modnych operetek — choć służył temu samemu celowi: tańcowi i rozrywce — przyczynił się nie tylko do upadku w swojej dziedzinie, ale osamotnił w dalszym działaniu muzykę poważniejszą,

obniżający znacznie smak i wymagania odbiorców wykopał nieprzebytą przepaść między szerokimi warstwami, a samemu pojęciem muzyki.

Rozrost splecionej twórczości może doprowadzić do tego, że prawdziwa, wartościowa twórczość literacka stanie się szacownym, ale martwym wyjątkiem bezskutecznie szukającym kontaktu z omiającym ją prądem wartkiego życia.

Odszukał go w teatrze Burbadge'a na przedmieściu Shoreditch, ale nie został przyjęty przez dyrektora. Nie tracąc nadziei żył chłopskim przemysłem z trzymaniem koni gości teatralnych, to z pisanie sonetów dla zakochanego starca, to z przepisywania ról, aż wreszcie jakas zakulisowa rozmowa na temat wystawionej wianieski sztuki skłoniła Burbadge'a do powierzenia mu poprawiania i przerabiania starych sztuczek. Zadowolony z tej pracy wziął go z sobą do knajpy pod „Głową Dziką“ i wprowadził w świat literackich producentów sztuk teatralnych. O jego własnych sztukach nie chciał jednak słyszeć, a dla zapewnienia mu środków do życia polecił go za sekretarza hr. Leicesterowi. W jego pałacu korzystał Will z zasobnej biblioteki starych i nowych dzieł, kształcił się i pisał, aż zdołał zwrócić na siebie uwagę pasierba hr. Leicester, młodego lorda Essex'a.

Wprowadzenie Leicester'a ułatwia autorowi roztoczyć sprawę Marji Stuart, prowadzoną aż do jej egzekucji. Z wprowadzeniem do powieści Essex'a łączy się prywatne życie Elżbiety i jej dworu i wielka polityka zagraniczna, kulminująca w wojnie z Hiszpanią i zniszczeniu Wielkiej Armady. Opis rozstrzygającej bitwy, odmienny od tradycyjnych szlabonów batalistycznych i marynistycznych, stanowi szczyt sztuki epickiej. Z triumfem narodowym schodzi się pierwszy triumf poetycki Willa. Burbadge wystawił jego „Tytusa Andronika“, napisanego w guście parturu z 14 trupami. *Milostka z córka handlarza sukna*, *Joanna*, ożywia nowe sztuki Shakespeare'a, a nabycie (z pomocą sumy pożyczkowej u żydowskiego lichwiarza) kilku udziałów w starym teatrze Burbadge'a poprawia jego dochody. Na występ trupy w Hamptoncourt, gdzie przebywa królowa, jedzie pod opieką Shakespeare'a nowy nabytek Burbadge'a do ról dziewczęcych, *Lyonel Bentley*, *opiewany przez niego w sonetach*, póki się nie zdemaskował jako *panna Mildred*, która chcąc się zbliżyć do ukochanego poety, użyła podstępno przebrania się za chłopca.

Na szczęście Shakespeare'a ponury cień rzucił śmierć poety Greena i marny koniec dramatyka Marlowe'a, a zabija je śmierć Mildredy podczas zarazy. Od rozpaczki ratuje go twórczość, rozwijająca się w cieple przyjaźni z młodym lordem Southamptonem, przyjacielem Essex'a. On to odsłania przed poetą tragedję Essex'a, który dopiero po śmierci Leicester'a spełnił się, że ten poślubił jego matkę po otruciu jej męża. Rozterka niedoślego mściciela znalazła wyraz w psychologii Hamleta. W nowym teatrze Burbadge'a w „Globusie“ wystawiają coraz to nowe komedje i tragedje Shakespeare'a, który po tragicznym buncie i egzekucji hr. Essex'a, uświetnionego w *Brutusie* (*Juliusz Cezar*) i *Korjalu* staje się coraz większym mizantropem (*Tymon* był jego portaparole), aż zdradzony przez czarnowłosa lady Firtton (była ona modelem *Kleopatry*), swoją ostatnią miłość i nienawiść, szuka spokoju w Stratfordzie. Tu otaczany miłością córek (zwłaszcza *Judyty*), zdobył się na uświetnienie miłości rodzinnej w *Korelji*, córce króla Leara, aż wreszcie pogodzony ze światem, umarł odczytawszy przybyłym z Londynu przyjacielom-poetom „Burze“. *Prospero* — to on sam.

Powieść, sama przez się fascynująca treścią i ambitnym stylem (starał się nie z jego osobliwości nie urobić tłumacz), stanowi zarazem świetny komentarz całej twórczości Shakespeare'a i pozwala czytelnikowi nie tylko poznać, ale i pokochać największego poeę scenicznego na świecie, który był genjuszem — normalnym, bez genializujących ekstrawagancji i bez chorobliwości.

## Powieść historyczna o Szekspirze.

### GENJUSZ POEZJI.

Napisał ją nieznanu y nas literat niemiecki Konrad Haemmerling („Der Mann der Shakespeare hiess“, Roman, Deutscher Verlag, Berlin 1938), a wydała w przekładzie polskim (prof. Tadeusz z a S i n k i) „Książnica-Atlas“ p. t. „Był człowiek, co się Shakespeare zwal“. Dotychczasowe głosy krytyki nie zglaich szaltowanej niemieckiej, ale niezależnej angielskiej, uznały ją za epopeję epoki Elżbietańskiej, oglądanej oczyma, odczuwanej sercem, osadzonej sumieniem genjusza poezji. A genjusz to inny, niż ci wszyscy Byronowie, Shelleye i inni, których „biografie romansowe“ czytaliśmy w ostatnich latach, genjusz, posiadający z natury wszelkie „kwalifikacje“ na poeę, jak współczucie (w sensie etymologicznym) z naturą i ludmi, wielka wrażliwość na wszelkie objawy piękna, bujność zmysłowa, żywa wyobraźnia, a do tego chciwość wiedzy, zawzięta pracowitość i wiarę w swą gwiazdę. Ten genjusz poetycki (uwiarytelniiony dziełami) jest zarazem genjuszem moralnym czy etycznym, wnoszącym się w cierpieniach i mękach serdecznych i walkach „z całą zastanów gromada“ na wyżyny sumienia swego narodu i sumienia całej ludzkości (co znów poświadcza dzieła).

### ŚRODOWISKO RODZINNE.

Ta pełnia genjuszu poetyckiego i etycznego rozwija się na pniu zdrowej, choć skłonnej (jak u wielu innych genjuszów) natury chłopskiej. Jej właśnie zawdzięcza Shakespeare swą ludzką „normalność“, różniącą go od wszelkich genjuszów „ogzaltowanych“, których genialność bywa jednostronną wybujałością, przerostem n. p. fantazji i uczucia nad rozsądkiem, samowoli nad normami etycznymi. Shakespeare jest po ojcu praktycznym chłopcem, oszczędnym, dbałym o rodzinne i osobiste interesy materialne, niemniej jak o rodowy honor „potrasający dziad“ (to znaczy *shakespeare*) i rodową dewizą „Nie bez prawa“ (*non sanz droict*).

Jak ten

### AMBITNY „CHŁOPAK Z STRATFORDU“

wybił się pracą, talentem i zaletami osobistymi na pierwszego dramatyka Elżbietańskiego, przyjaciela najdostojniejszych najświetlejszych magnatów współczesnych i jakie było jego życie wewnętrzne (odzwierciedlone w dziełach), to jest przedmiotem ambitnego eposu prozą Haemmerlinga, którego bogactwu treści i ekonomji kompozycji poświęcimy parę uwag.

### CO MÓWI NAUKA I CO MÓWI PISARZ.

To, co na pewne wiemy o życiu Shakespeare'a, streszcza się w jednym zdaniu: Urodzony w Stratfordzie nad Aonem, ożenił się tam wcześniej, miał troje dzieci,

przeniósł się sam do Londynu, gdzie występował jako aktor i pisał poematy i dramaty, wrócił do Stratfordu, napisał testament, umarł (po pięćdziesiątce) i pogrzebion. Mniej pewne są wiadomości o jego ojcu i rodzeństwie, o żonie i powodach przeniesienia się do Londynu, a zwłaszcza o życiu londyńskim i ostatnich latach w Stratfordzie. Ale Shakespeare wypowiedział się w dwóch poematach *epiczno-lyrycznych*, 154 sonetach i 37 zachowanych dramatach. Wydobył z tego „dzieła“ echa osobistych przeżyć i przemyśleń twórcy i „dorobił“ do nich taką jego *psychikę*, aby się wydawały jej koniecznym „produktem“, oto ambitne zadanie, jakie sobie postawił autor powieści o Shakespeare. A że przeznaczeniem teatru Shakespeare'a było (według sformułowania *Wyspianskiego*) „służyć niejako za zwierciadło naturze; pokazywać cności własne jej rysy, złości żywy jej obraz a światu i duchowi wieku postać ich i piętno“, *rekonstrukcja biografji Shakespeara* przechodzi w *obraz wieku*, a powieść biograficzna w epos, pełniejsze nawet pod względem czysto historycznym od politycznego obrazu *Strachey'a* w tłumaczonej na polskie „*Elżbieta i hr. Essexie*“.

### MŁODOŚĆ SZEKSPIRA.

Gościnny występ trupy aktorów londyńskich hr. Leicester'a w Stratfor-

STEFAN LEGEŻYŃSKI (Lwów).

## NA WZGÓRZACH WIOSEN.

Stopniami schodzą wzgórza w doliny brązowe, bezlistne i puste. Wzczas słońce gorącym śmiechem da znak ustom.

Krew gorąca rozkwitnie trawą, zachwyci wiatr. — Pęki stóp, dłoni,

uczuciem na zboczach wykwiwną. — pieśnią ziemi.

Oczy szukające spełnienia, niespokojne wiosennym sobą. Kosmos śpiewa soków krążeniem w drzewach, w Tobie.

## PRYMITYW, NADZIEJA.

Ciemności jest tu jądro, w zaulkach stężone, w które utapia się ludność spływając od miasta po ukojeniu nocy. Jak chleby kuszące niecierpliwych piekarzy pragnienie narasta. Błękit jest równie czarny, czarne w brudkach błoto. ludzie mali i szarzy gdy ku rzecze kroczą, polatując jak liście pod wiatrem co otarł mrugające latarnie. Barjery grzechocą. To nie gwiazdy z oddali, lecz ćwioki latarni. Ziemia tylko konkretna — mgła szara dysząc pod stopami budowli — wiśniowo nadzieja gotykiem wynosząca ludzi z ponad darni.

NA POCZĄTKU BYŁ ŻOŁNIERZ. 11 listopada 1918 roku, w Paryżu, Brukseli, Rzymie, Londynie, Nowym Jorku — ludzie nie myśla o niczem innym jak o pokoju. To słowo, wymawiane w rozmaitych językach, przesyłania wszystkie sprawy, pozwala zapomniać o milionach zabitych, kalek i rannych. Świat zmęczony czterema latami wojny, nie chce — przynajmniej na razie — żadnego wysiłku.

Na początku był żołnierz. Jest to patos, ale jest to prostota, no, a przede wszystkim jest to prawda. Literacko, pisarsko biorąc, trudno sobie wyobrazić lepsze *skojżerzenie treści historycznie ścisłej, z formą, literacko właściwą*. Wańkowiczowski patos jest patosem barokowym. Patos tych pierwszych słów Radziwińskiego ma oddźwięk głęboki, ale i prosty ewangeliczny prostota. (Może ten właśnie rodzaj patosu najbardziej przystoi naszemu rokowi 1919?). I potem idzie cały wywód, rozpoczęty tamtem zdaniem, jak to w 1919 wszystkie narody przerażone wojną wracały do domów, jak rzucały okopy, i jak *właśnie wtedy* żołnierz polski rozpoczynał swoją nową wojnę na olbrzymich polaciach ziem wschodnich. To państwo rodzi się naprawdę z żołnierza,

naprawdę od żołnierza zaczyna, naprawdę żołnierzem rośnie. We wszystkich innych książkach o naszym dwudziestoleciu Polska rozpoczynała się albo końcem wojny światowej i Wersalem, albo zwolaniem sejmu, albo uchwaleniem konstytucji, albo wyliczeniem zniszczenia. Ta książka zaczyna się *żołnierzem i Piłsudskim*, nie jako kimś oderwanym od toku wydarzeń, bóstwem okadzaniem kadzidłami, o niewyjaśnionej zato roli, ale jako *twórcy tego żołnierza*. Co to jest pisanie historii? Pisanie historii — to zdolność oddzielenia rzeczy istotnych, od nieważnych, a w tłumie rzeczy istotnych wydobyć *najistotniejszej* i postawienia tej właśnie, tej jednej, prymordjalnej, na froncie. Pan Radziwiński taką rzecz wydobyl, i wydobyl tę właśnie, która była istotnie najważniejszą. Przyszli historycy tego okresu będą także zaczęli dzieje Odrodzonej Polski od tego, że *był żołnierz*.

Potem mamy *dzieje wojny 1920 r.*, walk o granice, zwycięże, jasno, także z dobrą segregacją ważności i granic i wydarzeń. Potem mamy *wyprawę na Kijów*. Proszę mi pozwolić zacytować to jeszcze:

„Linja frontu w okresie roku od powrotu Piłsudskiego do Polski zostaje

oddalona od Warszawy o 600 kilometrów, a Wódz Naczelny, rozporządzając 21 dywizjami piechoty i 7 brygadami kawalerji, w sumie około 600 tysięcy ludzi, myśli o unieszk odliwie uin Rosji jako odwieczonego wroga na długie lata, od odrzucenia jej daleko na Wschód i oddzieleniu od Polski wolną Ukrainą“.

Znam liczne prace, nawet bardzo poważnych autorów, nawet wielkich monografistów Marszałka, dla których wyprawa kijowska była „ściśle strategicznem“ posunięciem; wywodzą dzisiaj, że Marszałek wiedział o przgotowującej się ofensywie sowieckiej i chciał jej punkt wypadowy odsunąć jak najdalej od centrum Polski. Na tem wyczerpuje się dla nich *cały sens Kijowa*. Są i inni, dla których cały ten epizod jest *nieważny*.

Otóż dla p. Radziwińskiego nie ulega wątpliwości, że *racje natury „czysto strategicznej“* odgrywały w wyprawie kijowskiej, dziele Piłsudskiego, *zupełnie drugorzędna rolę*. Marszałek był tu przede wszystkim nie wodzem armji, ale *mężem stanu*. Operacje wojenne na wschodzie były dlań *tylko środkiem technicznym* dla przekształtowania stanu rzeczy nad całym obszarem

Dniepru. Józef Piłsudski dostrzegł, że Polska, wtłoczona między dwa kolosy: Niemcy i Rosję, będzie zawsze zagrożona. Rozumiał, że rewolucja sowiecka rozsadza imperjum rosyjskie na szereg państw umniejszonych. Piłsudski uważał, że nawet w tym wypadku, gdyby niejedno z tych mniejszych państw miało kiedyś prowadzić politykę antypolską, to takie sąsiadstwo będzie nam zawsze mniej niewygodne, niż sąsiedztwo rosyjskiego olbrzyma.

Styczeńowa operacja na Dynaburg, oddana po zdobyciu Łotyżom, majowa operacja na Kijów — to były strategiczne wyćinki tego samego politycznego planu. Józefowi Piłsudskiemu wcale nie szło o wdzięczność Łotwy. Miał wszelkie powody do wątpienia we wdzięczność Ukrainy. Ale tak jak dziś, po wielu zdradzeniach z Łotyżami, cieszymy się przecież, że na bałtyckiej Północy mamy nie jedno wielkie państwo, ale parę drobnych, tak samo myśl o rozczłonkowaniu Rosji i od Południa, myśl o Kaukazie, myśl o Ukrainie, składała się w ówczesnych myślach Piłsudskiego na jego wielki, niespełniony, *plan wschodni*. I oto p. Radziwiński potrafi wydobyc spod piropuszków *batalistyk* kijowskiej, z z których niejedną *nasz* panegirysta nie

Dr JANUSZ BOŻYDAR DANIEWSKI (Warszawa).

# Miasta, handel i żegluga Słowian nadbałtyckich w średniowieczu.

## DOGODNE WARUNKI DO RYBOŁÓWSTWA I HANDLU.

Uprawa roli na ubogich glebach Pomorza Bałtyckiego nie zapewniała Słowianom w starożytności należytego dostępu. Kształt wybrzeża, mnóstwo drobnych zatok i wysp, ujścia trzech wielkich rzek: Łaby, Odry i Wisły, nadzwyczaj sprzyjały rozwojowi żeglarnictwa. Słowianie korzystali więc z darów przyrody, trudnili się rybołówstwem i żegluga.

Ujście Łaby było wylotem na morze Północne, do Holandji, Galji i Brytanji. Po przybyciu Sasów, swoboda korzystania z tego ujścia została ograniczona. Zato wybrzeżem morza Bałtyckiego ujściami rzek: Wisły, Łaby, Grabowy, Persantny, Regi, Odry, Rokitnicy, Warnawy, Trawny, Swantini, Szei — Słowianie władali niepodzielnie. Szczególnie dogodnie było ujście Odry. Rzeka ta u swego spławu z morzem formowała duży zalew, do którego dostęp z morza zamykały dwie wyspy: Uzoim i Wolin, tuż obok rozsiany był archipelag wysp, wśród których największą była Rana (Rugja). Natura wybrzeży, obfitujących w wiele przesmyków i drobnych zatok, nadzwyczaj sprzyjała rozwojowi żeglarnictwa na małych korabkach, dostarczała schronienia od burzy i kryjówek piratom. Rozwijając się mogło rybołówstwo, myślistwo wodne i kupiectwo.

## WYPRAWY MORSKIE.

Od niepamiętnych czasów całe to побережье było zaludnione przez Słowian, którzy tu żyjąc, mnożąc się i bogacąc, przedsięwzięli wyprawy morskie i stacali walki z najeźdźcami ze Skandynawji, zaprawiali się do boju i wypraw morskich. Mamy wiadomości o odwiedzinach floty starożytnego świata cywilizowanego w tych stronach. W r. 5 za cesarza Augusta a flota rzymska zawinęła do ujścia Łaby, gdzie połączyła się z siłami Tyberjusza. W kilka lat później z polecenia tegoż Augusta Rzymianie opłynęli półwysep Cymbryjski (dziś Juntlandzki), zwiędzili побережье morza Wndskiego (Bałtyckiego) przed r. 14.

Najdawniejszą wzmiankę o żegludze Słowian po morzu Bałtyckim znajdujemy u Korneliusza Neposa, który w r. 29 przed Chr. podał wiadomość o Wndach (Słowianach), burzą z morza Wndskiego (Bałtyckiego) na brzegi wyrzuconych.

Słowianie od ujścia Łaby żeglowali do brzegów Holandji i Anglii przed VIII w., o czym świadczy wiadomość o *Weletach w Balawji* i podanie, że wspólnie z Saksami i Angliami wyprawił się do Brytanji między 450 a 550 r.

Do takich wypraw morskich należy osiedlenie się Słowian na samej północy półwyspu Cymbryjskiego, zwanej *Wendysyl*, t. j. osiadłości Wendów.

## ŻEGLARZE I ROZBÓJNICY.

W późniejszych czasach, z których dochowały się obfite świadectwa źródłowe, Słowianie wystąpili jako *odważni żeglarze i rozbójnicy morscy*. Adam Bremeński w XI w. pisze o żegludze Słowian nie tylko do sąsiednich przystani, ale i do oddalonego szwedzkiego miasta *Birka*, słynącego z handlu. W r. 1112 *Ranowie* w wyprawie, przedsięwziętej przeciw królowi Obotrytów *Henrykowi I*, przeprowadzi na korabkach do ujścia Trawny wojsko piesze i konne. W tymże czasie książę pomorski *Racibor* z 250 korabiami, na każdym po 44 ludzi i dwa konie, napadł na bogate miasto norweskie *Konghele*, zdobył je i zburzył. Powodzenie Słowian zachęcało *Danów* do budowania po raz pierwszy w r. 1136 takich korabek, które przez wojowników po 4 konie mogły w sobie pomieścić.

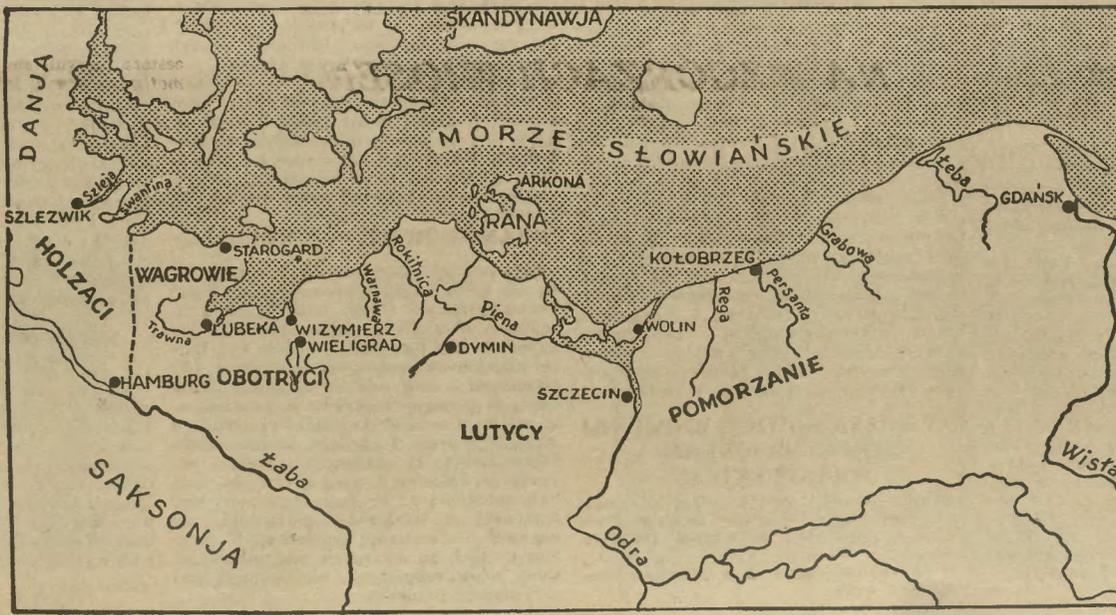
## GRODY I MIASTA.

Trzy wielkie rzeki słowiańskie: Łaba, Odra i Wisła z całego dorzecza swego ściągały do brzegów morskich wszystkie wytwory. Ludność na wybrzeżach tych wzrosła liczną *grody*, a podgrodzia rozrastały się do wielkości *miast*. Osiedlili tu cudzoziemcy, rozwijał się handel i rosło bogactwo.

Przed rokiem 808 głównym grodem Obotrytów był nadmorski *Rarog*. Z cła od towarów, wywożonych z *Raroga* do *Danji*, czerpali Duńczycy wielkie dochody. W roku 808 król duński *Gottfryd* ze względu na konkurencję handlową, zburzył to miasto, a zabranych kupców osadził nieopodal, ale już w granicach swego państwa w *Schlistorp*. Od tego czasu miejsce-

wość ta została nazwana *Schleswik*, istnieje do dziś dnia, nazwę jej nosi również cała prowincja, granicząca z państwem niemieckim. Role, jaką pełnił *Rarog* w państwie obotryckim, zajął *Wieligrad*, po niemiecku *Mikilburg* — dziś *Meklenburg* — w oddaleniu od morza położony. Z czasem leżący nad samem morzem gród *Wyszomir* (dziś *Wismar*) zyskał większe znaczenie i kwitnie do dnia dzisiejszego, ale już jako miasto niemieckie.

W głęboką starożytność sięga istnienie stolicy *Wagrów Starogardu* (dziś *Oldenburg*). Już w X w. uważany był za bardzo stare miasto o wybornym porcie. Było to miejsce wielkich targów. Mieszkańcy *Starogardu* utrzymywali stosunki handlowe z *Hamburgiem*, *Wolinem* i innymi miastami. W XII w. *Wagrowie* upadli. Stolica ich, *Starogard*, opustoszała. W r. 1142, jak opowiada kronikarz *Helmold*, hrabia *Holzatów Adolf*, po wygnaniu Słowian z *Wagrji* i rozdzieleniu ich ziem kolonistom, przybył do miejsca, nazwanego *Bukowiec* i znalazł tam waly zburzonego miasta, które niegdyś zbudował książę *Obotrytów, Krurk*, znalazł też obszerne wyspę dwiema rzekami opasaną. Z jednej bowiem strony płynie *Trawna*, z drugiej *Wochnica*, obie z bagnistemi i nieprzystępnymi brzegami. Z tej zaś strony, z której droga łądowa się ciągnie, znajduje się wąskie wzgórze, na którym walczy zamykany jest usypany. Gdy hrabia zobaczył ujście dogodne na port, zaczął tam budować miasto i nazwał je *Lubeką* dlatego, że znajdowało się w niewielkiej odległości od portu i miasta *Lubeki*, które książę *Obotrytów Henryk* niegdyś zbudował. Handel więc *Starogardu* przeniósł się do założonej przez Niemców na miejscu dawnej *słowiańskiej* — nowej *niemieckiej Lubeki*. Niebawem stała się ona stolicą miast hanzeatyckich i kwitnie do dziś dnia.



Mapka wybrzeża morza Bałtyckiego.

## ROZWÓJ I ZNACZENIE WOLINA.

Ze wszystkich jednak miast pomorskich największą sławą cieszył się położony u ujścia Odry — *Wolin*, po duńsku *Jumne*, po niemiecku *Julin*.

Około r. 1070 kanonik bremeński *Adam* w historii biskupów hamburskich opowiada, że u ujścia Odry, największej rzeki w ziemi słowiańskiej, leży szlachetne miasto *Jumna* (*Wolin*), znakomite miejsce gromadzenia się okolicznych barbarzyńców i *Greków (Słowian ruskich)*. W tem mieście, o którym chodzą wielkie, prawie niepodobne do uwierzenia wieści, jako o największym ze wszystkich miast Europy, mieszkają *Słowianie* i inne *greckie* (ruskie) i barbarzyńskie plemiona. Nawet saskim przybyszom udziela się prawa tam mieszkać pod warunkiem, aby nie wydawali się ze swem chrześcijańskim wyznaniem publicznie. Wszyscy mieszkańcy oddani są *balwochwalstwu*, zresztą niema narodu *uczciwszego, łagodniejszego* i bardziej *gościnnego*. Miasto bogate w towary wszystkich narodów północy i nie ma żadnych osobiowości i rozkoszy, którychby tam nie było. Tam się też ukazuje *Neptun* w trójstej postaci.

Wyspa bowiem obłana jest trzema morzami, z których jedno, jak mówią, jest całkiem zielone, inne białawe, trzecie w swych poruszeniach wściekłych wiecznemi sroży się burzami. Z *Jumny* statki wiosłowe w krótkim czasie przybywają do *Dymina*, gdzie oprócz krajowców mieszkali także *Ranowie*, żaglowe zaś do ruskiej *Semlandji*, również do *Szleswigu* i *Starogardu*, w kierunku zaś przeciwnym w 43 dni przebywały one drogą do *Jumny* do *Ostrogrodu (Novogrod Wielki)* nad *Ilmeniem* w Rosji). Drogą łądową można w 8 dni dojść do *Hamburga*, albo do *Łaby*. Pomorzanie więc w połowie XII w. *szlakiem Normanów* żeglowali do ujścia *Neuy* i dalej po tej rzece do jeziora *Ładogi*, a stąd po rzece *Wolchawie* do *Novogrodu*. Nawzajem kupcy ruscy, odwiedzając często *Szleswik* i *Lubekę*, zwiędzali również *Wolin* i inne pomorskie miasta.

W XII w. wziętość *Wolina* zmniejszyła się, wojny zniszczyły wyspę, aż wreszcie *Danowie* w r. 1177 zburzyli *Wolin*. Oddał już *Wolin* nie podziwiał się, ale sława jego w podaniach ludowych jako o zapadłem w morze mieście, przetrwała do dnia dzisiejszego.

## „GŁOWA GRODÓW POMORSKICH“.

położony na trzech wzgórzach i otoczony wodą, błotami i wysokimi wałami, po upadku *Wolina* był *głównym miejscem kupiectwa na Pomorzu*. Korabie jego odwiedzały dalekie strony tak, że w *Szczecinie* można było znaleźć wielu ludzi, znających dalekie kraje i ludy. Około r. 1125 liczone w *Szczecinie* 900 ojców rodzin oprócz kobiet, dzieci, czeladzi i ludowego społeczeństwa. Na czele obywatelstwa stał *praefectus urbis*. *Wolinianie* w XII w. mówili o *Szczecinie*: „*Szczecina macierz grodów po-*

widzialby świata bożego, jeszcze i te zamysły *kanclerskie*.

Książka jest suto zdobiona fotografiami, jak wszystkie książki tego typu, ale zdobiona jest *inaczej*. Jak to się dzieje, że fotografia może kłamać, ale może także i uplastyczniać, pogłębiać, zaostrzać prawdę? Właśnie rozdział o *ziemi i wsi i ludzie* rozpoczyna się *fotografją Polski z lotu ptaka*, wykrawkiem mapy Polski, pocięciem na pasemka, na nieregularne kwadraty, prostokąty, romby. Cały kalejdoskop pól i poletek, a wszystko sfoczone, wszystko pogmatwane, wszystko przeraźliwie skarłale. I potem idzie wywód autora o sednie spraw rolnych w Polsce, o tem, że ziemi jest za mało, że wobec przysrostu ludności, wobec karłowatości istniejących już gospodarstw, tej masy ludzkiej jaka dziś *vegetuje* na wsi polskiej *żaden nowy podział gruntów, żaden wywłaszczenie dostatecznie nie obdzieli*. *P. Radziwiński* (który zresztą najzupełniej docenia, ale właśnie we właściwych granicach, plany reformy rolnej) jest, jeżeli się nie mylimy, *pierwszym*, który te prawdy niepopularne ośmielił się tak dobitnie i inteligentnie polskiej przedstawić: *Nasz zapas ziemi jest niewspółmiernie mały, znikom, niemal żaden, wobec ogromu potrzeby*. *Nasze przeludnienie agrarne* w poró-

wnaniu z innymi rolniczymi krajami w świecie dosięga prawie katastrofalności chińskiej. W tych warunkach rolnictwo polskie *obciążone* jest paromilionową masą ludzi gospodarczo zbędnych, których siły z powodzeniem mogłyby być użyte gdzieś indziej.

Gdzieindziej — to znowu w rozdziałach o *rozbudowie polskiego przemysłu* wskazuje wyraźnie, udokumentowanie, przekonująco. *P. Radziwiński* rozumie, że wszystko co dziś istnieje w tej dziedzinie jest jeszcze w stadium powijakowem przemysłu, że czasem te powijaki krepują zamiast rozwijać. Bardzo wyraźnie widać, że obecny stan rzeczy nie zachłystuje jeszcze autora takimi dytambami entuzjazmu, jak to się dzieje z tylu państwopiewcami zdarza. Bardzo wyraźnie widać on tu *tylko kierunek i początek, nie zaś osiągnięcie i finał*. *A nie każdy odważy się to powiedzieć*.

W tej książce raczej o sprawach niż o ludziach, raczej o resortach niż o ministrach, nie mogło jednak, rzecz jasna, nie być wspomniane o *Wodzu Naczelnym i Drugim Marszałku Polski*: *Wielu w tym wypadku rozplynęłoby się w maśle lepkiego pochlęstwa, albo rozrozdziło w ogólnikach o wdzięku, czarze, uroku osobistym, wspaniałej postawie, miłym uśmiechu, żołnierskiej po-*

staci, hetmańskim geście. Wielu obsypałoby *Marszałka Śmigłego Rydza* wszystkimi jego legionowemi i wojennymi laurami, zasługami w pokoju i w sprawach państwa.

Otóż *P. Radziwiński* ujął *historyczne znaczenie naszego Wodza jako następcy Józefa Piłsudskiego we władaniu armją i wojskiem*. Wyprowadził jego rolę i zasługi z tego, co dla tej armji od dnia 12 maja 1935 r. dokonał. Cała reorganizacja wojska, odmłodzenie i pomnożenie kadry, motoryzacja armji, rozbudowa lotnictwa, wyposażenie obrony przeciwlotniczej, jak szereg spornych cegieł, fakt po fakcie, *res post rem*, rzeczy realne, konkretne, udokumentowane, zastąpiły *czczą komplementację*.

*Ujęcie słuszne*: To, co kraj oczekuje od historycznej roli *Edwarda Śmigłego Rydza*, to przysposobienie nas do obrony w pokoju, prowadzenie nas do boju, gdy będzie walka. To, czym w kraju stoi popularność *Śmigłego Rydza*, to nie propaganda, akcja, reklama, plakat, ale przekonaniem olbrzymich mas Polski, że temu zadaniu *wojskowemu poświęca pełnię swych wysiłków*. *P. Radziwiński* ujął tu krótko, ale lapidarnie i słusznie, zarówno to, na czym zasada się dziedzictwo przekazane *Rydzowi Śmigłemu* przez *Józefa Piłsudskiego*, jak to,

na czym polegają *Jego* zasługi dla państwa, jak wreszcie i to — (a nie jest to wcale *najmniej ważne*) — czego po nim oczekuje, w jakiej roli go widzi, jakie prace mu przynajmniej i za co go będzie kochał i już kocha, *Naród*. Jest to ujęcie *niezwykle trafne*.

Właśnie przymiot trafności przystoi *nawiciej* tej książce. Pisząc *rzecz* niezbyt wielką, popularną, przeznaczoną dla bardzo rozległego kręgu czytelniczego, umiał jednak *P. Radziwiński* dać *prawdźwiwą, istotną, historję* naszych wysiłków. Umiał *hierarchizować* ważność i kolejność wielu poczynań. Umiał w faktach *wynaleźć* *zasługę*, a *zasługę* powiązać z ludźmi. *Jego* książka, to szereg tez o tem jak budowano *Polskę* i jak się ją *buduje*. Ale czy to idzie o sprawy wojenne, czy o poczynnania tak historyczne jak rok 1920 nad *Dnieprem*, czy gdy jest mowa o motoryzacji armji, czy wreszcie, gdy spokojnie, solidnie, odważnie, odwała się na bok zakłamanie naszych spraw rolnych — we wszystkich tych wypadkach, we wszystkich tych kwestjach, książka ta *ujmuje* *zagadnienia* nie *inaczej* jak tylko *trafnie*. *A dotąd, niestety*, nie znamy zbyt wielu książek, któreby takiego określenia były *warte*.

morskich, starożytniejszy i szlachetniejszy od innych, Wolin zawsze pójdzie za jego przykładem i postanowieniem”. B o l e s l a w K r z y w o u s t y, wystosowując rozkaz do Pomorzan, osobno dawał go obywatelom Szczecina (*genti Pomeraniae, et populo Stetinensi*).

#### UZNOIM.

Pod koniec XII w. z upadkiem niezależności księstwa pomorskiego, rozpoczął się napływ Niemców do Szczecina. Słowiańscy książęta sami dopomogli do przemianienia Szczecina w niemieckie miasto. W XIV w. Słowianie mieszkali już tylko na przedmieściu. Przy ujściu Odry obok ostrowia Wolina jest ostrów *Uznoim*. Na ostrowiu tym leżał gród tegoż imienia, po niemiecku *Uzedom zwany*. Była to warownia nie daleko ujścia spławnej rzeki *Pieny*, nad którą położony *Dymn* zaludniony był przez kupców i żeglarzy.

#### KOŁOBRZEG.

Przy ujściu rzeki *Persanty* wznosiło się ważne miasto *Kołobrzeg*. Moenie warownie chroniły go od wrogów, dla kupców cudzoziemskich gościnie otwarte miały wrota. Ludność czerpała zyski z *warzenia soli* i ze *spławu drewna* po *Persancie*, a latem wyjeżdżała nad morze. Pozostali obywatele wstrzymywali się od powzięcia jakiegokolwiek uchwał aż do powrotu nieobcych. B o l e s l a w C h r o b r y złożył w *Kołobrzegu* *biskupstwo*, które jednakże niedługo trwało.

#### GDĄSK ZDRADA PRZEZ NIEMCÓW ZDOBYTY.

Bardzo ważnym miastem słowiańskim był także, położony przy ujściu Wisły, *Gdańsk*, o którym już w X w. mamy wiadomości, że był *stynnym miastem portowem*. Kresem rozkwitu słowiańskiego *Gdańska* jest rok 1308. Wtedy to *Krzyżacy* *zamysłili zdradę Gdańsk opanować*. I gdy się w mieście tłumy bezbronnego ludu na targ zebrały, niespodziewanie zjawili się pod miastem zastępy niemieckie. Przez kilka dni broniono miasta rycerstwo polskie i pomorskie wraz z ludem. Lecz kilku mieszczan niemieckiego rodu *sdradą* wpuściło wroga do miasta. W nocy 14 listopada 1308 r. *Krzyżacy opanowali Gdańsk i wymordowali 10.000 ludzi* obojej płci. Odtąd żywił niemiecki staje się w tem mieście panujący.

#### NIEMCY WYPIERAJĄ SŁOWIAN.

W drugiej połowie XII i w XIII w. *niemiecki żegluga słowiańska* na morzu Bałtykiem. Niemcy, zjawiający się na jego wybrzeżach i założycy pierwszej swą osadę w 1142 r., szybko poczęli robić postępy, wypierając żywił słowiański z handlu i żeglugi.

W drugiej połowie XII w., kiedy Niemcy poczęli Słowian dociskać i z ziemi ojczystej wypierać, Słowianie z przedsiobczych żeglarzy stawali się *piratami z konieczności*. Rozpaczyli bowiem stan Słowian zmusił ich do piractwa.

Ziemia ojezysta wydarta im została dla przygotowania miejsca dla kolonistów. Pozostawiono im bliźnięte miejscowości nad brzegiem morskim. I gdy im w ziemi ojezystej środków do życia zabrakło, zostali zmuszeni szukać na morzu zdobyczy i Danów łupieży. Nie powstrzymali się wojownicy słowiańscy od łupieżenia wybrzeży. Prózno król duński budował warownię, które Słowianie burzyli. Prózno mieszkańcy miasta *Roskilde* złożyli towarzystwo *B-ci* roskiłskich, celem prowadzenia zaciepnej wojny morskiej ze Słowianami. Niewiele to pomogło. Całe porzeże Danji wyludniło się. Nikt w pobliżu morza budynków stawiać nie chciał w obawie przed napadami. Wszystkie wyspy duńskie w znacznej części zostały spustoszone.

Król duński płacił księciu saskiemu podatek, by ten powściągnął Słowian. Książę brał pieniądze, ale i nie mógł i nie chciał ich poskracać, gdyż z grabieży morskich Słowianie czerpali środki na nasycenie jego eheiwości...

#### KHES WOLNEJ SŁOWIAŃSZCZYZNY NADMORSKIEJ.

Wreszcie i temu rodzajowi żeglugi słowiańskiej nastąpił kres. H e n r y k L e w, wyprawiając się z cesarzem do Włoch, polecił księżtom słowiańskim, by z Duńczykami i Sasami zachowali pokój aż do jego powrotu. Dla pewności rozkazał, by wszystkie wojenne okręty Słowian dopłynęły do

Lubeki i tam posłowi jego okazane były. Lecz Słowianie władzę księcia saskiego uznając tylko z konieczności i z powodu bliskości włoskiej wyprawy, przyprowadzili kilka tylko okrętów i to bardzo starych, te zaś, które do wojny były przydatne, ukryli. Gdy książę saski do Włoch się oddał, Słowianie ze Starogardu i Wielgradu, mając wskutek nieobecności księcia rozwiązane ręce, pokój w ziemi duńskiej naruszyli. Książę, wróciwszy, wezwał książąt słowiańskich na sejm, by się usprawiedliwili. Gdy ci, nie uznając nad sobą władzy jego, nie stawili się, H e n r y k L e w *wyjął ich z pod prawa* i kazał wszystkim swoim być gotowymi do wyprawy wojennej. Rozpoczęły się długie *mordercze wojny*, w których Słowianie wresz-

cie pokonani zostali a książę zawarł pokój z W a l d e m a r e m, królem duńskim. Król zapłacił księciu wielką sumę pieniędzy za to, że przez niego zabezpieczone zostały granice jego od pustoszenia Słowian. Wyspy morskie, do królestwa duńskiego należące, zaczęły się zaludniać. Kres więc wolnej Słowiańszczyzny nadmorskiej położyl H e n r y k L e w, shodowawszy księstwem Obotrytów i księstwem Pomorza Szczecińskiego. Ruguje sholdował król Waldemar. Zwywił słowiański stopniowo nikł, wypierany przez żywił niemiecki. *Handel i żegluga* w swe ręce w późniejszym średniowieczu wzięła *niemiecka Hanza*. Dawne miasta słowiańskie stały się *niemieckimi* i kwitną przeważnie do dziś dnia.

#### Dr JAN ZB. PACHONSKI (Kraków).

## Masoneria a rewolucja francuska.

#### PRACA O MASONERJI FRANCUSKIEJ.

Od lat toczą się spory na temat, jaką rolę odegrała masoneria francuska w stosunku do Wielkiej Rewolucji. Niektórzy historycy chcieliby widzieć w akcji masonerji główną przyczynę wybuchu. Wyszukane przez nich tezy obszernego spisku wymierzonego przeciw monarchii, religii i przywilejom, nie są jednak oparte na poważnych materiałach dowodowych, tylko na poszlakach i hipotezach. W ostatnim czasie ukazała się praca barona D e l b e k e'a<sup>1)</sup>, dająca obraz najnowszych badań w tej dziedzinie. Autor dochodzi do rewelacyjnych wniosków i podkreśla, że wpływ masonerji na wypadki był dużo mniejszy, niż się ogólnie sądzi.

#### CZEM BYŁA MASONERJA FRANCUSKA W XVIII W.?

Wprowadzona z Anglii, dzieliła się początkowo na parę rytów. Do 1760—5 łoże były miejscem zebrania ludzi z towarzyszą. Zebrania nie były stałe ani poważne. Brakowało poczucia jednolitości, dyscypliny czy wspólnoty. Koło 1765 *Grande Loge de France* wypracowała plan reformy, który doprowadził 26 VI 1773 do oderwania się od łożeń angielskich i stworzenia „*Grand-Orientu*”, który miał być zwierzchnią władzą masonerji francuskiej. Do niego należało ustawodawstwo i ogólne kierownictwo. W skład jego wchodziła komisja różnych dygnitarzy i delegatów łożeń stołecznych i prowincjonalnych. Nie wszystkie co prawda łoże podporządkowały się; nie brakło spręciwów i odstępstw. Ale ostatecznie *Grand-Orient* zwyciężył i już w 1774 liczył 104 łoże, z tego 23 w Paryżu, 71 na prowincji i 10 wojskowych. W 15 lat potem do *Grand-Orient* należało 600 łożeń, co w tym czasie świadczy o rozwoju i ruchliwości organizacji. Trzeba jednak przyznać, że i inne sekty pokrewne: *Szkotów, Illuminatów, Swedenborgistów, Martinistów, Filaletów* czy *Egipcjan* krzewiły się i rozwijały wybornie.

#### CZY MOŻNA MÓWIĆ O WSPÓLNEJ AKCJI MASONERJI FRANCUSKIEJ?

Między *Grand-Orient* a resztą łożeń panowały duże różnice. Pierwszy wystrzegł się polityki, gdy np. *Illuminaci* (W o i s-

<sup>1)</sup> La Franc-Maçonnerie et la Révolution Française, Anvers 1938.

h a u p t) głosili walkę z tyranją i komunizmem, *Szkoci* (J. de Maistre) zaś pracowali nad rozwojem chrześcijaństwa i połączeniem różnych sekt chrześcijańskich w jedno. Stąd widać, że nie było jednolitości w dążeniu poszczególnych odłamów masonerji, a wraz, że nie można mówić o jakimś spisku ogólnomasonerskim przeciw państwu i Kościołowi. Wreszta w opiniach samych masonów widać wiele sprzeczności. W lipcu 1789 łoże „*la Parfaite Union de Rennes*” podkreślała wybitną rolę masonerji w triumfie nowych idei, gdy w 1791 „*la Vertu triomphante de Saint-Brieuc*” odznęwała się od udziału masonerji w wypadkach. To samo w 180 lat potem, gdy święcono setną rocznicę wybuchu rewolucji, *A m i a b l e* i inni masoni przyznawali, że masonerji miała wielki wpływ na wypadki 1789 r., gdy niebawem M. W e l l h o f f, wielki mistrz *Grande Loge de France*, twierdził, że rewolucja nie była spowodowana *machinacjami łożeń*, lecz była eksplozją długo tajonego gniewu i cierpienia ludu. Sensacyjnie brzmi twierdzenie C. H. M. L i n o u s i n a, który obok *Grand-Orientu* widzi drugi silny blok w „*L'Ecosisme de la stricte observance*”, którym, zdaniem jego, kierowali *jezuici*. Oni to, prześladowani przez państwo, rozwiązani przez Rzym, *dażyli do rewolucji*. Jeżeli nie sposób orjentować się w działalności rozlicznych łożeń i sekt niezrzeszonych, to pewne dane dają *archiwum Grand-Orientu*. Nie znaleźliśmy w nich jednak ścisłego ujęcia doktryny; wyciągnąć jednak można z korespondencji pewne wnioski.

#### GRAND-ORIENT — A RELIGJA.

Łoże cechuje liberalizm. W szeregach ich są nie tylko księża i zakonnicy, ale i *duchowni wyższych stopni*. Łoże nie mają zasadniczo charakteru *antyreligijnego*. Widzimy, że niektóre dają na Mszę św., inne subwencjonują probostwa, wreszcie z łożeń „*Boulogne — sur — Mer*” wydalono ostentacyjnie jednego z członków za zatwardziały *ateizm*. Co do ekskomunikacji rzuconej na masonerję przez 2 papieży, to nie należy zapominać, że 1) parlament francuski odmówił jej rejestracji, a co za tem idzie, nie była ogłoszona we Francji; 2) pozatem kler francuski w większości galikański, nie uznawał nieomyślności papieskiej, a przytem uważał, że masonerja nie zakładając sobie celów religijnych, nie podpada pod jurysdykcję papieską.

Stąd, zdaniem D e l b e k e'a, *hipoteza* jest tylko, że masonerja w tym czasie dążyła do podkopania religii katolickiej, gdyż dowodów na to nie ma. Jeżeliby nawet przyjął, że dążności te ukrywano przed adeptami, to wśród „*wtajemniczonych*” było wielu duchownych i ci musieliby reagować. Zauważyć tylko można dużą tolerancję, charakterystyczną dla okresu, objawiającą się przyjmowaniem do łożeń — *innowierców*. Na podstawie archiwum *Grand-Orientu* widzimy parokrotne *napomnienia*, by nie irytować rządu lub ministra religii, a w archiwum łożeń „*X Soeurs*” zachował się tekst troczystego przyrzeczenia członków „*nie mówić, nie pisać i nie czynić czegokolwiek przeciw religii, obywatelności i państwu*”.

#### W ODNIESIENIU DO POLITYKI

widać lojalność wobec króla i poddanie prawemu. Wyuikało to z tego, że masonerja była tylko tolerowana i wiedziała, że nieopatrzenie posunięciem może się narazić na prześladowanie. Stąd rozważa dochodząca czasem do serwilizmu. Gdy np. 7 IV 1778 łoże „*X Soeurs*” przyjęła do swego grona demonstracyjnie *V o l t a i r e'a*, któremu właśnie odmówiono przyjęcia na dworz królewskim, *Grand-Orient* ganił ostentacyjność, która może stać się przyczyną prześladowań masonerji. Jeżeli mamy zaś świadectwo, że w 1788 r. jedna łoże tuluńska dyskutowała nad potrzeba dania 3 Stanówi podwójnej ilości reprezentantów, to jest to bardzo niski procent na 600 162 istniejących. Równocześnie tacy masoni jak *F o n v i l l e* z *Carcassone*, *G a u t h i e r* z *Brezy*, *A. V. A r n a u l t*, *B a c h a u m o n t* czy *C o n d o r c e t* stwierdzali, że łoże ich nigdy polityką się nie zajmowały.

#### NA CZEM POLEGAŁA WIĘC PRACA W ŁOŻACH?

Na urządzaniu *odczytów, koncertów, apoteoz, bankietów*, odpowiada *Delbeka*. Kandydat był wprowadzony przez 2 członków odpowiedzialnych zań; po dyskusji przegłosowywano jego przyjęcie. Przyjęty literat musiał wygłosić odczyt, muzyk dać koncert i t. d. Poza zebraniemi prezydium o charakterze administracyjnym, były co miesiąc (prócz miesięcy wakacyjnych września i października) *zebrania ogólne*. Skła-

(Ciąg dalszy na str. VIII).

#### WŁODZIMIERZ PIETRZAK (Warszawa).

## GŁÓWNE I BOCZNE NURTY TRADYCJI LITERACKIEJ.

W każdej literaturze poza nazwiskami, które są znane ogółowi, poza nazwiskami popularnymi — są postacie literackie, *żyjące na uboczu*, obok oficjalnej głośności, *postacie ukryte i samotne*. Czasem idzie tylko o poszczególne książki, niedostępne, bardziej schowane. Tak na przykład niewiele stosunkowo osób wie, że świętym krytyki, *K a r o l I r z y k o w s k i*, ma w swoim dorobku nie tylko wiersze liryczne i utwory dramatyczne, ale i *powieść*, która na Zachodzie dziś jeszcze byłaby *rewelacją* większą, niż w swoim czasie „*Ulysses*” *J o y c e'a*. Tak, bo ta literatura, ukryta i zapomniana, *clekausza jest czasami niż plan pierwszy*, galeria oficjalna literatury. Mają Rosjanie swego *R o z a n o w a*, swego *C z i e z e r i n a* (nie jest to b. sowiecki minister spraw zagranicznych, lecz przedwojenny twórca

głośnej „*teorii stepu*”, powtórzonej później u *S o l o w j o w a*); mają takich autorów Francuzi, Angliści — jak np. *D a n t e R o s e t t i*, w pewnej mierze *M e r e d i t h*. Nawet w literaturze antycznej jest taka ukryta postać: *L u k i a n o s* ze *S a m o s a t y*, kopalnia tematów dla przyszłej europejskiej literatury.

Dość różne bywają *przeznaczenia takiego za pomnienia*. Wielu autorów, zwłaszcza *czis*, gdy powodzenie często się staje kwestją reklamy, trzyma się na uboczu od halasu i tromtadrajii oficjalnych środowisk literackich. Niekiedy w grę wchodzi *świadome przemilczenie* przez zorganizowane grupy. Tak np. było przez długi czas z *R o d z i e w i e z ó w n a*, którą głos oficjalny sfer literackich traktował z niedopuszczalnym lekceważeniem. Jest to zasługa *K a z i-*

*m i e r z a O z a c h o w s k i e g o*, że temu lekceważeniu w sposób stanowczy się przeciwstawił przed paru laty.

Czy jest możliwe w literaturze świadome przemilczenie? Oczywiście. Warto zważyć, że dzisiaj — inaczej niż przed stu laty — *pisarz nie dociera do publiczności w sposób bezpośredni*. Stoi między nim a czytelnikami akcja reklamowa wydawcy, stoją *czasopisma literackie*, krytycy. Zdarzały się liczne wypadki, że o niektórych książkach prasa literacka nie pisała zbyt wiele. Jeżeli porównać ilość papieru, zadrukowanego artykułami o powieściach pacyfistycznych *R e m a r q u e'a*, *R e n n a*, *G l a s e r a* i innych, to uderzyć musi milczenie, jakim powitana została *świętna powieść wojenna polska*, *powieść S t e m b e k a „W Polu”*, o perypetjach jednej z kompanii dywizji litewsko-białoruskiej gen. *Z e l i g o w s k i e g o* w czasie odwrotu polskiego wiosną i latem 1920 r.

Kto wie, czy w przemilczeniu *R e m b e k a* nie odegrało roli *nastawienie tej książki*, jakże dalekie od skamłającego pacyfizmu. *R e m b e k* nie zastąpił ciężaru wojny żadnym frazesem. Pokazał gorzkie zmęczenia, tem silniejszą w obliczu klęski. Pokazał *zacieśnianie się horyzontu nad żołnierskim skopem*, gdzie istotnie nie frazes wielkich

słów, nie frazes patosu rządu, lecz prawo zwykłości, depresja przemęczenia. Żołnierze *R e m b e k a* są ludźmi, inaczej niż żołnierze wielu pacyfistycznych wojennych powieści, głównie niemieckiej produkcji z przed 1933 r. Są ludźmi przedewszystkiem dlatego, że *znają prawo honoru żołnierskiego*, prawo nieustępliwej wytrwałości. To nie sztuka być mężnym na zapas, *zdaleka od grozy*. To męstwo — obować wciąż z niebezpieczeństwem na napiętych nerwach, nie zamykając się, trwać, umierać *zwyyczajnie*, bez koturnu. Bo łatwiej umierać tym, którzy wiedza, że odchodzą w sławie. Najtrudniejszą jest śmierć bezimienna. Honor żołnierzy *R e m b e k a* nie pozwala im na babski sentymentalizm, ale pecha ich do walki, wciąż nowej, wciąż nieugiętej. To jest książka o *duchu waleczności*, o *duchu bojowym* walczącego oddziału. Oto książka wojenna, której dziś szczególnie należy się przypomnienie.

Tak samo jak *R o d z i e w i e z ó w n i e*. Bo autorem „*Devajitsu*” dzieje się *krzywdą*. Jej utwory, przerabiane na film (*Florian, Wrzos*) docierają cprawda do szerokiej rzeszy. Lecz miara literacka, lecz wartość pisarska *R o d z i e w i e z ó w n y* łoże gdzieindziej, nie w zaletach melodramatu takich utworów, jak „*Magnat*” czy „*Między*

## Z POLSKI O POLSCE.

## Dwór w Kamionce Wołoskiej.

Polskie rezydencje szlacheckie rzadko bywały utrzymane w jednym stylu. Jeżeli bowiem dom został nawet pobudowany według ściśle opracowanych planów, później-

tościowemi, ale łączą się z niemi pewien sentyment. Przedstawiają widoki zamków nad urwistymi brzegami Renu, malowane przez Niemca, a mające przypominać oj-

pól, strzyżonych dekoracyjnie tuż, ani smętnych olch przegładających się w ciemnej wodzie sadzawek, poprzedzielanych groblami. Nieco dalej miejsce otoczone drzewami, gdzie niegdyś wznosił się zamek. Na gazonie fontanna z niesłychanie potężnych kamieni, dla której zbudowano wieżę, także bardzo masywną. Ciekawe jednakże, że budownicy oba te ośrodki połączył drewnianymi rurami, co niedługo uległy zepsuciu.

O malowniczości Kamionki Woł. świadczy fakt, że Zygm. Rozwadowski, rozmiłowawszy się w niej, w licznych swych obrazach używał dworu jako tła do różnych scen rodzajowych.

## KIEDY DWÓR STANĄŁ I KTO GO POSIADAŁ.

Za czasów polskich Kamionka Wołoska należała do starostwa rzyckiego w powiecie i województwie bełkiem. Za rządów anstrjackich wieś tę otrzymał ks. Jabłonowski w 1787 r. w zamian za Jabłonów. Droga kupna przeszedł potem majątek



Ogrodowa fasada pałacu w Kamionce Wołoskiej.

Wzrost pokolenia dodawały do niego nowe części, zmieniali, restaurowali, przebudowywały tak, że z czasem zatracił swój pierwotny charakter.

Tem więc ciekawszym zjawiskiem jest dwór w Kamionce Wołoskiej obok Rawy Ruskiej, który choć reprezentuje różne style, zbudowany jest z tak wielkim poczuciem smaku, że wart tem samym szczegółowego opisu.

## WNĘTRZE SALONU.

Dom mieszkalny — to budynek parterowy, ozdobiony u frontonu doryckim portalem, złożonym z ośmiu białych kolumn. Wnętrze ogrobie podczas wojny, interesuje teraz głównie dzięki ciekawej architekturze. W dużym, owalnym salonie piękny, stylowy piec, na ścianach zaś malowidła, które trudno wprawdzie nazwać war-

czynną jednej z poprzednich dziedzin, z tamtych pochodzącej stron. Do wojny obrazy te były zasłonięte cennymi makami, zniszczonymi w zawierusze.



Frontowa fasada pałacu w Kamionce Wołoskiej.

## SYPIALNIE

działa na dwie części cztery kolumny, rozmieszczone parami pod ścianami. Niestety, urządzenie jej, jak i szeregu innych pokoi, składające się z rzadkich zabytków kulturalnych, dzieł sztuki, rzeźb, dwustu płócien, zbioru akwarel artystów polskich i obcych z 1863 r. pochodzących, zginęło bezpowrotnie. Dziś tylko fotografie mówią o tem, co było.

Tuż obok domu znajduje się ciekawsza może nawet od niego

## OFICYNA.

Na jej zewnętrzny wygląd złożyły się w harmonijną jedność trzy połączone ze sobą style. A więc środek zdobi rząd kolumn korynckich, lewą stronę miniatura świątynia Westy w stylu doryckim — prawą zaś pilastry jońskie. Całość niezwykle efektowna i miła dla oka.

Jeżeli obie te śliczne budowle oprawić w ramy dwunastu morgowego angielskiego parku, obraz będzie nieprzeciętny. W ogrodzie bowiem nie brak ani starego romantycznego platana, ani dębów, lip, kasztanów, modrzewi, czy też stuletnich to-

do XX. Woronieckich, w r. 1841 nabyła go rodzina Czaykowskich, w której godnym posiadaniu do dziś się znajduje.



Oficina dworska w Kamionce Wołoskiej.

Dwór został postawiony w 1829 r., a w 1832 rozszerzony. W tym też roku założono ogród i oranżerie.

KSAWERY NIEDOBITOWSKI  
(Morszyn).

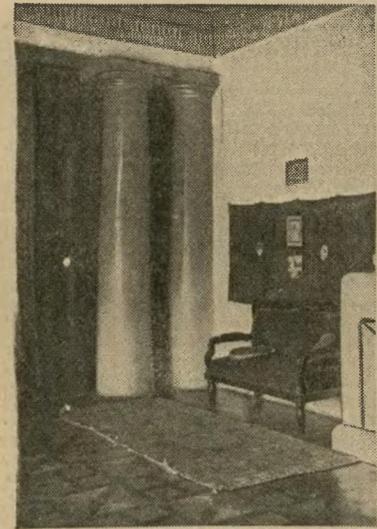


Fragment wnętrza salonu pałacu w Kamionce Wołoskiej.

## Jak się przedstawia dwór i majątek w Dębnie.

Z powodu zamieszczonego w „Kurjerze Literacko-Naukowym” artykułu „Dwory obronne w województwie krakowskim” otrzymujemy z zarządu dóbr Dębno wyjaśnienie w sprawie niezupełnie dokładnych informacji, tyjących się majątku i dworu w Dębnie.

Otóż idzie o to, że dwór i majątek Dębno, odziedziczony przez właściciela obecnego, dra Jana Jastrzębskiego, po swoim stryju, a nie obciążony długami, ani weksłami, ani hipotecznymi, nigdy nie miał żadnej licytacji. Nie mógł też być sprzedany z „resztą majątku około 200 mórg”, ponieważ majątek Dębno z przyległościami liczy dotąd przeszło 2000 mórg obszaru, w tem około 1000 mórg samego lasu.



Fragment wnętrza jednego z pokoi dworu w Kamionce Wołoskiej.

ustami a brzegiem pucharu”. Wartością Rodziewiczówny jest hart moralny walki, hart Czertwanów. Rodziewiczówna wzbogaciła możliwości polskiego charakteru narodowego przez upór, przez zacietę wytrwałość swoich bohaterów. Tego właśnie Polakom często brakowało: wytrwałości. Jej czołowi bohaterowie nie są zdolni do kompromisu, przedewszystkiem do kompromisu ze sumieniem. Wyznają zasadę — wszystko albo nie. Gdy dziś tyle się mówi o przebudowie polskiego narodowego charakteru, warto wspomnieć Marka Czertwana z „Devajitisa”.

Nie ma powodu, aby ulegać tyranii zapominania. Może, gdy zmienia się potrzeby nasze duchowe wraz ze zmianą epoki, może trzeba będzie sobie zmienić przeszłość! Może trzeba będzie pamiętać to, co jeszcze wczoraj w ogólnej opinii nie było modne! Prądy duchowe, które wypierają nurt poprzedni, szukają nawiązania do dawniejszej tradycji. Odnawiają przeszłość, zbliżają ją ku sobie. Szukają z nią porozumienia. Takie jest tło wzmoczonych zainteresowań współczesnych dla Norwida.

Ale zagadnienie ma i inną swoją formę. Literaturę tworzą wieki, czas przekazuje potężnym t. zw. pomnikami literatury. Takim pomnikiem literatury polskiej jest stara pieśń „Bogurodzica”, są poezje Sarbie-

skiego, Szarzyńskiego, Kochanowskiego, Morsztyna. Stosunek nasz do tych pomników literackich, niezawsze potrzebnie i trafnie, jest oficjalny, sakralny. Wymawiamy nazwisko Kochanowskiego z odpowiedniemi namaszczeniem, to wszystko. Ludzie, częstokroć bardzo inteligentni, nie wracają już do „pomników literackich” po czasach szkolnych. Nie odświeżają tej lektury, jakby w mniemaniu, że nie żywego w niej nie znajdują. A przecież, gdyby się zachęciło i choćby na pół godziny wróciło do Szarzyńskiego czy Kochanowskiego, zetknęliby się z poezją wulkaniczną i silną.

Niedawno w „Kronice Polski i świata” świetny stylista, Wacław Grubiński, słuszną zwrócił uwagę, że przez niefortunny zbieg okoliczności w „pomniki literackie”, a może wręcz w zbiory muzealne, zamienia się twórczość pisarzy XIX wieku, szczególnie z przedpozytywistycznego i pozytywistycznego okresu.

Grubiński wskazuje, że do tego stanu rzeczy przyczyniają się wydawcy, którzy niechętnie wydają dzieła pisarzy niezyczących. Pewną ilość grzechów musi przyznać na siebie krytyka literacka, która w parę lat po śmierci pisarza skwapliwie przekazuje jego spuściznę pracownikom historyków literatury. Krytyka największą — i nie

bez słuszności — uwagę poświęca wydarzeniom współczesnym. Lecz zbyt wiele w jej wysiłkach systemu recenzji, systemu, który ucieka od nasuwających się zagadnień naszego czasu. Zresztą, ten system recenzji sprawi, że i współcześni pisarze nie zostawią zbyt wielkich śladów swego pisarstwa w dziełach krytycznych. Recenzje — to przeważnie tylko rejestracja faktów.

Zajęcie się na nowo z impetem Prusem, Kraszewskim, Kaczkowskim, Daniłowiskim, mogłoby być owocne i dla samej krytyki (Orzeszkowa i Dygasiński są w lepszej sytuacji, bo ich dzieła właśnie wychodzą w zbiorowym wydaniu). Na uboczu i właściwie zapomniany pod każdymi stołami Henryk Sienkiewicz, autor „Krzyżaków”, którzy dziś mogliby być pasjonującą lekturą. Zajęcie się Kraszewskim czy Prusem pozwoliłoby nam na zmierzenie sił, na porównanie klimatu i czasu. Zobaczylibyśmy, jakie sprawy, dźwignięte przez tamtych, zostały zaniedbane i porzucone w zgiełku powojennym. Szczególnie dziewięć głębia byłby Kraszewski i autor, który, jak wiadomo, napisał całą bibliotekę. Dla pp. wydawców należy zanotować, że w dzisiejszej dobie niesłychanie rozrosłych zainteresowań dla powieści historycznej — utwory Kraszewskiego usia-

łyby grunt wielce korzystny, gdy idzie o stronę finansową sprawy. Idę tak daleko — i nie boję się zarzutów barbaryzmu, że dopuszczam możliwość wydania Kraszewskiego w pewnych skrótkach. Wiemy wszyscy, że Kraszewski był autorem rozwickim, mało zwięzłym. Pewne partie jego utworów mogłyby być bez szkód artystycznych opuszczone. Francuzi mają skrócone wydanie „Nędzników”. Eksperyment z Kraszewskim jest obciążony sporą odpowiedzialnością; dlatego powinien być oddany w ręce dwu — trzech osób. W tym układzie powinien się znaleźć Karol Irzykowski, dalej historyk literatury — specjalista epoki i ktoś z młodszego pokolenia literackiego jako rzeczny smak współczesnego. Kraszewski! cóż za świetny temat dla studium archeologicznego o zapomnianym klasyku literatury!

Jestem pewien, że historyczne utwory Kraszewskiego, wydane w nieznanym skrócie, zaopatrzone w trzeźwy komentarz, byłyby rozchwytywane. Zwłaszcza teraz, gdy nasz głód historyczny kieruje się w stronę epoki piastowskiej, która wstrzymała napór germański i epoki jagiellońskiej, która była epoką wielkiej Polski.

Pisarze XIX wieku powinni być przywrócenii polskiej literaturze.

(Ciąg dalszy ze str. VI).

dały się na nie produkcje literacko-muzyczne. Mówiono o literaturze, sztuce, moralności; wygłaszano mowy pochwalne na cześć wybitnych zmarłych królów, filozofów, artystów. Po tej części nastąpił bankiet. 3 razy do roku, a to 9 III (rozporządzenie roku masonowskiego) oraz na św. Jana w lecie i w zimie urządzano specjalnie uroczyste obchody. Mamy świadectwa, że wielu zapisywało się do łóż, li tylko dla zabawy czy wejścia w dobre towarzystwo.

## WPLYW FILOZOFJI NA ŁOŻE.

Spore wpływy w łóżach mieli encyklopedyści, którzy pragnęli zmienić dotychczasowy pogląd na życie. Czy masoneria przyjęła ich doktrynę, trudno stwierdzić. Nie jest to wykluczone, choć przeciw temu przemawia fakt, że wybitnie encyklopedystyczna łóż „IX Soeurs” była częścią w konfliktach z Grand Orientem. Po 1760 r. silny oddźwięk znalazły tu pisma J. J. Rousseau'a, Voltaira czy innych. Toż przy przyjmowaniu Voltaira do łóż „IX Soeurs” mistrz też tak go powitał: „Ktoż z obywateli lepiej służył ojczyźnie jak ty, oświecając zadania i rzeczywisty jej interes, piętnując fanatyzm, wysmiewając przesady...”

Zdaniem Martina, masoneria do 1785 r. była stowarzyszeniem przesiąkniętym myślą filozoficzną epoki, arystokratycznym w składzie, demokratycznym w organizacji, w którym wolność, równość i tolerancja były dogmatami. Ale Mounier zaprzecza jakoby można mówić w łóżach o innej równości, jak moralnej.

Aug. Cochlin uważa łóż za coś pośredniego między „salonem a klubem”; było to, jego zdaniem, „stowarzyszenie myśli”, ograniczające się do dyskusji, których owocem był mistycyzm intelektualny. Słowem i bez istnienia łóż wybuchłaby rewolucja we Francji, one jednak spowodowały, że Francja wyprzedziła w wybuchu inne kraje.

## CZY MASONERJA FRANCUSKA W XVIII W. RZĄDZIŁA CUDZOZIEMCY?

Od angielskich łóż oderwano się w 1773, z niemieckimi nie utrzymywano stosunków. Włoskie wzorowały się na francuskich. Tylko amerykańskie miały od 1775 r. pewien wpływ, ale pośredni. Był to raczej podziw i hold dla wojowników wolności i ambasadora ich Franklina, który odpowiadał idealom masonowskim, jako człek uczony i dowcipny, tolerancyjny i szlachetny, a prztem działający dla ogólnego dobra ludzkości.

## WPLYW MASONÓW NA UKŁADANIE „CAHIERS” W 1789.

Dopiero w przeddzień rewolucji w 1788-9 dostrzegamy pewną akcję polityczną, którą można nazwać w pewnym sensie masonowską. Masoni mieli wielki bowiem wpływ na układanie „cahiers”. Wiemy, że instrukcje k. s. Orleańskiego, ówczesnego wielkiego mistrza były rozprzeczane w dziesiątkach tysięcy egzemplarzy. Nie wykluczone też, że książę zamierzał się posłużyć przy wyborach masoneria. Trudno zaprzeczyć, że 600 łóż, rozrzuconych po całej Francji, mogło odegrać w wyborach wielką rolę. W archiwach jednak brak o tem jakichkolwiek wzmianek. Niektórzy podejrzewali, że pewne towarzystwa były

jakby filjami łóż, które nie chciały się angażować bezpośrednio. Tak np. „Société des Trente” pod A. D. Duport mogłoby być uważane za oddział polityczny Grand Orientu. Ale jest to tylko hipoteza. Utrudnia wnioskowanie fakt, że reform wszyscy pragnęli, a zwłaszcza Stan 3, który mógł zyskać równość polityczną z 2 wyższymi Stanami. Stąd, choć widzimy wybitną rolę masonów francuskich w układaniu instrukcji, to brak dowodów, że działała tu masoneria jako taka.

## WYBORY DO STANÓW GENERALNYCH.

To samo można powiedzieć o elekcjach 1789. Wyszło z nich wielu masonów, którzy kandydowali jednak indywidualnie. Wynikło to z tego, że w łóżach grupował się obok szlachty i kleru, kwiat mieszczaństwa. To też, skoro przyszło do elekcji, prawie 600 przedstawicieli Stanu 3, wyszli z niej najwybitniejsi; fakt, że należeli do masonerii, był wielu elektorom niewiadomy. Zresztą o kandydatów nie było łatwo, zważywszy, że postanowiono nie wybierać z innych stanów (wyjątek Mirabeau i Sieyès), a mandat wymagał środków na podróż i utrzymanie się w Paryżu, gdyż żadnych diet nie wypłacano. Stąd do Stanów Generalnych weszło niespodziewanie wielu elektów-mieszczan, oraz pewna ilość elektów szlachty i kleru o zabarwieniu masonowskim.

## CZY MASONERJA UDZIELAŁA POMOĆ FINANSOWĄ?

M. Martin oblicza, że dochody masonerii francuskiej były wielkie, ale wraz i wydatki spore na przyjęcia, zebrań, ofiary dla ubogich etc. Pozatem masonie-

ria, będąc tylko tolerowana, nie miała osobowości prawnej i nie mogła posiadać majątku nieruchomości. Wydaje się prawdopodobnym, że łóż ograniczyły się do druku broszur swym członkom. Jeżeli zaś w 1790 widzimy „dary patriotyczne”, to nie trzeba zapominać, że był to prad ogólny, któremu niebezpiecznie było się przeciwstawić. O większych zresztą subwencjach nie słychać.

## CZY MASONI SIĘ WSPIERALI?

Neszcze na paręnaście lat przed wybuchem rewolucji widzimy wybitne popieranie się „braci”. Łóż wiedzą naprzód o wszystkich wakansach oraz projektach ministerjalnych. Przy okazji masoni starają się poprzeć swoich, co bardzo silnie widać w początkach rewolucji.

## ŁOŻE WOJSKOWE.

Łóż wojskowych było już w 1774 — 10. Potem rozkrzewiły się znacznie i w 1789 liczyły 1885 członków. Łóż zasadniczo były osobne dla oficerów, osobne (3) dla podoficerów i personelu pomocniczego. Te ostatnie stanowiły 1/3 członków ogółu. W pewnych wypadkach było jednak możliwym przedostanie się podoficera do łóż oficerskiej. Natomiast nie udało się stwierdzić faktu podanego przez M. Madelina, by w którejs z łóż sierzant był wyższy stopniem masonowskim od marchała de camp. Wpływ łóż wojskowych na armię był znaczny. Przynosiło się do tego niezadowolone armii z ostatnich zarządzeń (reorganizacja hr. Saint-Germain). Rozgoryczało wyłącznie mieszlachty od stopni oficerskich, i zamknięcie drobnej szlachcie dostępu do wyższych rang. Oburzało wprowadzenie metod pruskich, które zwiększyły

## Złote myśli z pieprzem.

Miłość i katar nie dają się ukryć.

Gdyby człowiek mógł za życia przeczytać swój własny nekrolog, o ile lepiej byłby mu „młoda”.

Mały kwiatek potrafi wypełnić zapachem cały pokój... A ty?..

Kobieta to zagadka. Mężczyzna, który rozwiąże taką zagadkę, powinien w nagrodę zostać kawalerem.

Zasadnicza różnica między genjuszem a obłąkanym polega na tem, że obłąkany żyje na koszt państwa.

Bawić się znaczy to niedostrzegać, jak bardzo się nudzimy.

dezercje, osłabiły dyscyplinę. Na tem podłożu doskonale rozwijały się prądy masonskie, przenikające szeregi i przyczyniające się do dalszej dezorganizacji armii.

## CZY MASONI MACZALI RĘCE W ZAMIESZKACH 1789?

Brak na to dowodów. Robili to nieuchwytne agenci-prowokatorzy, najprawdopodobniej k. s. Orleańskiego, któremu mogły zamieszki być na rękę, jako atuty, w rozgrywce z dworem. Trzeba przeciw pamiętać, że mimo „postępowości” łóż, w skład ich wchodziła szlachta, kler i bogate mieszczaństwo niechętnie zaburzeniom i bojące się anarchii.

## WNIOSKI.

Na podstawie pracy Deibek'e'a można stwierdzić, że masoneria francuska nie miała żadnej idei przewodniej, mogącej wywołać rewolucję. Nie mieszała się do polityki, nie wysuwała żadnego programu, nie dawała wytycznych członkom. Można tylko stwierdzić w pewnych łóżach żywe sympatie dla doktryn encyklopedystów, zgodność z myśleniem filozoficznym XVIII w. Nie ma żadnych dowodów na konstruktywną działalność łóż przed 1789, ani na przemyślaną i zorganizowaną akcję w 1789, przy układaniu cahiers czy wyborach. Masoni działają indywidualnie. Oficjalnych kandydatów masonowskich brak.

Tak więc śmiało można powiedzieć, że masoneria była tylko jednym z tych licznych elementów, które ułatwiły wybuch rewolucji. Poważniejszej roli nie odegrała. Była „Towarzystwem Myśli”, ośrodkiem mistycyzmu intelektualnego, ale nie ma dowodów na jakkolwiek akcję przemyślaną i metodyczną w sprawach politycznych czy religijnych w XVIII w. Zresztą niebawem masoneria, zarówno jak szlachta, kler i bogate mieszczaństwo, zaskoczona została gwałtownością ruchu demokratyczno-rewolucyjnego. Już przez Zebranie Prawodawcze podejrzana, napiętnowana przez konwencję, likwidowana została oficjalnie w II roku Republiki. Mounier nawet dowodzi, że dużo więcej masonów było wśród emigrantów niż wśród rewolucjonistów. Stąd Deibek'e jest zdania M. L. Forestiera, że prawdziwa masoneria miała mniej wielkości w czynach dobrych i złych niż się sądzi, i że rola jej w XVIII w. we Francji była bardzo ograniczona pod każdym względem.

## FRASZKI.

## Recenzje z książek.

A. Bróda i J. Rawicz: „Tutaj spać nie wolno”.

Dwu naraz powzięło myśl swawolną, by taką powieść stworzyć dzisiaj — tytuł: „Tutaj spać nie wolno”. Niestety, wszędzie wolno pisać!

Tadeusz Cieblewski: „Ocalona”.

To jest jakaś zaraza: coraz więcej pisańczyk malarzy! Lecz, mistrzu, z piórem panu nie do twarzy, — czy nie lepiej poprzestać na dobrych obrazach?

Ignacy Fik: „Dwadzieścia lat literatury polskiej”.

Rzekł pewien krytyk ponury, że wspaniałość przed nim się wytania: dwadzieścia lat literatury czy dwadzieścia godzin pisania?

Halina Kamieniecka: „Mrok wyszłony”.

Gdy tej powieści przerzuciłem strony, ta jedna prawda uderzyła mnie: coż z tego, że mrok wyszłony, skoro talent jeszcze nie?

Roman Kamiński: „Rozmowy z Musą”.

Panie kolego, przeczytałem już... lecz czy jest pan pewny tego, że pan rozmawiał z jedną z Mus?

Marja Kruczkowska: „Sprawiedliwym z Sodomy”.

Sprawiedliwym z Sodomy jest bohater tej książki chorej — lecz psycholog mógłby pisać tomy o takich autorach z Gomory!

Stefanja Podhorska-Okolów: „Kobiety piszą”.

Ten tytuł brzmiał niestety jak groźby wróżebny znak: piszą kobiety... ale jak?..

Ludwik Świątek: „Lutnia dyniska”.

Widzę przed poetą tym blisko to, co przyszłość zadrzotał chowa: za „Lutnię dyniską” honorowe obywatelstwo Dynowa!

W. ZECH.

## WŚRÓD NOWYCH KSIĄŻEK.

TADEUSZ SINKO: ERUDYCJA KLASYCZNA ORZECZOWSKIEGO, Kraków, nakładem PAU, Rozprawy Wydz. Filol., t. 65 nr. 7.

Stanisław Orzechowski aż 15 lat (1527—1541) z przerwami spędził na studiach w Wiedniu, Witemberdze, Lipsku, Padwie, Bolonii i Rzymie, a choć wrócił do kraju bez żadnego tytułu naukowego, zdobył ogromną erudycję klasyczną, nie tylko łacińską, ale, co było rzadkością u ówczesnych Polaków i grecką. Widać ją już w pierwszej mowie o wojnie z Turkami (1543), która cała składa się z motywów mów Demostenesa przeciw Filipowi i w sprawie ratowania Olintu. Co polityk ateński mówił o niebezpieczeństwie macedońskim, to autor polski przeniósł na niebezpieczeństwo tureckie, a czego tamten wymagał od Ateńczyków, ten uważał za obowiązek Polaków. Nie mniej uderzający jest fakt, że w jednym z dialogów około Epizyktujskiej Korony (1562) argumentów z innych mów Demostenesa używa przeciw odbieraniu królewskiej i za pewną organizację podatkową i obroną. Obie sprawy (wojna turecka i egzekucja królewskiej), w których polityk ateński okazał się pomoc-

niem Orzechowskiego, wchodziły głęboko w zewnętrzną i wewnętrzną politykę Polski, w obu głos Orzechowskiego odbił się silnym echem w kraju, w sprawie tureckiej i za granicą. Rozmówienie się w Demostenesie było więc wtedy praktycznym czynnikiem politycznym, nie tylko kulturalnym. Równie głęboko na pojęcia polityczne i społeczne Orzechowskiego oddziałł Arystoteles, jako autor Polityki i Etyki, dzieł wyzyskanych przez polskiego publicystę przedewszystkiem w „Policji Królestwa Polskiego” (1565). Szczegółowe zestawienie poszczególnych rozdziałów i zdań tego dzieła z wymienionymi źródłami wykazuje sporo nieporozumień, trochę naciągane, ale też dużo trafnych przyswojeń mądrości greckiej. W innych dziełach, przeważnie łacińskich, można stwierdzić dużo zapożyczeń z Platona, Izokratesa, Ksenofonta, Plutarcha i dużo ornamentów z poetów greckich i łacińskich, gdy natomiast poza Ciceronem ślady innych prozaików łacińskich są dość ntkle.

Dokładne opracowanie klasycznej erudycji Orzechowskiego jest więc głównie walnym przyczynkiem do hellenizmu w Polsce ok. połowy XVI w. Wtedy było największe jego natężenie.

SYLWESTER BIZAN: POWIAT I MIASTO BRODNICA W WALKACH O NIEPODLEGŁOŚĆ (1914—1920), tom II, b. n. druk w Wąbrzeźnie na Pomorzu.

W notowanym tu zeszłego roku I. tomie tej monografii była mowa głównie o tajnych organizacjach niepodległościowych w latach przedwojennych, śródownych i pierwszych dwóch po upadku Niemiec i zmartwychwstaniu Polski. Tom drugi zaczyna się od dokładnej kroniki dnia 18 stycznia 1920, w którym do Brodnicy wkroczyło wojsko polskie. Po uśmierceniu styczniowych przysię 15 sierpnia do bitwy pod Brodnicą z oddziałami bolszewickimi, do zajęcia przez nie miasta 16 sierpnia i do oswożenia go przez żołnierzy poznańskich już 18 sierpnia.

Szczegółowa kronika tych czterech dni obfituje również w sceny dramatyczne, jak następnie przedstawienie zwycięskich walk pod Brodnicą: „Po wypędzeniu bolszewików z Brodnicy odetchnęli mieszkańcy pełną pierśią. Należało przewietrzyć mieszkania i gruntownie je odkażić, wszędzie bowiem było czuć dziecięciem a zapach ten tylko stopniowo ustępował. Na ulicach znajdowały się całe góry mierzwy końskiej i innej, bo od zajęcia Brodnicy, t. j. od dni czterech, nikt nie czyścił ulic. Powoli wracały i władze administracyjne i stopniowo wracało normalne życie”.

Na tem kończy się opowieść kronikarska, a zaczyna część wydawnicza, zawierająca

dokumenty Powiatowej Rady Ludowej w Brodnicy i w Górznie, a nadto spisy członków Tajnej Organizacji Wojskowej miasta Brodnicy, Straży Obywatelskiej Baon Jabłonowo i wybitniejszych niepodległościowców powiatu brodnickiego. Ostatni spis był dokładnie badany przez komisję z Iona Straży Ludowej i włożony do publicznego wglądu w magistracie Brodnicy i Lidzbarka, tak że podana lista może uchodzić za kompletną, ale nie — nadkompletną.

W zakończeniu wraca autor do przedmiotu tomu pierwszego, by podać kilka faktów, ilustrujących nienawiść Niemców do Polaków, brutalność Grenzschutzu podczas rewolucji domowych, dzielne zachowanie się kobiet i pracę skautów. Jako rezultat pracy obywatelskiej Pomorzanie podaje autor m. i. takie cyfry: W r. 1910 Niemcy stanowili 42 i pół procent ogółu mieszkańców, w r. 1921 — 17,7 proc., w r. 1931 — 12 proc., a r. 1938 — 9 proc. Niemal cały handel przeszedł w ręce polskie.

M. J. OPATRY: NIEKTÓRE INSTYTUCJE POLSKIEGO PRAWA XVI STULECIA, część I, Lesno, b. n.

Do tytułu należy jeszcze uwaga: „według Bartosza Groickiego”. Był to mieszczanin krakowski, piastujący urząd podwojciego, który ogłosił w Krakowie po polsku trzy dzieła o prawie magdebur-



Dr KAJETAN CZARKOWSKI-GOLEJEWSKI (Lwów).

Samolotem do krajów północnych.

## SŁOŃCE POMYŁONE.

NASTĘPSTWA  
SŁUBU LOTNICZEGO.

Czy można nazwać normalnym kraj w Europie, w którym złoty zegarek może leżeć nieskradziony i tydzień na progu domu i czy normalnym jest słońce, którego złota tarcza obchodzi horyzont dookolicznie 24 godzin, nie zachodząc wcale?

Zadawałem sobie to pytanie, startując o północy, a jednak w biały słoneczny dzień z lotniska Oulu w Finlandji, w kierunku na najbardziej na północ wysunięte lotnisko Europy, Kemi, leżące na granicy Laplandji.

Coś mi się nie zgadzało. Ten dzień w nocy, ci najgościńniejsi ludzie jakby z nieprawdopodobnego zdarzenia, którzy w 20 lat potrafiliby przekreślić bałagan rosyjski i wyleźną pracę wyczarować kraj mlekiem i miodem płynący ze skał, wód i karłowatych rosnących, no i moja zupełnie niepotrzebna obecność na kole arktycznym.

Historja, dlaczego znaleźliśmy się nad Oceanem Lodowatym, daleko po za kołem arktycznym Sola (Jerzy, inżynier przemysłowy) ja i moja RWD 13, która była w ogóle pierwszym samolotem lądowym, lądującym na najbardziej północnych lotniskach Europy, jest zlekka skomplikowanym biegiem logicznych naogół myśli. Otóż winę czy zasługę tego faktu ponosi pewien międzynarodowy ślub lotniczy, jaki odbył się ubiegłego roku w jesieni w Kopenhadze, a na który polecałem ze Lwowa, aby wśród 18 gości weselnych reprezentować dzielną narodowość. Ponieważ z tymże inżynierem Sola (Jerzy) mogliśmy spędzić zaledwie 24 godziny w Kopenhadze, z czego dłuższych parę godzin zajęły uroczystości weselne i zwiększona konsumpcja alkoholu, a wydało się nam, że Dunki są najbardziej jasnymi blondynkami świata, więc postanowiliśmy polecieć do Petsamo w Finlandji, do tego Petsamo nad Oceanem Lodowatym, gdzie miała znajdować się baza lotnicza, o której tyle było pisania w wszystkich dziennikach świata, a czem ogromnie emocjonował się popularny „I. K. C.”. Poprosto, aby w najbliższym sąsiedztwie Danji (zaledwie jakichś kilkadziesiąt kilometrów w linii powietrznej) otrześć się o daleką północ i zobaczyć niezachodzące słońce.

W tej całej pomyłonej historii musiała znaleźć się naturalnie pomyłka, więc okazało się, że lotniska w Petsamo nie ma. To znaczy jest, ale na papierze, w ministerstwie komunikacji, w Helsinkach. W rzeczywistości, zamiast dróg startowych, stacyj radiometrycznych i samolotów lądujących według rozkładu umieszczonego we wszystkich „Kursbuchach” lotniczych, rozpościera się najspokojniej w Petsamo niekończąca się tundra, gdzie karłowate sosny i brzozy grzeją się do białego słońca, a renifery paszą się najspokojniej.

Tego wszystkiego naturalnie nie wiedzieliśmy z Jerzym, przelatując w psią pogodę Polecieć na trasie Lwów—Wilno, nie wie-

dzieliśmy, startując w burzy w Wilnie i odwalając przestrzeń

LWÓW—HELSINKI  
W 6 GODZIN I 25 MINUT.

Widzieliśmy tylko przelatując granicę Polski na zachód od naszej trasy, mały kraik, Litwę, który z powietrza niczem nie różni się od melancholijnej Wileńszczyzny, widzieliśmy Łotwę, przecinając ją w kilkanaście minut, na prawo od naszej drogi

ogromne jezioro Peipus, za którym czai się Bolszewja i widzieliśmy całą Estonję razem z Tallinem z wysokości 2000 m.

W detale nawigacyjne trudno było się nam wdawać, gdyż z braku map nawigowaliśmy z prospektem polskich linii lotniczych „Lot”, który, jak wiadomo, ma wymiar 10 na 10 cm i nie zawiera zbyt wielu szczegółów terenowych. W każdym razie jako mapa był ten prospekt o wiele lepszą mapą, aniżeli tekturowy kraczek podstawki od piwa z narysowanymi szkicami jakiejś

okolicy, według którego z Jerzym gdzieś kiedyś za czasów naszej młodości lataliśmy, i, co dziwniejsze, trafiliśmy do celu.

Obiecaliśmy na punkt wszystkie strefy zakazane dla lotników, (dziwne, że ilość i wielkość stref zakazanych dla przelotów zwiększa się w stosunku geometrycznym do obszaru państw i im mniejsze mocarstwo, tem więcej tych stref posiada) strefy estońskie i fińskie i wylądowaliśmy w Helsinkach wprost prawie w ramiona p. K. Oskenkylä, dyrektora departamentu fińskiego lotnictwa cywilnego. Przekonaliśmy się od razu o prawdziwej i pełnej sercem gościnności fińskiej, popartej przemilczeniem na wieczór, spędzony na jednej z wysperek zatoki fińskiej. Przekonaliśmy się również, niestety, o legendzie lotniska w Petsamo. Dostaliśmy nawet szczegółowy plan tego lotniska, istniejącego chwilowo na papierze i w obliczeniach inżynierskich.

Ze lotnisko to stanie się niebawem rzeczywistością, ani na chwilę nie wątpię, gdyż, sądząc po tempie rozwoju Helsinek, Finlandja nie traci czasu na bezpłodne planowania.

RÓŻOWY, FIŃSKI GRANIT  
NIE ZAZNAJE SPOKOJU.

Przewracając go na wszystkie sposoby, budując całe dzielnice nowe, szosy, lotniska w tempie amerykańskim. Dynamit i świdy stalowe słychać w pełnej robocie dniem i nocą i wydaje się, że ci ludzie północy orzą równie swobodnie twarde skały, jak my nasze piaseczki i czarnoziemy.

We wszystkich budowach można zauważyć tylko jedną wielką ważną zasadniczą wadę. Na około domów will i ogrodów w tem najuczestwiejszym i najbardziej demokratycznym państwie na świecie budują, o zgrozo, wysokie kamienne mury, które pozwalają każdemu żyć dla siebie w swoim home bez zagładania do cudzych garków i, niedyskrecji bliźnich. Co gorsze, o podwójną szkodę, murów tych nikt na białe nie paskudzi.

Pytałem wobec tych smutnych objawów, co robią fińscy starostowie. Myślałem, że mi odpowiadzą — wybory! Ale gdzież tam. Zdumiony usłyszałem odpowiedź, że starostowie fińscy mają inne ważniejsze zajęcia. Pozelem się obojętnie na tym granitowym gruncie.

Trudno, co kraj to obyczaj! Podobno służba folkwacznia w tym kraju ma punkt w kontraktach służbowych, precyzując, że nie wolno jej karmić lososiem częściej, niż dwa razy w tygodniu. Powtarzam lososiem!

Zabawny kraj! Zapyta ktoś, co ma granit i lososio do wagna i wyborów. Właściwie nic. Poprosto w Finlandji mają pierwszorzędny granit, dużo ryb i pracujących skandynawskich ludzi, którzy, choć pochodzą z dwu narodów, bo warstwy górne są pochodzenia szwedzkiego, a lud czysto fińskiego (wysocy długowłosi blondyni i krepki, nisey o mongolskim typie Finowie) to jednak w dzisiejszej generacji są zupełnie narodowo i kulturalnie sjednoczeni i pracują mądrze dla swojej Ojczyzny Suomi.

## LASY I JEZIORA.

Nazajutrz po starcie z nowoczesnego lotniska w Helsinkach wpadamy bezpośrednio nad jedną wielką puszcą drzewną ciągnącą się bez przerwy 1200 klm. aż do brzegów Oceanu Lodowatego.

Lasy bez końca, przy samych Helsinkach porzuczone liniami kolejowymi i gęsta

## SŁUCHAJCIE, SŁUCHAJCIE!...

## Jedyna sposobność.

Sprawa, którą mam zamiar poruszyć, trąci obrazoburstwem.

To też czuję się jak rzeźmieczek, który z bombą w ręku sycha na pocisk i toczy walkę z sumieniem: Rzucić — nie rzucić...

Ponieważ głosu sumienia słuchają rzeźmieczki tylko w powieściach, więc i ja zdecydowałem się rzucić swą bombę, nie tyle na pocisk, ile na naukę historji.

Doszedłem bowiem do wniosku, że sposób w jaki naucza się historii w szkole, sposób w jaki są traktowane niezliczone prace historyczne, nie jest wart!

Odkrycie to zawdzięczam, jak się łatwo można domyślić, p. Zbyszewskiemu i jego pracy p. t. „Niemcewicz od przodu i tyłu”.

Gdy po przeczytaniu „Niemcewicza” zajrzemy do jakiegokolwiek podręcznika historii, to ta wyda nam się zmorą, najczoną suchymi faktami i spędzającym sen z powiek uczniowi, datami.

Ognaria nas żal i równocześnie radość, że okazja przyszła tak późno, radość, że nareszcie nastąpi zmiana, że nareszcie nauka historii przestanie być nudną piłą, a stanie się pasjonującą powieścią skutecznie rywalizującą z Przygodami Buffalona-Billa i Nata Pinkertona.

Nie ulega bowiem wątpliwości, że kompetentne czynniki, zdają sobie doskonale sprawę, iż nadarzyła im się jedyna sposobność, by pełną naukę historii na nowo tory.

Nie ulega wątpliwości, że p. Zbyszewski zostanie uproszony o napisanie szeregu podręczników historycznych, które stworzą nową erę dla naszej młodzieży.

Zazdrość człowieka ognaria na myśl, jak się działyki będą tej historii uczyć, jak z utęsknieniem będą na lekcje czekać, jak się będą plawić w dowcipie i frywolności i jak będą tę historję umieć!

Wiadomo, jak się trzymają pamięci różne powiedzonka i dowcipuski i do tego podane w języku potocznym, a czasem więcej jak w potocznym! Na dowód, że zazdrość ta nie będzie bezpodstawną, niech służy kilka wyjątków z tych podręczników przyszłości.

Dialog Kleopatry z Antonjuszem:

— Tońku! Tońku!

— Czego się drzesz stara jedzo — nie widzisz, że układam plan bitwy...

— Co tam bitwy — oglądaj moją nową suknię!

— Do stu tysięcy djabłów! Ani chwili spokoju człowiek nie ma! Do grubo mnie wpędzi!

— O bogowie! Jak on na mnie gębę otwiera, o doloż moja nieszczęśliwa, za tyle miłości, taki szmendał, taki łobuz...

— Zamkniesz buzię... i t. d.

Cezar nie powie: „Koscił rzucone”, lecz „Raz kozie śmierć”, a do Brutusa: „I ty draniu przeciwko mnie!”

Kazimierz Wielki będzie zwany: „Zydomierzem, który wolny czas od konaszczów z żydami spędzał w ramionach Esterki...” (resztę będzie można znaleźć w przyszłości w podręczniku).

O Napoleonie: „Jedynym zajęciem Napoleona było siedzenie na bębnie i czekanie na wynik bitew, poza tem lubił kobietki...” (jak wyżej).

„Napoleon III nosił brode, tańczył świetnie walcę, był skończonym fajtą, poza tem lubił pleć odmienna...” (jak wyżej).

„Cesarz Franciszek Józef I nosił bokobrody, założył Prater i wiele innych Lunaparków, poza tem miał wiele przygód miłosnych...” (jak wyżej).

Wyjątki te możnaby ciągnąć w nieskończoność, tyle jednak wystarczy, by zrozumieć, na czem będzie polegała istotna zmiana w nauczaniu historii na podstawie podręczników p. Zbyszewskiego.

Może mi ktoś zarzucić, że wyjątki te są nieprawdziwe, że mogą być inne. Nie mogą być inne, a to na podstawie prostego prawa natury: jak kura raz zaczęła znosić jajka, to nie będzie nigdy znosiła pomarańczę.

Dlatego możemy spokojnie patrzeć w przyszłość i czekać, kiedy będzie można wydać gromki okrzyk: Ave nova historia!

MARJAN KOMAR.

skiem: „Artykuły prawa magdeburgskiego” (1558, kilkanaście wydań), „Porządek sądów i spraw miejskich prawa magdeburgskiego” (1559) i „Tytuły prawa magdeburgskiego” (1567). Znaną oddawna historjkom prawa niemieckiego i polskiego były one przedmiotem licznych studjów, o których zdaje się nie wiedzieć dr Opatrny, skoro genezę swej publikacji odnosić się do „Porządku sądów”, przedstawia w ten sposób: „Niesłychanie ciekawa jest to lektura dla słownictwa epoki, zwyczajów i pojęć. Z nabożeństwem trzeba brać tę cieżką książkę poważnych rozmiarów w rękę, a kiedy się pocnie ją czytać, wprost trudno się od niej oderwać. Zawdzięczam lekturę tego „białego kruszku” p. prof. Krasonowi z Poznania, który mi jej życzliwie wypożyczeniem umożliwił niniejszą publikację...”

Jest ona systematycznym streszczeniem wymienionego „Porządku sądów”, przepłaconym licznymi cytatami, z których i niefachowy czytelnik może poznać wiele szczegółów prawa i sądownictwa miejskiego z połowy XVI w., uważanego za prawo polskie: „Ponieważ go wszyscy mieszczańscy i wiejski lud w Królestwie Polskim mieszczącymi we wszystkich postępkach prawnych używają i wielką część ich po polsku ku sprawiedliwości polskiej jest napisana i z Polski do Niemiec apellacje nie idą, ani się też Polacy Niemców w prawie radzą, słusznie tedy nie niemieckim, ale polskim prawem miejskim ma być zwano”.

W wydaniu z r. 1559 notuje bibliografja wiersza Reja. Dr Opatrny przytacza

z przedmowy do czytelnika wiersz „zmyślonego” Wojciecha Kaszoty Franty, a z zakończenia wiersz mieszczanina Jana Zasańskiego Czecha, z którego warto przypomnieć to zdanie:

Skoro się tych ksiąg imą czytać ludzie,  
nie dadzą się uwodzić już lada obłudzie,  
każdy może rzeczy swej dojść jako po sznurze,  
w prawie swem przypatrzyć się każdej umi daturze...

E. FRANKIEWICZ, FRANCISZKANIN:  
CUDOWNY OBRAZ MATKI BOSKIEJ OSIECKIEJ, zarys ikonograficzno-historyczny, z ilustracjami, Osieczna (koło Leszna), nakładem oo. franciszkanów.

W Osiecznie koło Leszna wznosił się przy klasztorze murywanym z r. 1690 wspaniały kościół barokowy, zbudowany w r. 1729 przez włoskiego architekta, Pompeja Ferrariego z fundacji Józefa Mycielskiego. Należy on do najcenniejszych zabytków architektonicznych Ziemi Lesznieńskiej, jak znowu jego najcenniejszym zabytkiem jest cudowny obraz Matki Boskiej, który istniał w klasztorze (drewnianym) już ok. r. 1650, a przed r. 1757 został ukoronowany. Przedstawia on Madonnę (w pół postaci), czującą nad śpiącym na podłożonej prawej ręce Dzieciątkiem. War-

tość artystyczna obrazu mimo przemalowania jest duża.

Szukając jego pierwowzoru, autor wymienia te odmiane bizantyjskiej Hodigitrii, t. j. Bogarodzicy z Dzieciątkiem na lewym ramieniu, którą wprowadzili malarze włoscy XV w. Na ich obrazach Madonna czuwa nad śpiącym na jej kolanach Dzieciątkiem. Za prototyp obrazu osieckiego, może nawet w prostej linii, uważa autor Madonnę Benozza (1420—1497), ucznia Fra Filipa Lippi’ego, a za wzór śpiącego Dzieciątka motywu obrazu Cosima Tura (1430—1495). Ostateczne sformułowanie genezy obrazu opiewa: „Obraz Madonny osieckiej, przypuszczamy, jest kompozycją eklektyczną, pochodzącą z XVI w., zrodzoną na gruncie malarstwa czeskiego, a najprawdopodobniej włoskiego”.

Czechy i Włochy wymienił autor dlatego, że pod koniec XVI w. bernardyni polscy opuszczali Polskę i wstępowali do zreformowanych klasztorów w owych krajach, a na początku XVII w. wracali znów do ojczyzny, nieraz do nowych fundacji, jak do Osiecznej. Kontakt z braćmi włoskimi trwał nadal, bo w pewien czas delegacja zakonna jeździła na wybory przełożonego, które najczęściej odbywały się we Włoszech. Ta droga tradycyjny typ Madonny francuskiej mógł się dostać do Wielkopolski i wogóle do Polski, gdzie odnaleziono już cztery analogiczne kompozycje.

Nie strzeżemy już historii kultu Madonny Osieckiej i cudów przed nią zdziałanych, poprzestając na stwierdzeniu, że monografia o. Frankiewicza jest

ważna zarówno dla historyków sztuki jak religjonistów i historyków kultury.

R.

A POLE IN LONDON. Podręcznik dla średnio-zaawansowanych uczniów języka angielskiego. Opracował J. Stanisławski, lektor U. J. Kraków 1939.

Gdy na wystawie księgarskiej widzimy, czerwoną okładkę „Baedekera”, wiemy, czego się mamy spodziewać: suchych, naspikowanych datami i nazwiskami opisów różnych miast i ich zabytków. Również i inne popularne przewodniki dla Polaków zagranicą nie grzeszą oryginalnością: zawierają nieprawdopodobne konwersacje, których zwykle nie ma się sposobności użytkować, mały słowniczek i na tem koniec.

Tym razem zaś wyszła książeczka, która, łącząc w sobie charakter „Baedekera” i „berlińskiego” daje nam naprawdę praktyczne możliwości posługiwania się nią w podróży po Anglii. Różne krótkie opisy elewmentów (angielskich) nie tylko zabytków, ale też bieżącego życia, trochę rozmów, wszystko to zilustrowane zgrabnymi kreskami rysunkami, wprowadzają nas myślowo i nadeszły językowo w świat angielski, który, będąc w tym kraju, mamy poznać. Pożyteczne łączy się tu z miłym wykładem tematu tak, że książeczka J. Stanisławska nie tylko zasługuje na uwagę wszystkich tych, którzy chcą się przygotować do podróży po Anglii.

sieciami szos, gęstnieją w miarę lotu na północ.

Lasy i jeziora przeplatają się wzajemnie. Nie wiadomo, jaki kolor krajobrazu przeważa. Ciemnozielony sosnowych borów, jasno zielonych zagajników brzożowych, czy ciemny błękit tafli wodnych, w których odbija się niebo i chmury.

Jezior tych jest *tyśiące* o najprzeróżniejszych kształtach, o poszarpanych brzegach. Łączą się one ze sobą, odbiegają od siebie, połączone srebrnymi nitkami strumyków, a każde zarosnięte aż po taflę wody drzewami.

Osiedli ludzkich widać *niewiele*. W miarę upływu godzin, im bardziej północne okolice przelatuujemy, tem bardziej jaśnieje koloryt dywanu ziemi, gdyż sosny ustępują miejsca północnej brzozie. W miarę jaśnienia osiedla stają się rzadkością. Gdzieś niedziedzie tylko charakterystyczne poszczególnie na czerwono malowane domki, odległe od siebie na dziesiątki kilometrów oznaczają miejscowości.

Słońce schodzi na zachodni skłon nieba i światło robi się coraz bledsze, a całość widocznego świata przechodzi w jasno-białe niebieskie zamglenie. Schodzę po drodze nad jakieś jezioro, by z bliska ponad przejrzystą i brunatną, jak zwykle w lesie, wodą podziwiać krajobraz.

Kontury horyzontu nad samą ziemią robią się ostrzejsze, biała kora brzoż odbija się w lustrach jeziora i widać jakieś inne niż nasze lato na ziemi. Typowa *puszcza leśno-wodna*.

### NA LOTNISKU W OULU.

Nabierając znów wysokości, toniemy w anemiecznym błękitcie, by wyjść z niego nad samym Oulu, gdzie na miękkim torfiastym lotnisku siadam.

Oulu to ostatnie lotnisko północne Finlandji i Europy, gdzie można dostać benzynę lotniczą. Pierwszorzędna organizacja Shella dostarcza nam jej w beczkach, przywiezionych z miasteczka.

Samo miasto Oulu, w którym przez 4 miesiące panuje nieprzerwany dzień, a 8 miesięcy noc nieprzerwana, jest czystą schłodną drewnianą osadą, żyjącą z kolosalnej fabryki celulozy, pracującej krągły rok bez przerwy, której 120-metrowej wysokości komin zamradza jakimś okropnym wiewkami chemicznej okolicy i pas ładu na dziesiątki kilometrów długości. Z 25 kilometrów przed Oulu czuć już było w powietrzu tą cholere.

Dziesiątki czy setki tysięcy kubików drewna leży na splawach rzeki Oulujoki, płynącej z Oulujörgi (jeziora) do morza. Splawy te są tak gęste, że możnaby przejść suchą nogą wzdłuż i wszerz rzeki po tym pomoście krągłaków.

Każda rzeka Finlandji pokryta jest w lecie temi splawami, doprowadzającymi drzewo dla celów przemysłowych, głównie fabrykacji celulozy, z czego czerpie dochody większość kraju.

Na lotnisku w Oulu przedemną lądowała w ubiegłym roku tylko jedna maszyna wojskowa fińska. Na następnym, północnym lotnisku Kemi nikt. Polski samolot RWD 13 SP-BFJ, nazwany „Rosanna“ był pierwszym w ogóle na świecie samolotem, jaki w Kemi najbardziej północnym lotnisku Europy lądował.

### SAMOCHEDEM I STATKIEM.

O dalszych 100 klm. na północ od Kemi rozpoczyna się prawdziwa tundra, przechodząca z wolna w bezładny arktyczny step, porośnięty skąpymi trawami, mchem chrobotkiem i rzadką karłowatą brzożną.

Bezkrzes tego tundrostepu, przez który jedną wąziutką nitką biegnie jedyna szosa, rozciągają się aż po fiordy morza arktycznego.

Dwa łańcuchy nagich pagórków wyrastają z tej zielonkawo rudej płaszczyny, a stożek góry Petsamon, jakby wygasły wulkan, stoi na straży Oceanu Lodowatego.

Niestety, ostatni etap podróży w tej arktyce i dotknięcie brzegów Oceanu Lodowatego musieliśmy odbyć *samochodem* z powodu braku stacji benzynowych i absolutnego braku możliwości lądowania nawet polowego na tych zupełnie dzikich terenach.

Ze wstydem i smutkiem port Linahamari osiągnęliśmy nie samolotem, obiecując powetować to sobie przyszłym razem.

Tymczasem korzystamy ze sposobności, by z Linahamari statkiem poprzez wyspę ptaków dotrzeć w ciągu dnia do Vaiołati, porciku rybackiego leżącego po 70° szerokości geograficznej na cyplu Europy. Na północ od nas powinny być hen poza jasnymi wodami *łody bieguna północnego*, a na zachód od nas *pustynia sowiecka*.

Granica sowiecka podobna jest do wszystkich granic sowieckich. Ze strony fińskiej żyje uboga rybacka osada, w której jednak jakieś *życie panuje*. Jest poczta, światło elektryczne, są jakieś sklepiki i ruch. Strona sowiecka leży *martwa i głucha*, a tylko blokhaus z czerwoną flagą na dachu znaczy, że w nim ktoś czuwa.

Na pomoście, do którego stateczek nasz przybił rybacy sprawują złowione ryby, deski są ochlapane krwią rybą, a dorsze bez głów suszone do słońca cuchną przeraźliwie.



Inż. Jerzy Solak i dr Kajetan Czarkowski-Golejewski, autor niniejszego reportażu przy aparacie RWD 13 SP-BFJ, nazwanym „Rosanna“.

### W ŁAZNI DOMOWEJ.

Najważniejszym dowodem gościnności, jaką Fin może obcemu okazać, to *zaproszenie go do swojej łaźni domowej*, jakie przy każdym zamożniejszym domu się znajduje.

Obyczaj ten znany ponoć we wczesnym średniowieczu w całej cywilizowanej Europie, zapomniany od wieków, przechował się tutaj na głuchej skandynawsko-fińskiej północy po dzień dzisiejszy.

To też, gdy w oparach pary z wody deszczowej, specjalnie zbieranej, wylewanej na rozpalone kamienie, najgościnniejszy gospodarz mnie jako gościa honorowego własnoręcznie i pełny godności z dokonywanego obrzędu symbolicznie obmywał i ćwiczył plecy moje miotłkami z pachnącej północnej brzozy, poczułem się rycerzem błędnym w gościnie na zamku, z jakiejś sagi czy średniowiecznego eposu. Pomimo paradoksalnej w naszych pojęciach sytuacji, pomimo piekielnej temperatury i pary zatykającej oddech i potu zlewającego biedną nieprzywykłą do fińskich łaźni osobę, zrozumiałem całą symbolikę i całą czcigodność tysiącletniej tradycyjnej ceremonii.

Muszę powiedzieć, że nawet dumny byłem z tego objawu hołdu, złożonego przez gościnnego gospodarza gościowi z dalekiego południa, który spłynął z nieba.

Jerzy tylko zachował się nieprzystojnie, gdyż rzywał cały czas ze śmiechu.

Finowie podobno po takiej łaźni tarzają się w śniegu.

Na szczęście w lecie śniegu nie było, więc ta próba została nam oszczędzona.

### DROGA POWROTNA.

Po starcie z Kemi konstatujemy z Jerzym, że mamy szczęście w tym raidzie. Bardzo silny południowy wiatr, jaki nas od Lwowa bez przerwy na północ pędził, przysiadając nam szybkości, skreślił przez noc o 180° i znów mamy wiatr w ogon, już teraz w zdecydowanie południowym kierunku.

Znów za nami gonili zwały ciemnych chmur, gdy grzmiełiśmy z przeciętną szybkością ponad 300 km. na godzinę od Haparandy, wzdłuż zatoki Botyckiej do Abo Turku.

Zatoka była jasna i czysta, a nad ładem dziesięciu tysięcy jezior kłębiły się chmury i burze, które szły cały czas od Polski za nami.

Cyklon zawrócił równocześnie z naszym kierunkiem lotu.

Trzeba mieć szczęście.



Tysiące m<sup>3</sup> drzewa splawiane rzeką Oulujoki w Finlandji do morza.

Na szczęście statek nasz znów płynie po jasnej zaledwie niebieskiej tafli morza i widać raz po raz wesołe foki, igrające

wśród fal. Prześlizgują się zgrabnie ponad powierzchnię wody, a choć uparcie twierdzim, że był i *biały niedźwiedź*, płynący na północ, nikt go nie widział.

Po dwunastu godzinach podróży morskiej wślizguje się nasz stateczek o jedenastej w nocy do fiordu Linahamari z powrotem. Fiord pokryty jest cieniem gór, rzucanych przez stojące ciągle nad horyzontem na północy słońce, które zwarzywało i nie chce zejść na nocny odpoczynek.

### JESZCZE RAZ W KEMI.

Robi się północ, słońce w najlepsze świeci, zmieniwszy zaledwie koloryt krajobrazu o kilka tonów różowo-fioletowych, komary wielkości ós gryza, włożą w oczy, do gardła i nosa, dostajemy w braku czegoś lepszego jeszcze raz łososia na kolację i, nie mając noclegu w przepelnionym schronisku, walimy samochodem na południe ku naszej maszynie, plosząc po drodze renifery i Lapończyków.

W drodze powrotnej jeszcze raz zatrzymujemy się w Kemi, by przespać pomimo światła dziennego choć część białej nocy i tam, w Kemi, jeszcze raz spotykamy objawy nadzwyczajnej i miłej gościnności, jaka nas bez przerwy na fińskiej ziemi spotykała.



Dr K. Czarkowski-Golejewski przy aucie w Finlandji.

na której z Oulujörgi (jeziora) do morza. Splawy te są tak gęste, że możnaby przejść suchą nogą wzdłuż i wszerz rzeki po tym pomoście krągłaków.

Każda rzeka Finlandji pokryta jest w lecie temi splawami, doprowadzającymi drzewo dla celów przemysłowych, głównie fabrykacji celulozy, z czego czerpie dochody większość kraju.

Na lotnisku w Oulu przedemną lądowała w ubiegłym roku tylko jedna maszyna wojskowa fińska. Na następnym, północnym lotnisku Kemi nikt. Polski samolot RWD 13 SP-BFJ, nazwany „Rosanna“ był pierwszym w ogóle na świecie samolotem, jaki w Kemi najbardziej północnym lotnisku Europy lądował.

### SAMOCHEDEM I STATKIEM.

O dalszych 100 klm. na północ od Kemi rozpoczyna się prawdziwa tundra, przechodząca z wolna w bezładny arktyczny step, porośnięty skąpymi trawami, mchem chrobotkiem i rzadką karłowatą brzożną.

Bezkrzes tego tundrostepu, przez który jedną wąziutką nitką biegnie jedyna szosa, rozciągają się aż po fiordy morza arktycznego.

Dwa łańcuchy nagich pagórków wyrastają z tej zielonkawo rudej płaszczyny, a stożek góry Petsamon, jakby wygasły wulkan, stoi na straży Oceanu Lodowatego.

### ADOLF BANAS (Zamość).

## Promienie śmierci.

#### FANTAZJE LITERACKIE.

Pracami uczonych i wynalazców często interesuje się *literatura*. Prawie każde ważne odkrycie lub wynalazek zostają wprawie poprzedzone „głuchą wieścią między ludem”, głoszoną przez powieściopisarzy. *Promienie śmierci* były już niejednokrotnie tematem mniej lub więcej sensacyjnych powieści. Były więc promienie niebieskie, żółte i wiele innych — wszystkie równie groźne — wszystkie (rzecz dziwna) wynalezione (w powieści) przez dziwaków skrzywdzonych przez świat.

Poza temi nieszkodliwymi fantazjami ukazują się co pewien czas w prasie *notatki* o nowych wynalazkach, jak np. o sensacyjnym wynalazku pewnego inżyniera angielskiego, który miał wynaleźć aparat, wytwarzający promienie, zdolne do

#### ZATRZYMYWANIA Z ODLEGŁOŚCI SILNIKA SPALINOWEGO.

Innym razem znowu sygnalizowano wynalazek promieni, posiadających *zdolność zabijania z odległości* wszelkich istot żywych; w żadnym wypadku jednak nie podawano choćby w ująłniejszej formie podstaw naukowych tych wynalazków. Mimo to nie można jednak wykluczyć całkowicie *możliwości* wynalezienia promieni, działających na organizmy żywe.

Rozważmy możliwość realizacji pierwszego wynalazku. Wiadomo, że źródłem energii, poruszającej silnik benzynowy, jest wybuch mieszanki (mieszanki powietrza z rozpyloną benzyną), wywołany przez iskrę elektryczną.

Powstaniu iskry elektrycznej możnaby zapobiec przez silne *zjonizowanie powie-*

trza, zawartego w mieszance. Powietrze zjonizowane, jak wiadomo, posiada zdolność przewodzenia elektryczności. W zjonizowanym powietrzu nie mogłaby powstać iskra elektryczna, gdyż biegłby świecy natychmiast rozładowywałyby się.

Jonizację powietrza z pewnej odległości możnaby wywołać przy pomocy *promieni Röntgena* albo *ciał promieniowatych*.

Jednak odległość, z której czynniki te mogą wywołać jonizację powietrza, jest bardzo *niewielka* i wyklucza działanie na odległość choćby kilkudziesięciu metrów. Poza tem poważną przeszkodą w realizacji omawianego wynalazku jest *nieprzenikliwość metali ciężkich* dla wszelkich promieni (z wyjątkiem *promieni kosmicznych*). Należy bowiem wziąć pod uwagę fakt, że świeca znajduje się wewnątrz metalowego silnika. Ze względu na przytoczone trud-

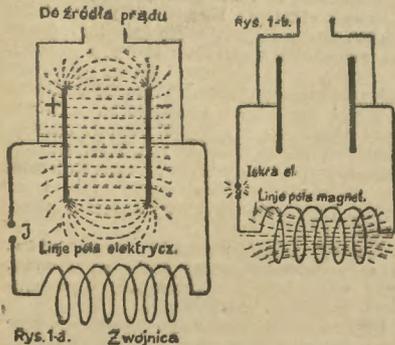
ności, wynalazek promieni, zatrzymujących bieg silnika przez jonizację powietrza, wydaje się bardzo mało prawdopodobny; wytworzenie promieni, przenikających przez grube warstwy metalu i jonizujących powietrze z odległości kilkunastu metrów, przekracza w ogóle możliwości człowieka.

Więcej szans realizacji mają wspomniane wyżej „promienie śmierci”, czyli promienie, posiadające zdolność zabijania albo obezwładniania parastetnika.

Fizycy, bombardujący dotychczas z taką zawziętością różnymi promieniami atomy, prawdopodobnie znajdują promienie, bombardujące bez ogłuszającego huk — serce i nerwy lotnika.

**ZABÓJCZY WPŁYW KRÓTKICH FAL NA ISTOTY ŻYWE.**

Badając wszelkie możliwości rozwoju radjofonji, zwrócono uwagę na krótkie fale i szereg ich cennych właściwości.



Rys. 1a) Obwód drgający zamknięty. Dwie płytki kondensatora połączone są ze zwojnicą oraz ze źródłem prądu stałego o wysokim napięciu. Między płytkami istnieje pole elektryczne, zaznaczone liniami przerywanymi. — Rys. 1b) Gdy w przerwie i przeskakuje iskra elektryczna, pole elektryczne między płytkami zanika i natychmiast tworzy się powrót, później znowu zanika i t. d. Zjawisko to powtarza się miliony razy w ciągu sekundy. W tych momentach, gdy zanika pole elektryczne, w zwojniku powstaje pole magnetyczne. Gdy pole elektryczne zanika 10 milionów razy w ciągu sekundy, w obwodzie powstaje fala elektromagnetyczna o długości 30 m. Opisane zjawisko stanowi podstawę radjotechniki.

Gdy zbudowano generatory krótkich fal o znaczniejszej mocy, zaobserwowano, niejako ubocznie, cały szereg zadziwiających faktów. Stwierdzono mianowicie, że dłuższe przebywanie w pobliżu generatorów wywołuje podwyższenie temperatury ciała o blisko 2°; zjawisko to nazwano „gorączką radjową”. Niektóre osoby pod wpływem bardzo krótkich fal radjowych doznają bólu głowy, uczucia senności oraz fizycznego zmęczenia. Obserwacje te zacieklewały uczonych, którzy podjęli prace nad fizjologicznym działaniem krótkich fal radjowych.

W wyniku tych prac okazało się, że fale krótkie wywierają zabójczy wpływ na wszelkie organizmy żywe, tj. na zwierzęta

i rośliny. Działaniu fal poddawano myszy, króliki, owady i in., które umieszczano między płytkami kondensatora stałego, stanowiącego część t. zw. obwodu drgającego zamkniętego. W obwodzie takim fale elektromagnetyczne wytwarzają się głównie między dwiema płytami metalicznymi (Rys. 1 a, b), natomiast w otaczającej przestrzeni działanie ich jest bardzo słabe. Jak wiadomo, istotę elektromagnetycznych fal radjowych stanowi pole elektromagnetyczne o zmiennym natężeniu, rozchodzące się w przestrzeni z prędkością 300.000 km na sekundę. Otóż w obwodzie drgającym zamkniętym pole elektromagnetyczne skupia się najsilniej między płytkami kondensatora.

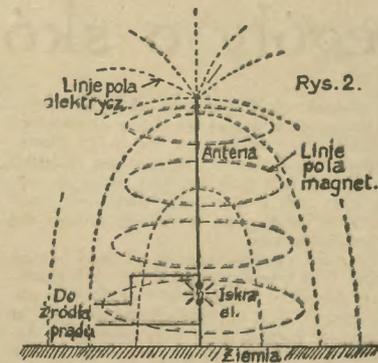
**ZASTOSOWANIE FAL KRÓTKICH DO CELÓW LECZNICZYCH.**

Jednym z najwybitniejszych objawów, wywołanych przez krótkie fale, jest ogrzewanie się ciał, umieszczonych w silnym polu elektromagnetycznym między płytkami kondensatora.

Owady umieszczone między płytkami kondensatora, padają natychmiast martwe; u zwierząt kręgowych np. u szczurów, myszy, królików, występuje podwyższenie temperatury oraz objawy towarzyszące agonji. Przy dłuższym działaniu krótkich fal zwierzęta zdychają. Okazało się, że najsilniejsze działanie zabójcze na zwierzęta wywierają fale o długości 33 m i 222 m.

Drugim, bardzo ważnym objawem, stwierdzonym doświadczalnie, jest fakt, że salo-

nie od długości fal elektromagnetycznych, różne części organizmu atakowane są w rozmaitym stopniu. Stwierdzono np. że serce



Rys. 2) Obwód drgający otwarty; w obwodzie tym płytki kondensatora zastąpiono przez dwa druty; jeden z nich stanowi antenę, drugi uziemienie. Pola elektryczne i magnetyczne rozchodzą się w całej otaczającej przestrzeni z prędkością światła. Te ruchome i zmienne pola to są właśnie elektromagnetyczne fale radjowe.

rozgrzewa się najsilniej pod wpływem fal o długości 12,9 m, mózg 7,87 m. Ponadto zauważono, że fale krótkie, niezależnie od składowych ciepłych, wywołują w organizmie żywym pewne reakcje biologiczno-chemiczne. Rodzaj tych reakcji zależy również od długości fal elektromagnetycznych.

Przedstawione wyniki badań naukowych zachęciły wielu uczonych do podjęcia prób zastosowania krótkich fal radjowych do celów leczniczych. W celu zabicia w organizmie niektórych bakterij (np. spirochetów, staphylokoków) wywołuje się u pacjenta sztuczną gorączkę, dochodzącą do 40°; dotychczas w tym celu aplikowano pacjentom zarazki malarji.

Przeprowadzono również próby leczenia krótkimi falami różnorodnych ropnych stanów zapalnych, arteriosklerozy oraz początków gruźlicy.

**ZASTOSOWANIE FAL KRÓTKICH DO CELÓW WOJENNYCH.**

Należy się spodziewać, że w przyszłości

działanie krótkich fal na organizm ludzki będzie wykorzystane do celów wojennych. Zastosowanie krótkich fal do walki, poprzedzi rozwój techniki otrzymywania bardzo krótkich fal, o długości od 10 m do kilku milimetrów. Dotychczas bowiem technika krótkofalarstwa stawia zaledwie pierwsze kroki. Dalszym etapem będzie wykrycie takich fal, które najsilniej działają na serce, nerwy i mózg człowieka. Wreszcie ostatnią fazą wynalazku „promieni śmierci” będzie zbudowanie aparatów, wytwarzających fale krótkie o zasięgu kilku kilometrów. Krótkie fale elektromagnetyczne posiadają jeszcze tę cenną właściwość, że można je wysłać w dowolnie wybranym kierunku; pod tym względem fale krótkie zbliżają się właściwościami do fal świetlnych.

W przyszłej wojnie z artylerią przeciwlotniczą współpracować będą potężne generatory krótkich fal elektromagnetycznych, które zapożyczając specjalnych anten wysłać będą w kierunku nieprzyjacielskich samolotów śmiernie ośmielone promienie. Być może również, że w generatory krótkich fal zaopatrzone będą samoloty pościgowe albo balony zaporowe.

Nieprzyjacielski lotnik, którego dosięgną krótkofalowe promienie, z miejsca dozna wysokiej gorączki, akeja serca doznawa



Rys. 4) Ciepło można upiec nawet — na lodzie. Tkanka martwa poddana działaniu bardzo krótkich fal radjowych między płytkami kondensatora ogrzewa się do wyższej temperatury niż tkanka żywa.

będzie silnych zakłóceń, nerwy będą podrażnione i obezwładnione w ten sposób lotnik, niezdolny do walki, będzie zmuszony do lądowania, albo, nie panując już nad maszyną, ulegnie katastrofie.

Po zastosowaniu promieni krótkofalowych do walki, wynalezione będą środki chroniące załogę przed ich zabójczym działaniem.

**FALE KRÓTKIE W KOSMETYCE I — KUCHNI.**

Fale krótkie prawdopodobnie będą także wykorzystane w kosmetyce i — w kuchni. Stwierdzono bowiem, że pod wpływem fal krótkich włosy wypadają z cebulkami.

I w kuchni fale krótkie mogą oddać pewne usługi. Poddając działaniu fal krótkich różne przedmioty, zaobserwowano, że tkanka martwa ogrzewa się do wyższej temperatury niż tkanka żywa. Kucharz przyszlósł, wstawi oskubaną gaś między płyty kondensatora, aby po pewnym czasie wyjąć wonną, apetyczną pieczeń gaś. Gaś może być nawet umieszczona w lodzie, co bynajmniej nie przeszkodzi jej upieczeniu.

Dr S. CZORTKOWER (Lwów).

**Rasizm przeciw Słowiańszczyźnie.**

DOC. DR KAROL STOJANOWSKI. **RASIZM PRZECIW SŁOWIAŃSZCZYŹNIE.** Poznań, 1934, str. 156. Nakł. Bibl. „Głosu, Dwutygodnika Radykałno-narodowego”.

Przebudowa niemieckiego życia społecznego-narodowego w oparciu na przesłankach biologicznych t. j. rasowych, powinna wzbudzać w naszym środowisku żywsze niż dotąd zainteresowanie. Proces tej przebudowy nie ogranicza się wyłącznie do polityki reorganizacyjnej — wewnętrznej — współczesnych Niemiec, lecz jego hasła i sugestje przesłanki są staremi dążnościami t. j. tendencjami ekspansji na zewnątrz, w myśl sławnej ich dewizy „Drang nach Osten”, o czym zresztą świadczą ostatnie wypadki polityczne.

One to są powodem, dla którego postanowiem zapoznać czytelników z niektórymi poglądami K. Stojanowskiego w odniesieniu przedewszystkiem do niemieckiej polityki, pod kątem rzekomej preponderancji rasizmu w stosunku do Słowiańszczyzny.

Jeśli idzie o sugestie polityczne, to rasa w Niemczech stanowiła mały klucz do wielkiej przyszłości nie tylko własnej, ale całej cywilizacji, całego świata. Po wszystkich ziemiach niemieckich rozlegała religijna wiara głosząca hasło „Die Germanen oder die Nacht” (Germanie albo noc cywilizacji). Wierzy się tam, że rasa położyła tamże rozkładowi gospodarcze, zlikwiduje bezrobocie i traktat wersalski, podbije Słowiańszczyznę i da Niemcom panowanie

nad światem (str. 64). Idzie bowiem o wpojenie niemieckiemu narodowi przekonania, że Słowianie nie mogą sami jako tacy niczego zdziałać... (str. 100).

Jest przeto zrozumiałe, dlaczego jednym z najważniejszych czynników niemieckiego ruchu rasowego i złączonego z nim narodowego-socjalizmu jest chęć ujarznienia a nawet zniszczenia Słowiańszczyzny, przedewszystkiem Czech, Litwy, Polski oraz doprowadzenia Rosji do takiego stanu, aby mogła służyć Niemcom, jako wielka kolonia gospodarcza.

To przeciwstawienie nastawienie musi według Stojanowskiego wywołać odpowiednią reakcję w świecie słowiańskim, jeśli się zważy, że prawie trzecia część państwowego terytorjum niemieckiego tworzą dawne ziemie słowiańskie, bodaj trzecia część masy ludnościowej to ziemieni Słowianie. Świat słowiański musi się przeto — powiada autor — zdobyć na między-słowiański przedewszystkiem pokój polityczny i możliwe na jak najszerszą współpracę na polu kulturalnym i ekonomicznym.

Przestrzega natomiast K. Stojanowski przed sugestjami niemieckimi, które wrosły u nas od czasów rewolucji narodowej Trzeciej Rzeszy. Coprawda wniosły one do życia niemieckiego wiele nowych wartości społeczno-politycznych, które wzbudziły w Polsce sympatję, chęć naśladowania a nawet już pewne nieświadomione nastroje filoniemieckie, jednak uleganie obcym sugestjom niesie za sobą duże niebezpieczeństwo).

W stosunku do Niemiec, Polska w ciągu swej historii nigdy nie traciła na wojnie

z Niemcami, lecz na pokoji, ugodzie i przyjaźni. Autor przeto (str. 142—148) sceptycznie odnosi się do paktu polsko-niemieckiego, mówiąc: tak i teraz traktat polsko-niemiecki, nie daje Polsce, jako takiej, żadnej istotnej korzyści politycznej, na dłuższy przeciąg czasu stwarza dość niebezpieczne możliwości odbudowania się i wzrostu filoniemieckich nastrojów w społeczeństwie. Na skutek tego traktat ten może się stać dla naszego organizmu państwowego groźnym zastrzykiem asyplajacym, którego działanie przypadnie na najkrytyczniejszą chwilę...

W ciągu bowiem 10-ciu lat, właściwie obecnie 5-ciu lat, podczas gdy u nas będą mogły wzrastać nastroje filoniemieckie, Niemcy będą przygotowywać podstawy do urzeczywistnienia swego wschodniego programu. Przygotowania te pójdą według K. Stojanowskiego w następujących kierunkach:

- 1) reorganizacja i konsolidacja narodowo-państwowa,
- 2) moralne i materialne przygotowanie do wojny,
- 3) zwiększenie przyrostu naturalnego i stworzenia sztucznego przeludnienia),
- 4) opanowanie przez państwo niemieckie lub też partję hitlerowską republiki austriackiej i otoczenie zachodniej Słowiańszczyzny,
- 5) rasowy polityczny rozstrój otaczających państw, przedewszystkiem Polski.

Jak widzimy, przewidywania autora w dużej mierze sprawdzają się i aczkolwiek omawiana książka wyszła przed 5-ciu laty, to jednak mimo pewnych astererek i zaszklonych zmian w rozwoju procesu rasizmu i na terenie Europy środkowej, książka ta jest nadal dobrym wykładnikiem stanu dzisiejszego. W niej bowiem autor przedstawia w ogólnych zarysach podstawy ideologiczne Trzeciej Rzeszy, ujmując je krytycznie w świetle wyników naukowych i pod kątem rzutów historycznych z jednej strony,

a drugiej zaś rozwija swoje poglądy jako odpowiednik na nurtujące w Niemczech prądy względem Słowiańszczyzny.

Dla orientacji podaje tytuły rozdziałów książki: „Przeżycy słowiańskich straż. Wyniki wojny światowej. Geneza ruchu rasowo-eugenicznego. Niemiecki ruch nordyczny. Ruch rasowy w świetle nauki. Dążenia społeczne rasistów. Tendencje polityczne ruchu rasowego. Religia nordycznogermanska. Obseczność rasizmu. O postawę wobec rasizmu”.

Z uwagi na przeobrażenie ruchu rasistowskiego w Niemczech w kierunku ekspansji politycznej z jednej strony, z drugiej zaś fakt, że w łączności z powyższym zaszły poważne zmiany na terenie politycznym w sensunku do Słowiańszczyzny, polecanem jest, by autor przystąpił do nowego wydania swej książki, by wypublikł zaszłe zgodzie z przewidywaniami autora zmiany i odpowiednio sformułował przeciwstawienie Słowiańszczyzny zapędowi zaborem Niemiec, a przedewszystkiem rolę i stanowiska Polski.

1) Porównaj do c. dr St. Klimek: Rasa w zjawiskach społecznych, Lwów 1930. ...Doktrynerom rasistowskim zależy jedynie na metnem przedstawianiu zawiłych problemów społecznych, przorożnych tu i ówdzie światowym stylem i sposobem poświetlania się przemiankami rasowem i wodniem zaszczetu do swych a priori wytkniętych celów politycznych. Masłny przeto z wielką uwagą i poczuciem odpowiedzialności zestawiał doktrynę rasizmu a elementami naszej tradycji kulturalnej. Benkrytyczne uleganie obcym wpływom ideowym prowadzi bowiem do popadnięcia w zależność również i w innych dziedzinach życia narodowego”. (Zob. Polska Stomatologia 1939 nr. 1—3, str. 31/32, ref. dr S. Czortkower).

2) Zob. Dr S. Czortkower: Z polityki ludnościowej Niemiec. Nowiny Społeczno-Lekarskie, Warszawa 1930 nr. 24 i 1937 nr. 1, 2. „Sztuczny wzrost cyfry przyrostu ludnościowego, jako forsowna kultura odmiadająca, uważać należy jednak za zjawisko niebezpieczne i groźne dla Europy, jeśli się zważy, że ekspansja gospodarcza kraju przebudowanego, zaobkowanego przez własną politykę, ekspansja polityczna narodu okrojonego terytorjalnie będzie wzmocniona wzmianką ekspansją ludnościową, co przyspieszy nieuchronnie starcie odmłodzonego zaborego narodu z Europą”.

Dr WŁODZIMIERZ RYCHWICKI (Kraków).

# Ciekawe szczegóły o skórze ludzkiej.

## CZTERY SERJE OBRAZÓW NA SKÓRZE.

Jeżeli prawdą jest, że oczy są zwierciadłem duszy, to skóra nasza jest o wiele pewnością i dokładniej zwierciadłem ciała. Przez ciągłą wymianę soków w ustroju — jest ona przecież w ścisłym kontakcie ze wszystkimi narządami wewnątrz ciała. Z drugiej strony pośredniczy skóra między temi narządami a światłem otaczającym i doбира większą część wpływów z zewnątrz.

Co możemy więc ciekawego wyczytać w skórze? Jakie odbicia możemy zobaczyć w tem „zwierciadle ciała“?

Poza cechami płci, zależnymi od stopnia rozwoju i czynności gruczołów płciowych, jak również innych t. zw. gruczołów hormonalnych — przedewszystkiem wiek. Następnie wyczytamy — przynależność rasową, w końcu konstytucję człowieka, przyczem mamy na myśli przedewszystkiem cechy konstytucyjne samej skóry, t. j. wszystkie dziedziczne właściwości skóry, które decydują również o sposobie reagowania skóry na wpływy zewnętrzne. A wpływ środowiska na naszą skórę jest bardzo duży. Już ze samej skóry twarzy i rąk możemy często wyczytać zawód i przeszłość człowieka.

Zanim jednak przejdziemy do zapowiedzianych „ciekawych szczegółów“, musimy pokrótce przypomnieć sobie

### ZASADNICZĄ BUDOWĘ SKÓRY.

Skóra składa się z trzech warstw. Są to: naskórek, skóra właściwa i tkanka podskórna. Naskórek, najbardziej powierzchowna warstwa, składa się z żywych komórek, wytwarzających istotę rogową i barwik, oraz na samej powierzchni ciała ze zrogowaciałego i luszczącego się stałe nabłonka. Skóra właściwa składa się z komórek i włókien t. zw. klejodajnych i sprężystych, tworzących spletające się siatki. Jest to ta część skóry, która po wygarbowaniu służy do wyrobu obuwia. W skórze właściwej znajdują się jeszcze t. zw. twory dodatkowe skóry jak gruczoły łojowe i łojowe, torbki włosowe, zakończenia nerwowe oraz dużo drobnych naczyń krwionośnych. Tkanka podskórna składa się zwykle w dużej części z tkanki tłuszczowej. Przebiegają w niej już nieco większe naczynia krwionośne i limfatyczne. Grubość tych wszystkich warstw jest zależnie od okolicy ciała — różna.

A teraz omówimy szczegóły, dotyczące wieku i płci.

### SKÓRA I NASKÓREK.

Powierzchnia skóry noworodka wynosi 2.500 cm<sup>2</sup>, 6-letniego dziecka 8.000, a 15-letniego 15.000 cm<sup>2</sup>. Na kg wagi ciała wypada więc u noworodka 800 cm<sup>2</sup> powierzchni skóry, podczas gdy u dorosłego zaledwie 300 cm<sup>2</sup>. Teraz więc możemy zrozumieć większą wrażliwość na utratę ciepła u dzieci jak u starszych. Prostu utrata ciepła jest szybsza, bo obejmuje większą powierzchnię w stosunku do wagi ciała. Skóra razem z naskórkiem waży u noworodka 300 gr, tkanka podskórna 400 gr.

Grubość skóry u noworodka jest bardzo mała tak, że możemy właściwie powiedzieć: cienkość skóry wynosi 0,9—0,7 mm, z czego na bardzo cienki naskórek wypada 0,1 do 0,25 mm, a nabłonek (sama warstwa rogowa) 0,01—0,05, a więc kilka setnych milimetra!

Ta cienkość naskórka jest powodem zwiększonej wrażliwości i bardzo dużej skłonności skóry do wszelkich schorzeń w tym wieku.

Najgrubszy naskórek jest u noworodka na wewnętrznej stronie czerewi warg, czasem nawet ukazują się tam jakby kosmiki, ku przerażeniu matek. Nie jest to ani niebezpieczne, ani szkodliwe i może być nawet pomocne dla dziecka przy chwytaniu brodawki sutkowej. W krótkim czasie zresztą te różnice grubości zanikają, a cała czerwień warg jest pokryta jednolitym, cieniutkim, niepodlegającym rogowaceniu naskórkiem.

W pierwszych dniach życia skóra bardzo silnie się łuszczy, zdaje się, z powodu zupełnej zmiany środowiska.

Po złuszczeniu się, widzimy, że barwika w takiej młodej skórze, a raczej skórze jest jeszcze bardzo mało, naczynia krwionośne przeświecają przez cieniutki naskórek, a całe dziecko jest różowe.

W tkance podskórnej noworodka znajduje się pięć razy tyle tłuszczu, co u dorosłych. Naczynia krwionośne i zakończenia nerwowe nie są jednak dostatecznie rozwinięte i stąd wrażliwość n. p. na promienie lampy kwarcowej — mniejsza, zwłaszcza u wcześniaków.

### WŁOSY I PAZNOKCIE.

Włosy u noworodka — poza brwiami i rzęsami jeszcze nie są stałe. Jest to t. zw. meszek włosowy. Dłuższe włosy znajdują się u noworodka na głowie, ale nie mają

jeszcze rdzenia. Wypadają też szybko, ustępując miejsca więcej trwałemu owłosieniu, czasami przytem łuszczy się skóra głowy, tworzą się „strupy“, a czasem dziecko w tym okresie przejściowym staje się nagle łysy „jak kolano“. Ale niema się czem martwić, bo do roku wyrastają mocniejsze i trwalsze włosy.

Paznokcie ma noworodek różowe i bardzo ładne. W 4-tym tygodniu życia można zauważyć bruzdy poprzeczne u podstawy paznokcia, po 2-ich miesiącach znajduje się ta bruzda w środku, a po 3-ich miesiącach dochodzi do wolnego brzegu paznokcia. Można więc w przybliżeniu wyczytać wiek oseska z paznokci.

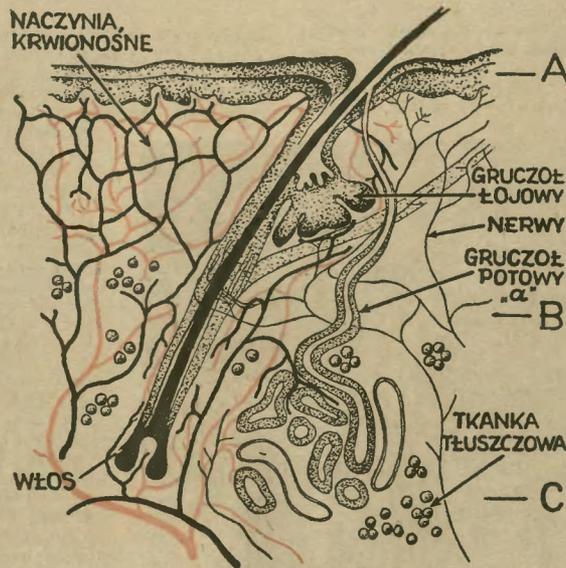
W dalszym okresie życia dziecka — poza rozrostem skóry (także i na grubość) — odpowiednio do wzrostu ciała — niema ważniejszych zmian. Mniejsza się tylko ilość podskórnej tkanki tłuszczowej, powstają na powierzchni skóry nowe załamania i t. zw.

ze względu na pogrubienie się naskórka i zwiększone wytwarzanie barwika, ciemnieją również włosy. Już w pierwszych latach życia możemy się przekonać, która skóra ma mniejsze lub większe zdolności barwikotwórcze i zaliczyć odrazu danego osobnika do blondynów lub brunetów.

Charakterystyczne jeszcze u dzieci jest ciemnienie skóry na ostatnich członkach palców rąk i nóg po stronie grzbietowej, cecha rzekomo atawistyczna.

Od 10 roku życia znajduje się organizm pod zwiększonym wpływem dojrzewających gruczołów płciowych, do których muszą się dostosować również i inne gruczoły hormonalne. Powstają wtedy różnice w skórze zależne wyłącznie od płci.

Skóra kobieca zachowuje nadal pewną delikatność i cienkość skóry dziecka. Naczynia krwionośne są tu cienkie i wrażliwe, stąd łatwość powstawania śnieć u kobiet. Podściółka tłuszczowa o wiele lepiej



Schematyczny przekrój skóry: A=naskórek, B=skóra właściwa, C=tkanka podskórna.

bruzdy czynnościowe, rozrastają się mięśnie mimiczne twarzy, tworząc podstawę do charakterystycznych dla każdego osobnika „rysów twarzy“.

Włókna sprężyste skóry właściwej nie są w młodym wieku silnie rozwinięte. Przy bardzo szybkim zarosie (w okresie pokwitania), skóra nie może niejako „nadażyć“ i wtedy mogą powstać pasma bliznowate (striae distensae) — najczęściej na udach, utrzymujące się już do końca życia.

Skóra dziecka z biegiem lat ciemnieje —

rozwinęta jak u mężczyzn, stąd większa harmonijność i okragłość kształtów.

Podczas gdy u mężczyzn prawie na całym ciele dziecięcy meszek włosowy zostaje zastąpiony przez włosy długie (twardy zarost na twarzy, długie włosy na kończynach i tułowiu) — u kobiet w okresie pokwitania włosy takie pojawiają się tylko w pewnych okolicach, a poza tem utrzymuje się przeważnie dalej meszek włosowy. Mówimy przeważnie, bo są naturalnie wyjątki. Może trafić się między mężczyznami

typ kobiecy o owłosieniu prawie kobiecym i naodwrot typ męskiego owłosienia u kobiet (rzadziej). Stoi to w związku z niedorozwojem i zaburzeniem czynności gruczołów u obydwu płci, albowiem gruczoły męskie pobudzają porost włosów długich na twarzy i tułowiu, a gruczoły żeńskie hamują.

Specjalny wpływ mają, zdaje się, gruczoły męskie na owłosienie głowy. Wpływ ten prowadzi do częściowego lub zupełnego wylusienia u około 90% mężczyzn rasy białej, przyczem najczęściej towarzyszy temu tożotok skóry głowy.

### STARZENIE SIĘ SKÓRY

występuje u ludzi w różnych okresach życia, czasem wcześniej, czasem później i może obejmować poszczególne partie skóry oddzielnie, więc np. skórę twarzy — niezależnie od skóry tułowia. Decydują o tem znów głównie konstytucja ustroju, ale w dużej mierze i warunki zewnętrzne.

Proces starzenia się polega przedewszystkiem na zmniejszeniu się (zaniku) tkanki we wszystkich warstwach skóry, a głównie w obrębie skóry właściwej. Skóra cała cieńsze, ze względu na zanik tkanki podskórnej robi się więcej przesuwalna i ruchoma i układa się w fałdy. Z powodu zmniejszenia się soków tankowych, które warunkują napięcie (turgor) skóry, oraz ze względu na zanik włókien sprężystych, traci skóra równocześnie elastyczność i wiotczeje.

Zmiany takie wystąpić mogą nawet u osób młodych, szczególnie na twarzy, przy odpowiednio niekorzystnych warunkach (rolnicy i marynarze).

Oprócz zaniku wiotkiego istnieje jeszcze inny typ starczego zaniku (atrofji) skóry. Polega on na zwłóknieniu i stwardnieniu całej skóry, która jest wtedy gładka, lśniąca, napięta, ale bardzo cienka i nie fałduje się zupełnie. Zdarza się to najczęściej na podudziach po stronie wyprostowanej, na grzbiecie stopy, no i na głowie przy lśniących „alabastrowych“ łysinach.

Tam, gdzie są normalnie niewidoczne prawie golem okiem zagłębienia skórne, oraz t. zw. bruzdy czynnościowe, przychodzą te zmiany zanikowe szybciej. Skutkiem tego powstają coraz więcej wyraźne zmarszczki np. na czole, lub t. zw. kurze łapki koło oczu, z których możemy poprostu wiek człowieka wyczytać.

Sam naskórek również cieńsze, zdolność produkowania barwika słabnie, z głębi skóry przeświecają wtedy łatwo małe niebieskie żyłki, a skóra nabiera starszego szarżółtawego koloru. Skóra taka na słońcu się już nie „opala“ — tylko czerwienieje i ulega łatwo stanom zapalnym.

Wyjątek stanowi tu wspomniana już skóra rolników i marynarzy, o bardzo grubym naskórku, wytworzonym przez organizm w celu obrony przed działaniem słońca i wiatru, na czynniki atmosferyczne bardzo odporna.

Tkanka tłuszczowa — szczególnie na twarzy — również zanika, zanikając przy braku zębów kostne wyrostki zębodołowe, cała twarz się niejako zapada, a skóra fałduje się jeszcze bardziej.

Włosy na głowie w wieku starczym wypadają coraz więcej i to nie tylko u mężczyzn (jeżeli już wcześniej nie wylusiali), ale również u kobiet. Kobiety jednak nigdy nie lusiają zupełnie. Różnie sobie to tłumaczymy.

Pierwszym objawem

### STARZENIA SIĘ WŁOSÓW

jest siwienie. Stoi to w związku z wspomnianym już osłabieniem zdolności barwikotwórczych. Równocześnie zanikają komórki rdzenia włosowego, a ich miejsce zajmują pęcherzyki powietrza. W końcu włos nie zawiera już żadnego barwika — jest zupełnie biały. Najpierw zanika barwik czerwony, a dopiero później brunatny. Przed osiwiением włosy nigdy nie jaśnieją. Przeciwnie włosy jasne najpierw ciemnieją, a później bieleją. Jedyną pocięcią przy siwieniu — to równoczesne i bezpowne znikanie piegów. Najpierw siwieją włosy na głowie i na brodzie, następnie na klatce piersiowej, potem brwi i rzęsy, a najpóźniej reszta owłosienia.

Gruczoły łojowe nie podlegają w okresie starzenia się żadnym zmianom. Natomiast gruczoły łojowe częściowo zanikają, częściowo czynność ich jest upośledzona, skutkiem czego skóra staje się sucha i szorstka.

Zmiany starcze powstają też w naczyniach krwionośnych skóry (zmiany sklerotyczne), przyczem są one najprawdopodobniej bezpośrednią przyczyną wszystkich wyżej opisanych zmian na skórze, z których możemy wiek wyczytać.

Ogólnie znane jest powiedzenie, że człowiek jest tak stary, jak wskazuje na to stan jego naczyń krwionośnych. Naczynia krwionośne skóry wykazują jednak w swoich czynnościach pewną niezależność i samodzielność. Istnieje więc możliwość posiadania skóry młodszej, jak wskazywałaby na to „metryka fizjologiczna“, t. j. stan całego systemu krążenia (zwłaszcza w wypadkach przedwczesnego zużycia się i wyniszczenia się ustroju), jak również i starszej. Na skórze możemy więc wyczytać łatwiej prawdziwą metrykę, t. j. ilość rzeczywiście przeżytych lat.

FELIX.

## Z teki kalamburmistrza.

Ojciec rodziny, który odstąpił od ubiegania się o POS: a-POS-tata.

„Jestem wstawiona!“ — powiedziała sztuczna szczęka, wstawiona przez dentystę.

Człowiek o dużej protekcji: plecak.

Przeżyty pies: wyżeł.

„Muszę już wiać!“ — zaszmerzał wiatr, zrywając się — na równe nogi.

Zbyt energiczna niewiasta: za-rzutka.

Kalambur na złodzieja: buchaj.

Teściowa: mamidło.

Młody pisarz debiutant: pan tomu.

Pijak: wódociąg.

Wymarzona wyspa dla Burka: Azory.

Dziecko żonglera: podrzutek.

Pijak, który padł ofiarą pożaru: pogorzelec.

„Budujemy mostek dla pana starosty!“ — powiedział dentysta, przyrządzając sztuczny mostek dla starosty.

O Wilhelmie Raorcie: „Natura ciągnie Wilka do At-lasu!“

Choroba, na którą choruje Rzesza: krupp.

Wytwórnia kremu: krematorjum.

Skapy kot: sz-kot.

Kalambur na ogiera: erotikoń!

Spiewak, cierpiący na taniec św. Wita: Witas.

Zastępczyni szefa: pod-szefka.

Znany lwowski literat Jan Brzoza czego się wzrusza. Nazywają go więc — Brzoza płaczącą!

Pytanie: Co to znaczy Intelligence Service? Odpowiedź: Intelligentny serwis.

Klepsydra murzyna: negrołog.

„Możesz na mnie liczyć!“ — powiedziała maszyna do liczenia do buchaltera.

Człowiek, który ma dużo rat: Ma-rať.

Szuler, który przegrawszy majątek w karty, zastrzelił się: kartastęczyk.

Kalambur na kata: zabijaka.

Gdy djak jest w ogrodzie zoologicznym: zoo-djak.

Faktem jest, że waluta niemiecka ma kieszonką markę — na giełdzie.

Żona kata: ma-kata.

„Alem się spisał!“ — pomyślał kończący się ołówek.

MARJA WIERCIAKÓWNA (Kraków).

## MAGDALENA.

Chłopiec podnosi nagle głowę i mówi dziewczę-  
mym głosem:

— Pan mi spłoszył kota. To angor z sąsiedniego  
domu, od państwa Różyckich.

I wtedy dopiero kierownik krzyknął.

— Dosty! Pan — do woźnego — może odejść.  
Szymczak, proszę przeprosić pana Nawarę.

Chłopiec mówi odrazu, bez namysłu: przepraszam.

— I niech tutaj przyjdzie matka. Możesz odejść.  
Szymczak chce wyjść, trzaska obcasami, schyla  
się w ukłonie, potem nagle waha się i mówi dzi-  
wną rzeczą:

— Nie wiem, czy mama przyjdzie, bo wszyscy  
mówią o panu Nawarze i o mamie. To napewno  
rozniesli po mieście chłopcy z siódmej klasy po tem,  
co mi pan powiedział na śpiewie. A mamę krępuje  
to wszystko.

Przepadło! Naturalnie Nawara już dawno wie-  
dział, że jest stale dotykany boleśnie przez los.  
Teraz ta opinia miasta. A Nawara ma przecie nar-  
zeczoną, Monikę, małą i wrażliwą, nauczycielkę  
pierwszej klasy, która napewno tego nie zniesie.

Bernard Wilk nie pyta o nic więcej. Otwiera  
chłopcowi drzwi i powtarza:

— Matka ma przyjść!

Nawara wychodzi także. Nie ma tu nic do ro-  
boty.

Czapliński stoi na dole, przy zegarze, twarz ma  
uśmiechniętą. Mówi:

— Myślę, panie Nawara, że gdyby Fogel miał  
robić doniesienie na pana, to jużby to zrobił. Może  
tego nie zrobi, bo ludzie mówią, że pan dlatego  
chłopca bije, że od jego matki dostał pan odprawę.  
Więc Fogel nie ma powodu być zazdrosnym. —  
Woźny bierze w rękę dzwonek szkolny i dzwoni  
na wszystkie strony takim ruchem, jakim ksiądz po  
odprawionej mszy okadza ołtarz.

Nawara ucieka do pokoju nauczycielskiego, przez  
drzwi klas słyszy modlitwę dzieci, potem otwierają  
się klasy nie wszystkie naraz i wysypują się chłop-  
cy, jak kamienie zrzucane z wozu na szosę, hałaśli-  
wie i ciężko. Chwyatają prędko płaszcze i czapki,  
jak podczas alarmu, rozpychają się łokciami i no-  
gami. Krzyczą. Ucisza się dopiero wtedy, gdy  
z klas wychodzą nauczyciele. Robią się spokojni  
i dobrze wychowani.

Z młodszych klas wychodzą nauczycielki. Moni-  
ka też.

Mała, wrażliwa Monika. Włosy ma skręcone  
w drobne loczki, oczy roześmiane, jak u małpki.

— Bój się Boga, Moniko — mówi któraś z pań —  
zrób coś z tym starym sędzią, bo już wszyscy mó-  
wią o was. Chciałam ci to przed lekcją powiedzieć,  
ale miałam dyżur na drugim piętrze.

Monika śmieje się. Wrażliwa dziewczyna. Mówi:  
— Co mnie to obchodzi!... Tyle, co piąty spado-  
chron w czteroosobowym samolocie — i dodaje: —  
a najgorsze to to, że ludzie mówią prawdę.

Śmieją się obie.

I teraz otwiera im drzwi Nawara, oczy ma tra-  
giczne; mówi do Moniki:

— Rozniosło się wszystko, plotkują o mojem zaj-  
ściu, wiesz Moniko? Podobno mogę być przeniesio-  
ny na wieś — chwyta ją za rękę, jak smarkacz nie-  
letnią dziewczynkę.

— Daj spokój! Jeszcze tego brakuje, żebyś mnie  
ciągnął za warkoczyki. Dobrze, że ich jeszcze nie  
plotę! — wrażliwa dziewczyna, zgniewała się.

— Moniko, przepraszam cię. Ale powiedz mi, co-  
byś zrobiła, gdybym musiał pracować na wsi? Je-  
chałabyś ze mną, prawdę? Widzisz, może zrezygno-  
wałabyś z posady. Pracowałbym ja sam. Narazie  
musielibyśmy żyć skromnie, ale przy naszej mi-  
łości wszystko zniesie łatwo.

Monika się śmieje. Oczy robią jej się małe i blysz-  
czące, jak iskry. Mówi do wszystkich:

— Nawara oszalał! Panowie, ratujcie Nawarę!  
Może kompres? — wrażliwa panna. — Ja i wieść!  
Zawsze miałeś nieszczęśliwe pomysły. A mówisz  
„miłość“? Nie ma. Wyszła tak, jak wychodzi zapas  
cukru, lub pieprzu w sklepie. Zresztą najlepsza mi-  
łość była w epoce stwarzania świata, potem kolejno  
coraz mniej doskonała, a dzisiaj są już tylko zmy-  
sły i te trzeba zaspakajać. A to, że nam się ktoś po-

dobą, to dowód, że zaspakaja nasze zmysły: wzrok,  
stuch pięknym głosem i krasomówstwem, smak po-  
całunkami, węch zapachem skóry i dotyk, przede-  
wszystkiem dotyk.

Wrażliwa Monika. Niektórzy z nauczycieli śmieją  
się. Nie wszyscy.

Nawara opuszcza głowę coraz niżej ku piersiom,  
co też ona jeszcze powie.

I Monika mówi:

— Ty się mną nie krępuj, Nawara — mówi mu  
po nazwisku. Zawsze tak — masz się żenić z panią  
Szymczakową, to bardzo proszę! (Prosi go nawet).  
Może ona pojedzie z tobą na wieś.

— Moniko!

— Moniko, Moniko — powtórzyła tak samo sen-  
timentalnie, jak on. Wytlumaczyła mu: nawet zu-  
pełnie po mej myśli to wszystko. Masz, Nawara.  
Tu leży twój pierścionek czeigodny, który mi da-  
łeś w dniu pamiętnym naszych nieszkodliwych  
zresztą zaręczyn.



Nawara rozrywa kopertę, czytają obaj...

Zdejmuje z palca obrączkę z blade-niebieskim ka-  
mieniem i kładzie ją w kącie na półeczce, gdzie  
uczniowie kładą „rzeczy znalezione“.

Wyszła.

Nawara podchodzi do półki i wolnym ruchem, ta-  
kim, jakim ociera się łzę, która już płynie po twa-  
rzy, bierze pierścionek z deseczki i chowa go do kie-  
szeni.

Dziwny człowiek, już się dawno zorientował, że  
jest wybitnie prześladowany przez los.

## II

Święto drugie.

Odpust na wzgórzu Emaus, w południowej części  
miasta.

Wzdłuż całej, nieskończenie długiej ulicy stoją  
kramy i budy kolorowe.

Można zakupić pełno rzeczy drobnych i niepo-  
trzebnych. Lalki strojne w pióra, jak hawajki: do-  
koła bioder, serca jaskrawe z pierników, bryczki  
krakowskie o drewnianych koniach, dwojaczki gli-  
niane, trąby grzmiące, kolorowe balony pachnące  
słońcem.

Na chodnikach stoły bez dachów z przeraźliwie  
słodkimi cukierkami. Kiszzone ogórki.

Karuzele i papugi.

Środkiem jezdnii, po szynach tramwajowych idzie  
Nawara.

Zamyślony, brzwi ma ściągnięte. Przeciska się  
przez tłum całą postacią, trochę łokciami.

Idzie długo i żałuje, że nie pojechał tramwajem.  
Nie musiałby się zatrzymywać pomiędzy ludźmi.

Potem blisko szkoły spotyka Bernarda Wilka.

— Bardzo chętnie przysłuchałbym się próbie pań-  
skiego chóru. Jeśli pan pozwoli.

Oczywiście, że Nawara pozwala.

— Chłopców będzie trzeba pouczyć, jak się mają  
zachowywać w budynku Radja. Bądź co bądź, pięć-  
dziesięciu szatanów — śmieje się kierownik. —  
I czy pan idzie z nimi już ze szkoły, czy zbieracie  
się gdzieindziej?

Naturalnie, że w szkole; Nawara nie pozosta-  
wiłby chłopaków bez nadzoru.

I nagle biegnie za nimi Szymczak, kłania się nad-  
zwyczaj uprzejmie i wręcza Nawarze list od matki.

Bernard Wilk niepokoi się tak odrazu, na zapas.

— Pewnie matka nie przyjdzie?

— Przyjdzie. Do szkoły, po próbie.

Nawara rozrywa kopertę, czytają obaj, Bernard  
Wilk i on:

Ze zająście z synem interesuje ją o tyle, iż  
wdzięczną jest panu Nawarze, że chłopca skarcił.  
Idzie jej teraz o załatwienie sprawy drugiej, a mia-  
nowicie zlikwidowanie plotek...

Bernard Wilk przerywa czytanie. Mówi: Słusz-  
nie, mądrze sobie dama poczyna.

Ale teraz następuje przedziwna część listu, że  
jeśli likwidacja ma iść po jej myśli, to jest po myśli  
Magdaleny Szymczakowej, powinni się oboje za-  
poznać i jeśli nic na przyszłokrocie nie stoi, związać  
się węzłem małżeńskim. Dalej: Pan Nawara nie po-  
winien dziwić się śmiałością jej poczynać, — a na-  
prawdę zdziwił się — ale ona, Magdalena każdą  
rzecz tak załatwia od dziecka. Wychowanie, war-  
unki życia ją usprawiedliwiają. Ze zresztą on, Na-  
wara podoba jej się od czasu, kiedy miała sposob-  
ność poznać go w Radjo, a gdzie on jej nie zau-  
ważył.

Zdaje się, że pierwszy oprzytomiał Bernard  
Wilk.

Przechylił głowę w bok, zamyślił się, potem rzekł:  
— Wie pan, podoba mi się ta kobieta. I gdybym  
to ja był panem... — śmieje się.

A Nawara jeszcze się nie rozchmurzył. Nie po-  
trafi tak odrazu. Bo też tak to wszystko ni stąd, ni  
stamtąd, jak auto z poza zakrętu ulicy.

— Chciałbym ją zobaczyć. — mówi. — A wie  
pan, że to jednak jest dziwne ujrzeć kobietę, o któ-  
rej się wie, że będzie żoną moją. — Zamyślił się  
i do końca próby już nie próbował mówić o tem  
wszystkiem.

Szymczak tylko patrzył w niego uważnie i nie-  
zwykle starannie zaśpiewał swoją partję. Bernard  
Wilk też był zadowolony z próby.

I wreszcie pod koniec ktoś zapukał do drzwi od-  
ważnie, a nie za głośno.

Oczywiście, że Magdalena. Któżby.

Weszła.

Nawara zobaczył odrazu, że ma ładną twarz, wy-  
sokie nogi. Potem zaczął oglądać ją całą z ukosa.  
Oczy, usta, ramiona, aż do stóp.

I nagle ogarnęła go wielka radość, że najchętniej  
byłby ją odrazu wziął w ramiona i powiedział jak  
najprędzej, że:

— Nie, nie ma żadnych przeszkód! — i równo-  
cześnie pomyślał o wszystkim tamtem: coby było,  
gdyby Monika z nim nie zerwała, albo gdyby chło-  
paka nie zbił, gdyby wreszcie Magdalena została  
żoną Fogla już przedtem.

Nawara podchodzi do niej i mówi tylko to  
ostatnie:

— Jak to dobrze, że pani nie jest jeszcze żoną  
niczyją — potem pochyla się, całuje jej rękę i czuje  
wargami, że Magdalena ma niezmiernie gładką  
i delikatną skórę.



Był. A. Żmuda.

Mgr FRANCISZEK LEWANDOWSKI (Lwów).

# O badaniach nad twórczością ludową i jej językiem.

## ZNACZENIE BADAŃ NAD TWÓRCZOŚCIĄ LUDOWĄ.

Demokratyzacja społeczeństw powojennych sprawiła, że na lud wiejski zwrócono baczniejszą uwagę. Zainteresowali się nim teraz mietliki poeci, pisarze (jak pod koniec w. XVIII i w wieku XIX), ale także uczeni *etnografowie* i *lingwiści*. Skąd to po-

szło? Podobnie jak warstwy wykształcone, tak i lud posiadał swego ducha, który zaznaczył się w jego *myśli i twórczości*. Myśl ta nie obracała się około zagadnień filozoficznych, nie stwarzała jakichś specjalnych doktryn społecznych; błąkała się ona we własnym świecie *wierzeń, przesądów i podań*. Wystarczy raz zetknąć się z ludem, aby przekonać się, że ten wieśniak, od rana do wieczora przykuty do pluga pracy, ma *swój odrębny pogląd na świat*, posiada *własne królestwo fantazji*.

Twórczość ludowa wypłynęła z potrzeb wewnętrznych jej twórców. W tym tkwi jej żywotność i oryginalność: stąd jej badanie pod wielu względami ma wielkie znaczenie, chociażby dla samej historii literatury powszechnej, krytyki i lingwistyki. Ona to

przecież wywarła przemczny wpływ na epikę średniowieczną i na literaturę romantyczną. Dzięki właśnie budaniom nad twórczością ludową uczeni lingwiści odtwarzają język wczulnie *gwara ludowa*; w ten sposób przyczynają się do wyświelenia wielu zawiłych kwestyj samego języka literackiego.

## TWÓRCZOŚĆ LUDOWA A WYKSZTAŁCONA LITERATURA NARODU.

Zkolei nasuwa się druga kwestja ważna: czy obok siebie mogą istnieć dwie odrębne twórczości: wykształcona literatura narodu i prosta literatura ludu.

W dobie *klasycznej* literatura była odzwierciedleniem jednej tylko warstwy narodu: wykształconej, cywilizowanej. Ludem rzadko kiedy zajmowali się pisarze tego okresu. Dopiero *romantyzm* zwrócił uwagę na lud, na jego zwyczaje, obyczaje i wierzenia. Ma e o p h e r s o n w „*Pieśniach Osjana*“ sięgnął do bohaterских podań ludowych, szkoekich, zaś H e r d e r do dawnych pieśni ludowych niemieckich. Krytycy w twórczości ludowej widzieli bo-

gate źródło natchnienia poetyckiego. Odtąd zaczęto coraz więcej interesować się ludem, badać jego zwyczaje, obyczaje, spisywać skrzętnie pieśni, podania, zachowane w ustnej tradycji ballady, pieśni najczęściej pod wpływem twórczości ludowej, w której widzieli jedyne źródło natchnienia, to w dobie pozytywizmu, neoromantyzmu i współczesnej literatury, pisarze zajęli się samym ludem, opisując jego szare, codzienne życie.

Dopiero po tym krótkim omówieniu rozwoju twórczości ludowej i jej wpływie na literaturę wykształconą, możemy odpowiedzieć na postawione pytanie: czy obok wykształconej literatury narodu może istnieć *literatura ludu*. Twórczość ludowa może rozwijać się niezależnie od panującej literatury narodu. Dzięki wiekowej tradycji ustnej utrzymuje się ona wśród ludu, rozwija się i rozszerza. Jej prostota i naturalność skłoniła wielu poetów i pisarzy do zaczerpnięcia z bogatych pokładów pieśni ludowej przewodnich wątków do utworów literackich. W ten sposób dostała się ona do wykształconej literatury narodu, stając się w okresie romantyzmu źródłem

natchnienia, a w okresie poromantycznym podniętą do zajęcia się losem ludu wiejskiego.

Jak z tego widzimy, pierwiastek ludowy odegrał wybitną rolę w literaturze światowej. Zbliżył on warstwę wykształconych do prostych i ubogich kmiotków — dzięki tym poetom i pisarzom, którzy nawiązali bezpośredni kontakt z ludem, współżyli z nim, poznali jego życie, obyczajowość. Stąd wielką wartość przedstawia badania nad twórczością ludową i dla *literata*, który opiewa w utworach słyszany lub widziany świat wierzeń, zwyczaje i obyczaje ludu, i dla *językoznawcy*, dla którego osia zainteresowań będzie san: język, jego wymowa, składnia i morfologia.

## BADANIE JĘZYKA LUDOWEGO.

Jakąś literaturę przyswoić, poznać dzieła i przeniknąć ducha ich twórców, musimy zapoznać się z *językiem*, w którym zostały napisane. W związku z tem nasuwa się trzecia, bodaj najważniejsza kwestja: *badanie języka ludowego*.

Poezi, powieściopisarze, wogóle literaci, wartości swych dzieł uzależniają przede wszystkim od zdolności i sprawności swojego wyobraźni, to jest *artyzmu* — jak nazywa prof. K u c h a r s k i<sup>1)</sup>. A więc nie język, ale *zdolność przetwarzania przedstawień wewnętrznych* odgrywa u nich decydującą rolę. I nie dziwnego! Poeta czy pisarz z natury rzeczy nie anosi w twórczości krepujących go więzów gramatycznych: nie obchodzi go ani fonetyka, ani składnia. Z potrzeb indywidualnych *tworzy własny język literacki*, którym pisze swe dzieła bez względu na to, czy odpowiada współczesnemu językowi, czy też odbiega od jego form. W rękach takich genjuszów, jak M i c k i e w i c z, S ł o w a c k i i S i e n k i e w i c z nabierał on przedziwnej mocy; stawał się giętkim, płynnym, potoczystym. Trzeba przyznać, że właśnie dzięki tej indywidualności twórczej język polski stawał się tak niewymownie pięknym. Tak dzieje się w literaturze wykształconej narodu, gdzie językiem literackim jest mowa paująca w narodzie.

Inaczej ta rzecz przedstawia się w *literaturze ludowej*. Tu, aby oddać ducha twórczości ludu, trzeba najpierw podejść do niego, poznać jego zwyczaje i obyczaje, współżyć z nim. Wszystko to można uczynić jednak tylko wtedy, kiedy przyswoi się *język ludu*, który nam umożliwi, uprzystępní podejście do jego *psychiki, natury*. Czy poeta, pisarz, dla którego główną wartością dzieła będzie — jak już wyżej wspominałem — sam *artyzm*, a nie jego *język*, czujący wstręt do wszelkiego rodzaju prawideł gramatycznych, może oddać w swym dziele prawdziwy język ludu? Nie! Któż zatem literatowi ma uprzystępní drogę do poznania gwary ludowej, w której zamierza pisać swój utwór. Odpowiedz na to prosta i łatwa: *językoznawca*.

Dzięki fachowemu wykształceniu i długoletnim, nieraz przez całe życie trwającym, studjom, uczoney lingwista ma możność opanowania pod wieloma względami *języka kulturalnego i gwary ludowych*. Pewność ich autentyczności dają krytyczne opracowania *monografij* lub innych *prac językowych literackich i gwaryowych*, opartych na wieloletnich badaniach. Na takich dopiero źródłach *pisarz* może oprzeć swój język twórczy, będąc pewnym, że będzie on najwierniejszym odbiciem *mowy ludowej*.

## METODY BADAŃ NAD GWARAMI LUDOWEMI.

Nie wszyscy jednak językoznawcy trzymają się w pracy badawczej jednych i tych samych *metod*. Jedni opierają swą wiedzę na *źródłach obcych*, krytycznie z nich czerpiąc zasób wiadomości. Drudzy bardziej poświęcający się wybranemu kierunkowi naukowemu idą dalej, bo w swych pracach językowych uwzględniają przedewszystkiem swoje *własne zdobycze*, zebrane na miejscu w terenie, a wszelkie inne prace uważają za materiał pomocniczy.

Różne są *metody zbierania tekstów gwaryowych*. Ci, którzy nie posiadają fachowego wykształcenia, nadają swej pracy w terenie taki kierunek, jaki za stosowny uważają. Nie uwzględniają więc żadnych wymagań ani głosowni, ani morfologii, ani składni, nie oznaczają w swych zapisach akcentu, a co najważniejsze spisują swoje „*zobycze*“ w *transkrypcji literackiej*. Praca taka mechaniczna, dorywcza nie przedstawia wielkiej wartości. Poprę przykładem. Przed wojną światową ukazała się cztero-tomowa praca o *Huculszczyźnie*, piora W ł o d z i m i e r z a S z u c h i e w i c z a, wydana w języku polskim i ruskim. Jako *monografia* jest to jedyna rzecz w swoim rodzaju, obejmująca skrzętnie ze-

<sup>1)</sup> Dr Eugeniusz Kucharski, profesor literatury porównawczej na uniwersytecie lwowskim, we wstępie krytycznym do „Wyboru poezyi“ A d a m a A s n y k a, wydany przez Bibliotekę Narodową w Krakowie, zastanawia się nad istotą poezji. Zdaniem tego wybitnego polonisty „*poezja jest sztuka, która sprawia nam zadowolenie estetyczne nie przez dostarczanie naszym zmysłom celowych postępowych wzrokowych, jak przy sztukach oglądanych (malarsztwo, grafika, rzeźba i t. d.) lub słuchowych, jak przy muzyce, ale przez wywołanie w naszej duszy odpowiednich przedstawię. Poezja jest preto sztuką przedstawiającą, a nie sztuką słowa. Władza duszy, która przedstawienia stwarza, nazywa się wyobraźnią*“.

## Kącik dla Pań.

# A gdy się nie jest już całkiem młodą...

(Lew) W jednym z ostatnich naszych niedzielnych „kącików dla pań“ pisaliśmy, że wiosenno-letnia moda 1939 r. pozostaje pod znakiem młodości. Lansuje ona nie tylko pod względem jasności barw materiałów, lecz i pod względem fasonów wszystko to, co nadać ma każdej z pań charakter bardzo młodociany...

A jednak... trzeba prawdzie popatrzeć prosto w oczy i trzeba zdać sobie sprawę z tego, że panie, u których minął już okres pierwszej wiosnianej młodości, które — powiedzmy delikatnie — przekroczyły już... 25-tą wiosnę życia, muszą obecnie bardziej może, niż kiedykolwiek, zwrócić uwagę na to, że najważniejszą rzeczą jest nie ślepe stosowanie się do nakazów mody, lecz liczenie się ze swoim własnym wyglądem.

Bardzo krótka — jak każda obecna moda — spódniczka, przykrywająca zaledwie kolana, z pod której — znowuż z nakazu tegorocznej mody — wyciera jeszcze rąbek śnieżno-białego haftu z halki, może być czemś czarującym u panienci 17—18-letniej, wygląda

nie specjalnie jej wiekowi (gdyż, jak wiadomo, wszystkie kobiety są młode), lecz choćby tylko figurze. Musi więc przedewszystkiem uświadomić sobie, że nie posia-

teraz ich szerokość u dołu. Gdy model sukni żurnalowej jest przesadnie kloszowy, rozsądna pani po... 20-tych winna zastanowić się nad tem, czy nie nadawałaby się bardziej dla niej spódniczka płasko spłisowana lub też prosta, równa z jakimś dwoma głębokimi fałdami z przodu. Gdy na żurnalu obcisły żakiet przykrywa zaledwie biodra, a jego krótkie rękawy sięgają wysoko nad szyję, rozsądna pani o bardziej korpulentnych kształtach uzna, że dłuższy żakiet będzie znacznie korzystniejszy dla jej nieco cięższych bioder i że głębsze wycięcie w żakiecie uwysmukli jej postać. Wogóle kwestja wycięcia przy żakiecie czy sukni odgrywa dużą rolę. Małe wycięcie pod samą sznią robi figurę krótką i szeroką. Wycięcie głębsze jest stanowczo bardziej korzystne dla... „starszych roczników“. Nie jest zaś ono wcale obecnie niemożliwe, szczególnie przy lekkich sukniach letnich.

Chcieć gwałtownie udawać młodość tam, gdzie jej już niema — to ryzykowne przedsięwzięcie. Taki z trudem, sztucznie wypra-



Na ilustracjach naszych widzimy ostatnie nowości mody paryskiej: 1) Wytworna krynolinowa toaleta wieczorowa z białej tafy w duży zielony deszeń. Drapowany stanicek przytrzymany jest tylko wązkiemi ramiączkami z perełek. — 2) Ładna sukniaka popołudniowa z jedwabiu w odcieniu tytoniowym. Prząd sukni, oryginalnie przymarszczony, z jedwabiu, w tonie jaśniejszym. Fason ten nadaje się specjalnie dla szczyplych pań. — 3) Bardzo szykowny komplet z granatowej wełny. Spódniczka cała plisowana, złączona z bluzką szerokim pasem z jedwabiu pasiastego t. zw. bajadera. Tym samym jedwabiem podbity jest krótki żakietek. — 4) Praktyczny na porę deszczową komplet, heige i biały. Spódniczka i peleryna zrobione są z materiału gładkiego, kasak zaś oraz podszewka peleryny i kapiszonu — z kraciastego.

Jednak niewątpliwie śmiesznie na kobiecie przypuścimy 35-letniej. Nie oznacza to bynajmniej, by taka już nieco „doświadczona“ pani miała na siebie włożyć jakiś szary worek... Powinna jednak bardzo dokładnie przejrzeć się w lustrze, z nowych żurnalów wybierać tylko to, co odpowiada już

da tej à la sylfida figury manekinoń, przedstawionych na obrazkach żurnalowych i że skutkiem tego każdy model sukni powinniśmy dostosować do swojej sylwetki.

Gdy więc pani nie jest już zupełnie młodą dziewczką, musi unikać przesadnie krótkich spódniczek i zredukować nieco tak modną

cowany efekt działa prawie zawsze komicznie. A tymczasem pani, która zna swój wiek i wyznacza należyte granice wymogom mody, może zawsze w odpowiedniej dla siebie sukni wyglądać naprawdę młodo i urobie. A to jest przecież istotnie ważniejsze, aniżeli niewolnicze holdowanie kategorycznym nakazom mody...



ZBIGNIEW GROTOWSKI.

RYS. CHARLIE I M. PIOTROWSKI.

# Idź złoto do złota, my Anglicy wolimy żelazo...

## PYTANIE RETORYCZNE ROOSEVELTA.

Właściwie powinno się dzieciom zakazać czytania gazet — a przedewszystkiem t. zw. „głosów prasy“. To, co wiecej mężowie stanu mówią o sobie nawzajem, jest stanowczo nie

— Kohn...  
— Phi... Ten nigdy nie wykupuje weksli...  
Człowiek, który występował w obronie solidności kupców tarnopolskich zamyślił się głęboko. Po chwili zapytał się.  
— A czy musi być koniecznie z Tarnopola?...

Polski w krajach anglosaskich. Poprostu zamieniliśmy się z Anglikami rolami, jak to trafnie zauważył Anatol Krakowiecki, który powiedział: „My mamy dziś angielską flegmę, a Anglików zaczyna unosić nasz polski temperament“.

szą złote obrączki. Żeby więc złoto w Europie nie kusiło „raubritterów“, wysłała się je za ocean. Realizujemy piękne hasło: „Strzeżonego, Ameryka strzeże“...

## KOLUMB A ROOSEVELT.

Jeśli dziś Niemcy dość niechętnym okiem patrzą na swego partnera z półwyspu apenińskiego — to prawdopodobnie dla tego, że człowiek, który odkrył Amerykę był Włochem... I to Włochem w hiszpańskiej służbie. Z tej współpracy włosko iberyjskiej — przyszło odkrycie Ameryki, która wydała R o o s e v e l t a...

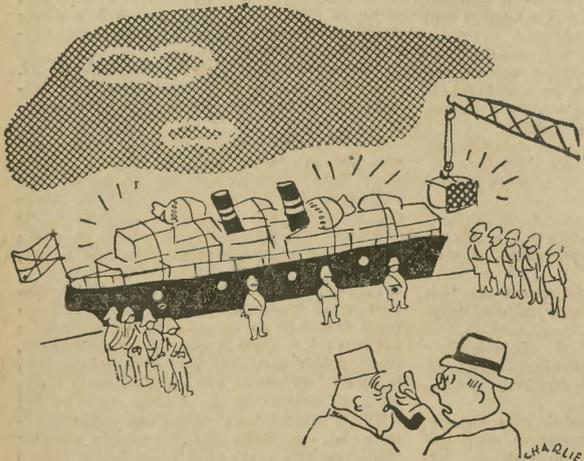
Oby się K o l u m b nigdy nie był narodził...  
Anglosasi mają wiele wyrobienia sportowego. I lubią grę „fair“. Jeśli dziś pasja ich bierze na widok tego, co się dzieje w Europie, to dlatego, że *gwalt* się tam w namiętny sposób wszelkie zasady gry „fair“... Gra stała się tak brutalna, że, gdyby coś podobnego działo się na zwykłym meczu piłkarskim, publiczność dawno by już wyniosła graczy z boiska.  
— Przeczyłiśmy

## SZAŁ „URODZINOWY“.

Najtragiczniejszym jednak widowiskiem — był ów H a c h a z obrazem i wazą... (tu słowo „waza“ nasuwa inny wyraz o podobnym brzmieniu...).

Ten tragiczny starzec, jadący z laurką urodzinową i wazą pod pachą, to człowiek, który zdeptał swą ojczyznę — jest czemś tak potwornym, że poprostu maszyna wzdraga się, gdy o tem trzeba pisać...

## ZŁOTO Z EUROPY PŁYNIE DO AMERYKI.



— Kogo to żegnają tak uroczystie?  
— To nasze złoto odpływa do Ameryki...



Rys. Charlie.

— Hurra; nareszcie interesujący eksponat na wystawie światowej!

## GENTELMEN AND GERMANS.

Obawiam się, że w podobnej sytuacji będą europejczy rozmowy prezydenta Roosevelta. Po dłuższym namyśle — zapytują się.

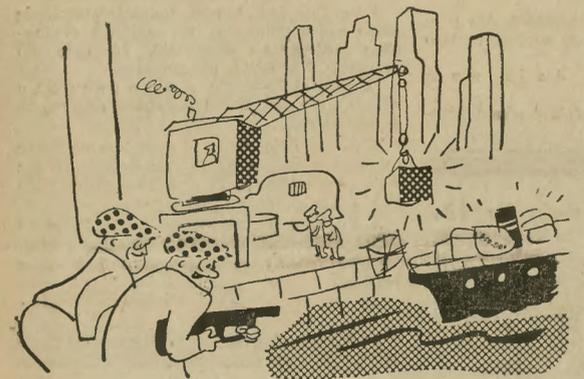
— A czy ten uczciwy człowiek musi koniecznie pochodzić z nad Łaby?...

Dziś już państwa anglosaskie mają wyrobioną opinię o solidności niemieckiej. Słowo niemieckie jest równie tandetne, jak wszystkie ich wyroby. Jest tylko lichą namiastką...

To też, kiedy w Nowym Jorku pewien

## WIOSNA 1939 R.

Rys. Charlie.



— Wreszcie znowu mamy jakiś cel w życiu!



— Czy ty na wiosnę też czujesz się tak rozebrany?!

dla uszu dziecięcych. Jeszcze się nauczą brzydkich słów.

Brzydkich, totalnych słów dobiera się dziś w państwach „osiowych“ — na określenie roli wielkiego zaoceanicznego apostoła pokoju, prezydenta R o o s e v e l t a.

Retoryczne pytanie, jakie padło zza Atlantyku doprowadziło do szalu europejskich „raubritterów“ — którzy więcej mają wspólnego z pierwszą częścią tego składanego wyrazu — niż z drugą...

Dzielnemu demokraci okazał się mistrzem sztuki retorycznej. Postawił pytanie, na które nie można odpowiedzieć, ani „tak“, ani „nie“. Przypomina to ową anegdotę o sędzim w Meksyku. Oto jakiś adwokat założył się z przedstawicielem sprawiedliwości, że zada mu pytanie, na jakie sędzia nie będzie mógł odpowiedzieć, ani przecząco, ani twierdząco. Pytanie to brzmiało:

— Czy pan sędzia p r z e s t a ł już brząć łapówki?

Podobnie brzmi dziś pytanie Roosevelta.

— Czy panowie przestaniecie już obrabowywać Europę?

— Czy można na takie pytanie odpowiedzieć: Nie...

— A czy można też powiedzieć z pokorną miną:

— Przestaniemy już...

Pytanie było postawione djabło zrecznie. Zainterpelowany zostawił sobie dziesięć dni czasu do namysłu...

Ale co będzie, jeśli po dziesięciu dniach nadździe do Ameryki odpowiedź?

— Dajemy panu słowo uczciwego człowieka, że zaprzestujemy agresji...

Wtedy Roosevelt znalazł się w kropce. Natychmiast odtelegrafuje.

— Na miłość boską — powiedzcie mi nazwisko tego uczciwego człowieka...

## KUPIEC Z TARNOPOLA.

I tu znowu przypomina nam się stara, dobra przedwojenna anegdota. Oto przed wojną żydzi w Tarnopolu słynęli z braku solidności kupieckiej.

Ktoś się założył, że w Tarnopolu nie znajdzie się ani jeden solidny kupiec żydowski.

Jego partner zaczyna wymieniać nazwiska.

— Goldberg...

— Ależ on miał już trzy plajty...

mówca zaczął swe przemówienie:

— Ladies and gentlemen...

Ktoś dorzucił:

— Ale na sali są i Niemcy...

Mówca poprawił się więc.

— Ladies, gentlemen, and Germans...

## MODA NA POLSKĘ.

Jesteśmy świadkami wielkiej popularności

Moda na Polskę przejawia się też w realizowaniu naszych przysłówi.

Oto Anglicy powiedzieli sobie.

— Idź złoto do złota, my Anglicy wolimy żelazo...

I wysyłają masowo złoto za ocean.

A złoto bowiem jest zarzewiem wszelkich wojen. Dlatego naprzykład małżonkowie no-

## CIEŃ ZACHAROWA NA RIVIERZE.

A tymczasem nad dalekim Gibraltarem gromadzą się chmury.

Zagrożony jest Tanger. Lecz Francja odpowiada zdecydowanie.

— Noli me tangere...

Riwiera zamieniła się w jeden obóz wojenny. Jasny brzeg zarośli się mundurami.

Tam, gdzie przed laty przechadzał się wielki handlarz śmierci, Bazyli Zacharow, dziś — pełno broni. Jakże cieszyć się musi cień ponurego starca — patrzącego zza światów na swe dzieło...

## W POWODZI KONKURSÓW WIOSENNYCH.

Rys. M. Piotrowski.



— Dlaczego panowie śmiejecie się, wszak konkurs już dawno się skończył...

## Wesoły kącik.

### PODEJRZENIE.

(z. k.) Ż o n a: — Karol, co ma znaczyć ten czarny włos na twoim tużurku?

M a ż: — To znaczy, że go więcej nie czyściłaś, odkąd zrobiłaś się blondynką...

### WYRAŹNIE.

(z. k.) — A więc pan pragnie mej córki za żonę?

— Tak, panie dyrektorze, ale najpierw chciałbym zapytać, czy w pańskiej rodzinie nie było jakiego wypadku umysłowej choroby?

— Nie, mój panie i co się tyczy mnie, napewno w przyszłości także nie zwaruję... dowidzenia panu!

### WIZYTA ZE WSI.

(z. k.) „Kochany Wujku!“ — zaczyna sióstrzeniec list. — „Niestety, nie będę mógł sam być na dworcu, by Cię drogi wujciu przywiesić do nas. Moja żona wyjdzie na kolej, ale ponieważ się nie znać, byłoby dobrze, gdyby dla pewności wujciu miał pod pachą gęs, albo szynkę“.

### KIEDY TAK...

(z. k.) — Na pięć złotych chcesz mnie naciągnąć? Dobrze, ale jeżeli do ośmiu dni ich nie otrzymam z powrotem, będzie to ostatni raz, że ci pożyczam!

— W takim razie daj mi lepiej dziesięć złotych...



# KURYER CODZIENNY

Dodatek do Nru 112 „Ilustrowanego Kurjera Codziennego“ z dnia 24 kwietnia 1939 r.



**NA STRAZY WIELKIEJ BRYTANJI.** Brzegów W. Brytanji i Francji strzegą potężne pancerniki floty angielskiej. Na zdjęciu lotniskowiec angielski „Courageous“ widziany z pokładu pancernika „Nelson“.



**KONCENTRACJA FLOTY ANGIELSKIEJ I FRANCUSKIEJ.** W związku z naprężoną sytuacją polityczną, w Gibraltarze skoncentrowana została część floty angielskiej i francuskiej.



**POKAZ SPRAWNOŚCI ARMJI ANGIELSKIEJ.** Pole ćwiczeń wojennych Aldershot w Anglii było ostatnio widownią pokazów wojskowych na wielką skalę, na których obecna była angielska para królewska. Na zdjęciu — działo ukryte przed okiem nieprzyjaciela specjalną zasłoną. — Obok: Oficer angielski w helmie „przybranym“ dla zamaskowania w gałązki bada teren przy pomocy lornetki polowej.

Poniżej:  
**TAM, GDZIE DAWNIEJ BYŁY POZYCJE CZERWONYCH W MADRYCIE.** Po zajęciu miasta przez wojska gen. Franco wpadły w ręce wojsk narodowych różne rodzaje broni. Na zdjęciu działo pozostawione w pobliżu pomnika Don Kichota w Madrycie.

Poniżej na prawo:  
**Z FRONTU POŁUDNIOWEGO W CHINACH.** Według doniesień oddziały japońskie na odcinku kantonjskim zostały okrążone przez wojska chińskie. Na zdjęciu transport japońskich czołgów na jednym z węzłów kolej. pod Kantonem.



## Jak tu nie służyć!



kiedy fotografowanie sprawia tyle radości i jest dostępne dla każdego. Tematów do zdjęć jest bez miary, trzeba tylko mieć fotoparę. Jaki? Na to najlepiej doradzi Foto-Greger. — Na śądanie otrzymać można bezpłatnie nasz

PORADNIK-KATALOG P. 2

1362k

**FOTO-GREGER, Poznań 3**





**17 DZIECI OFIARA STRASZLIWEJ KATASTROFY.** W szwajcarskiej miejscowości Flims oberwała się góra zasypując kamieniami budynek mieszczący zakład wychowawczy dla dzieci. Pod gruzami budynku znalazło śmierć 17 dzieci. Oto miejsce tej straszliwej katastrofy.

**SZYMPANS „JACKIE” W LONDYŃSKIM OGRODZIE ZOOLOGICZNYM** pomaga swemu dozorczy w sprzątaniu ogrodu. Na zdjęciu widzimy „Jackie” w chwili pokrzepiania się wodą z flaszki.



**W CHARLESTON W STANACH ZJEDNOCZONYCH WYBUCH POŻAR** w składach kreozotu. Pożar w krótkim czasie strawił całkowicie magazyny wyrządzając szkody ponad milion dolarów.



**TAK SIĘ BAWI NOWY JORK.** Przez ulice N. Jorku przeciąga od kilku dni oryginalna orkiestra uliczna w celu propagowania własnej sztuki. Na czele kroczy młodociana piękna dyrygentka w fantastycznym stroju.



**NOWA KRÓLOWA PARYŻA.** Według starej tradycji dokonano w Paryżu wyboru „królowej Paryża”, która została 23-letnia Odette Fleron. Widzimy ją na ilustracji w stroju koronacyjnym z odznaką swojej godności w ręce.



**MODA ZAWSZE AKTUALNA.** Na wyścigach w Longchamp zademonstrowały mądrynki paryskie — mimo deszczowej pogody — swe najnowsze kreacje, jak zwykle aktualne. Na zdjęciu widzimy płaszcz wiosenny z czarnej wełny, przybranej białą wstążką i białym haftem o albańskich motywach.



**CZAR WIOSNY.** Trudno o piękniejszy widok, bardziej czarujący wzrok, jak ogród na wiosnę, pełen nowego radosnego życia przyrody, barwiący się kwieciami i szumiący młodą zielenią.

**WOJNA NAWET WŚRÓD WODNYCH PTAKÓW.** Oto malowniczy obrazek podzwrotnikowy: Buńczuczne pelikany w chicagowskim ogrodzie zoologicznym staczają walkę z labędziami o swą „przestrzeń życiową“, którą stanowią wody pełne smacznych kąsków dla wojowniczych lokatorów.



**NOWY SPOSÓB NAUKI CHODZENIA.** Pamiętajmy wszyscy dawny sposób nauczania chodzenia dzieci, jak to: pod paszki zawiązywano ków. Obecnie w Szwajcarii wynaleziono urządzenie, dzięki któremu dziecko znacznie szybciej może się nauczyć chodzenia.



**CLARK GABLE BUDUJE DOM DLA SWEJ ZONY.** Znany gwiazdor filmowy Clark Gable, który niedawno poślubił artystkę Karolę Lombard — przystąpił obecnie do budowy domu dla swej wybranej pod Hollywood, przyczem sam pracuje jako murarz.



**ZEPPELIN NAD BERLINEM.** Nowozbudowany sterowiec niemiecki „LZ — 130“ dokonał pierwszego lotu próbnego.



**WIOSENNE POŁOWY FLONDER NA MORZU POLSKIM.** U wybrzeży polskich rozpoczął się obecnie wiosenny połów flonder, które jednak niebardzo dopisują. W połowach bierze udział i młodzież rybacka. Na zdjęciu grupa dziewcząt z koszami ryb ze świeżego połowu w drodze z portu do wędzarni.



**OBRADY ZW. SZLACHTY ZAGRODOWEJ.** W Przemyslu odbyła się konferencja prasowa zorganizowana przez zarząd gł. Związku Szlachty zagrodowej. Ilustracja przedstawia uczestników konferencji z wojewodą lwowskim: Bilykiem, gen. Langnerem i gen. Wieczorkiewiczem.



**TEATR WIELKI W POZNANIU** wystawił z powodzeniem operetkę p. t. „Bal w operze“. Oto jedna ze scen operetki z pp. Cirinem, Sendeckim, Kurowiakówną, Gretałem Trojanowską, Horskim i Fontanówną.



**WYCIECZKA ZE SPISZA W KRAKOWIE.** Pałac Prasy odwiedziła ostatnio grupa regionalna ze Spisza, która ze swymi tańcami wystąpiła w ramach Festiwalu muzycznego w Starym Teatrze.

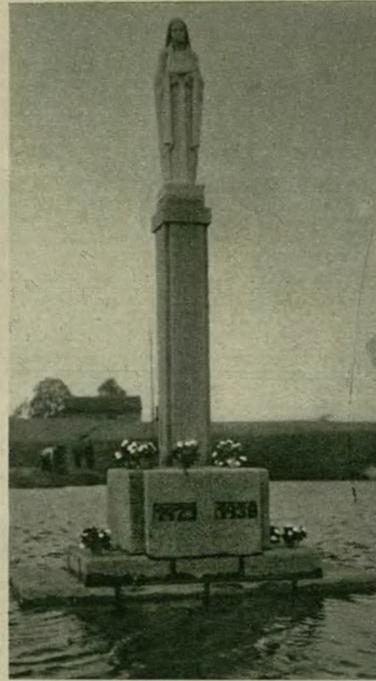


**MŁODZIEŻ SZKOŁY POWSZ. IM. KONARSKIEGO W DROHOBYCZU** ofiarowała na FON kwotę 140 zł. 92 gr. Oto moment wręczenia daru przez delegację młodzieży w starostwie drohobyckim ref. Kosiorowi.

Na prawo:  
**W GRUDZIĄDZU POWSTAJE WIELKIE OSIEDLE ROBOTNICZE.** Osiedle liczy obecnie 127 domów i jest zelektryfikowane. Ilustracja przedstawia ulicę Bandurskiego w tem osiedlu.



**ZWIĄZEK TEATRÓW I CHÓRÓW LUDOWYCH WE LWOWIE** zorganizował kurs dramatyczny pod kier. dyr. Teatrów miejskich M. Szpakiewicza. Na zdjęciu uczestnicy kursu.



**JEDYNA W POLSCE FIGURA „GWIAZDY MORZA“ NA WODZIE.** Na Pomorz, tam gdzie rozpoczynają się Bory Tucholskie, znajduje się wielka elektrownia, Pomorską Elektrownią Krajową „Gródek“ zwaną, która zaopatruje w prąd el. liczne miasta i miasteczka oraz wsie Pomorza, począwszy od jego stolicy, a skończywszy na wybrzeżu i porcie gdyńskim. Wspólnym wysiłkiem finansowym klubu kajakowego „Wdy“ i pracowników elektrowni, wybudowano na spiętrzonych wodach zakładu jedyną w Polsce figurę Matki Boskiej „Gwiazdy Morza“.



Na lewo:  
**NA PLĄZE.** Oto oryginalny kostium plażowy utrzymany w kolorze niebiesko-białym.



**NA WYSTAWIE NOWOJORSKIEJ** znajdzie się oryginalny instrument, naśladujący dzwony, w którym same dzwony zastąpiono rurami ze stali. Instrument zbudowany w Chicago, waży 25 tonn.



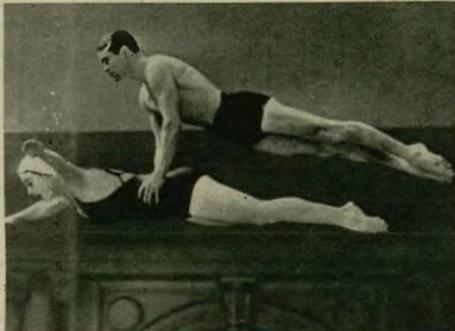
**DEFILADA PINGWINÓW W BERLIŃSKIM „ZOO“.** Jak widzimy pingwiny maszerują bardzo uroczyście i z powagą.



**KRÓL SZWEDZKI GUSTAW V.** Podczas swego pobytu w Paryżu udał się na wyścigi konne w Longchamps, żywo interesując się poszczególnymi biegami.



**I MĘŻCZYŹNI TO POTRAFIA!** Dlaczego pozostawiać tylko kobietom sztukę „malarstwa“ za pomocą kosmetyków? Pewien malarz francuski, widocznie zachwycony wynikami artyzmu kobiet na ich własnych twarzach, wpadł na pomysł malowania portretów damskich temi samymi środkami, którymi one same malują: kredką do warg, różem, pudrem, tuszem do rzęs i ołówkiem do brwi.



**AMERYKAŃSKA PARA ARTYSTÓW-SKOCZKÓW** Patsy Robinson i Ted Needham popisuje się wspaniałym skokiem we dwoje z 10-metrowej wieży w San Francisco.



**CZTERY KRÓLOWE MODY W AMERYCE.** W Nowym Jorku odbył się konkurs najelegantszej toalety, z którego wyszło zwyciężko 12 kobiet. Cztery królowe mody z pośród 12-tu uznanych przez jury działu mody w firmie Rockefeller za najlepiej ubrane otrzymały nagrody pieniężne i dyplomy.

**SZLACHETNY CZYN NIESZCZĘŚLIWEGO RZYMIANINA.** Przed kilku dniami dokonał Mussolini poświęcenia gmachu olbrzymiej kliniki dziecięcej w Genui dla 1500 dzieci, ufundowanej przez pewnego przemysłowca z Rzymu, który całą swoją fortunę ofiarował po zgonie młodej żony i ukochanego 4-letniego synka na swoje szlachetne dzieło. Na ilustracji gmachy kliniki i kościółek.



**ORKIESTRA PUŁKU ANGIELSKIEGO NA WYSTAWIE W AMERYCE.** Orkiestra wojskowa najslynniejszego pułku angielskiego „Gold-Stream“ wyjeżdża do Nowego Jorku, gdzie wystąpi podczas wystawy światowej. Na ilustracji słynna orkiestra, ćwicząca w paradnych uniformach na dziedzińcu pałacu ks. Yorku.



**PRZYBORY KUCHENNE JAKO KAPELUSZE.** Na targach w Miami reklamowała w oryginalny sposób najnowsze rekwizyty kuchenne grupa przystojnych Amerykanek, strojąc się w nie jako w kapelusze, klejnoty itp. Widzimy więc na głowach tych żywych reklam formy na babki, żelazka, sitka itp.



**APARAT REJESTRUJĄCY NAMIĘTNOŚĆ POCAŁUNKÓW.** Studenci uniwersytetu w Richmond w Stanach Zjednoczonych skonstruowali aparat, który rejestruje dokładnie nasilenie pocałunku. Aparat został nazwany „oscolometrem“. Niewątpliwie słuchacze, poddający się tego rodzaju badaniom bawią się doskonale!

